

31 sierpnia 2019

*P*rzegląd
*S*ocjologii
*J*akościowej

Tom XV
Numer 3

*Pół wieku po
"Odkrywaniu teorii
ugruntowanej"*

pod redakcją
Marka Gorzko
i Izabeli Bukalskiej

www.przegladsocjologiijakosciowej.org

REDAKTOR NACZELNY

Krzysztof Tomasz Konecki, UŁ

REDAKTORZY PROWADZĄCY

Jakub Niedbalski, UŁ

Izabela Ślęzak, UŁ

REDAKTORZY TEMATYCZNI

Waldemar Dymarczyk, UŁ

Marek Gorzko, US

Anna Kacperczyk, UŁ

Sławomir Magala, Erasmus

University

Łukasz T. Marciniak, UŁ

REDAKTOR

DZIAŁU RECENZJI

Dominika Byczkowska-Owczarek,

UŁ

REDAKTOR JĘZYKOWY

Aleksandra Chudzik (j. polski)

Mark Muirhead (j. angielski)

AUDYTOR WEWNĘTRZNY

Anna Kubczak, UŁ

KOREKTA

Magdalena Chudzik-Duczmańska

Magdalena Wojciechowska, UŁ

SKŁAD

Magdalena Chudzik-Duczmańska

PROJEKT OKŁADKI

Anna Kacperczyk, UŁ

WWW

Edyta Mianowska, UZ

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii

Organizacji i Zarządzania

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43

90-214 Łódź

redakcja.psj@gmail.com

Przegląd
Socjologii
Jakościowej

Tom XV

Numer 3

*Pół wieku po
„Odkrywaniu teorii ugruntowanej”*

pod redakcją

Marka Gorzko i Izabeli Bukalskiej

Tom współfinansowany ze środków

Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Prawa autorskie

Czasopismo oraz wszystkie zamieszczone w nim artykuły stanowią dorobek współczesnej socjologii. Mogą zostać wykorzystane bez specjalnej zgody dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła, z którego zostały zaczerpnięte.

Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych w naszym piśmie dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych w naszym piśmie lub jakiegokolwiek ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Autorzy nadsyłanych artykułów ponoszą odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich.

Logotyp, szata graficzna strony oraz nazwa *Przeglądu Socjologii Jakościowej* (*Qualitative Sociology Review*) znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

RADA NAUKOWA

Jan K. Coetzee

University of the Free State, Bloemfontein, South Africa

Markieta Domecka

University of Surrey, UK

Aleksandra Galasińska

University of Wolverhampton, UK

Piotr Gliński

Uniwersytet Białostocki

Marek Kamiński

New York University, USA

Michał Krzyżanowski

Lancaster University, UK

Anna Matuchniak-Krasuska

Uniwersytet Łódzki

Barbara Misztal

University of Leicester, UK

Janusz Mucha

Akademia Górniczo-Hutnicza

Sławomir Partycki

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Anssi Perakyla

University of Helsinki, Finland

Robert Prus

University of Waterloo, Canada

Marek Szczepański

Uniwersytet Śląski

Piotr Sztompka

Uniwersytet Jagielloński

SPIS TREŚCI

Od redaktorów

Izabela Bukalska, Marek Gorzko

Metodologia teorii ugruntowanej – współczesne inspiracje, spory i powroty

6

Artykuły

Andrea Salvini

The Methodological Convergences between Symbolic Interactionism and Constructivist
Grounded Theory

10

Krzysztof T. Konecki

Kreatywność w badaniach jakościowych. Pomędzy procedurami a intuicją

30

Dominika Byczkowska-Owczarek

The Analytical Procedures of Grounded Theory Methodology in Research on the Human Body

56

Marcin Frybes

Sociological Intervention «*a la polonaise*»: Alain Touraine's Method in the Polish Context

70

Izabela Bukalska

Recepcja metodologii teorii ugruntowanej wśród polskich badaczy – refleksje 50 lat po publikacji
Barney'a G. Glasera i Anselma L. Straussa

92

Numer regularny

Natalia Organista, Michał Lenartowicz

Klasa społeczna a poziom i zróżnicowanie rodzinnej aktywności sportowo-rekreacyjnej.

Wyniki badań jakościowych

116

Marcin Laberschek

Znaczenie pomników przedsiębiorstw w przestrzeni społecznej

136

Jakub Niedbalski

Dom pomocy społecznej jako miejsce pracy. Analiza procesu stawania się opiekunem osób

niepełnosprawnych intelektualnie

162

Damian Gałuszka

Rozważania wokół dyskursu nad grami cyfrowymi w oparciu o ich krytykę ze strony

Philipa Zimbardo

178

Maja Biernacka

Esej recenzyjny: *Ćwiek-Rogalska Karolina (2017) Zapamiętane w krajobrazie. Krajobraz kulturowy*

czesko-niemieckiego pogranicza w czasach przemian. Warszawa Wydawnictwo Naukowe Scholar

202

Izabela Bukalska 

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Marek Gorzko 

Akademia Pomorska w Słupsku

Od redaktorów: Metodologia teorii ugruntowanej – współczesne inspiracje, spory i powroty

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.01>

Abstrakt Od momentu ukazania się publikacji B. Glasera i A. L. Straussa zasady ich metodologii wykorzystano w setkach projektów badawczych, przetestowano w rozmaitych sytuacjach w terenie. Prowadzona wśród praktyków ożywiona debata ujawniła różnorodność ich światopoglądów i założeń leżących u podstaw badawczych przedsięwzięć. Między innymi te czynniki doprowadziły do wyłonienia się różnych odmian metodologii teorii ugruntowanej. Dziś, pół wieku od momentu opublikowania dzieła, osoby rozpoczynające przygodę z MTU mogą i muszą podjąć świadomą decyzję preferowanego kierunku. Niewątpliwą zaletą tej sytuacji jest to, że wiele dylematów terenowych zostało już wyartykułowanych w literaturze i nie trzeba się z nimi mierzyć samotnie w terenie. Bogactwo i zróżnicowanie dotyczy także obszarów rzeczowych – przydatność MTU jest odkrywana wśród badaczy rozmaitych proveniencji. Najwyraźniej zainteresowanie metodologią nie słabnie; przekazywany do rąk Czytelników tom prezentuje niektóre przedmioty debaty żywotne wśród badaczy inspirowanych się wspomnianą perspektywą.

Słowa kluczowe metodologia teorii ugruntowanej, Anselm L. Strauss, Barney Glaser

Izabela Bukalska, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Kultury Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Członkini Sekcji Socjologii Jakościowej i Symbolicznego Interakcjonizmu PTS. Autorka m.in. monografii *Węgierskie mniejszości narodowe i ich światy społeczne* (Wyd. UKSW, 2017). Zainteresowania obejmują tematykę mniejszości narodowych, badania nad etnicznością oraz różne aspekty uczestnictwa w kulturze. W badaniach wykorzystuje zasady metodologii teorii ugruntowanej.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii UKSW
ul. Wóycickiego 1/3, 01-938 Warszawa
e-mail: i.bukalska@gmail.com

Marek Gorzko, dr hab., profesor nadzwyczajny w Zakładzie Socjologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. Członek Zespołu Redakcyjnego „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Członek Sekcji Socjologii Jakościowej i Symbolicznego Interakcjonizmu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Główne obszary zainteresowań badawczych to: socjologia jakościowa, problemy metodologiczne badań jakościowych, teoria ugruntowana, metoda biograficzna, socjologia pracy.

Adres kontaktowy:

Akademia Pomorska w Słupsku, Zakład Socjologii
ul. Bohaterów Westerplatte 64, 76-200 Słupsk
e-mail: marek.gorzko@gmail.com

Pięćdziesiąta rocznica wydania *Odkrywania teorii ugruntowanej* Anselma L. Straussa i Barneya Glasera skłania do podsumowań i analizy przemian, jakie metodologia badań jakościowych przeszła od momentu wydania tej seminalnej publikacji. W Europie i na świecie zorganizowano w związku z tym kilka wydarzeń oraz wydano parę książek; spośród konferencji warto wymienić: „Metodologie jakościowe – stan badań pół wieku po *Odkrywaniu teorii ugruntowanej*” w Ustce (8 grudnia 2017 r.), „Wie weiter mit Anselm Strauss? Ein Ausblick nach 100 Jahren” (dotyczące też 50. rocznicy publikacji; Uniwersytet w Magdeburgu, 16–17 marca 2017 r.) czy sesja 9. Międzynarodowej Konferencji Metodologii Nauk Społecznych pt. „Five Decades of Grounded Theory Methodology: Feats, Fears, and Futurities” (Leicester, 11–16 września 2016 r.). Z publikacji wart uwagi jest chociażby jubileuszowy numer „Grounded Theory Review” – periodyku wydawanego przez środowisko skupione wokół Barneya Glasera.

Od 1967 roku wyodrębniło się wiele różnych podejść do zasad i procedur MTU. W innych kierunkach podążyli sami jej twórcy – A. Strauss i B. Glaser; Kathy Charmaz wypracowała w jej ramach podejście konstruktywistyczne (2006), a także zaproponowała podejście etnografii teorii ugruntowanej (2006); Adele Clarke ułokowała teorię ugruntowaną w paradygmacie postmodernistycznym (2005). Michelle Redman-MacLaren i Jane Mills (2015) uformowały podejście transformatywnej teorii ugruntowanej (*transformational*) oparte na krytycznym realizmie i odnoszące się do procedur *participatory action research*; Krzysztof Konecki (2011) rozciągnął procedury MTU na aspekt wizualny badań, tworząc zasady wizualnej teorii ugruntowanej. Obecnie w książce *Advances in*

Contemplative Research autor prezentuje perspektywę kontemplatywną. W 2017 roku Judith Holton i Isabelle Walsh opublikowały książkę *Classic Grounded Theory: Applications with Qualitative and Quantitative Data*, która jest ponownym zaznaczeniem stanowiska klasycznej MTU i głosem przedstawicielek perspektywy glaserowskiej wobec obserwowanego zróżnicowania perspektyw w polu MTU.

Wszystkie one jednak w taki czy inny sposób odnoszą się do *Odkrywania teorii ugruntowanej*. Istnienie takiego punktu odniesienia, pewnego kanonu tekstów, którego istotnym składnikiem jest właśnie ta praca, należąca między innymi do pewnej tradycji teoretycznej, nadają tym działaniom pewną jednolitość. Nie jest to chyba nawet bardzo swobodnie rozumiany paradygmat w sensie Thomasa S. Kuhna – gdzie bowiem łamigłówek, które chętnie rozwiązywałiby adepci tejże metodologii? Dziesięć lat temu Anthony Bryant i Kathy Charmaz w swoim wprowadzeniu do także „rocznicowego” *The Sage Handbook of Grounded Theory* (2007a: 11) zasugerowali, że mamy w tym przypadku do czynienia z „rodziną metod”, nawiązując do Wittgensteinowskiej koncepcji „podobieństwa rodzinnego”, opartego na ocenie niepodatnej na jasne i precyzyjne definicje w klasycznym stylu.

Znaczną różnorodność można zaobserwować w przypadku obszarów badawczych, w jakich stosowane są procedury MTU – według bazy Web of Science 15 231 artykułów odwołujących się do tej metodologii umiejscowionych jest w 130 takich obszarach (przede wszystkim pielęgniarstwo, psychologia, nauki o edukacji, środowisko publiczne ochrony zdrowia, zarządzanie, nauki informatyczne [*computer science*], ekonomia biznesowa [*business economy*] i wiele innych).

Niniejszy numer skupia pewne aktualne wątki w refleksji nad metodologią. Wyłaniały i klarowały się one przez dziesięciolecia od pierwszego wydania *The Discovery of Grounded Theory*. Trafnie podsumowują je Norman K. Denzin i Yvonna S. Lincoln, wyodrębniając dziewięć kolejnych faz rozwoju badań jakościowych z uwagi na typowe dla nich dylematy. Piszą o kryzysie reprezentacji, gdzie w wątpliwość podawany jest autorytet badacza i jego uprawnienia do dokonywania ostatecznych podsumowań i interpretacji zebranych danych. Kryzys legitymizacji dotyczy zasadności kryteriów oceny badań jakościowych. Kryzys praktyki oznacza wątpliwość, że tekstualne analizy społeczeństwa są w stanie wywołać zmianę społeczną. Te aspekty znajdują odzwierciedlenie w tematyce artykułów.

Andrea Salvini w tekście *The Methodological Convergences between Symbolic Interactionism and Constructivist Grounded Theory* odnosi się do dawnego dylematu – relacji między konstruktywistyczną MTU a symbolicznym interakcjonizmem. Autor wyodrębnia zachodzące na siebie obszary i leksykon słownictwa wspólny dla obu perspektyw. To uporządkowanie jest przydatne z osób inspirowanych przez te dwa kierunki.

Krzysztof T. Konecki, w artykule *Kreatywność w badaniach jakościowych. Pomiedzy procedurami a intuicją* opisuje techniki pozwalające badaczowi na głębsze wejście w „kontekst odkrycia”, stymulację kreatywności przy tworzeniu nowych kategorii i pojęć oraz dostrzeganiu przez badacza nowych powiązań w danych. Tekst napisany w duchu konstruktywistycznym dąży jednak do sprawnego i adekwatnego uchwycenia cech badanej rzeczywistości ze strony umysłu poznającego. Odpowiada też na kwestię legitymizacji – autor mówi o trafnym nazywaniu kategorii, odnosząc się tym samym do kryteriów oceny.

Dominika Byczkowska-Owczarek w tekście *The Analytical Procedures of Grounded Theory Methodology in Research on Human Body* odnosi strategię MTU do nowego obszaru badawczego, jakim jest socjologia ciała. Autorka zauważa, że ciało jako zjawisko niemożliwe do doświadczenia i odbierania przez innych oraz niekomunikowalne intersubiektywnie powinno być badane z perspektywy jego doświadczenia i konstruowania przez samą jednostkę.

Marcin Frybes w analizie *Sociological Intervention „a la polonaise”: Alain Touraine’s Method in the Polish Context* przybliża historię wykorzystania badań interwencjonizmu socjologicznego na gruncie polskim. Perspektywa Alaina Touraine, wyrosła z tej samej rewolucji co MTU, nie uznaje autorytetu i reprezentatywności perspektywy badającego. Dodatkowo odpowiada na wspomniany kryzys praktyki, dostarczając wyjaśnień i wstępnych rozwiązań konkretnych sytuacji, w jakich znajdują się ruchy społeczne.

Artykuł Izabeli Bukalskiej *Recepcja metodologii teorii ugruntowanej wśród polskich badaczy – refleksje 50 lat po publikacji B. Glasera i A. L. Straussa*, na podstawie rozmów z trojgiem badaczy wstępnie opisuje okoliczności i przebieg przyjmowania perspektywy MTU na gruncie polskim.

Minęło pół wieku od publikacji *Odkrywania...* Czytelnik tej pracy ciągle jeszcze może uchwycić szczególny ton entuzjazmu i ekscytacji obecny w wywodach jej autorów. Emocje takie zdają się także towarzyszyć współczesnym badaczom zapoznającym się z nakreśloną w *Odkrywaniu...* strategią metodologiczną. Choć jej realizacja okazuje się w praktyce sprawą wcale nie taką łatwą, zachowuje ona jednak żywotność.

Bibliografia

Bryant Anthony, Charmaz Kathy (2007) *The Sage Handbook of Grounded Theory*. London: SAGE Publications.

Charmaz Kathy (2006) *Constructing Grounded Theory. Practical Guide Through Qualitative Analysis*, London: Sage.

Clarke Adele (2005) *Situational Analysis: Grounded Theory After the Postmodern Turn*. London: Sage Publications.

Glaser Barney, Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Kraków: Nomos.

Holton Judith, Walsh Isabelle (2017) *Classic Grounded Theory: Applications with Qualitative and Quantitative Data*. Los Angeles: Sage.

Konecki Krzysztof (2012) *Wizualna teoria ugruntowana: podstawowe zasady i procedury*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. 8, nr 1, s. 12–45.

Konecki Krzysztof (2018) *Advances in Contemplative Research*. Łódź, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego/Jagiellonian University Press.

Redman-MacLaren M., Mills J. (2015) *Transformational Grounded Theory: Theory, Voice, and Action*, „International Journal of Qualitative Methods”, vol. 14, no. 3, s. 1–12.

Cytowanie

Bukalska Izabela, Gorzko Marek (2019) *Od redaktorów: Metodologia teorii ugruntowanej – współczesne inspiracje, spory i powroty*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 6–9 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.01>.

Editorial: Grounded Theory Methodology: Contemporary Inspirations, Disputes, and Returns

Abstract: Since the publication of Barney Glaser and Anselm L. Strauss' major work, the principles of the authors' methodology have been used in hundreds of research projects and tested in various field situations. A lively debate taking place among practitioners has revealed a variety of their worldviews, stances, and assumptions that underlie research ventures. It is these factors among other things that led to the emergence of different variants of grounded theory methodology. Today, half a century after the publication of the said work, people beginning their adventure with GTM can – and should – make an informed decision as to the type of GTM that they prefer to use. One obvious advantage of this situation is the fact that many field dilemmas have already been articulated in the source literature, which is why one does not have to confront them in the field on their own. The richness and diversity also applies to substantive areas; the usefulness of GTM is being discovered by researchers of various backgrounds and provenances. Apparently, general interest in methodology is not waning. The volume herein presents some of the questions and matters that are the subject of animated discussions among those researchers who are inspired by the aforementioned perspective.

Keywords: grounded theory methodology, Anselm L. Strauss, Barney Glaser

Andrea Salvini 
University of Pisa, Italy

The Methodological Convergences between Symbolic Interactionism and Constructivist Grounded Theory

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.02>

Abstract This article explores the connection between Constructivist Grounded Theory (CGT) and Symbolic Interactionism (SI) in the light of the methodological position presented in Herbert Blumer's *Symbolic Interactionism: Perspective and Method*. The examination of this connection will take place in three steps: firstly, I will offer some preliminary considerations with regard to 'variant forms' in Grounded Theory (GT) as well as cite the present debates about the differences and similarities between different approaches within it; then, I will describe the essential characteristics of the 'methodological position' of SI and build some lines of continuity between these elements and the main tenets of constructionist GT; finally, I will present ten conceptual expressions and methodological practices in which it is possible to verify the methodological convergence between the two perspectives.

This analysis makes it possible to consider the Constructivist Grounded Theory as a set of coherent principles, methods, and research practices from the point of view of a scholar inspired by the SI's perspective. However, the peculiar reference to the methodological position of SI does not exhaust the set of possible epistemological and methodological sources, from which the perspective of GT derives. Instead, it represents a controversial point, with regard to which the debate still appears to be particularly heated.

Keywords constructivist grounded theory, symbolic interactionism, Herbert Blumer, grounded theory, methodological alignment

Andrea Salvini is Professor of Sociology and Methodology of Social Research at the Department of Political Sciences, University of Pisa.

Contact details:

Via Serafini, 3 – 56100 Pisa (Italy)

email address: andrea.salvini@unipi.it

The 'Variants' of Grounded Theory

Grounded Theory (GT) constitutes one of the most consolidated methodological perspectives in the 'qualitative' research and is one of the most discussed and debated ones, especially among its own supporters. Without a doubt, this debate signals the vitality of this perspective; at the same time, fifty years after its 'foundation' by Barney Glaser and Anselm Strauss, GT shows a certain tendency to internal "fragmentations" (Kenny, Fourie 2014), which poses the risk of it becoming, at least partially, counterproductive, especially for young scholars who tend to approach this perspective with the expectation of finding a coherent and reliable reference for their empirical research. It is not coincidental that many essays contribute to the debate around GT being heated, underlining its variety and diversity. One of the most recent examples in this regard is the contribution of Anthony Bryant (2019), in which he discusses – with numerous references and with the usual sharpness – some of the central and controversial points about the current debate surrounding GT. Bryant's text is the result of a study inspired by a thorough exploration of the essays that constitute the collection, edited by himself together with Charmaz, namely *The Sage Handbook of Current Developments in Grounded Theory* (2019) – a sequel to *The Sage Handbook of Grounded Theory* (2007). Many other essays underline the existence of a variety of internal GT approaches, contributing to the discussion about common denominators on the one hand and points of divergence on the other (Annells 1996; Kenny, Fourie 2015; Rupsiene, Pranskuniene 2010; Priya 2016).

Today, the GT perspective is a multi-faceted framework of references, articulated through 'approaches' distinguished by virtue of different remarks assigned to some characteristics present in Glaser's and Strauss' original formulations. In this regard, it is possible to identify four different GT formulations. The first two of them originate from the parting between the two founders: the 'classic' approach was promoted and is still supported by Barney Glaser, while Anselm Strauss and Juliet Corbin developed their own version of GT, in which the theoretical and procedural dimensions acquire a greater coherence with respect to the roots of philosophical pragmatism. Further, Kathy Charmaz, a student of Strauss, is the one who assumed the role of the promoter of the third approach, namely the Constructionist Grounded Theory. This role has led the author to be considered as one of the most renowned international interpreters of this perspective. The final development within GT comes from the works of Adele Clarke, who takes into consideration some suggestions previously put forward by Strauss, and integrates them within the cultural frames of post-modernism, generating a perspective called 'Situational Analysis' (Clarke 2005).

It is not the purpose of this article to describe and contrast the essential characteristics of these four orientations; here I refer to the literature already available on this subject (among the most recent are: Kenny, Fourie 2015; Apramian, Cristancho, Watling, Lingard 2016; Rieger 2019). Instead, here it is worth emphasizing how these approaches offer, by virtue of their different epistemological and methodological implications, meaningful frames of reference for scholars and researchers

of different backgrounds and interests. In fact, as Méabh Kenny and Robert Fourie (2015:1270-1271) note, those different orientations lean on a common basis that constitutes the feature that identifies and characterizes the GT perspective, distinguishing it from other perspectives in the wide arena of qualitative research. These elements are constituted by the reference to theoretical sampling, constant comparison, and the use of memo writing as a research strategy, as well as to the difference between substantive and formal theory. In this sense, Kenny and Fourie have clearly described the relation that exists between diversity and similitude within GT:

Although this history of GT documents the schismatic nature of the three variations of GT, it is important to recognise that they nevertheless retain some familial resemblance. Despite Glaser's protestations, Straussian and Constructivist GT still claim a kinship with the original Classic GT. Indeed, Straussian and Constructivist grounded theorists continue to embrace a number of the original innovative methodological techniques (including theoretical sampling, saturation, the constant comparison and memo writing) which originated in *The Discovery of Grounded Theory* (1967). As a consequence, although Classic, Straussian, and Constructivist GT, are undoubtedly distinct and diverging variations of GT, they nevertheless remain within the GT family albeit with some heated family arguments (Kenny, Fourie 2014:7).

At the same time, some scholars identify the basis of this differentiation within the epistemological realm, especially referring to the following two

main areas: a) how to conceive the role of the researcher in relation to the reality studied; b) how to conceive data and theories.

Consequently, the debate that has been raging for the last thirty years portrays lines that do not seem to be easy to overcome, not only because they refer to epistemological frameworks that are not easily reconcilable, but also because different research strategies and procedural choices descend from these different premises and, therefore, they become substantially discordant. To this extent, the debate about literature's role during the research process (Dunne 2011), the different ways in which data is codified, and the process of theory construction – are all concrete examples of contrasting methodological positions (Kerry, Fourie 2015).

The debate among different approaches within GT is useful and relevant insofar as it aims to focus on the different aspects they emphasize and the potentiality they express regarding the analysis and understanding of the studied phenomena. To this extent, after fifty years of the development and extraordinary diffusion of this approach, it seems pointless to wonder which version could be considered consistent with the 'original' formulation; each of the different variants can contribute to the broadening of the knowledge of the phenomena analysed, building on different methodological emphases and choices. Furthermore, the development of comparative analyses that tend to identify more clearly possible points of convergence among different approaches should be encouraged, while at the same time safeguarding the plurality of the proposals and the cognitive potential that each

one contains¹. At the same time, it is significant to extend the knowledge of the peculiarities of the different approaches in order to understand their potentials with respect to the choices to be made in specific research processes. Consistently with this purpose, the aim of this article is to show how one of the approaches listed above, namely the Constructivist GT, exhibits epistemological and methodological consistencies with the methodological position of the SI as expressed by Herbert Blumer. The relevance of this point is confirmed by a vast and recent body of literature that implicitly or explicitly indicates the continuity between SI and GT (Aldiabat, Le Navenec 2011; Milliken, Schreiber 2012). On the other hand, this article strives to narrow down and to deepen the contents of that literature, which very rarely calls into question the contribution that Herbert Blumer offered on the methodological level to the development of some variants of GT. In particular, the initial chapter of his well-known work, *Symbolic Interactionism: Perspective and Methods*, will be taken into account. Specifically, this article intends to show the existence of a close connection between the GT version developed by Kathy Charmaz and the methodological position of the Blumerian SI.

It is necessary to stress that this line of continuity should not be perceived as the only possible one – neither within the relationship between SI and GT, nor in the general framework of similarities and

consistencies between GT and other epistemological and methodological frameworks. On the one hand, indeed, the circumstances under which Anselm Strauss offered his own GT proposal, developed together with J. Corbin, is known and consolidated; this proposal is obviously coherent with the theoretical framework developed by Strauss within the SI background and is clearly formulated in several textbooks (Strauss 1987; Strauss, 1993; Strauss, Corbin 1990). On the other hand, the same contribution by Strauss formed the basis for the development of a further GT approach, namely the one by Adele Clarke, called ‘Situational Analysis’. This has already been extensively dealt with in literature; it is, therefore, redundant to return to this discussion and, instead, references are made to appropriate in-depth analyses on the subject (Chamberlain-Salaun, Mills, Usher 2013; Clarke 2008; Kools 2008; Clarke, Friese, Washburn 2015).

Beyond Blumer’s contribution, the circumstances for which SI became the common denominator for at least three GT approaches seem evident, and it constitutes a source of inspiration for their development. At the same time, however, it must be remembered that it is the tireless in-depth and detailed work carried out by Barney Glaser with respect to the constitutive elements of the ‘Classic’ GT approach (see, for example, Glaser, Holton 2007), and further specifications developed by scholars who are particularly determined to preserve and promote this approach (see Holton, Walsh 2017; Konecki 2018) that demonstrate the importance of promoting pluralism and dialogue among GT approaches, and avoiding the risk of fragmentation for the sake of its further overall development.

¹ From this point of view, the edition of the volume *Developing Grounded Theory: The Second Generation* (2009) represents a very interesting model to follow as it is based on the exposure of the different ‘souls’ within GT, promoting a fruitful comparison, starting from the premise that “Grounded Theory evolved and changed – and is still changing” (Morse 2009:18).

Symbolic Interactionism: Herbert Blumer's Methodological Position

Symbolic Interactionism is a dynamic and lively point of reference for many scholars in different disciplines (especially in sociology and social psychology); inside SI there are different emphases (Plummer 2012) that make the symbolic interactionist community a plural and multifaceted environment, and one that is active both theoretically and empirically, which inspires many young scholars. In Europe, however, SI is not a prevalent perspective; the handbooks of sociology or sociological thought that are published in Europe take SI into consideration essentially as micro-sociology, and discuss 'classics' such as George H. Mead, Herbert Blumer, and Erving Goffman, without taking into consideration recent works of many scholars, such as Howard Becker, Gary Alan Fine, David Altheide, Robert Prus, Peter Hall, David Maines, Joe Kotarba and Kathy Charmaz, to name but a few.

It is useful, then, to gradually approximate the common lexicon between SI and Constructivist GT. For this, Blumer's definition could be important for summoning the fundamental premises of SI, which could be resumed in four points:

These four central conceptions are: (1) people, individually and collectively, are prepared to act on the basis of the meanings of the objects that comprise their world; (2) the association of people is necessarily in the form of a process in which they are making indications to one another and interpreting each other's indications; (3) social acts, whether individual or collective, are constructed through a process in which

the actors note, interpret, and assess the situations confronting them; and (4) the complex interlinkages of acts that comprise organization, institutions, division of labor, and networks of interdependency are moving and not static affairs (Blumer 1969:50).

Hence, SI methodological approach could be defined as follows:

Symbolic interactionism is a down-to-earth approach to the scientific study of human group life and human conduct. Its empirical world is the natural world of such group life and conduct. It lodges its problems in this natural world, conducts its studies in it, and derives its interpretations from such naturalistic studies (...) It recognizes that such direct examination permits the scholar to meet all of the basic requirements of an empirical science: to confront an empirical world that is available for observation and analysis; to raise abstract problems with regard to that world; to gather necessary data through careful and disciplined examination of that world; to unearth relations between categories of such data; to formulate propositions with regard to such relations; to weave such propositions into a theoretical scheme; and to test the problems, the data, the relations, the propositions, and the theory by renewed examination of the empirical world (...) It believes that this determination of problems, concepts, research techniques, and theoretical schemes should be done by the *direct* examination of the actual empirical social world rather than by working with a simulation of that world, or with a preset model of that world, or with a picture of that world derived from a few scattered observations of it, or with a picture of that world fashioned in advance to meet the dictates of some imported theoretical scheme or of some scheme of "scientific"

procedure, or with a picture of the world built up from partial and untested accounts of that world. For symbolic interactionism the nature of the empirical social world is to be discovered, to be dug out by a direct, careful, and probing examination of that world (Blumer 1969:47-48).

The first chapter of *Symbolic Interactionism: Perspective and Methods*, from which this quote originates, was written by Blumer in 1969, two years after the publication of *The Discovery of Grounded Theory* by Glaser and Strauss. This first chapter, however, constitutes the synthesis of a cluster of ideas and positions that Blumer had been developing during his career since 1937, when he named the approach, whose founder he is now considered. To a certain extent, in the indications offered by Blumer it is possible to find an effective summary of the Constructivist GT's purposes and methodological practice. In this sense, I shall attempt to reinvestigate them by integrating their description with some other Blumerian references:

1. The study of the empirical world is directed towards, and performed together with, concrete social actors who are part of the construction of the studied phenomenon;
2. This direct study of the empirical world allows the researcher to acquire first-hand knowledge of the studied phenomenon and to experience an intimate familiarity with that phenomenon; this is possible only through the constant presence of the researcher within the studied contexts so that they can understand people's life and the way in which these actors define the situations in which they live;
3. The researcher 'poses' abstract problems from the empirical world; they use concepts (called "sensitizing concepts") to start their observations, adopting an attitude of 'openness to further investigations, clarifications, and developments (Van den Hoonaard 1996; Bowen 2006);
4. The direct observation of the empirical world takes place through the gathering of data in a careful and organized way ("systematic"); Blumer suggests calling this practice "methodological exploration" (Blumer 1969:40);
5. Data is analyzed through the identification of their properties and the summarizing of them into categories placed at a higher level of abstraction than the data itself; moreover, the analysis is then completed through the identification of relationships between these categories. Blumer suggests calling this practice "methodological inspection" (Blumer 1969:40);
6. The 'finalization' of the analysis takes place by means of formulating theoretical propositions with respect to those connections and to constructing a coherent theoretical framework;
7. Finally, these theoretical frameworks are further 'validated' through a new analysis of the empirical world (related to the studied phenomenon); there is, therefore, a continuous and overlapping circle in the field, from which the researcher will never be removed; this way the researcher's theoretical acquisitions can be compared with the empirical world itself, i.e. with the subjects participating in the research.

This continuous relationship with the empirical dimension of reality basically occurs in two ways: through the careful and systematic scrutiny of the data, and the continuous involvement of the research participants in relation with the conceptual categories developed by the researcher. This kind of procedures, so different from the 'conventional' research processes, are strictly interlinked with Blumer's notion of "reality":

These are two procedural modalities that respond at the same time to a theoretical and methodological need, that is to "respect the nature of the empirical world," because reality is obdurate, that is obstinate, in sense that the empirical world "respond" or "react" to our representations or our statements about it - in the sense of challenging and resisting, or not corresponding, to the images or conceptions we have of them (Blumer 1969:55).

Sociological concepts and theories must be generated by the researcher's direct experience of the empirical dimension ('grounded'). The scholar is included in the processes, actions, and interactions between individuals who dynamically build the phenomena that they are interested in; only the immersion in the individuals' reality allows for the acquisition of an 'intimate familiarity' with the studied phenomena, assured by constructing and acquiring first-hand knowledge by means of the interaction with the research participants.

When undertaking a research process:

1. the scholar is guided by "sensitizing concepts," i.e. cognitive guidelines formulated in open and

general terms, which are specified, integrated, modified, and eventually redefined during the research process;

2. the process of the collection and analysis of data is based upon the direct experience of empirical reality as well as the logical and at the same time creative abilities of the scholar and their communicative, interpretative, and relational skills with regard to the explored contexts and people who inhabit them;
3. the researcher proceeds with partial hypotheses regarding the observed phenomena, the stories that have been shared, and the dialogues that have been undertaken, all of which is constantly validated by scrutinizing the data;
4. the researcher follows a non-linear path between the data collection and analysis, and the building of a plausible theoretical explanation of that experience, through an iterative process of collecting and analyzing data.

The 'Epistemological Alignment' in Grounded Theory and the 'Constructionist' Perspective

The GT perspective and the 'grounded' methods act on a reversal in how they consider theory's and concepts' role in sociological work, as they introduce the idea that a theory should be an outcome rather than a predecessor of empirical work. Moreover, theory – while here considered as the outcome of the empirical work – assumes a provisional nature and is strictly connected to the contexts

in which the work has been carried out. In other words, theory does not aspire to be universally applicable to all circumstances; such applicability must be adequately argued and empirically corroborated.

My understanding is that GT offers a perspective of the sociological endeavor that is relatively different from the one established over time in the social sciences, i.e. one based on the idea of empirical generalization and theory validation built a priori through a process of logical deduction. According to Herbert Blumer, sociologists often do not have any direct, first-hand knowledge of the phenomena they claim to theorize, which is due to the distance between the activity of speculative reflection and the empirical reality. On a methodological level, GT is an analytical process that – through the continuous comparison of small amounts of data – proceeds towards the definition of increasingly elevated and refined conceptual levels, whose interconnection allows the researcher to draw (or ‘construct’) a theory that is related to the studied phenomena.

There are two aspects that can be examined in the current situation:

1. The first one regards the fact that if the so-called ‘classic’ formulation is excluded, the one promoted by Glaser, the other derivations of GT (the ones from Strauss-Corbin, Charmaz, and Clarke) develop in the wide intellectual framework of SI, albeit with different emphases; all of them derive from the same intellectual principles that characterize their broad theoretical horizon and, therefore, can be considered the result of the fruitful

continuity between the theoretical frames and methodological practices. SI is a rather wide and rich framework, which is why it is understandable that several perspectives have been generated even within the same methodological family (Charmaz 2012).

2. The second one is connected with the acknowledgement of an increasing level of dialogue and convergence among these three interactionist formulations of GT: after the death of Anselm Strauss in 1996, the continuation of the ‘Straussian’ tradition was secured by Juliet Corbin with the publication of new editions of *The Basics of Qualitative Research*; Corbin herself declared that she had made a partial revision of that tradition. Without losing the essential formulations, she proceeded towards a substantial approach connected with the constructionist positions. As the author says:

There is no doubt that I, Corbin, have been influenced to some degree by the writers of contemporary feminists, constructionists, and postmodernists. I especially admire the works of both Clarke (2005) and Charmaz (2006) and how they apply postmodernist and postconstructivist paradigms to grounded theory methodology, thus taking up the challenge of Denzin (1994, p. 512) to move the regions of post-modern sensibility (Corbin, Strauss 2008:9).

Likewise, Clarke’s latest effort is a recent volume that collects the contributions of various scholars who adopt the ‘situational analysis’. The Foreword to the book was signed by Kathy Charmaz. She affirms that:

Situational analysis, however, gives Strauss's legacy new form that transcends 20th-century perspectives and practices. Similarly, situational analysis draws on different sources - feminist theory, postmodernist critiques, epistemological debates, and science and technology studies, to name a few - but synthesizes, integrates, and transforms them to produce an original statement and a unique method (Charmaz 2015:8).

In other words, these three lines of GT tend to converge and get aligned, which is based on the reciprocal influence mediated by the relevance given to the constructionist and the postmodern (and feminist) paradigm as well as, obviously, the wide symbolic interactionist framework (Charmaz 2008b). Consequently, SI and its present constructivist epistemological vocation is the common denominator of the lines of these intriguing Grounded Theory developments. To some extent, it is precisely this denominator that allows for the possibility of their convergence. This double aspect (SI as a common denominator and the gradual alignment of these main approaches of GT) supports the need to focus on, and bring out, those theoretical and methodological elements in which the continuity between the two perspectives is substantiated. The next pages of this article are dedicated to describing this point with explicit reference to the case of Constructivist GT.

It is important to underline that Barney Glaser, one of the founders of the GT perspective, clearly expressed his opposition to identifying any theoretical and methodological connection between GT and SI. In an interesting interview given to

Massimiliano Tarozzi (Tarozzi 2009), Glaser supported an absolute separation between SI and GT, based on the fact that GT "is nothing but a stupid, insignificant method and nothing more" and that "epistemology is irrelevant, it is useless, I imagine" (Glaser as cited in Tarozzi 2009:233, translated from Italian by the author; see also Glaser 2005; Newman 2007). It is worth underlying that, based on these points, GT in the Glaserian version would be completely independent of any theoretical and epistemological roots.

It must be recognized that this position constitutes one of the most evident and controversial points of divergence in the internal debate between GT approaches; with regard to this aspect, Glaser and the supporters of the 'Classic' GT version have shown significant consistency. In fact, according to Glaser there is no connection between GT and philosophical considerations, since it is a research method and as such "stands alone, on its own, as a conceptualizing methodology" (Glaser, Holton 2004:39). Consequently, there can be no epistemological connection with SI, nor with another theoretical paradigm. However, if some of the key aspects of the 'Classic' proposal are considered, such as the emphasis on the notion of 'emergency' and the well-known Glaserian statement that "all is data," it is possible to understand that they themselves originate from a specific epistemological conception. Therefore, not to establish this connection would be, according to George Steinmetz, a case of "epistemological unconsciousness" (Steinmetz 2005:109 as cited in Staller 2012:396). In fact, the research methods - even if 'discovered' during their practical application - always call into question an epistemological consid-

eration in aspects such as the position taken by the investigator during the research, or the definition of what 'data' is and how it should be 'treated' by the researcher. Besides, arguing that "all is data" or that theories "emerge" from data implies a precise vision of the relationship between the observer and the observed reality, and the relationship between reality and its representation; therefore, the adoption of a position with an epistemological foundation is implied. One may disagree about the relevance of the constructionist perspective (Glaser 2002) or about the influence of SI's theoretical framework on the GT method (Glaser 2005), but it is difficult to sustain the independence of the latter one from some epistemological reference, especially given that the role of epistemology is to 'justify' how knowledge is generated (Staller 2012). Therefore, every method of research, including GT, is embedded in a methodological consideration, which, in turn, fits within a certain epistemological framework. From this point of view, "epistemology is inescapable" (Carter, Little 2007:1319). It is no coincidence that the diverse GT orientations are analysed, understood, and compared not only with reference to different methodological choices, but also upon considering their own position in epistemological contexts, from which those choices originate and are 'justified' (Kenny, Fourie 2015). In fact, much of the debate that has been taking place for the last twenty years highlights – to a varying degree – the location of the 'classic' orientation in the positivist epistemological framework (for some 'implicitly positivist', for others 'post-positivist' by virtue of the influence of critical realism) as well as the Straussian orientation in the American pragmatism and Charmaz's and Clarke's approaches within constructionism and post-mod-

ernism. The inclusion of different approaches in specific epistemological frameworks must certainly be discussed, but it would be hard to question the fact that methodological choices do not originate from a particular epistemological conception. In this sense, the goal of the article herein is to emphasize that the clarification with regard to the continuity between the methodological and theoretical dimensions is significant for the development and advancement of the GT method, as well as its ability to produce sound knowledge of the studied phenomena. In other words, GT changes and develops above all by virtue of the specifications that are being gradually elaborated on in methodological and theoretical terms.

Let us return to the central theme of the considerations herein. Kathy Charmaz, one of the most relevant scholars in this subject, has contributed to the translation of some traits of the Blumerian 'naturalistic inquiry' into a coherent methodological perspective. What are the characteristics of Constructionist GT in Charmaz's view?

My constructionist approach makes the following assumptions: (1) Reality is multiple, processual, and constructed - but constructed under particular conditions; (2) the research process emerges from interaction; (3) it takes into account the researcher's positionality, as well as that of the research participants; (4) the researcher and researched coconstruct the data - data are a product of the research process, not simply observed objects of it. Researchers are part of the research situation, and their positions, privileges, perspectives, and interactions affect it (Charmaz 2008c: 402).

On the methodological level, the main elements that characterize Constructionist GT can be outlined as follows:

1. The use of sensitizing concepts as an approach for data collection and analysis;
2. The iteration of data collection and analysis, and the connection between them;
3. The constant comparison between various data within the empirical basis that is gradually constructed by the researcher;
4. The analyst's open attitude towards possible lines of interpretation so that the 'imposition' of a single theoretical frame on the data can be avoided;
5. The orientation of data analysis towards the construction of theories;
6. The process of 'constructing' the method itself, i.e. it is 'constructed' – like data and theories – to the extent that the researcher identifies innovative methodological strategies in order to handle problems and situations that emerge during the investigation;
7. The research logic is inductive, deductive, and abductive.

In the light of these elements and the arguments outlined before, it is possible to identify a common 'lexicon' of both SI and Constructionist GT; it constitutes a conceptual and methodological 'space of convergence' between the three 'Grounded' perspectives referred to in the previous part of the article.

The Common Lexicon of Both Symbolic Interactionism and (Constructionist) Grounded Theory

In order to reveal and discuss this shared lexicon in greater detail, below I expound on ten phrases that best describe this 'conceptual space'.

1. *Symbols and meanings.* The different ways in which individuals assign meaning to their experiences are of particular in the study of the 'social worlds' (Strauss 1978; Clarke, Leigh Star 2008) and, therefore, constitute the essential focus of data analysis; the goal is not only to understand what events and situations 'mean' to the participants of the research processes or why they occur, but, instead, to capture the dynamics of the construction and reconstruction of those meanings.
2. *The consideration of the participants' point of view.* Consistently with Blumer's invitation to acquire an intimate familiarity with data and social worlds, both perspectives underline the importance of 'assuming' the point of view of the social actors and of the research participants; this means that these social realities must be approached from within, with the perspective of their 'inhabitants' being assumed, which will eventually lead to the researcher's awareness developed through getting absorbed in the actors' attitudes and behaviors.
3. *The identification of the 'social placement' of individuals.* Each research participant builds their own understanding, a unique story within which they interpret their own experience (in

relation to the studied phenomenon); this assumption requires a continuous communicative interaction with the participants, which is promoted in order to acquire first-hand knowledge of those stories. The ways in which those communicative interactions are possible depend on the strategies that the researcher intends to adopt in the specific contexts of inquiry; ethnographic research, participant observation, and the implementation of in-depth interviews are the most common ways to achieve these goals. Beyond the methodological strategies, however, it is important to remember that the researcher is not to be interested in the research participants as merely individual cases, but also as those who share – with other participants – the circumstance of being able to ‘say’ something important about the studied phenomenon. To a varying degree and with different intensity, they share some biographical element, by virtue of which they ‘participate’ in the research process. These “points of intersection” between stories and life experiences constitute the “social placement” of the participants (Kleinmann, Stenross, McMahon 1994). The idea to keep in mind is that this ‘social placement’ is not an objective fact, but, rather, it is a construction of the scholar who – operating on the basis of sensitizing concepts and the data collection/analysis iteration – sometimes determines which subjects to meet and what social contexts to cross (thus creating a process that, in GT, is called ‘theoretical sampling’) in order to start, integrate, and complete their theoretical reflections. This way, the process of reaching higher levels of abstraction in theory-building remains ‘grounded’ in

the empirical basis on the one hand and the concrete social worlds on the other.

4. *The co-construction of data.* The scholar is interested in – and sensitive to – those aspects that are the expression of the inner conversation processes of the research participants, as well as the ways in which they perceive their courses of action; the ways in which these courses of action are interwoven; and the ways in which these actions align (or conflict) with that of others, are influenced or hindered, and how they are renegotiated and eventually modified. These aspects are ‘collected’ through a communicative dynamics (the interview at first), in which the researcher engages their biographical, cultural, and cognitive characteristics; the scholar is, therefore, involved in a process of inner dialogue aimed at ‘attributing meaning’ to the data during both their collection and analysis.
5. *Sensitizing concepts.* The scholar has previous knowledge that influences their methodological choices during the research and contributes to the gradual building of their own points of view on the topics they are investigating, also by means of getting familiarised with the existing literature on those issues. Therefore, contrary to what is commonly believed, the researcher does not assume a ‘naive attitude’ with respect to that knowledge, striving to think of themselves as a *tabula rasa* or minimizing the effects of their previous knowledge on the research processes. Instead, they consider their knowledge as a meaningful reference framework for the identification of ‘conceptual anchors’, through which

they can find their own place within empirical practice, and for the processes of exploring social worlds and ‘social placements’. These are the “sensitizing concepts” mentioned by Blumer, which do not constitute a defined and immutable system of concepts to be verified, but, rather, a set of references that are open to further and more major developments during the immersion in the empirical dimension (Blumer 1969:147-148).

6. *Constant comparison*. In order to secure the continuous connection between the empirical basis and the conceptual apparatus, the researcher needs to be able to get absorbed in the data, considering their similarities and differences, and identifying patterns and diversities. In the course of the inquiry, the researcher accesses new sources, meets different people, learns new points of view; they do not merely reveal and present these points of view, but they also make comparisons between them, adding their own subjective perspective into the procedure. Research is a dynamic process of continuing comparisons made between various data, as well as it is constant movement involving a plurality of perspectives. Consequently, the analysis of data in the Constructionist GT is a set of procedures through which the researcher moves ‘back and forth’ between the collected data and between the data and concepts that the researcher is gradually generating in the course of the analysis itself. The iterative nature of the collection/analysis process responds to the need that the process of conceptualization and interpretation should be generated through the continuous reference to data, since, as Blumer says, “Reality exists in empirical world and not in the methods used to study that world” (Blumer 1969:27). For this reason, it is also necessary to demonstrate openness, i.e. to be able to elaborate on different interpretative hypotheses, to undertake new ways of cognitive exploration, and to fill the gaps present in data availability. This will result in the increase in the awareness of the analyzed circumstances as well as in the interpretative considerations being grounded in a better way.
7. *Self-reflexivity*. In order to study the social worlds of the research participants, the scholar perceives them through the internal dialogue with which they construct an interpretative model that includes (in the double sense of containing, i.e. inserting, and comprehending, i.e. interpreting or making visible and intelligible) the learned perspectives. In the continual construction, the interpretative model goes beyond individual stories and individual contexts; this ‘going beyond’ refers to both the content and the outcome of the research. The conditions according to which the scholar will determine that the research has been completed are closely linked to their evaluation – compared with that of the research participants – of the adequacy of the interpretative model as well as the completeness of the data collected and analyzed (which, in GT, is called ‘theoretical saturation’).
8. *Salience (sensitivity)*. The researcher, therefore, needs to constantly interrogate themselves about the words, the expressed meanings, the processes, and the contexts that are relevant to the research participants. In doing so, they are attentive to any differences, specificities, recurring

models and patterns, and similarities. In the light of their previous knowledge and based on what they find out during the very investigation, they reconstruct possible interpretative paths that appear meaningful – i.e. *salient* – to them with respect to the given circumstances and analyzed issues. Developing salience is the result of an interpretative process which the researcher operationally translates, ‘marking’ that which they consider relevant within data. This process of ‘marking’ is essential for the gradual abstraction and is accomplished through the technique of ‘coding’ the empirical basis.

9. *Abduction*. Abduction is a form of reasoning, according to which the creation of new hypotheses and new concepts is possible based on the valorization of ‘surprising’ evidence – i.e. new and unexpected empirical experiences – in which there is no separation between the dimension of ‘discovery’ (through data collection) and that of ‘justification’ (the validation of hypotheses through that data). Whenever the researcher deals with new and unexpected experiences and evidence during the investigation, they are required to understand and explain the phenomenon through an act of discernment and hypothesis (Timmermans, Tavory 2012:172; Tavory, Timmermans 2014; Richardson, Kramer 2006). However, the definition of what is new and unexpected – and why – in the empirical dimension, depends always on the knowledge and sensitivity of the scholar. Their abilities are not only engaged in recognizing what is new and unexpected, but they also play a role in stimulating new insights that make it possible to understand the new and

the unexpected in original interpretative frameworks. The abductive reasoning is strengthened by procedures and methodological approaches that are typical of GT, namely:

- the constant comparison (comparing new data with the developing categories, and evaluating if the theory that is being constructed can contain all the possible variations present in the empirical dimension);
- never taking for granted the emergent aspects of phenomena, often returning to the observed data, since the perception of the observed phenomena can change over time due to new observations or the development of awareness;
- trying to apply to the observational data more than a reference or a theoretical framework, e.g. through the memo-writing, in order to evaluate its interpretative power (on this see also Charmaz 2014).

Accordingly, the abductive reasoning does not arise in an alternative way, but is combined unconventionally with the logical deductive reasoning and the inductive reasoning. In this context, the scholar’s previous knowledge and their familiarity with the literature and the existing theories is of great help for the correct development of the abductive practice.

10. *The construction of grounded theories*. The analytical and interpretative work of the ‘grounded’ scholar is essentially completed through the following three elements:

- the identification of the patterns – this refers to shared elements within the situation, i.e. the circumstances in which the meanings (expressed by the subjects in the interviews or observed in the empirical work) are generated; it has to do with the reconstruction of the afore-mentioned ‘social placements’;
- the construction of categories as ‘conceptual assumptions’, in which groups of codes that share common references of meaning are synthesized; this analytical activity is called ‘focused coding’ (Charmaz 2014; Kenny, Fourie 2015); its purpose is to identify consistent lines of interpretation related to the analyzed data and, thus, proceed towards the construction of a more abstract and complex theoretical system related to the studied phenomenon;
- the identification of logical and argumentative links through which categories are interconnected – this refers to the construction of interpretative paths, both on the descriptive and explanatory levels, which is the result of the continuous comparison of analyzed data. These interpretative paths are ‘translated’ into the drafting of a series of propositions that constitute the outcome of the interpretative work, i.e. a (grounded) theory on the studied phenomenon.

Conclusions

This article aimed to reconstruct the theoretical and methodological continuity lines between the methodological position of SI as expressed by Herbert

Blumer and the Constructivist GT. A clearer understanding of the epistemological and methodological antecedents of the different variants of the GT can make it possible to identify the points of contact that can promote dialogue and convergence between these orientations.

Importantly, Blumer’s contribution is not exempt from possible critical remarks, which must be remembered for the purposes of a more complete evaluation of this author’s contribution to the development of the Constructionist GT. First, the idea that reality is of ‘obdurate’ character has attracted much criticism; it has been stated that he is not entirely emancipated from the realist vision of social reality; if conceived as ‘resistant’, reality would have autonomous and distinct characteristics vis-à-vis the observer. Even though, another interpretation of this passage is possible in the light of Blumer’s broader theoretical contribution. He supports the researcher’s need to constantly negotiate – in the course of the investigation and analysis – their own conceptual acquisitions with the empirical reality, i.e. with the research participants and their life contexts. Even when the scholar has reached a level of their own theoretical elaboration that they consider satisfactory, they will need to constantly compare these acquisitions with their own data (the empirical basis) and with the empirical reality (people and their contexts).

Secondly, Blumer underlines that, for SI, the nature of the empirical world must be “discovered” and derived from its direct examination. An intense debate has been taking place about whether the scholar’s acquisitions are “discovered” in/from the data, or if

they are co-constructed in the process of the interaction with the participants. This is a controversial issue within the epistemology of the social sciences in general, but also within the Grounded Theory framework (Charmaz 2008a).

In fact, using the term 'discovery' would mean attributing data with an autonomous existence with respect to the observer, who would have the task of searching within them the knowledge they are looking for (as if this knowledge was already contained in the data and it only needed to be brought to light). It is a position that Charmaz considers typical of the "objectivist" GT (Charmaz 2003). Contrary to this, in the constructionist perspective data is seen as cognitive entities generated in the interaction among the research participants, where the scholar is an element too, i.e. they are being co-constructed (Charmaz 2009). Blumer's criticism to conventional research methods based on surveys and on the analysis of variables results in the approach that such use of the term 'discovery' should be interpreted in terms of the process of 'generating' or 'constructing' by virtue of a direct relationship with people's lives and their social contexts. However, this is an interpretation that must be subjected to further and more in-depth reflections².

Although the idea that GT constitutes a plural methodological perspective that can be applied by scholars of different theoretical inspirations has been consolidated, it is vital to underline that some of the authors who have made (and are making) a sub-

² For a critical assessment of the Blumerian methodological contribution, see, among others, Hammersley 1989 or Best 2006.

stantial contribution to the development of this perspective are inspired by the tradition of SI on the one hand (in particular K. Charmaz, J. Corbin, and A. Clarke), and by theoretical tenets deriving from constructionism and post-modernism on the other. Earlier in the article I have tried to highlight, in particular, the coherences between the methodological structures of the (Constructionist) GT proposed by Kathy Charmaz (Charmaz 2014) and the methodological approach proposed by Herbert Blumer in its classic formulation (Blumer 1969); I have identified ten areas of convergence (more would be possible, too). These areas of convergence make it possible to identify – in the (Constructivist) GT – a set of coherent methods and research practices for those inspired by SI. Such coherence neither implies a unique direction (Handberg, Thorne, Midtgaard, Nielsen, Lomborg 2015) nor suggest a form of "theoretical capitalism" (Glaser 2005). In fact, it is not only the case that those who use grounded methods can draw inspiration from many theoretical references (also other than SI), but it is also significant that those who are inspired by this perspective can employ different methodological strategies (Travers 2001; Morrissette, Guignon, Demazière 2011; Kotarba 2014). For instance (and referring to Charmaz once again):

By forming a strong theory-methods package, symbolic interactionism and grounded theory can inform and advance each other. Symbolic interactionism offers a world-view and language for conducting grounded theory studies (...) In short, the symbolic interactionist perspective fosters developing the kind of reflexivity to which constructivist grounded theorist aspire. Grounded theory holds promise for

constructing stunning new concept that expand the reach repertoire of symbolic interactionism. *But realizing the full potential of both perspectives and methods is still to come and awaits your involvements* (Charmaz 2014:312; italics added).

And – more openly and consistently, and representing a constructionist point of view:

I see both fitting together as one theory-methods package. I think there can be others. Feminist theory, critical theory and now there are some people doing some nice connections between critical realism and grounded theory methodology (...) I see symbolic interaction and grounded theory methodology as going together but not the only package at all (Charmaz, Keller 2016).

The ethnographic survey, for example, is, obviously, a completely coherent perspective within

the Blumerian methodological position and it represents a preferential choice for many symbolic interactionists. Although a convergence of the constructionist approaches in GT can be witnessed, it must also be noted that it continues to be a rather controversial methodological and theoretical field, and one crossed by a plurality of positions and differentiations (Bryant 2019). In fact, in recent years there have been attempts to make reformulations and updates that prefigure a new ‘rediscovery’ of GT (see, for example, Bryant 2002; Gibson, Hartmann 2014; Holton, Walsh 2017; Konecki 2018). It will be necessary to understand if this dynamics of development inside GT is going to be useful for the consolidation of, and increase in, the capacity of the researchers to understand the complexity of social phenomena, especially in countries where qualitative research still needs further legitimacy and credibility.

References

- Aldiabat, Khaldoun M. and Le Navenec Carole-Lynne. 2011. “Philosophical Roots of Classical Grounded Theory: Its Foundations in Symbolic Interactionism.” *The Qualitative Report* 16(4):1063-1080.
- Anells, Merilyn. 1996. “Grounded Theory Method: Philosophical Perspectives, Paradigm of Inquiry, and Postmodernism.” *Qualitative Health Research* 6(3):379-393.
- Apramian, Tavis, Sayra Cristancho, Chris Watling, Lorelei Lingard. 2016. “(Re)Grounding Grounded Theory: A Close Reading of Theory in Four Schools.” *Qualitative Research* 17(4): 359-376.
- Best, Joel. 2006. “Blumer’s Dilemma: The Critic as a Tragic Figure.” *The American Sociologist* 37(3):5-14.
- Blumer, Herbert. 1969. *Symbolic Interactionism: Perspective and Method*. Englewood Cliffs: Prentice-Hall.
- Bowen, Glenn A. 2006. “Grounded Theory and Sensitizing Concepts.” *International Journal of Qualitative Methods* 5(3):12-23.
- Bryant, Anthony. 2002. “Re-grounding Grounded Theory.” *Journal of Information Technology: Theory and Application* 4:25-42.
- Bryant, Anthony. 2017. *Grounded Theory and Grounded Theorizing: Pragmatism in Research Practice*. Oxford: Oxford University Press.
- Bryant, Anthony. 2019. *The Varieties of Grounded Theory*. London: Sage.

- Bryant, Anthony, and Charmaz, Kathy, (eds.). 2007. *The Sage Handbook of Grounded Theory*. London: Sage.
- Bryant, Anthony, and Charmaz, Kathy, (eds.). 2019. *The Sage Handbook of Current Developments in Grounded Theory*. London: Sage.
- Carter, Stacy M. and Miles Little. 2007. "Justifying Knowledge, Justifying Method, Taking Action: Epistemologies, Methodologies, and Methods in Qualitative Research." *Qualitative Health Research* 17(10):1316-1328.
- Chamberlain-Salaun, Jennifer, Jane Mills, Kim Usher. 2013. "Linking Symbolic Interactionism and Grounded Theory Methods in a Research Design: From Corbin and Strauss' Assumptions to Action." *SAGE Open* 3(3):1-10.
- Charmaz, Kathy. 2003. "Grounded Theory: Objectivist and Constructivist Methods." Pp. 509-535 in *Strategies for Qualitative Inquiry* (2nd ed.), edited by N. K. Denzin, Y. S. Lincoln. Thousand Oaks: Sage.
- Charmaz, Kathy. 2008a. "Grounded Theory as an Emergent Method." Pp. 155-170 in *Handbook of Emergent Methods*, edited by S. N. Hesse-Biber, P. Levy. New York: The Guilford Press.
- Charmaz, Kathy. 2008b. "Constructionism and the Grounded Theory Method." Pp. 397-412 in *Handbook of Constructionist Research*, edited by J. A. Holstein, J. F. Gubrium. New York/London: The Guilford Press.
- Charmaz, Kathy. 2008c. "The Legacy of Anselm Strauss in Constructivist Grounded Theory." *Studies in Symbolic Interaction* 32:127-141.
- Charmaz, Kathy. 2009. "Shifting the Grounds: Constructivist Grounded Theory Methods." Pp. 127-193 in *Developing Grounded Theory: The Second Generation*, edited by J. Morse, P. N. Stern, J. Corbin, B. Bowers, K. Charmaz, A. E. Clarke. Walnut Creek: Left Coast Press.
- Charmaz, Kathy. 2012. "Multiple Futures for Symbolic Interactionism: Time for the Past and the Future." Pp. 15-22 in *The Present and Future of Symbolic Interactionism*, Vol. I, edited by A. Salvini, J. A. Kotarba, B. Merrill. Milan: FrancoAngeli.
- Charmaz, Kathy. 2014. *Constructing Grounded Theory, 2nd Edition*. London: Sage.
- Charmaz, Kathy. 2015. "Foreword." Pp. 7-8 in *Situational Analysis in Practice: Mapping Research with Grounded Theory*, edited by A. Clarke, C. Friese, R. Washburn. Walnut Creek: Left Coast Press.
- Charmaz, Kathy and Reiner Keller. 2016. "A Personal Journey with Grounded Theory Methodology: Kathy Charmaz in Conversation with Reiner Keller." *Forum Qualitative Sozialforschung / Forum Qualitative Social Research* XVII, 1:art. 16.
- Clarke, Adele E. 2005. *Situational Analysis: Grounded Theory after the Postmodern Turn*. London: Sage.
- Clarke, Adele E. 2008. "Celebrating Anselm Strauss and Forty Years of Grounded Theory." *Studies in Symbolic Interaction* 32:63-71.
- Clarke, Adele E., Friese, Carrie, and Washburn, Rachel (eds.). 2015. *Situational Analysis in Practice: Mapping Research with Grounded Theory*. New York: Routledge.
- Clarke, Adele and Susan Leigh Star. 2008. *The Social Worlds Framework: A Theory/Methods Package*.
- Corbin, Juliet and Anselm Strauss. 2008. *Basics of Qualitative Research: Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory, 2nd Edition*. London: Sage.
- Denzin, Norman K. 1994. "The Art and Politics of Interpretation." Pp. 500-515 in *Handbook of Qualitative Research*, edited by N. K. Denzin, Y. Lincoln. Thousand Oaks: Sage.
- Dunne, Ciarán. 2011. "The Place of the Literature Review in Grounded Theory Research." *International Journal of Social Research Methodology* 14(2):111-124.
- Gibson, B. and Jan Hartman. 2014. *Rediscovering Grounded Theory*. London: Sage.
- Glaser, Barney G. 2002. "Constructivist Grounded Theory?" *Forum Qualitative Sozialforschung/Forum / Qualitative Social Research* 3(3):art. 12.

- Glaser, Barney G. 2005. "The Impact of Symbolic Interactionism on Grounded Theory." *Grounded Theory Review* 4(2). <http://groundedtheoryreview.com/2005/03/30/1575/>
- Glaser, Barney G. and Anselm Strauss. 1967. *The Discovery of Grounded Theory*. Chicago: Aldine.
- Hammersley, Martin. 1989. "The Problem of the Concept: Herbert Blumer on the Relationship Between Concepts and Data." *Journal of Contemporary Ethnography* 18(2):133-159.
- Handberg, Charlotte, Sally Thorne, Julie Midtgaard, Claus V. Nielsen, Kirsten Lomborg. 2015. "Revisiting Symbolic Interactionism as a Theoretical Framework Beyond the Grounded Theory Tradition." *Qualitative Health Research* 25(8):1023-1032.
- Holstein, James A. and Jaber F. Gubrium. 2008. *Handbook of Constructionist Research*. New York/London: The Guilford Press.
- Holton, Judith A. and Isabelle Walsh. 2017. *Classic Grounded Theory: Applications with Qualitative and Quantitative Data*. Los Angeles: Sage.
- Kendra L. Rieger. 2019. "Discriminating among Grounded Theory Approaches." *Nursing Inquiry* 26: e12261. <https://doi.org/10.1111/nin.12261>
- Kenny, Méabh and Robert Fourie. 2014. "Tracing the History of Grounded Theory Methodology: From Formation to Fragmentation." *The Qualitative Report* 19(52):1-9.
- Kenny, Méabh and Robert Fourie. 2015. "Contrasting Classic, Straussian and Constructivist Grounded Theory: Methodological and Philosophical Conflicts." *The Qualitative Report* 20(8):1270-1289.
- Kleinman, Sherryl, Barbara Stenross, Martha McMahon. 1994. "Privileging Fieldwork over Interviews: Consequences for Identity and Practice." *Symbolic Interaction* 17(1):37-50.
- Konecki, Krzysztof T. 2018. "Classic Grounded Theory – The Latest Version: Interpretation of Classic Grounded Theory as a Meta-Theory for Research." *Symbolic Interaction* 41(4):547-564.
- Kools, Susan. 2008. "From Heritage to Postmodern Grounded Theorizing: Forty Years of Grounded Theory." *Studies in Symbolic Interaction* 32:73-86.
- Kotarba, Joseph A. 2014. "Symbolic Interaction and Applied Social Research: A Focus on Translational Science." *Symbolic Interaction* 37(3):412-425.
- Milliken, P. Jane and Rita Schreiber. 2012. "Examining the Nexus between Grounded Theory and Symbolic Interactionism." *International Journal of Qualitative Methods* 11(5):684-696.
- Morrisette, Joëlle, Sylvie Guignon, Didier Demazière. 2011. "De l'usage des perspectives interactionnistes en recherche." *Recherches Qualitatives* 30(1):1-9.
- Morse, Janice M. 2009. "Tussles, Tensions, and Resolutions." Pp. 13-22 in *Developing Grounded Theory: The Second Generation*, edited by J. Morse, P. N. Stern, J. Corbin, B. Bowers, K. Charmaz, A. E. Clarke. Walnut Creek: Left Coast Press.
- Morse, Janice, Phyllis N. Stern, Juliet, Corbin, et al. (eds.). 2009. *Developing Grounded Theory: The Second Generation*. Walnut Creek: Left Coast Press.
- Newman, Barbara. 2008. "Challenging Convention: Symbolic Interactionism and Grounded Theory." *Collegian* 15:103-107.
- Plummer, Ken. 2012. "Towards a Cosmopolitan Symbolic Interactionism." Pp. 23-32 in *The Present and Future of Symbolic Interactionism*, edited by A. Salvini, J. A. Kotarba, B. Merrill. Milan: FrancoAngeli.
- Priya, Arya. 2016. "Grounded Theory As a Strategy for Qualitative Research: An Attempt at Demystifying Its Intricacies." *Sociological Bulletin* 65(1):50-68.
- Richardson, Rudy and Eric H. Kramer. 2006. "Abduction as the Type of Inference that Characterizes the Development of a Grounded Theory." *Qualitative Research* 6(4):497-513.
- Rupsienem Liudmila and Rasa Pranskuniene. 2010. "The Variety of Grounded Theory: Different Versions of the Same Method or Different Methods?" *Social Sciences / Socialiniai mokslai* 4(70):7-19.

- Steinmetz George. 2005. "The Epistemological Unconsciousness of US Sociology and the Transition to Post-Fordism: The Case of Historical Sociology." Pp. 109-157 in *Remaking Modernity: Politics, History, and Sociology*, edited by J. Adams, E. S. Clemens, A. S. Orloff. Durham, NC: Duke University Press.
- Staller, Karen M. 2012. "Epistemological Boot Camp: The Politics of Science and What Every Qualitative Researcher Needs to Know to Survive in the Academy." *Qualitative Social Work* 12(4):395-413.
- Strauss, Anselm L. 1978. "A Social World Perspective." *Studies in Symbolic Interaction* 1:119-128.
- Strauss, Anselm L. 1987. *Qualitative Analysis for Social Scientists*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Strauss, Anselm L. *Continual Permutation of Actions*. New York: Aldine de Gruyter
- Strauss, Anselm and Juliet Corbin. 1990. *Basics of Qualitative Research: Grounded Theory Procedures and Techniques*. Newbury Park: Sage.
- Tarozzi, Massimiliano. 2009. "Conversazione con Barney G. Glaser: A quarant'anni dall'uscita di *The Discovery of Grounded Theory*." Pp. 227-246 in *La scoperta della Grounded Theory: Strategie per la ricerca qualitativa*, Glaser. Barney G., Strauss, Anselm L., Edited by Antonio Strati, translated by M. Tarozzi. Roma: Armando Editore.
- Tavory, Iddo and Stefan Timmermans. 2014. *Abductive Analysis: Theorizing Qualitative Research*. Chicago/London: University of Chicago Press.
- Timmermans, Stefan and Iddo Tavory. 2012. "Theory Construction in Qualitative Research: From Grounded Theory to Abductive Analysis." *Sociological Theory* 30(3):167-186.
- Travers, Max. 2001. "Varieties of Symbolic Interactionism: Grounded Theory and Dramaturgical Analysis." Pp. 41-61, in *Qualitative Research Through Case Studies*, edited by M. Travers. London: Sage Publication.
- Van den Hoonaard, Will C. 1996. *Working with Sensitizing Concepts: Analytical Field Research*. Thousand Oaks: Sage.

Citation

Salvini Andrea (2019) *The Methodological Convergences between Symbolic Interactionism and Constructivist Grounded Theory*. „Prze-
gląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 10–29 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologii-jakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.02>.

Krzysztof T. Konecki 
Uniwersytet Łódzki

Kreatywność w badaniach jakościowych. Pomiedzy procedurami a intuicją

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.03>

Abstrakt W artykule chciałbym przedstawić zestaw koncepcji umożliwiających poszerzenie tradycyjnych, metodycznych i technicznych umiejętności badacza i analityka jakościowego oraz jego umiejętności intelektualnych związanych z łączeniem kategorii, interpretacji danych, a także interpretacji przyczyn i skutków powstania pewnych zjawisk społecznych. Celem artykułu jest wskazanie i opisanie niektórych metodologii, metod i technik badawczych, których poznanie, jak i użycie pewnych procedur z nich pochodzących, może sprzyjać twórczym rozwiązaniom koncepcyjnym i interpretacyjnym. Dlatego opiszę zjawisko kontekstu odkrycia, będącego egzemplifikacją nowych twórczych rozwiązań, w odniesieniu do następujących metodologii: metodyki badawczej interakcjonizmu symbolicznego, badań kontemplatywnych, fenomenologii, etnografii, metodologii teorii ugruntowanej. Ponadto poruszony zostanie także problem intuicji w badaniach jakościowych, która często wnosi nowe i wartościowe inspiracje do badań empirycznych. Przedstawione zostaną również pewne wnioski, będące wynikiem analiz wyżej wymienionych koncepcji, a dotyczące tego, jak być kreatywnym w badaniach jakościowych.

Słowa kluczowe kreatywność, badania jakościowe, fenomenologia, interakcjonizm symboliczny, teoria ugruntowana, kontekst odkrycia, badania kontemplatywne, intuicja

Krzysztof T. Konecki, prof. zw. dr hab., kierownik Katedry Socjologii Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego, prodziekan ds. nauki Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ, członek Komitetu Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Jego obszar zainteresowań naukowych to między innymi: socjologia jakościowa, teoria ugruntowana, interakcjonizm symboliczny, badania kontemplatywne,

socjologia wizualna oraz socjologiczne badania nad medytacją i jogą.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
e-mail: krzysztof.konecki@uni.lodz.pl

Badania jakościowe czasami uważane są za twórcze z definicji; jakość nie jest ilością, zatem nie obowiązują jej ścisłe reguły i istnieje duża dowolność metodyczna pozwalająca na kreatywność. Jednak tworzenie procedur, technik, metod badawczych i procedur analizy danych jakościowych powoduje uściślenie sposobu prowadzenia badań. To uściślenie może być pewnym ograniczeniem dla twórczego podejścia do badań i analiz danych jakościowych. Przez analogię do badań ilościowych możemy stwierdzić, że trudno być twórczym, gdy wszystko jest od początku do końca ustalone w procesie badawczym, łącznie z hipotezami.

Ci, którzy uważają, że badania jakościowe są z definicji twórcze, uzasadniają to tym, że metody badawcze nie są tak sproceduralizowane, jak to się dzieje w badaniach ilościowych. Istnieje możliwość twórczego podejścia do stosowania określonych technik i metod badawczych oraz analitycznych. Ta pewna doza twórczości, w domyśle dowolności, ma niejako zapewnić możliwość niekonwencjonalnego podejścia do konstruowania problemów badawczych, a także ich rozwiązywania. Twórczość byłaby tutaj zdefiniowana przez stopień otwarcia badacza na nowe rozwiązania metodyczne w badaniach i rozwiązania techniczne odnośnie analizy danych. Otwartość dotyczyłaby także możliwości zastosowania wielu schematów interpretacyjnych. Zatem nie tylko chodzi tutaj o poszerzenie możliwości metodycznych i technicznych badań i analiz, ale także możliwości intelektualnych badacza związanych z łączeniem różnego rodzaju danych, kategoryzowaniem, łączeniem kategorii i tworzeniem w ten sposób nowych, a także z interpretacją przyczyn i skutków pojawiających się określonych zjawisk społecznych.

Należałoby zatem zastanowić się nad tym, co leży u podłoża myślenia twórczego w badaniach jakościowych. Jeśli mówimy o myśleniu twórczym, to ewidentnym wydaje się, że mówimy o badaczu, który myśli. Jednoznacznie kojarzymy sformułowanie „myśleć twórczo” z podmiotem, który myśli i przetwarza informacje. Rzadko przychodzi nam do głowy idea, że myślenie twórcze może pojawić się *samoczynnie* w procesie badawczym w określonych warunkach, które takiemu myśleniu sprzyjają, i że sam proces badawczy może mieć charakter twórczy. Jeśli jednak tak pomyślimy, to można wyobrazić sobie ideę, że pewne metodologie, metody i techniki badawcze bardziej sprzyjają twórczym rozwiązaniom konceptualnym i interpretacyjnym niż inne. Do takich metod badawczych należy, według mnie, metodologia teorii ugruntowanej, etnografia socjologiczna, fenomenologia transformacyjna czy też stosowanie wywiadu swobodnego w badaniach terenowych, a także badania kontemplatywne. I tymi podejściami zajmę się w niniejszym artykule po to, by pokazać ich kreatywną moc i inspiracje, które możemy z nich uzyskać dla rozwijania badań jakościowych w ogóle.

Ograniczanie prekonceptualizacji umożliwia badaczom wejście w kontekst odkrycia (*serendipity*). Metodologia teorii ugruntowanej, etnografia socjologiczna czy fenomenologiczne badania ograniczają liczbę założeń przyjmowanych przed rozpoczęciem badania odnośnie eksplorowanych zjawisk. Fenomenologiczne *epoché* (ἐποχή) jest tego wyraźnym przykładem. Wzięcie w nawias własnych założeń, na podstawie których postrzegamy zjawiska życia codziennego, otwiera nas na widzenie zjawisk takimi, jakie są. Możemy także wyraźniej zobaczyć to,

co leży u podłoża naszego świata. Możemy uświadomić sobie, co nas ogranicza w badaniu (aprioryczne wyznaczanie obszarów badawczych i tematów, kategoryzowanie i interpretowanie danych i kategorii, bazując na potocznych założeniach) i co powoduje, że najczęściej widzimy świat w pewnych wymiarach, podczas gdy inne wymiary są dla nas niedostępne. Dlaczego na przykład pomijamy wymiar duchowy w badaniu, skoro może on wywierać wpływ na samego badacza i uczestników badania?

Używając wyżej wymienionej metodologii, możemy łatwiej wejść w kontekst odkrycia, czyli zaobserwować zjawiska, które nie były w polu naszego zainteresowania przed rozpoczęciem badania (*serendipity*). Ograniczając prekonceptualizację badań, jesteśmy bardziej otwarci na zjawiska, które niespodziewanie mogą pojawić się w obszarze badań. Postrzeżenie tych zjawisk jest oczywiście możliwe dzięki kategoriom naszego języka. Język ten (szczególnie język potoczny) ma jednak charakter metaforyczny i nie ogranicza nas w konceptualizowaniu zjawisk *in situ*, kiedy mamy bezpośredni kontakt z badanym zjawiskiem, chociaż inspiracje do etykietowania zjawisk i obiektów badania pochodzą głównie z samego terenu badań. Prekonceptualizacja badawcza z pewnością nas ogranicza i nie daje możliwości pojawienia się tych inspiracji. Wykorzystanie potencjału języka potocznego należy do jednych z najważniejszych umiejętności badacza jakościowego. Kreatywność jest cechą immanentną języka potocznego. Kreatywny badacz używa tego języka na początku badań w sposób swobodny, podczas nadawania etykiet zjawiskom i ich cechom, które obserwuje. Następnie w sposób bardziej rygorystyczny stara się doprecyzować ich znaczenie

i ostatecznie zbudować z etykiet definiowalne kategorie. Kategorie utworzone na podstawie etykiet pochodzących z języka potocznego mają charakter uwrażliwiający, bowiem wiążą się z konkretnym kontekstem występowania określonego zjawiska i jego potocznego definiowania przez uczestników życia codziennego. Kategorie uwrażliwiające mogą stać się z kolei pojęciami uwrażliwiającymi dla badacza pragnącego spojrzeć na zjawisko z perspektywy osób zaangażowanych w jego wytwarzanie i podtrzymywanie. Na przykład kategoria „brudnej pracy” ma pochodzenie potoczne i wskazuje na fizyczny aspekt określonych działań (wiąże się z brudem fizycznym; Hughes 1964), jednak istnieje możliwość poszerzenia znaczenia tej potocznej kategorii. Praca może być *brudna*, nieczysta z moralnego punktu widzenia, a także naznaczona społecznie jako niegodna i *nieczysta* etycznie (Hughes 1962). Kategoria staje się wtedy pojęciem uwrażliwiającym, ukierunkowującym badacza na określone aspekty zjawiska i miejsca, w których może ono występować (np. w środowiskach przestępczych, systemach autorytarnych itp.).

Myślenie przy pomocy pojęć a praca twórcza

Jeśli przywołamy Herberta Blumera (1954) i jego koncepcję pojęć uwrażliwiających (*sensitizing concepts*), to znajdziemy tam duży potencjał dla twórczości socjologicznej, budującej też wyobraźnię socjologiczną w ścisłym związku z obserwacją zjawisk tak, jak one zachodzą w konkretnym miejscu i czasie. Podejście symbolicznego interakcjonizmu prezentowane przez Blumera jest podejściem badawczym, które zachęca do eksploracji niezbadanych lub mało

zbadanych zjawisk. Symboliczna interakcja, a więc oparta na definiowaniu sytuacji przez uczestników, podejmowaniu w wyobraźni roli innego i negocjacji tożsamości przy użyciu języka, daje możliwość użycia nowych pomysłów szczególnie w nowych interakcjach albo także w tych wymagających podtrzymania własnej definicji sytuacji i tożsamości w nowych kontekstach. Operacje na języku w definiowaniu siebie i innego, definiowaniu sytuacji oraz zjawisk, związane są z jego kreatywnym użyciem.

Zjawiska interakcyjne „nazwane” przy pomocy pojęć uwrażliwiających pozwalają nam widzieć te zjawiska w ich pełnym ukonkretnieniu i umiejscowieniu przestrzenno-czasowym. Będąc w określonym miejscu, badacz korzysta z języka tubylców oraz własnego języka naukowego; łączy dwie modalności, które skłaniają go do otwarcia się na nowe wymiary funkcjonowania zjawiska oraz na coraz precyzyjniejsze dookreślanie jego znaczenia. Kreatywność jest, między innymi, pochodną zderzenia tych dwóch sprzecznych tendencji, dwóch języków, które mogą pozwolić nam na wypracowanie nowych terminów bądź nowych znaczeń dla istniejących już kategorii. Język potoczny może dostarczyć nowej etykiety do nazwania kategorii lub sugerować nowe znaczenia dla istniejących w języku naukowym kategorii, które to znaczenia nie były wcześniej postrzegane przez badaczy. Kategoria „brudnej pracy” może być łączona nie tylko z pracą brudną w sensie fizycznym, tą przynależną do zawodów o niskim prestiżu, ale także z pracą wykonywaną przez profesjonalistów, na przykład lekarzy. Praca medyczna może być czasami tak definiowana przez wykonującą ją personel medyczny, a definicje sytuacji dokonywane przez personel medyczny mogą dostarczać

takich znaczeń. Nie zawsze te znaczenia odnoszą się do brudu w sensie fizycznym, ale mogą odnosić się, na przykład, do nadmiernych obciążeń w pracy i kryteriów ocen etycznych danej pracy zarówno na zewnątrz środowiska medycznego, jak i z wnętrza tegoż środowiska (Lesiak 2018).

H. Blumer wyróżnia pojęcia rozstrzygające (*definitive concepts*) i uczulające (*sensitizing concepts*) (1954: 7). Te pierwsze odnoszą się do tego, co jest wspólne dla pewnej klasy obiektów, i są to cechy definicyjne określonej kategorii obiektów, natomiast pojęcia uczulające wskazują zaledwie kierunek, w którym możemy patrzeć, by dane zjawiska obserwować. Uwrażliwiają nas na pewne ich cechy, nie wyznaczając ich ostatecznej wersji (także oglądu) oraz odniesień ilościowych do badanych obiektów. Pozwalają zachować otwartość i poszukiwać dalszych cech i kontekstów ich występowania. Ważne jest tutaj uczulenie badacza na zadawanie określonych pytań związanych z danym zjawiskiem (Charmaz 2009: 27). Zjawisko brudnej pracy można zaobserwować w różnych kontekstach pracy i kontekstach organizacyjnych tam, gdzie mamy do czynienia z brudem fizycznym, ale także z negatywnymi ocenami moralnymi oraz definicjami sytuacji wskazującymi na nieczystość pracy.

Pojęcia uczulające pokazują nam zatem kierunki naszych obserwacji, a nie wskazują na dokładnie zdefiniowane cechy danego zjawiska czy obiektu. Zjawiska życia codziennego mają swoisty charakter związany z ich umiejscowieniem w określonym kontekście. Badając to, co wspólne dla danego zjawiska w różnych kontekstach, badamy także to, co specyficzne. Te specyficzne cechy mogą być naszym odkry-

ciem, jeśli będziemy wystarczająco otwarci i uważni na to, by poszukując tego, co wspólne, nie utracić unikalnych cech pochodzących z doświadczania danych zjawisk w ich często niepowtarzalnym kontekście. Twórcze podejście do badania byłoby tutaj próbą umiejętnego skoncentrowania się na:

1. dokładnym opisie badanego zjawiska (tego, jaka jest jego treść i jak dane zjawisko przebiega, np. brudna praca w kontekście pracy chirurgów i personelu na salach operacyjnych),
2. a następnie jego interpretacji w związku z kontekstem jego występowania (odnośnie „brudnej pracy” medycznej byłyby to sale operacyjne, sale dla pacjentów, dyżurki pielęgniarek itp.)
3. oraz koncentracji na indywidualnym przeżywaniu przez jednostki określonego zjawiska oraz jego społecznego definiowania.

Zatem przyjęcie koncepcji pojęć uwrażliwiających pozwala nam na twórcze podejście do badania i analizowania zjawisk. Koncepcja ta zawiera immanentne cechy kreatywnego myślenia i nowych działań (otwartość, ciągle zadawanie pytań, poszukiwanie tego, co specyficzne). Ideą przewodnią jest tutaj bardziej *uczulanie badacza na coś, czego warto poszukać i eksplorować*, niż wskazywanie dokładnego miejsca i zestawu cech danego zjawiska. Szukając kontekstów występowania na przykład brudnej pracy, szukamy społecznych uwarunkowań jej występowania oraz cech wspólnych dla wielu kontekstów. Społeczeństwa definiują pewne rodzaje pracy jako brudne, ale jednocześnie wskazują na konieczność występowania brudnej pracy. Ktoś musi ją

wykonać, a zatem trzeba zobaczyć, kto ją wykonuje, dlaczego i kiedy. Herbert Blumer odnosił swoją koncepcję głównie do badań o charakterze „naturalistycznym”, w tym przypadku badań obserwacji zjawisk życia codziennego tak, jak one przebiegają w ich naturalnym otoczeniu. Jednak punktem docelowym badań jest stworzenie ogólnej koncepcji i wówczas traci się wyjątkowość doświadczania danego zjawiska. I tu właśnie symboliczny interakcjonizm potrzebuje inspiracji z innych perspektyw, na przykład z fenomenologicznego stylu badawczego. Wyobraźmy sobie sytuację *osoby bez domu*, a więc ze społecznego punktu widzenia osoby bezdomnej, która jednak nie czuje się bezdomna. Może ona na przykład myśleć, że miasto lub cały świat jest jej domem. Przyjmuje się, że osoby bezdomne cierpią i prawdopodobnie można to udowodnić na podstawie istniejących badań. Jednak jeśli cierpienie nie jest doświadczane przez bezdomnego, to czy bezdomny jest wówczas mniej bezdomny? A co ze znaczeniem bezdomności związanej z wolnością? Oto cytaty z raportu badawczego na temat ucieleśnienia bezdomności (badania przeprowadzono przy pomocy metodologii teorii ugruntowanej):

Jednak inni młodzi badani byli w stanie zrozumieć i włączyć bardziej abstrakcyjne odczucie domu oparte na jasnym odczuciu jaźni i jej relacji do ciała. Zastanówmy się nad tym stwierdzeniem nastolatka: „Nie mam problemu z byciem bezdomnym. Cieszę się, że jestem bezdomny, ponieważ mogę rozpocząć nowe życie, w którym nikt nie panuje nad moim ciałem”. Ta młoda osoba mniej interesowała się fizyczną przestrzenią, w której żyła i bardziej przejmowała się wolnością, jaką bycie bezdomnym dawało jej, by kontrolować swoje ciało. (Sy 2010: 99 [tłum. własne])

Jeśli osoba bezdomna jest świadoma swojej egzystencjalnej sytuacji, może inaczej odczuwać dom: „możesz czuć się w domu, jeśli jesteś w domu – w swoim ciele” (Sy 2010: 100 [tłum. własne]). Widzimy zatem, że definicje pojęć, które związane są z bezdomnością, pochodzą z zewnątrz, a żywe doświadczanie zjawiska pochodzi od wewnątrz, czyli z punktu widzenia osoby uważanej za bezdomną.

Jeśli używamy koncepcji pojęć uwrażliwiających w naszych planach badawczych i samych badaniach, co często się zdarza w badaniach jakościowych (etnograficznych, używających metodologii teorii ugruntowanej czy w badaniach fenomenologicznych), to powinniśmy się zastanowić nad tym, czym jest twórcze myślenie. Czy jesteśmy na nie skazani, nie mając precyzyjnie zdefiniowanych pojęć? Czy musimy stawiać coraz to nowe pytania badawcze i szukać na nie odpowiedzi w sposób możliwie wszechstronny, często niekonwencjonalny? Czy konieczne jest szukanie odpowiedzi w już istniejącej wiedzy? Kreatywne myślenie związane jest z poszukiwaniem nowych rozwiązań dla znanych nam problemów bądź z łączeniem nowych idei z już istniejącymi. Jest to zatem wychodzenie poza utarte sposoby rozwiązywania problemów, poza społecznie akceptowalne schematy postrzegania i działania, poza istniejącą wiedzę, choć z odniesieniem do niej. Ogólnie rzecz biorąc, chcemy zazwyczaj udowodnić niektóre tezy lub hipotezy, co również dzieje się w badaniach jakościowych. Udowadniając tezy i weryfikując hipotezy, szukamy podobnych przykładów dla badanych zjawisk i chcemy zrekonstruować ich ogólne i wspólne cechy. Pojawiają się jednak w procesie badawczym pewne efekty

uboczne lub inne zjawiska krzyżujące się, które nie dowodzą dokładnie naszych tez. Postępując zgodnie z procedurami naukowymi, odrzucamy je czy pomijamy po to, aby znaleźć dowody na potwierdzenie lub, ewentualnie, odrzucenie istniejących i/lub przyjętych przez nas hipotez. To procedury badawcze, kierując naszymi poczynaniami, *stają się naszym celem do osiągnięcia*. Kontekst odkrycia schodzi na plan dalszy.

Kreatywność wymaga oryginalności i odwagi, ponieważ to, co zwyczajne i konwencjonalne nie jest kreatywne. Czasami trzeba odrzucić także pojęcia uwrażliwiające. Oryginalność jest jednak niewystarczającą cechą kreatywności, należy dodać tutaj jeszcze cechę efektywności rozumianej jako *użyteczność (usefulness)* lub *stosowność (appropriateness)* (Runco, Jaeger 2012: 92; zob. także Runco 1988)¹. Nie wszystkie oryginalne pojęcia i hipotezy mają zastosowanie w wyjaśnianiu lub interpretowaniu badanych zjawisk, a zatem niekoniecznie przynależą do kreatywnych rozwiązań.

Kreatywność i jej bariery psychospołeczne

Często kreatywność jest łączona z pojęciem geniuszu i/lub wyobraźnią tworzącą coś nowego, co odbiega od tego, co istniało do tej pory. Waż-

¹ Badania nad kreatywnością są bardzo rozbudowaną dziedziną w ramach psychologii. Wystarczy sięgnąć do czasopiśma *Creativity Research Journal*, by zobaczyć dorobek naukowy w tym zakresie. W niniejszym artykule będę się jednak koncentrować na warunkach występujących w już istniejących teoretycznych i metodologicznych podejściach, które umożliwiają kreatywne podejście do rozwiązywania problemów badawczych i metodologicznych w podejściach jakościowych w naukach społecznych i humanistycznych.

na jest także ocena danej kreatywnej pracy przez grupę społeczną w określonym czasie historycznym. Kreatywność jest różnie rozumiana w różnych epokach historycznych. Kreatywnej pracy musi być nadana pewna wartość przez określoną publiczność. Można być „indywidualnie kreatywnym” (oryginalnym), ale nie „oryginalnym historycznie”, to znaczy nasze prace nie są akceptowane przez publiczność w określonym czasie. Choć oczywiście może się zdarzyć, że oryginalność zostanie zaakceptowana przez publiczność po śmierci twórcy, jak miało to miejsce z twórczością Vincenta van Gogha (Boon 2014). Oto pewna standardowa definicja kreatywności, która również odnosi się do konieczności akceptacji kreatywnej pracy przez innych: „Kreatywna praca jest czymś nowym, co jest zaakceptowane jako rozsądne i użyteczne przez określoną grupę w pewnym momencie czasowym” (Stein 1953: 311 [tłum. własne]).

Jednak kreatywność musi w jakiś sposób być dostosowana do rzeczywistości w określonym momencie historycznym, dać się tam umiejscowić. Sama oryginalność nie wystarcza, by być kreatywnym. Wymyślenie nowych terminów, modeli, hipotez czy interpretacji nie pochodzi z mózgu, wszystkie te elementy pochodzą z pogłębionej refleksji i/lub wglądu badacza w określone zjawisko.

Rozpatrując kreatywność z punktu widzenia jednostki, możemy powiedzieć, że czasami epoka nie jest *dostosowana* do nowych idei tworzonych przez jednostkę/jednostki. Generalnie jednak naszą indywidualną kreatywność blokują bariery psychiczne i psychospołeczne związane raczej z sytuacją tu i teraz, z tym gdzie działamy i tworzymy. Proces

wychowawczy w rodzinie i szkole oraz pewne doświadczenia z okresu dziecięcego też mogą mieć tutaj znaczenie. Jeśli nie wytworzyliśmy w sobie potrzeby krytycznego myślenia, to nie potrafiemy kwestionować zastanych szablonów myślenia i schematów działania. Krytycyzm jest podstawą myślenia twórczego. Zastane koncepcje zwykle podtrzymywane są przez grupowe myślenie. Przeciwwstawienie się grupowemu myśleniu wymaga odwagi i zaufania do siebie i swoich myśli. Powinniśmy bardziej zgłębić używane przez nas koncepcje i przeanalizować także pojęcia uwrażliwiające. To z kolei związane jest z posiadaniem wysokiej samooceny, która pozwala przeciwstawić się opinii grupy i emocji wstydu (zob. koncepcję geniuszu wg T. Scheffa 1990; Konecki 2008; 2014: 31–32)². Ponadto jeśli tkwimy w sytuacjach pracy ze złą atmos-

² Z psychologicznego punktu widzenia bardzo ważnym czynnikiem wspomagającym kreatywność jest śmiech, który uwalnia jednostkę od poczucia winy i/lub wstydu. Wysoka samoocena jest także ważnym warunkiem kreatywności, który umożliwia odrzucenie krytyki. Będąc krytykowanymi, czasami odczuwamy wstyd. Kiedy doświadczamy wstydu, powinniśmy zacząć się śmiać, aby rozwiązać ten problem i ocalić nasze poczucie własnej wartości i wysoką samoocenę (Scheff 1990: 173). Wstyd blokuje kreatywność. Dobry śmiech (*good-humored laughter*) usuwa również wstyd chroniczny, który jest jeszcze większą blokadą dla naszej kreatywności (Scheff 1990: 175). Samuel Johnson, George Gordon Byron, Richard Wagner czy Friedrich Nietzsche byli *nałogowymi śmieškami*: „wielcy geniusze powinni byli się śmiać” (Scheff 1990: 175 [tłum. własne]). Nietzsche był świadomy, że jego potencjał twórczy wiąże się ze śmiechem, gdy pisał w ciągu 30 dni *Zaratustrę*. Jeśli chodzi o Richarda Wagnera, to istnieją dowody na to, że wielokrotnie przeżywał napady śmiechu. Jego żona Cosima wspomina w swoim dzienniku 300 razy o atakach śmiechu. Te wpisy w jej pamiętniku pochodzą z okresów, w których Wagner był najbardziej twórczym muzykiem (Scheff 1990: 173–174). Śmiech wspiera kreatywność tak zwanych „twórców tworzących z łatwością” (*easy creators*), którzy szybko tworzą dzieła bez późniejszych zmian, jak wspomniany już Nietzsche lub Goethe, który napisał *Cierpienia młodego Wertera* w ciągu 24 dni. Wszyscy oni byli wolni od poczucia winy (Scheff 1990). To humor raczej wspiera kreatywność, a nie cierpienie i smutek, tak twierdzi David Lynch, reżyser filmowy: „Wielu artystów uważa, że cierpienie jest konieczne, ale w rzeczywistości każde cierpienie blokuje przepływ twórczej energii” (zob. <https://vimeo.com/182093266> [dostęp 30.07.2017]).

ferą, niesprawiedliwą krytyką czy nadmiernymi obciążeniami, to zwiększamy swoje ograniczenia w myśleniu twórczym. Zatem bariery psychiczne mogą spotykać się z ograniczeniami społecznymi i organizacyjnymi, wzmacniając je i ostatecznie ograniczając nasze zdolności twórcze.

Twórczość w badaniach kontemplacyjnych. Kontemplacja jako narzędzie kreatywności

Kreatywność jest wiązana, na przykład w psychologii społecznej, z odprężeniem umysłu, wyeliminowaniem poczucia winy i wstydu oraz posiadaniem wysokiej samooceny (Scheff 1990). Ale czy te uwarunkowania psychospołeczne są wystarczające, by rozwinąć kreatywność w badaniach społecznych? Czy twórczość może rozwijać się bez głębokiego namysłu i kontemplacji? Niektórzy badacze sądzą, że kontemplacja pomaga w rozwijaniu zdolności twórczych, a także wytwarza akty twórczego podejścia do badań. Tak dzieje się w badaniach jakościowych. Postaram się teraz połączyć odprężenie umysłu i wyeliminowanie poczucia wstydu i winy z wglądem i głębokim namysłem.

Badania jakościowe mogą być czasami potraktowane jako z definicji kreatywne. Na przykład wywiad swobodny może być niezwykle użytecznym narzędziem w docieraniu do nowych zjawisk, jeśli jest połączony jest z „wglądem” (*insight*; Janesick 2015: 54), a autoetnografia jest użytecznym narzędziem docierania do pogłębionego badania relacji jednostki z kulturą (Kacperczyk 2014). Poprzez analizę i interpretację znaczeń z wywiadu uzyskujemy nowy ogląd zjawiska na podstawie wywiadu,

który tak naprawdę jest głębokim wglądem w sytuację, podobnie jest przy badaniach autoetnograficznych.

Badanie jakościowe może mieć charakter kontemplacyjny; jeśli dbamy o ciągłą i pełną łączność z badanymi, to jesteśmy w stanie uzyskać okresy ciszy (przerwy w naszym myśleniu w celu uzyskania jeszcze głębszego wglądu). Tym, co przesądza o badaniu jakościowym jako kontemplacyjnym jest, według Valery Janesick, świadomość myśli/myślenia w każdym komponencie jakościowego badania. Definicja kontemplacyjnych badań jakościowych według Valery Janesick jest następująca: „Ta praktyczna koncepcja jest przydatna dla tych z nas, którzy używają metod jakościowych, by zrozumieć sens ludzkiego życia: jesteśmy połączeni z naszymi uczestnikami, czy chcemy tego, czy nie. Ja nazywam to podejście kontemplacyjnym badaniem jakościowym. Składnik kontemplacyjny dotyczy ciszy i spokoju w myśleniu i ma charakter medytacyjny” (Janesick 2015: 22 [tłum. własne]). „Używam terminu kontemplacyjne badania, by odnieść się do jakościowych technik, które akcentują mocno i głęboko myśl w każdym komponencie badania świata społecznego” (Janesick 2015: 34 [tłum. własne]). Zatem kontemplatywne badania służą zrozumieniu innych ludzi i światów społecznych, a nie udowadnianiu tez czy weryfikacji hipotez. Niezbędne jest tutaj zachowanie pełnej otwartości i świadomości oraz trzymanie w ryzach własnych założeń. Wtedy możemy być maksymalnie blisko rzeczywistości społecznej, niejako dotykać jej w sposób bezpośredni, bowiem dokonujemy tutaj także wglądu we własny aparat poznawczy i własną tożsamość badacza.

Valery Janesick używa metafory buddyzmu zen po to, by wydobyć z badań jakościowych elementy kontemplacyjne, ale z drugiej strony stara się zaaplikować pewne reguły buddyzmu zen do praktyki badawczej. Badanie jakościowe i zen są według niej:

- a. holistyczne;
- b. istotny jest w nich kontekst występowania zjawisk;
- c. w obydwu podejściach ciało i umysł są instrumentami poznawania świata;
- d. obydwie podejścia akcentują etykę i zasadę „nie szkodzić”;
- e. obydwie tradycje używają „opowieści” (*storytelling*) jako narzędzia badawczego i sprawozdawczego, używanego także w nauczaniu;
- f. obydwie tradycje poznawcze akcentują dyscyplinę w myśleniu i pisaniu, wytrwałość, pilność, intuicję i kreatywność (Janesick 2015: 34).

Skoro więc zen jest kreatywny, to inspiracje z niego płynące mogą wzbogacić kreatywne badania jakościowe. Zen bawi się językiem i słowami, co szczególnie widać w poezji zenistycznej *haiku* czy *tanka*.

Podejście do analizy dokumentów, fotografii i artefaktów obejmuje świadomość, współczucie i kreatywność, ponieważ mamy do czynienia ze światem opisanym przy pomocy języka (Janesick 2015: 81). Używanie przez badacza poezji, fotografii,

rysunków bądź innej dziedziny sztuki może być istotnym dodatkiem do pisanych narracji. Eksperymentowanie z fotografiami w trakcie badań i analiz danych jakościowych może pomóc nam interpretować zjawiska, docierać do ich znaczeń. Tworzenie z fotografii pewnych sekwencji i eksperymentowanie z sekwencjami fotografii przedstawionymi do analizy pomaga zobaczyć zjawisko z różnych perspektyw i znaleźć nowe interpretacje dla badanego zjawiska (Konecki 2009).

Badaniu jakościowemu mogą pomóc działania wspomagające uważność (*mindful activities*). Chodzi na przykład o zapisywanie wieczorem tego, co przeżyliśmy danego dnia lub swobodne i szybkie pisanie w ciągu wyznaczonego czasu, na przykład przez 15 minut. Istotne może być prowadzenie dziennika medytacji. Może to pomóc w czyszczeniu umysłu z myśli i pomóc w zrozumieniu swoich założeń (Konecki 2016). Medytacja pomaga także w utrzymaniu uważności w czasie wywiadu i koncentracji na tu i teraz, gdy rozmawiamy z uczestnikiem badania (Janesick 2015: 32).

Pisanie poezji może być pomocne w interpretacji różnych tekstów lub dokumentów. Dane mogą być interpretowane przy pomocy poezji. Poezja jest instrumentem pozwalającym uchwycić znaczenia, często trudne do wyrażenia na początku przy pomocy języka analitycznego i konceptualnego (Janesick 2015: 86–88). Poezja pozwala uchwycić także głębokie znaczenia, nie zawsze postrzegalne od razu, a co do których mamy wewnętrzne przekonanie, że występują, ale w danym momencie brakuje nam języka do ich wyrażenia. Poezja jest otwierająca, kreatywna, pokazująca nowe per-

spektywy interpretacji, zatem jej pisanie po przeczytaniu dokumentów lub transkrypcji może być impulsem do nowych i kreatywnych interpretacji tekstów³. Poezja może pomóc nam dotrzeć do znaczeń zawartych w danym zjawisku bądź być przydatna do skonstruowania znaczeń o danym zjawisku. Poezja pozwala zatem zauważać rzeczy niezauważalne przy pomocy istniejących w danym momencie kategorii (Heidegger 2005). Przy pomocy poezji możemy zidentyfikować istotnościowe cechy badanego zjawiska.

Bardzo istotne w rozwijaniu swoich twórczych umiejętności badawczych i zdolności interpretacyjnych jest pisanie **dziennika refleksji** (*reflective journal*, Janesick 2015: 132). Jest to pisanie dla radości, lepszego zrozumienia i bawienia się twórczością. Pisanie dziennika refleksji jest także czynnością kontemplacyjną, pozwalającą zastanowić się badaczowi nad swoją rolą i tożsamością w badaniu, a także uwolnić się świadomie od ograniczeń własnej tożsamości bądź te ograniczenia zaobserwować. Pozwala to także zobaczyć ograniczającą nas

³ „Według Husserla poezja i fikcja są podstawowymi aspektami fenomenologicznego myślenia. Swobodne i różne wyobrażenia mają na celu wyjaśnienie istotnych elementów zjawisk. Fantazje są wytwarzane przez ejdetyczną intuicję. Fantazje wyjaśniają również takie intuicje: można powiedzieć dokładnie, że 'wymyślanie' ['fikcja'] stanowi istotny element fenomenologii, tak jak w każdej innej nauce ejdetycznej wymyślanie jest źródłem, z którego poznawanie 'wiecznych prawd' jest inspirowane” (Husserl 1982: 133 za: Bentz 1965: 49 [tłum. własne]). Heidegger również przywiązuje dużą wagę do poezji w odkrywaniu tajemnych aspektów bytu, które mogą ujawniać się w stylu pisania. Istotne jest niedomówienie, to, co znajduje się *między* przemijalnością i tym co stałe i niezmiennie; istotne jest to, co nadchodzi, a poeta ma intuicję przewidzieć (Heidegger 2005). Ten poetycki styl pisania może przyczynić się także do odkrywania trudno rozpoznawalnych znaczeń i konfiguracji znaczeń, przeczuć odnośnie przyszłych zdarzeń, np. w badaniach etnograficznych. Poezja z pewnością może być użyta w dzienniku refleksji po to, by wydobywać te nieodkryte jeszcze znaczenia i odczucia odnośnie przyszłości.

prekonceptualizację i wpływ własnych założeń na postrzeganie zjawiska. W dzienniku refleksji zapisujemy także nasze odczucia i wrażenia z wywiadów i z użycia innych technik badawczych.

Używanie pojęć uwrażliwiających i potocznych terminów jest częścią kreatywnych czynności badacza jakościowego, a z drugiej strony mamy jasno zdefiniowane techniki badań i analizy danych, które nie pozwalają na zbyt dużą dowolność w działaniach badawczych i analitycznych. Powinniśmy jednak pamiętać, że techniki te są wykorzystywane przez badacza, który myśli, a praca umysłu jest elementem badania. Postrzeganie technik jako integralnej części sytuacji badania (techniki są aktywnym podmiotem wytwarzającym wiedzę) jest bardzo ważne dla zrozumienia kreatywności lub jej braku.

Intuicja

Nawiązując do powyższych rozważań na temat kontemplacyjnych badań i ich związku z kreatywnością, można zastanowić się nad medytacją jako techniką wspomagającą pojawienie się intuicji. Medytacja, a więc praktyka koncentracji i/lub uważności na określony obiekt, budzi w jednostce wiele pytań odnośnie własnej kondycji egzystencjalnej. Kontemplacja pozwala językowo opracować to, co na początku jedynie przeczuwamy (Konecki 2018). Jednym z takich pytań egzystencjalnych jest pytanie „Kim jestem?” Ciekawym zjawiskiem świadomościowym może być to, że odpowiedź na to pytanie, jakkolwiek często by się pojawiała, nigdy nie jest ostateczną odpowiedzią. Zadając to pytanie w praktyce medytacyjnej, badacz może docierać

do granicy możliwości poznawczych. Odpowiedzi może być wiele, ale nie oddają one stanu psycho-fizycznego, w którym znajduje się badacz. Jeśli badacz nie potrafi odpowiedzieć na pytanie kim jest naprawdę w sensie nie egzystencjalnym, to jak możliwe jest poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie w odniesieniu do badanych? Kim oni są? Co oznacza termin *ONI*? Jaka jest *ich* tożsamość? A jaka jest *moja* tożsamość? Czy jest sens zapytywać o cechy trwałe tożsamości *Innego*, skoro ja-badacz nie potrafię zidentyfikować ich u siebie? Wielość pojawiających się tu odpowiedzi wskazuje na ich tymczasowość, niepełność i kontekstualność, a także na ich powiązania z innymi.

Kiedy w czasie medytacji zadajemy sobie pytanie „Kim jestem?” i nie znajdujemy pewnych odpowiedzi, to tego typu doświadczenie siebie czyni granicę naszego *ego* porowatymi i buduje wątpliwości odnośnie istnienia badacza jako osobnego bytu. Zaczynamy widzieć powiązania z „zewnętrznym” światem, który okazuje się być światem naszym, bowiem jesteś blisko niego; zadajemy pytania odnośnie jego właściwości w oglądzie tu i teraz, a zatem dotykamy go bezpośrednio. Nie jestem na zewnątrz, moja przestrzeń jest w *tej* przestrzeni i określa moje postrzeganie świata (Merlau-Ponty 1962/2005). Badając na przykład bezdomność, ja jako badacz mogę zapytać „Kim jestem?” w danym momencie badania. Mam dom, rodzinę, dochody, nie jestem uzależniony od alkoholu i innych używek. Jak więc mam zrozumieć bezdomnego, który jest w zupełnie innej sytuacji? Jeśli szukam strukturalnych uwarunkowań jego losu, skąd przychodzi i skąd pochodzą przyjęte przeze mnie założenia? Pochodzę ze świata *domnego*, więc mój swia-

topogląd jest perspektywą *domności* i znajduje się całkowicie poza światem życia osoby bezdomnej. Jak zachowałbym się na miejscu osoby bezdomnej? Tego nie wiem, choć mogę spróbować eksperymentu myślowego po to, by wyobrazić sobie siebie w podobnej sytuacji. Kwestie te mogą stać się przedmiotem moich praktyk kontemplacyjnych lub poezji, lub dziennika refleksji, lub przedmiotem dekonstrukcji niektórych pojęć związanych ze zjawiskiem bezdomności (np. bezdomności jako koncepcji dewiacji). Praktykując medytację i kontemplację zjawisk uważanych za oczywiste, pozbywam się uprzedzeń i założeń, które zwykle powodują powielanie i odtwarzanie istniejącej wiedzy, nie tylko potocznej, ale także naukowej. Jeśli w czasie medytacji tworzę przestrzeń, w której przez chwilę nic nie ma, mogę odebrać obrazy, słowa, które teraz zauważam, a wcześniej nie miałem do ich zauważania odpowiednich warunków. Intuicja jest właśnie zauważaniem rzeczy nawykowo niezauważalnych. Intuicja jest kluczem dla kreatywności badacza. Powinien on być jej świadomy i na nią otwarty.

Intuicja pojawia się jako niejasny obraz, odczucie lub jakaś wewnętrzna nieokreślona siła: „Im więcej osoba praktykuje wnosząc spokój do wnętrza i do słuchania, specjalny tryb uwagi, która charakteryzuje intuicyjne myślenie, im wcześniej i lepiej rozwinięta będzie jego świadomość, tym bardziej subtelne będą wrażenia przez niego postrzegane” (Petitmengin-Peugeot 2002: 71–72 [tłum. własne]). Istotna tutaj może być obserwacja odczuć ciała, które często informuje nas wcześniej i lepiej o tym, co zachodzi w nas samych oraz na zewnątrz nas. Ciało i jego pozycja określają często znaczenia, ja-

kie nadajemy światu i to, jak go rozumiemy i odbieramy.

Zadając sobie pytania w ciszy, gdy badacz jest tylko sam ze sobą, może on/ona przekraczać pewne granice świadomości i wiedzy o świecie. Może zadawać pytania, które niekoniecznie pojawiłyby się w formalnym dyskursie naukowym (konferencje, debaty itp.). Stawiając sobie pytanie o to, czy świat jest ograniczony i nieograniczony jednocześnie, dociera do granicy poznania, pozbywa się założeń i całego korpusu wiedzy empirycznie i logicznie potwierdzonej w przeszłości. Pozostaje w tym momencie i przestrzeni otwarty na doznania intuicyjne tu i teraz. Problemem jest to, jak zaobserwować i wyrazić te doznania. W jakim języku? W którym momencie i przed jaką publicznością? Chociaż powinniśmy pamiętać o tym, że wizerunek publiczności, który mamy w głowie, jest często ważny w ograniczaniu naszej wyobraźni i tłumieniu idei, które pochodzą z intuicyjnych myśli. Jest to temat na osobne rozważania, poniżej opiszę tylko kilka sugestii odnośnie odpowiedzi na powyższe pytania.

Intuicja może być rozumiana jako „pierwsza myśl”, jak w przypadku Einsteina, który wykorzystywał bezpośrednio rozumienie intuicyjne w celu rozwiązywania problemów naukowych (Scheff 1990: 145)⁴. Co więcej, wiąże się ona ze spontanicznością (Scheff 1990: 163). Intuicja stanowi „w zasadzie natychmiastowe i niewymagające wysiłku rozwiązanie problemu nierozwiązywalnego w sposób analityczny”

⁴ „Nowe idee przychodzą nagle, i to raczej intuicyjnie – powiedział kiedyś Einstein, ale potem zawahał się i dodał: – Tylko, że intuicja nie jest niczym innym jak rezultatem wcześniejszych doświadczeń intelektualnych” (Isaacson 2010: 83).

(Scheff 1990: 58 [tłum. własne]). Można ją wyrazić przy pomocy słów, ale także obrazów, choć często trzeba długo czekać na to, by była ona wyrażalna w jakimkolwiek zrozumiałym dla innych języku. Wizualizacja badanego zjawiska i jego struktury jest bardzo ważną częścią docierania do intuicji (Isaacson 2010, rozdział 2). Umieszczenie tego zjawiska na obrazach pokazuje nam cechy, które nie są jeszcze ubrane w słowa, ale które można już sobie wyobrazić.

Medytacja może pomóc w pielęgnowaniu intuicji, zakładając oczywiście, że regularnie praktykujemy. I tutaj kontemplatywne badania łączą się z kreatywnością zawartą w intuicji. Rdzeń wyrazu intuicja pochodzi od łacińskiego słowa *intueri* – „wejrzeć w siebie” bez przywoływania myślenia racjonalnego. Dzięki medytacji możemy dostrzec współwystępowanie wielości rzeczy w świecie. Obserwowanie czy odczuwanie tych relacji, a także odczucia cielesne dotyczące współzależności są niezwykle ważne w pracy kreatywnej, gdy staramy się powiązać bądź skojarzyć ze sobą określone zjawiska lub obiekty w celu stworzenia nowych powiązań i być może nawet obiektów. Dostrzeganie współzależności pomiędzy rzeczami umożliwia znalezienie nowych relacji pomiędzy nimi i sprawia, że stajemy się kreatywni (Konecki 2015; 2018). Kreatywność intuicyjna zawarta jest właśnie w ciele, w pierwszych skojarzeniach oraz pierwszych myślach, które pojawiają się w odniesieniu do rozwiązywania jakiegoś problemu. Nie zawsze pojawiają się w tym momencie, w którym stawiamy jakiś problem przed sobą. Problem jest ciągle w nas, jest opracowywany podświadomie i rozwiązanie pojawia się często w nieprzewidzianych przez nas okolicznościach.

Fenomenologiczne *epoché* a ograniczenie konceptualizacji

Kreatywność i świeżość spojrzenia na otaczającą nas rzeczywistość, często zawarta w początkowych intuicjach, może być uzyskana dzięki inspiracjom i fenomenologicznym procedurom eksplikacji. W badaniu fenomenologicznym niezwykle istotna jest tak zwana **redukcja fenomenologiczna** (*epoché*), a więc branie w nawias (*bracketing*) naszych założeń ram konceptualnych i struktur percepcji oraz doświadczenia (Rehorick, Bentz 2008: 11–12; Christensen, Brumfield 2010). Dzięki temu możemy dotrzeć do systemu znaczeń właściwego dla danego zjawiska. *Epoché* pozwala nam studiować intencjonalność zamiast przyczynowości, pozwala nam uniknąć reifikacji pojęć i zjawisk (Englander 2016). *Epoché* pozwala także dotrzeć do intuicji. Uwalniamy się wtedy od założeń i wiedzy otrzymanej od innych, która może blokować nasz wgląd intuicyjny. Mamy dwa aspekty brania w nawias naszej wiedzy. Pierwszy dotyczy zawieszenia wiedzy naukowej o zjawisku, teorii o nim, a więc tego, czego się nauczyliśmy. Drugi aspekt dotyczy wzięcia w nawias wiedzy o danym zjawisku pochodzącej z naszej wiedzy potocznej, kultury (Rehorick, Bentz 2008: 12). Jeśli zawiesimy naszą wiedzę o zjawisku „brudnej pracy”, zarówno z punktu widzenia wiedzy potocznej, jak i naukowej, to pozostanie nam oparcie się na świadomej percepcji i odczuwaniu brudu podczas wykonywania pracy. Potrzebne nam jest zatem badanie z punktu widzenia pierwszej osoby, kiedy obserwujemy odczucia ciała, emocje i pojawiające się myśli.

Ważne jest zatem wydobywanie istotnych cech zjawiska bez używania naszych poznawczych, zsocjalizowa-

nych filtrów. Jeśli zawieszamy naszą wiedzę i nie odwołujemy się do istniejących teorii, to w większym stopniu możemy odkryć to, co naprawdę jawi się w naszym przeżywaniu świata. Często są to, wydawałoby się, oczywiste struktury przeżywania, ale nie do końca uświadamiane. Opracowanie ich może mieć charakter odkrywczy. Może pojawić się tutaj także substancywny wymiar kontekstu odkrycia; zawieszając naszą wiedzę, możemy bezpośrednio dostrzec zjawisko i związane z nim przeżycia. Świeżość oglądu może mieć ostatecznie znaczenie naukowe, a w wielu przypadkach znaczenie naukowego odkrycia. Istotne jest tutaj „zdziwienie” (*wonderment*): „Zdziwienie wzywa nas do zobaczenia, do zauważenia oraz rekonstrukcji cech naszych uzwyczajonych codziennych światów życia” (Rehorick, Bentz 2008: 5 [tłum. własne]). Zdziwienie jest więc pierwszym krokiem do twórczej eksploracji zjawiska, które postrzegliśmy, często w nietypowych warunkach, bowiem na co dzień jest ono uzwyczajnione i trudno postrzegalne. „Zdziwienie” pokazuje, że aktualnie posiadana przez nas wiedza jest nieadekwatna do zrozumienia danego zjawiska. Można zatem ją odrzucić lub zawiesić.

Bardzo istotna w badaniach fenomenologicznych jest także „samotna” auto-refleksja badacza, oparta na własnym doświadczeniu świata. Tutaj można odkryć wiele cech zjawisk, nie będąc pod wpływem innych. Oto co pisze o tym fenomenologiczny badacz Clark Moustakas:

Naturalną moją skłonnością było unikanie ludzi, którzy próbowali narzucać mi się ze swoimi faktami i poglądami, i samotnie zbliżać się do rzeczy widzianych po raz pierwszy... Kiedy przebywałem w samotności, miałem

swobodę nieskrępowanego przyglądania się temu, cokolwiek miałem przed sobą. Byłem zdolny do rozeznania tego, co napotykam, do eksploracji, myślenia, uczenia się, poznawania. Najbardziej znaczące zrozumienie osiągnąłem nie dzięki książkom albo od innych, ale, przynajmniej początkowo, dzięki własnym bezpośrednim spostrzeżeniom, obserwacji, intuicji... Najbardziej pouczające spostrzeżenia są owocem samotności, wnikań i wewnętrznych dialogów i transcendentalnych sfer wyobraźni i refleksji. (Moustakas 1994: 56 [tłum. własne])

Możemy zaobserwować pewne podobieństwa pomiędzy koncepcją *epoché* a buddyjską medytacją na pustkę (Bentz, Shapiro 1998: 52; Depraz, Varela, Vermersch 1999; Simpson 2008: 61–62; Janesick 2015; Konecki 2015). Metodyczne usuwanie z umysłu wiedzy na pewien czas, poza oczyszczającym i higienicznym zastosowaniem medytacji, może pomóc w odnajdowaniu zjawisk i ich struktur, tak jak się one ujawniają tu i teraz, bez widzenia ich przez pryzmat wcześniejszych koncepcji, które *a priori* strukturyzują nam nasze postrzeganie rzeczywistości. Mając na uwadze te możliwe połączenia *epoché* z buddyjską medytacją, można sformułować pragmatyczne podejście do *epoché* i scharakteryzować tę procedurę, wskazując na trzy następujące po sobie fazy:

- A. Faza zawieszenia zwyczajowych myśli i ocen. Jest to podstawowy warunek dla jakiegokolwiek możliwości zmiany w uwadze, jaką podmiot ukierunkowuje na swoje doświadczenie; warunek ten reprezentuje zerwanie z „naturalną” lub niepoddaną refleksji postawą;
- B. Faza zmiany kierunku uwagi z „zewnątrza” na „wnętrze”;

- C. Faza „puszczania” (*letting go*) lub wrażliwości na odbieranie doświadczenia świata (Depraz, Varela, Vermersch 1999: 123).

Malarz czy dowolny artysta, by być twórczym, musi także zawiesić swoją wiedzę, która okazuje się „sztuczną”, uzyskaną skądinąd w postrzeganiu innych obiektów malarskich. Nawet jeśli jego perspektywa jest zakorzeniona w jakimś kontekście społecznym, to świeżość jego spojrzenia polega na głębokim zrozumieniu tego kontekstu i, ostatecznie, oderwaniu się od istniejących w nim kanonów. Widzenie świata jest obciążone naszymi koncepcjami (Strzemiński 1958). Sięgnięcie do samej natury zjawisk, światła i obserwacja zjawiska tu i teraz pozawala artyście odkryć nowe spojrzenie na naturę. Dopiero wtedy jest możliwa prawdziwa twórczość i odkrycie nowych zasad tworzenia dzieła.

By być twórczym, powinien on zobaczyć rzeczy takie, jakimi one są w jego perspektywie na poziomie „przedrefleksyjnym”. Chodzi tutaj o maksymalne otwarcie na innego człowieka czy inny obiekt obserwacji (co jest istotne w badaniach socjologicznych i generalnie humanistycznych) po to, by nie widzieć rzeczy przez filtry społeczne i kulturowe, jak to się dzieje w badaniach socjologicznych opartych na pełnej konceptualizacji badań (zarówno ilościowych, jak i jakościowych). Pełna konceptualizacja opiera się na filtrach naukowych lub, jak to się dzieje w badaniach jakościowych, na kodach *in vivo* pochodzących z języka potocznego.

Badanie doświadczenia zjawisk jest możliwe poprzez autoobserwację i refleksję autobiograficzną z użyciem technik fenomenologicznych: horyzon-

talizacji, czyli oglądu danego zjawiska tu i teraz z różnych punktów widzenia, by było można zrekonstruować i zrozumieć przeżycie danego zjawiska (Rehorick, Bentz 2008; Simpson 2008), a także metody „brania w nawias” istniejącej wiedzy oraz przyjęcia „różnorodnych punktów widzenia” (*imaginative variations*) odnośnie formalnych warunków występowania zjawiska (Rehorick, Bentz 2008; Simpson 2008). Wszystko to może mieć transformacyjny efekt na postrzeganie siebie i swego życia przez podmiot, który jest zarówno badanym, jak i badaczem (Rehorick, Bentz 2008)⁵.

Metodologia teorii ugruntowanej – ograniczanie konceptualizacji

Generalnie uważa się, że kreatywność jest nieodłącznym elementem teorii ugruntowanej i wynika ona z zastosowania określonych procedur: „Kreatywność jest również istotnym składnikiem teorii ugruntowanej. Jej procedury zmuszają badacza do przełamywania założeń i tworzenia nowego ładu. Kreatywność przejawia się w zdolności badacza do trafnego nazwania kategorii, a także pozwala umyślowi błąkać się i tworzyć wolne skojarzenia, które są niezbędne do generowania stymulujących pytań i do wymyślania porównań, które prowadzą do odkrycia teorii” (Strauss, Corbin 1990: 27).

Metodologia teorii ugruntowanej sugeruje ograniczenie prekonceptualizacji (Glaser, Strauss 2009), co może być niezwykle istotne w odkrywczym spojrzeniu na ludzkie działania i interakcje. A więc chodzi

tutaj o to, by przed wyjściem w teren badawczy nie przyjmować zbyt wielu założeń odnośnie przebiegu zjawisk, które chcemy badać. Jeśli chcemy dogłębnie zbadać zjawisko i/lub jego doświadczanie, musimy starać się być jak najbliżej tegoż zjawiska lub uczestników, którzy go doświadczają w określonym miejscu i czasie. Często zdarza się, że badając jakieś zjawisko, odkrywamy inne z nim wiążące się, i tego zjawiska i jego związku z innymi nie przewidywaliśmy w momencie przygotowywania się do badania. Jeśli mamy z takimi sytuacjami do czynienia, to doświadczamy wówczas „kontekstu odkrycia” (*serendipity*).

Możemy wyszczególnić tutaj dwie sytuacje związane z kontekstem odkrycia. Jedna jest związana z substancywnym kontekstem odkrycia, gdy znajdujemy empiryczne przypadki określonego zjawiska w danym miejscu i czasie (instytucji, grupie społecznej, zbiorowości, kraju lub państwie), nie opisane do tej pory w tekstach naukowych. Mamy zatem szansę w sposób nowy i świeży opisać określone zjawisko w danym obszarze rzeczowym (jeśli, oczywiście, nie mamy zbyt wielu założeń), na przykład zjawisko brudnej pracy medycznej (Lesiak 2018).

Natomiast teoretyczny kontekst odkrycia w metodologii teorii ugruntowanej dotyczyłby nakreślenia nowych powiązań pomiędzy kategoriami, które pojawiły się dzięki napotkaniu (mniej lub bardziej przypadkowemu) postrzeganych związków pomiędzy empirycznie zaobserwowanymi zjawiskami (zob. Konecki 2008: 183). Przy takim ujęciu substancywny kontekst odkrycia poprzedza teoretyczny kontekst odkrycia, choć można sobie wyobrazić, że konstruowanie teorii ugruntowanej następuje po zebraniu różnych już istniejących opisów stu-

⁵ Istotne może być tutaj pisanie dzienników i ich analiza z użyciem technik *mindfulness* (Giorgino 2014: 10) lub autoetnografii (Kacperczyk 2014).

diów przypadków i wykonaniu badań empirycznych różnych zjawisk, kiedy dokonujemy analizy porównawczej bez osobistego zaangażowania badacza w badania terenowe. Wówczas także może nastąpić sytuacja, w której analityk doznaje efektu „acha” (Topolinski, Reber 2010) i postrzega nowe związki pomiędzy kategoriami lub konfiguracje znaczeń. Teoretyczny kontekst odkrycia jest zwykle silnie powiązany ze stosowaniem metody ciągłego porównywania. To właśnie ta metoda pozwala na generowanie teoretycznych twierdzeń (Glaser 1965; Gorzko 2008).

Generalnie, ograniczając prekonceptualizację w badaniach jakościowych, zwiększamy szansę na „odkrywanie” nowych związków pomiędzy zjawiskami i kategoriami. Takie innowacje są możliwe dzięki kreatywnemu potencjałowi tkwiącemu w ograniczaniu konceptualizacji. Nie nakładamy wówczas kategorii i hipotez wywiedzionych z już istniejących teorii czy też studiów empirycznych. Kontekst odkrycia jest zatem immanentną cechą metodologii teorii ugruntowanej.

Kreatywność w teorii ugruntowanej związana jest także z procedurami, które są używane w trakcie analizy danych. Jedną z tych procedur jest pisanie not teoretycznych podczas kodowania. Jest to równoległy proces myślowy, kiedy kodując (kategoryzując) dane, zaczynamy myśleć o nich w sposób teoretyczny (Holton, Walsh 2017: 77). Potencjał twórczości tkwi w samym akcie pisania, kiedy to można odkrywać pewne nowe konceptualne treści. Akt pisania powinien być przez długi czas otwarty, nie powinniśmy się ograniczać do szukania powiązań lub ukrytych wzorów i relacji społecznych. Pisanie jest

sposobem na odkrywanie ukrytych wzorów działania, które nie są bezpośrednio i namacalnie widoczne dla obserwatora (Chandler 1992). Pisanie jako akt przelewania ucieleśnionej wiedzy na papier lub klawiaturę pozwala zaobserwować więcej i zinterpretować niekonwencjonalnie, ale zawsze dzieje się to w związku z posiadanymi danymi o określonym zjawisku. Kodowanie i sortowanie danych odbywa się, na przykład w klasycznej teorii ugruntowanej, zazwyczaj odręcznie. Ciało jest tutaj używane po to, by w przestrzeni obserwowanej bezpośrednio przedstawiać (sortować) etykiety z nazwami kategorii i łączyć je ze sobą. Są to czynności wykorzystujące całość sytuacji (umysł i ciało badacza oraz przestrzeń fizyczną, w której się znajduje) do osiągania celów analitycznych. Ręczne kodowanie i sortowanie stymuluje procesualne powiązanie ręki, wzroku i mózgu (*hand-eye-brain cognitive and preconscious processing*, Holton, Walsh 2017: 95). Wykorzystuje się tutaj analizę używającą logiki do porządkowania danych i kategorii, ale także pewnej wolnej gry skojarzeń idei; mamy zatem tutaj połączenie racjonalnej i romantycznej wizji odkrywania teorii. Często mówi się w teorii ugruntowanej o nieświadomym opracowaniu idei (*preconscious processing*; Holton, Walsh 2017: 91–92). Idee mogą ujawnić się w świadomości w różnych momentach czasowych.

Analityk powinien posiadać teoretyczną wrażliwość, to jest umiejętność widzenia pewnych faktów i działań jako układających się we wzory. Ta umiejętność może być wyćwiczona przez czytanie różnych teorii z innych dziedzin i dyscyplin. Zwiększamy wtedy swój teoretyczny zasób słownikowy (Holton, Walsh 2017: 106). Możemy zadawać więcej *generatywnych pytań* (*generative questions*; Strauss

1987: 17, 22), które skłaniają badacza do poszukiwania powiązań pomiędzy kategoriami oraz do kontekstualizacji występowania zjawiska, porównywania kategorii i poszukiwania dalszych danych. Generatywne pytania pozwalają badaczowi-analitykowi pozostać twórczym.

Ogólnie rzecz biorąc, ugruntowani teoretycy szukają wzorców i przyczynowych warunków zjawisk (Sy 2010: 104). Interesujące byłoby jednak użycie *epoché* w radykalnej wersji i poprzez oczyszczenie umysłu zgłębienie tego, co pozostało, jeśli porzucimy naszą tożsamość badawczą (naukową), która kieruje naszym poszukiwaniem przyczyn zjawisk. Co się stanie ponadto, jeśli unikniemy myślenia przyczynowego i skupimy się tylko na świadomym postrzeganiu rzeczywistości przez uczestników i przez siebie samego? Co się stanie, jeśli będziemy chcieli „wejść w buty” bezdomnego? Co by się stało, gdyby brudna praca medyczna nie była wykonywana? Przy takich rozważaniach wykorzystanie technik kontemplacyjnych może być pomocne w empatycznym zrozumieniu drugiego człowieka i jego sytuacji egzystencjalnej. W takiej sytuacji współczucie (*compassion*) nie jest produktem ubocznym badań, a staje się ich integralną częścią. Przygotowanie do pojawienia się takich uczuć jest ważne także dla badaczy używających metodologii teorii ugruntowanej. Uczucia teoretyka powinny być również częścią analizowanej sytuacji badawczej, ponieważ jest on częścią tej sytuacji, czy tego chce, czy nie.

Tworzenie teorii w kreatywny sposób oznacza połączenie dedukcji z indukcją, ale w bardzo otwarty sposób. Dedukcja może opierać się na eksperymentach myślowych. Eksperymenty myślowe mogą

być bardzo owocne przy tworzeniu teorii, nawet bez danych empirycznych lub eksperymentów, jak wiemy z twórczej biografii A. Einsteina (Isaacson 2010, patrz rozdział szósty). Einstein wyobrażał sobie na przykład, że podróżuje w wiązce światła; zadał sobie wtedy wiele ważnych pytań dotyczących percepcji czasu i przestrzeni, co miało wpływ na opracowanie teorii względności. Indukcja może być inspirująca, ale dedukcyjny, zwięzły i rygorystyczny sposób opracowania pojęć jest ostatnim aktem w konstruowaniu teorii według A. Einsteina (Einstein 1919). Jednak teoria ugruntowana zaczyna się od indukcji i jest przepełniona dedukcyjnym sposobem formułowania hipotez, które są nadal ugruntowywane przez dalsze pobieranie próbek i analizowanie danych. Jest to proces iteracyjny. Możemy nazwać to abdukcyjnym sposobem rozumowania (Strauss 1987: 12; Charmaz 2006: 186). Dlatego, aby mieć więcej umiejętności dedukcyjnych, a co za tym idzie – abdukcyjnych, ograniczenie prekonceptualizacji wydaje się niezbędne. Medytacyjne i kontemplacyjne praktyki mogą być tutaj bardzo pomocne. Eksperyment myślowy o byciu bezdomnym podczas ostrej zimy i/lub ciepłego lata może przynieść nam wiele interesujących pytań porównawczych, które mogłyby dać inspirację do teoretycznego pobierania próbek. Kiedy i gdzie powinniśmy dokonać kolejnych eksploracji badawczych? Możemy również formułować hipotezy dotyczące ucieleśnienia bezdomności w odniesieniu do warunków pogodowych lub warunków klimatycznych.

Etnografia i kontekst odkrycia

Fine i Deegan (1996) wyróżniają trzy rodzaje kontekstu odkrycia właściwe dla badań etnograficznych:

1. Temporalny kontekst odkrycia. Jest to zdolność do znajdowania nowych źródeł danych, a także bycia w określonych miejscach w określonym czasie, co może być decydujące dla dalszych obserwacji i analiz.
2. Relacyjny kontekst odkrycia. Znajdowanie właściwych informatorów, często przypadkowe, jest niezwykle ważne dla dokonywania odkryć. Sam opis relacji może być również interesujący dla dalszej analizy jako materiał empiryczny.
3. Analityczny kontekst odkrycia. Chodzi tutaj o łączenie danych z istniejącymi teoriami lub formułowanie propozycji po to, by je zmodyfikować, co pozwala znaleźć jakąś podstawową kategorię lub metaforę integrującą dane empiryczne. Dzięki temu następuje konceptualizacja problemu (problemów), opierająca się na zebranych danych empirycznych.

Konteksty odkrycia pojawiają się zatem paralelnie z planowanymi działaniami badawczymi, choć same są nieplanowane i trudne do przewidzenia. Chociaż badania mikro-etnograficzne osadzone są również w makrostrukturze (Fine 1991), to na poziomie mikro spotykamy nie tylko procesy i zjawiska psychospołeczne, ale znajduje się tam także sam badacz w jego konkretnej sytuacji egzystencjalnej (Chomczyński 2017; 2018). Jednak, jak widać z powyższego katalogu kontekstów odkrycia w etnografii, wiele zależy od zdolności i umiejętności badacza, by pamiętać o czasie, przestrzeni i wiedzy, która się pojawia w konkretnej czasoprzestrzeni. Odkrywanie jest ciężką pracą związaną z wykonywaniem określonych działań zarówno w terenie, jak i w pracy koncepcyjnej związanej ze studiowaniem

koncepcji teoretycznych. Odkrycie etnograficzne nie pojawia się samoczynnie; aktywny udział badacza w nim ma niebagatelne znaczenie⁶. Uważam więc, że praktyki kontemplacyjne, na przykład medytacja, joga czy pisanie dzienników refleksyjnych, mogą pomóc również etnografom zachować czujność podczas badań terenowych po to, by byli uważni na kontekst odkrycia, to znaczy, by mogli zauważyć sytuacje i to, co się w nich dzieje. Rzeczywistość może okazać się nieprzewidywalna jeśli mamy umiejętności obserwacyjne, aby zobaczyć świat wokół i co tak naprawdę się dzieje w nas samych, którzy zostaliśmy wrzuceni w ten świat. Sygnały dziwności, zaskoczenia i zadziwienia mogą pojawić się w naszych ciałach lub, na bardzo krótko, w naszym umyśle. Bycie uważnym i doświadczonym w dostrzeganiu tych momentów jest nieodzowne dla uwzględnienia wymiaru przypadkowości i kontekstu odkrycia w naszych badaniach. Tutaj kreatywność naukowców oznacza, że mają oni głęboki wgląd i są w stanie zobaczyć więcej niż to, co na zewnątrz.

Robert Merton ma inny pogląd na kontekst odkrycia i twierdzi z kolei, że „pod pewnymi warunkami,

⁶ Otwartość i nieselektywne zauważanie wielu elementów otoczenia ma tutaj niezwykle znaczenie: „W przeciwieństwie do wybiórczej uwagi, która nieuchronnie implikuje element mentalnego zawężenia, poszerzenie zakresu uwagi (nawet dosłownie w postaci szeroko otwartych oczu) zwiększa kreatywność (co może rzeczywiście tłumaczyć, dlaczego osoby o dużej kreatywności są często również bardziej rozproszone). Innymi słowy, bycie kreatywnym zakłada pewien stopień mentalnej (percepcyjnej i konceptualnej) otwartości: wysoce kreatywna osoba może mieć dostęp do większej ilości niefiltrowanych bodźców... zwiększając w ten sposób szanse na oryginalne łączenie różnych idei. W związku z tym wada ta, która jest generalnie wiązana z chorobą, może przynieść twórczą korzyść. Rzeczywiście, jedną z najbardziej charakterystycznych cech bycia kreatywnym jest zdolność zauważania tego, co inni zwykle ignorują, co wymaga poszerzenia zakresu uwagi, a także bycia gotowym mentalnie «nie odrzucać tego, co nieistotne»” (Zerubavel 2015: 79).

twierdzenia pochodzące z badań mogą prowadzić do budowy teorii społecznej” (Merton 1968a: 157 [tłum. własne]). Uważa on, że poprzez analizowanie danych empirycznych, a także czasami przez przypadek, można odkryć nowe hipotezy, nawet te, których badacz na początku badania nie przyjął do weryfikacji. Sytuacja ta dotyczy doświadczenia badawczego, kiedy obserwujemy jakiś fakt, który jest:

- niespodziewany – badania empiryczne mające na celu sprawdzenie hipotezy tworzą przez przypadek uboczny produkt – nieoczekiwaną obserwację związaną z teoriami, które nie zostały wzięte pod uwagę na początku badania (Merton 1968a: 171);
- anomalny – nie pasuje do istniejących już teorii i/lub ustalonych faktów;
- strategiczny dla badań – w jakiś sposób musi być bardzo ważny dla istniejącej teorii

(Merton 1968a: 158–162, zob. również Merton, Barber 2004).

W powyższej koncepcji wyraźnie widać, że kontekst odkrycia jest jedynie produktem ubocznym podstawowej pracy badawczej związanej z realizacją głównego celu badań. W badaniach empirycznych weryfikujemy już wcześniej postawione hipotezy. Ponadto odnosimy nieoczekiwaną obserwację pewnych faktów do już istniejących teorii. Chodzi o to, aby wykorzystać analitycznie istniejące teorie, które mogą wyjaśnić dane zaskakujące nas zjawisko lub poszerzyć już istniejące teorie, zamiast odkrywać nowe. W sensie teoretycznym nic nowego nie zostałoby tutaj odkryte. Pewne nieoczekiwane fakty zostałyby co najwyżej wyjaśnione analitycznie przy pomocy istniejących modeli teoretycznych. Otocze-

nie, w którym zaskakujące odkrycia są dokonywane, według Mertona ma charakter instytucjonalny (zinstytucjonalizowany kontekst odkrycia; *institutionalized serendipity*), to jest mając w pewnych środowiskach i instytucjach kontakt ze sobą, naukowcy wymieniają się poglądami i informacjami oraz wzajemnie się inspirują. Można więc powiedzieć, że istnieje pewien „wzorzec kontekstu odkrycia”. Według Mertona „przypadek” i umiejętność jego dostrzeżenia tkwi w strukturze społecznej, a nie w tym, co jest powszechnie uważane za przypadek lub łut szczęścia (Merton, Barber 2004; patrz także Merton 1968b: 4, 7). Twórcze myślenie jest zatem tutaj instytucjonalnie uwarunkowane.

Sądzymy, że otoczenie, w którym kontekst odkrywania ma miejsce, niekoniecznie musi mieć charakter instytucjonalny, jak twierdzi R. Merton. Wiele odkryć było dokonywanych poza światem nauki (Prus 2010). Zamiast instytucjonalnego charakteru sytuacji może to być na przykład atmosfera psychospołeczna, w której żyje i pracuje badacz. Jego skłonność do śmiechu i odczuwania odprężenia oraz dystansu do siebie może być ważniejsza od warunków instytucjonalnych (Scheff 1990). Zmniejszona koncentracja na ego, osiągnięta dzięki praktykom medytacyjnym i kontemplacyjnym, może otworzyć umysł i serce badacza, jak i zwiększyć jego empatyczne umiejętności, które pozwolą mu poczuć więcej i odkryć więcej w opisanych doświadczeniach uczestników badań.

Ponadto, według mnie bardzo trudno jest znaleźć jednolity wzór kontekstu odkrycia. Jeśli znajdziemy jakiś wzór, to będzie to raczej kontekst uzasadnienia, a nie kontekst odkrycia (Reichenbach 1938: 5–7).

Kontekst uzasadnienia dotyczy pokazania, że teoretyczne twierdzenie zostało sformułowane zgodnie z naukowymi regułami, jednak nie pokazuje to faktycznego działania/interakcji w rzeczywistej i skomplikowanej sytuacji odkrycia. Często odbywa się to w świecie społecznym, w którym badacz uczestniczy (np. społecznym świecie fotografii, sztuki, socjologii, etnografii lub na pograniczu tych światów itd.) lub który obecnie analizuje (Becker 1982). Działania badacza, które odbywają się w niektórych światach społecznych, mogą stać się inspiracją dla odkrycia przez niego wielu procesów społecznych, na przykład w społecznym świecie wspinaczki (Kacperczyk 2016) czy społecznym świecie miłośników zwierząt towarzyszących (Konecki 2005), czy społecznym świecie osób praktykujących hatha-jogę (Konecki 2015). Kontakty i interakcje z innymi uczestnikami tego świata (światów) wpływają na wzajemne inspiracje, wytwarzają nową wiedzę, pozwalają na postrzeganie czyjejs wiedzy z różnych perspektyw i ostatecznie doprowadzają do naukowego odkrycia.

Konkluzje

Z powyższego przeglądu problematyki kreatywności w badaniach jakościowych możemy wyprowadzić następujące konkluzje:

1. Kreatywność w badaniach jakościowych jest uzależniona od siły apriorycznej konceptualizacji i sztywności przyjętych metod. Szczególnie widać to w metodologii teorii ugruntowanej, gdy używając jej zasad, unikamy przyjmowania hipotez przed badaniem i używania sztywnego, jednego zestawu metod. Im więcej konceptuali-

zacji przed badaniem, tym mniej innowacyjne wyniki badań. Pojęcia uwrażliwiające mogą być tutaj pewnym wyborem, ponieważ nie ograniczają naszej roli do sprawdzenia i weryfikacji ich ważności, ale otwierają przed nami pewne możliwości widzenia określonego zjawiska.

Kim jest osoba bezdomna? Mamy wiele oficjalnych definicji, które kierują nas w naszych badaniach. Widzimy jednak, że definicje odnoszą się głównie do materialnych warunków życia, głównie do faktu nieposiadania domu. Definicje prawne wydają się tu decydujące. Jednak bezdomność ma również inne wymiary, które można zbadać, jeśli nie jesteśmy tak przywiązani do gotowych koncepcji. Zjawisko bezdomności ma również wymiar psychologiczny, komunikacyjny, medyczny, estetyczny, polityczny i etyczny, czego zauważenie jest możliwe wtedy, gdy nie przyjmujemy gotowych koncepcji bezdomności.

2. Jeśli metodologia jest bardziej elastyczna i pragmatyczna (jak metodologia teorii ugruntowanej, etnografia, czy fenomenologia) to w większym stopniu badacz może dotrzeć do zjawisk, z których wcześniej nie zdawał sobie sprawy i które są jeszcze słabo zbadane w jego dziedzinie wiedzy. Może też podejść do ich analizy bardziej kreatywnie. Posiada mniej ograniczeń i może korzystać z szerszego spektrum metod i perspektyw analitycznych.

Badacze wywodzący się z różnych metodologii mogą inspirować się, korzystając z innych metod, które mogą być przydatne w pracy w terenie. *Epoché* można połączyć z ograniczeniem prekonceptualizacji, jak

to się czyni w metodologii teorii ugruntowanej. Badacz używający tej metodologii nie tylko ogranicza swoje plany i koncepcje przed pójściem w teren, ale także ujawnia i porządkuje swoje założenia i wiedzę, stosując procedury badań fenomenologicznych.

3. Fenomenologiczne i kontemplatywne podejście umożliwia wykorzystanie w badaniach materiałów związanych z doświadczaniem, to jest odczuwaniem i przeżywaniem badanych zjawisk, co zwykle nie ma miejsca w badaniach obiektywizujących o pozytywistycznej proweniencji. Możemy tutaj wykorzystać protokoły pochodzące z historii naturalnej badań, by inspirować się nimi w analizie danych empirycznych. Ciało badacza, jeśli z uwagą je obserwujemy i opisujemy, może nam powiedzieć, co czuł badacz w trakcie badania i co można odczuć w sytuacji badanego, na przykład kiedy dokonuje on eksperymentu myślowego dotyczącego bycia bezdomnym.

4. W fenomenologicznych i kontemplatywnych podejściach badacz może świadomie użyć określonych metod, które sprzyjają kreatywności i intuicyjnym wglądom. Może zatem korzystać z intuicji, jeśli nauczy się obserwować swoje pierwsze myśli i/lub obrazy. Eksplorując fenomen bezdomności, badania fenomenologiczne pokazują (Partis 2003), że nie tylko materialne warunki życia (jak wskazano w badaniach z użyciem metodologii teorii ugruntowanej; Konecki 2009) są ważne dla osób bezdomnych, ale także strategie zachowania nadziei na zmianę własnej sytuacji życiowej. Wyobrażony przyszły dom czy związki z przyjaciółmi i rodziną są ważne dla przetrwania na ulicy, która jest często źródłem beznadziejności

i rozpaczy (Partis 2003). Wymiar duchowy również może być tu ważny, co widzimy w badaniach fenomenologicznych (Hall 2010). Dlatego też techniki, które są bardziej zorientowane na badanie świadomości, w tym świadomości badacza, są również bardzo cenne w badaniu struktur świata zjawisk. Wychodzenie zatem od procedur w kierunku intuicji i empatii może być niezwykle pomocne w tworzeniu nowych perspektyw widzenia rzeczywistości i jej interpretacji.

5. Badacz może ulepszać swoje umiejętności dotyczące myślenia i kreatywnego działania, wykonując pewne ćwiczenia (pisanie dziennika, podsumowania poetyckie zebranych danych, stosowanie medytacji, wykonywanie eksperymentów myślowych itp.). Umiejętność zawieszenia wiedzy, a także kontemplacji (przekierowania uwagi do wewnątrz) i odpuszczania (nieprzywiązywania się do określonych myśli czy idei) może być zatem praktykowana i wykorzystywana w pracy badawczej. Wszystkie zatem techniki i metody z różnych metodologii, o których wspominałem w artykule, mogą być pomocne w budowaniu kreatywności w badaniach jakościowych i korzystania z intuicji po to, by później sprawdzić te intuicje w obserwacji empirycznej przy zastosowaniu procedur naukowych.

6. Bezpośrednie uczestnictwo badacza w społecznych światach bardziej uwrażliwia go na pewne zjawiska, które może łączyć z istniejącymi pojęciami lub teoriami, tworząc innowacyjne powiązania teoretyczne. Życie na granicach światów społecznych jest bardzo inspirujące

i stwarza kontekst odkrycia na przykład wtedy, gdy jesteśmy na granicy świata fotografii/swiata sztuki i socjologii (Becker 1982) lub na granicy świata malarstwa/socjologii i świata nauki (Fine 2004). Jednak aby połączyć te elementy wiedzy, powinniśmy być uważni (Konecki 2018) i otwarci na to, by widzieć więcej i inaczej, niż tylko z perspektywy naukowej i z użyciem już dobrze znanych pojęć; należy również przyjąć punkt widzenia innych perspektyw, na przykład perspektywy sztuki czy jakiejś formy duchowości.

Dla twórczości w badaniach jakościowych istotna jest otwartość na bezpośrednie doświadczanie i bezpośrednie postrzeganie danego zjawiska. Można to uczynić z punktu widzenia kontemplacyjnych badań, fenomenologii, symbolicznego interakcjonizmu, a także metodologii teorii ugruntowanej oraz analiz kontekstu odkrycia. Przedstawione powyżej podejścia mogą dostarczyć badaczowi narzędzi do kreatywnej praktyki badawczej, gdzie bezpośrednio

doświadczanie zjawisk i ich obserwacja pozwalają na sformułowanie niekonwencjonalnych wniosków i na nowe konkluzje teoretyczne. Pomocne w uzyskaniu otwartości badacza może być jednoczesne stosowanie technik kontemplacyjno-refleksyjnych (*contemplative inquiry and mindfulness*) oraz ograniczenie konceptualizacji badawczej, jak ma to miejsce w metodologii teorii ugruntowanej. Wtedy możemy także zaobserwować to, co podpowiada nam intuicja. Otwartość dotyczy także zwracania uwagi na odkrycia (*serendipity*), które są poboczne w stosunku do oryginalnego celu badawczego. Analiza kontekstu odkrycia ma również kreatywny potencjał. Ponadto ważna jest akceptacja *przypadkowości* w trakcie trwania projektu, to znaczy nawet jeśli zaobserwowane przypadki nie wydają się związane z samym projektem badawczym, to jednak ich pojawianie się w pewnych miejscach i w pewnym czasie może mieć znaczenie dla samego projektu, również w sensie merytorycznym, i na to trzeba zwrócić szczególną uwagę.

Bibliografia

Becker Howard S. (1982) *Art Worlds*, Berkeley: University of California Press.

Bentz Valerie Malhotra (1965) *Husserl, Schutz, "Paul" and Me: Reflections on Writing Phenomenology*. „Human Studies”, vol. 18, no. 1, s. 41–62.

Bentz Valery M., Shapiro Jeremy J. (1998) *Mindful Inquiry in Social Research*. London: Sage.

Blumer Herbert (1954) *What is Wrong with Social Theory*. „American Sociological Review”, vol. 18, s. 3–10.

Boon Wouter (2014) *Defining Creativity: The Art and Science of Great Ideas*. Amsterdam: BIS Publishers.

Chandler Daniel (1992) *The Phenomenology of Writing by Hand*. „Intelligent Tutoring Media”, vol. 3, no. 2/3, s. 65–74.

Charmaz Kathy (2006) *Constructing Grounded Theory: A Practical Guide through Qualitative Analysis*. London: Sage.

Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: PWN.

- Chomczyński Piotr (2017) *Dylematy etyczne i metodologiczne w etnograficznych badaniach terenowych w Meksyku*. „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 8(44), nr 4, s. 143–159.
- Chomczyński Piotr (2018) *Doing Ethnography in a Hostile Environment: The Case of a Mexico Community*. „Research Method Cases”. London: SAGE [dostęp 14 lipca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: https://www.researchgate.net/publication/323527378_Doing_Ethnography_in_a_Hostile_Environment_The_Case_of_a_Mexico_Community.
- Christensen T. M., Brumfield K. A. (2010) *Phenomenological designs: The philosophy of Phenomenological Research* [w:] C. J. Sheperis, J. S. Young, M. H. Daniels, eds., *Counseling Research: Quantitative, Qualitative, and Mixed Methods*. Upper Saddle River, NJ: Pearson Education.
- Depraz Natalia, Francisco J. Varela, Vermersch Pierre (1999) *The Gesture Awareness: An Account of Its Structural Dynamics* [w:] Max Velmans, ed., *Investigating Phenomenal Consciousness. New Methodologies and Maps*. Amsterdam: Benjamin Publishers.
- Einstein Albert (1919) *Induction and Deduction in Physics*. „Berliner Tageblatt”, 25 grudnia, CPAE 7: 28.
- Englander Magnus (2016) *The Phenomenological Method in Qualitative Psychology and Psychiatry*. „International Journal Qualitative Stud Health Well-Being”, vol. 11, no 1 [dostęp 16 lipca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://dx.doi.org/10.3402/qhw.v11.30682>.
- Fine Gary A. (1991) *On the Macrofoundations of Microsociology: Constraint and the Exterior Reality of Structure*. „The Sociological Quarterly”, vol. 32, no 2, s. 161–177.
- Fine Gary A. (2004) *Everyday Genius: Self-Taught Art and the Culture of Authenticity*. Chicago: University of Chicago Press.
- Fine Gary A., Deegan James (1996) *Three Principles of Serendipity: Insight, Chance, and Discovery in Qualitative Research*. „International Qualitative Studies in Education”, vol. 9, no 4, s. 434–447.
- Giorgino Vincenzo M. B. (2014) *Contemplative Methods Meet Social Sciences: Back to Human Experience as It Is*. „Journal for the Theory of Social Behaviour”, vol. 45, no. 4, s. 461–483.
- Glaser Barney G. (1965) *The Constant Comparative Method of Qualitative Analysis*. „Social Problems”, vol. 12, no. 4, s. 436–445.
- Glaser Barney, Strauss Anselm L. (1967) *Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*. Chicago, IL: Aldine.
- Glaser Barney, Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Przełożył M. Gorzko. Kraków: Nomos.
- Gorzko Marek (2008) *Procedury i emergencja. O metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Hall Dewana (2010) *A Phenomenological Inquiry of Chronic Homeless Individuals' Challenges to Independence* [rozprawa doktorska]. Walden University Scholar Works [dostęp 16 stycznia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <https://scholarworks.waldenu.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1818&context=dissertations>.
- Heidegger Martin (2005) *Elucidations of Hölderlin Poetry*. New York: Humanity Books.
- Holton Judith, Walsh Isabelle (2017) *Classic Grounded Theory. Applications with Qualitative and Quantitative Data*. London: Sage.
- Hughes Everett Cherrington (1962) *Good People and Dirty Work*. „Social problems”, vol. 10, no 1, s. 3–11.
- Hughes Everett Cherrington (1964) *Men and Their Work*. London: The Free Press of Glencoe.
- Isaacson Walter (2010) *Einstein. Jego życie. Jego Wszechświat*. Warszawa: WAB.
- Janesick Valerie J. (2015) *Contemplative Qualitative Inquiry: Practicing the Zen of Research*. Walnut Creek, CA: Left Coast Press.
- Kacperczyk Anna (2014) *Autoetnografia: Technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 10, nr 3, s. 32–74 [dostęp 18 grudnia 2017 r.]. Dostępny w Internecie: http://qualitativesociologyreview.org/PL/Volume27/PSJ_10_3_Kacperczyk.pdf.
- Kacperczyk Anna (2016) *Społeczne światy. Teoria – empiria – metody badań*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Konecki Krzysztof T. (2005) *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistycznie – symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*. Warszawa: Scholar.
- Konecki Krzysztof T. (2008) *Zarządzanie talentami – zarządzanie lamentami, czyli jak rozwija się geniusz?* [w:] Sławomir Banaszak, Kazimierz Doktor, red., *Problemy socjologii gospodarki*. Poznań: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania, s. 411–427.
- Konecki Krzysztof T. (2009) *Teaching Visual Grounded Theory*. „Qualitative Sociology Review”, vol. V, no 3, s. 64–92. ISSN: 1846-7954. Dostępny w Internecie: <http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/Volume14/QSR_5_3_Konecki.pdf>.
- Konecki Krzysztof T. (2014) *Socjologia emocji według Thomasa Scheffa* [w:] Krzysztof T. Konecki, Beata Pawłowska, red., *Emocje w życiu codziennym. Analiza kulturowych, społecznych i organizacyjnych uwarunkowań ujawniania i kierowania emocjami*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 11–38.
- Konecki Krzysztof T. (2015) *Is the Body the Temple of the Soul? Modern Yoga Practice as a Psychosocial Phenomenon*. Kraków: Jagiellonian University Press.
- Konecki Krzysztof T. (2016) *Meditation as Epistemology: How Can Social Scientists Profit from Meditation?* [w:] Valerie M. Bentz, Vincenzo M. B. Giorgino, eds., *Contemplative Social Research: Caring for Self, Being, and Lifeworld*, Santa Barbara: Fielding University Press.
- Konecki Krzysztof T. (2018) *Advances in Contemplative Social Research*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego / Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lesiak Michał (2018) *Bрудna praca w zawodach medycznych. Analiza kontekstów interakcji pacjentów i personelu medycznego* [rozprawa doktorska]. Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.
- Merleau-Ponty Maurice (1962/2005) *Phenomenology of Perception*. London: Routledge.
- Merton Robert (1968a) *Social Theory and Social Structure*. New York, London: The Free Press, Collier – Macmillan Ltd.
- Merton Robert (1968b) *The Mathew Effect in Science*. „Science”, vol. 159(3810), s. 56–63.
- Merton Robert K., Barber Elinor (2004) *The Travels and Adventures of Serendipity*. Princenton: Princeton University Press.
- Moustakas Clark (1994) *Phenomenological Research Methods*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.
- Partis Mary (2003) *Hope in Homeless People: A Phenomenological Study*. „Primary Health Care Research & Development”, vol. 4(1), s. 9–19.
- Petitmengin-Peugeot Claire (2002) *The Intuitive Experience* [w:] Francisco Varela, Jonathan Shear, eds., *The View From Within. First-Person Approaches To The Study Of Consciousness*. Thorverton: Imprint Academic, s. 43–78.
- Prus Justyna (2010) *Tajemniczy geniusz z Petersburga*. „Rzeczpospolita”, 22 marca 2010 r. [dostęp 6 listopada 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.rp.pl/Nauka/303229806-Tajemniczy-geniusz-z-Petersburga.html>>.
- Rehoric David A., Bentz Valerie M. (2008) *Transformative Phenomenology. Changing Ourselves, Lifeworlds, and Professional Practice*. Lanham, MD: Lexington Books.
- Reichenbach Hans (1938) *Experience and Prediction: An Analysis of the Foundations and the Structure of Knowledge*. Chicago: University of Chicago Press.
- Runco Mark A. (1988) *Creativity Research: Originality, Utility, and Integration*. „Creativity Research Journal”, vol. 1(1), s. 1–7.
- Runco Mark A., Jaeger Garrett J. (2012) *The Standard Definition of Creativity*. „Creativity Research Journal”, vol. 24(1), s. 92–96.
- Scheff Thomas J. (1990) *Microsociology. Discourse, Emotion, and Social Structure*. Chicago: University of Chicago Press.
- Simpson Sandra (2008) *Experiencing Phenomenology as Mindful Transformation. An Autobiographical Account* [w:] Rehorick David A., Bentz Valerie Malhotra, eds., *Transformative Phenomenology. Changing Ourselves, Liveworlds, and Professional Practice*. N.Y.: Lexington Books.

Stein Morris I. (1953) *Creativity and Culture*. „Journal of Psychology”, vol. 36, s. 31–322.

Strauss Anselm L. (1987) *Qualitative Analysis for Social Scientists*. Cambridge University Press, Cambridge.

Strauss Anselm, Corbin Juliet (1990) *Basics of Qualitative Research*. London: Sage.

Strzebiński Władysław (1958) *Teoria widzenia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Sy Felicia Washington (2010) *A Grounded Theoretical Approach to Embodiment among Homeless Youth* [rozprawa doktorska] [dostęp 18 grudnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://digital-commons.du.edu/etd/637>>.

Topolinski Sascha, Reber Rolf (2010) *Gaining Insight into the “Aha”-Experience*. „Current Directions in Psychological Science”, vol. 19, s. 402–405.

Zerubavel Eviatar (2015) *Hidden in Plain Sight: The Social Structure of Irrelevance*. Oxford, New York: Oxford University Press.

Cytowanie

Konecki Krzysztof T. (2019) *Kreatywność w badaniach jakościowych. Pomiędzy procedurami a intuicją*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 30–54 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.03>.

Creativity in Qualitative Research: Between Procedures and Intuition

Abstract: In this article, I would like to present a set of concepts that offer the possibility of, on the one hand, broadening the traditional, methodological, and technical skills of a researcher and a qualitative analyst, as well as, on the other, increasing the researcher’s intellectual capacity associated with combining categories, interpreting data, and interpreting the causes and effects of the emergence of certain social phenomena. The objective of the article is to indicate and describe some of the methodologies, methods, and research techniques, the recognition of which—as well as the use of certain resultant procedures—can be conducive to creative conceptual and interpretative solutions. Therefore, I am going to describe the serendipity phenomenon, which exemplifies new creative solutions with regard to the following research methodologies: symbolic interactionism, contemplative studies, phenomenology, ethnography, and grounded theory. Moreover, the question of intuition in qualitative research will be addressed as well. Some suggestions with regard to how to be creative in qualitative research will be presented as a consequence of the analyses of the above-mentioned concepts.

Keywords: creativity, qualitative research, phenomenology, symbolic interactionism, grounded theory, serendipity, contemplative research, intuition

Dominika Byczkowska-Owczarek 
University of Lodz, Lodz, Poland

The Analytical Procedures of Grounded Theory Methodology in Research on the Human Body

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.04>

Abstract The purpose of this article is to look into the problem of grounded theory methodology (GTM) application in social research on the human body. First, the theoretical roots of GTM in symbolic interactionism are enumerated and their consequences for applying the research strategy are described. The author presents examples of her research as an illustration of how GTM procedures enable the researcher to ingrain the body in social processes, and explains what it actually means to embed physical body in social phenomena and processes. The conclusions concerning the practice of GTM research are based on a series of empirical studies conducted by the author in the fields of dance, physical therapy, and medical work.

The author argues that GTM expounds on specific procedures, which offer both methodological discipline and flexibility that is necessary for studying as challenging phenomenon as that of the human body.

Keywords grounded theory methodology, sociology of the body, analysis, axial coding, conditional matrix

Dominika Byczkowska-Owczarek is a Senior Lecturer in the Department of Sociology and Management, Faculty of Economics and Sociology at the University of Lodz, Poland.

Contact details:

Department of Sociology
of Organization and Management,
Faculty of Economics and Sociology,
University of Lodz, Lodz, Poland
email address: byczkowska.owczarek@uni.lodz.pl

The body has been a domain of medical and biological sciences predominantly. In social sciences, the 'somatic turn' has been taking place for the last three decades. The result is that one can observe a growing interest in the human (and non-human) body among social scientists. The number of body-themed publications, research projects, and conferences within sociology, anthropology, or pedagogics is increasing.

Sociological research has been focusing on the human body due to certain cultural changes. The amount of re-

search projects and questions that include the bodily aspect of human action is now considerable. The spheres of life and human activity in which social norms and processes influence our physicality include technology, medicine, globalization, economy and marketing, media, ecology, art, etc. As Bryan S. Turner puts it, "The body is thus crucial to both the micro and macro orders of society" (2008:41).

The purpose of this article is to demonstrate the usefulness of grounded theory methodology as a research strategy adequate for studies on the social aspects of the human body, conducted with the use of qualitative methods. As GTM is rooted in the interpretative paradigm and symbolic interactionism, it is significant to investigate the human body (and any other subject of research, for that matter) as perceived and acted upon according to the meanings that an individual ascribes to it. This is dependent on the course of the socialization process, when individuals were taught by their significant others how to perceive, judge, treat, and present their bodies (Turner 2008:40).

Therefore, the aim of this article is not to consider or address doubts and criticism regarding particular GTM procedures, which have been present in various publications in the recent years (e.g. Gorzko 2013). Though being aware of the controversies, in this paper I intend to focus on the research practice with regard to the body as carried out through grounded theory methodology.

The Symbolic Interactionist Roots of GTM and Research on the Human Body

As GTM grew out of the symbolic interactionist tradition, they both focus on a dynamic, processual charac-

teristic of social reality and crucial meaning of interaction in constructing everyday human action (Charmaz 2014: ch. 10; Konecki 2000:33-36; Oktay 2012:12-13). Although Bryan S. Turner (2008:34) states that "symbolic interactionism reinforced the more widespread sociological perspective in which corporality of social actors was relatively insignificant in social action," and cites George Herbert Mead's statement (Turner 2008:41) that "we can distinguish very definitely between the self and the body," research practice shows that there is a significant number of researchers who successfully apply the sociological perspective in their studies on the human body (e.g. Becker 1953; Byczkowska 2012; Konecki 2016; Kowal 2012; Longmore 1998; Plummer 2012; Scott 2010; Ślęzak 2018; Wacquant 2004; Wojciechowska 2015; Frost 2005).

The first assumption of symbolic interactionism concerning human nature is that individuals act consciously, i.e. not only as objects influenced by impulses, social norms, roles, or biological factors. Human beings react to objects and phenomena based on the meanings that these objects and phenomena have for them. This means that everything can become an object of interpretation, including intangible and imagined phenomena (Blumer 2007:5-7; Hałas 2006:55). This is important in social studies investigating the body, because the question of perception of one's own body is of utmost importance when it comes to attempting to understand human actions. Therefore, no 'objective' body exists; there are only bodies as experienced and perceived by individuals (see also: Schilling 2010).

Second, the meanings of objects are derived from social interactions. This means that the way that

others react to a given object or phenomenon (e.g. their own body or the body of another being) is crucial, as it determines the way of defining this object or phenomenon (Blumer 2007:5-8; Hałas 2006:55; Woroniecka 1998:24). Bodily sensations can be objects of interpretations, too. Phenomena such as pain or sexual pleasure are not accessible to people's experience in a merely physical way, but they are interpreted conceptually as well (Becker 1953; Frank 2003; Hoffmann-Riem 1994; Plummer 2012).

Third, people use meanings and modify them in the course of interpretation. Therefore, the meanings of objects are never explicitly determined in advance, but are recognized each time and undergo a modification during the very interpretative process. The action in relation to a given object is always dependent on the definition of the situation that the acting individual adopts (Hałas 2006:55; Bokszański 1989:128; Piotrowski 1998:18). This is why the one and only real phenomenon that is observable to a researcher is the social behavior of an individual. Social norms – also those referring to the body – function through action. Social control over the human body is internalized by its owner (Foucault 1977).

Obviously, every social actor is influenced by the patterns of the culture they live in as well as by the social awareness and the rules within their particular society. These are causal conditions that underlie the conscious action of individuals. What it means is that in order to understand a functioning subject, it is necessary to make a cultural identification of the activity and, thus, to capture its culturally-defined meaning as well as identify the action through the prism of a given culture or the specific context in

which it occurs (Piotrowski 1998:14-15, 19; Bourdieu 1977; Schilling 2010).

As Herbert Blumer states (1986:85), only human action is observable. For this reason, it is worthy to devote research efforts mainly to what people do rather than what they say. This can be done by using GTM procedures in order to 'ground' the human action. What is more, the body is not an entirely intersubjectively communicable phenomenon; therefore, it is methodologically recommended to apply various research methods, also those which do not only operate with narrative.

There are also many other references to methodology in Herbert Blumer's texts, all of which would allow for a proper study of social phenomena. The most important methodological requirements are: using various observational positions (i.e. data triangulation, researcher triangulation); using many lines of research (initially broad ones and gradually narrowing the researcher's focus); applying every research technique that is ethically suitable; being constantly open to the revision of the research ideas, concepts or beliefs regarding the studied phenomenon); saving – and searching for – data that is not compatible with the existing theories; carrying out an in-depth and focused analysis of phenomena occurring in the studied area; discovering general relationships; clarifying concepts; and, finally, formulating theoretical assertions (Blumer 2007:34-36).

The Invisible Analysis of Data

The works of Anselm Strauss, Howard Becker, Barney Glaser, Juliet Corbin, and their associates on the

process of dying and on medical work are considered fundamental both for symbolic interactionism and grounded theory methodology (Becker et al. 1961; Corbin and Strauss 1985, 1988; Glaser and Strauss 1965; Strauss and Glaser 1975). In a sense, the outcomes of their research refer to the perception of the human body, as they were working on and through the body. Although today the works remain inspiring for the sociologists of the body, one should not consider them as typical examples of studies within this branch of sociology. They do not, for example, include specific terms or concepts, i.e. those that the sub-discipline developed in the 1980s.

Generally, the recent source literature shows that GTM-based research on the body revolves around the following subjects: the work of medical staff (Smith, Leslie and Wynaden 2015); the perception and experience of the sick (Renolen et al. 2018; Matheson et al. 2016); recovering (Shaw, Sherman and Fitness 2016); the disabled body (e.g. blind- Ball and Colette 2015); dying (Ahaddour, van den Branden and Broeckaert 2017); and culturally-influenced organ donations (Yeun, Kwon and Kim 2015). The question of psychological health is another subject of GTM-based research, e.g. with regard to self-harm and self-injury (Horne et al. 2009; Long et al. 2016). Various researchers conduct their studies on physical activity, such as sport (Knight and Holt 2014; Massey, Meyer and Naylor 2013), yoga (Konecki 2016), tourism (Gorzko 2009), or dancing (Byczkowska 2012).

Sex and gender issues are among the subjects undertaken eagerly, too. These include the maturation of girls (Murphy 2011), menopause (Yazdkhasti,

Negarandeh and Behboodi-Moghadam 2016; Sergeant and Rizq 2017), menstruation (Allen et al. 2011; Barthalow-Koch 2006), prostitution (Wojciechowska 2015; Ślęzak 2018; Ślęzak 2017), circumcision (Newman and Carpenter 2014), the objectification of the female body (Watson et al. 2012), the social aspects of childbirth (Meyer, et al. 2016; Borrelli, Spi-by and Walsh 2016), or breastfeeding (Newman and Carpenter 2014).

In most of the above-mentioned articles, the methodological issues are merely presented as a part of general information about the research; they are not described in a detailed or guide-like manner. In cases when methodology is elaborated on more broadly, the materials focus on the used techniques of data gathering (semi-structured interviews above all) or the type of CAQDAS used. Presumably, the cited studies vary with regard to the extent to which they use GTM explicitly. Most readers of research-themed articles are, in fact, interested in the analysis and findings primarily. The included methodological issues are often limited to a note about how the data was obtained. The fact remains that research articles offer little information concerning the methodological strategy – which would include more elaboration on techniques – as authors tend to focus on presenting their outcomes and not procedures. Additionally, some qualitative researchers refer to the GTM logic rather than use its detailed procedures. This being the case, information about applied methodology is not presented and remains invisible despite the growing number of articles on this subject. All this into account, there exists a gap in the source literature and this article is aimed at filling it with practical methodological information

concerning the usage of two GTM procedures in sociological research on the body.

Embedding the Human Body in Social Reality

By means of the grounded theory methodology procedures, a researcher can embed the human body in social processes; therefore, it is possible to investigate actual social processes (e.g. socialization, institutionalization, interpretation, perception, work, etc.) through which the society and groups influence individual actions, affecting the human body directly or indirectly. GTM offers a number of procedures that are both disciplined and flexible. This means that they are designed to be adjustable to the researched phenomenon, not leaving the process of analysis only to the researcher's creativity.

Clearly, GTM is not limited to procedures, as it provides a general way of conducting research with open-mindedness. Also, the flexibility of procedures is visible as they are not restricted to the analytical ones, but also include data-gathering and theory construction. Triangulation is one of the procedures inscribed on grounded theory, giving the researcher a possibility of getting acquainted with the studied phenomenon through a variety of research tools. In one of my previous articles (Byczkowska 2009), I provided an overview of qualitative research techniques in studies on the body, while here I intend to focus on procedures with regard to data analysis.

In the following part, I will give two examples of GTM procedures, which I have used in two research projects on the body. My studies were conducted by

means of GTM coding procedures (open/substantial, selective, and theoretical), the preparation of theoretical memos, theoretical sampling, triangulation, the constant comparative method, *in vivo* codes, diagrams, and the two procedures presented below.

The first procedure, called 'conditional matrix' (Strauss and Corbin 1990:168; Konecki 2000:49-51), was designed with the aim of acknowledging the diverse existing conditions that influence the phenomenon under scrutiny. According to Anselm Strauss (1993:60 as cited in Hildebrand 2007:546), each research should include all the below-mentioned levels, which will allow the researcher to find specific characteristics, generalize, and incorporate the reciprocity of conditions influencing the studied phenomenon.

The example comes from a study on the social world¹ of ballroom dancing. In this subculture, the dancer's body undergoes multiple changes due to the requirements of institutional, group, and individual actors of this social world. The actions undertaken by the dancers are considered to be an interpretation and a response to the challenges of each level of causal, contextual, and intervening conditions that influence the perception, assessment, construction, and usage of their bodies in the most physical sense. The 'conditional matrix' includes several levels of possible social influence, which are presented below, followed by the examples from the research on the social world of ballroom dancing, conducted with the use of GTM procedures.

¹ The concept of the social world refers to certain social entities, whose boundaries are determined by effective communication, discourse, constant interactions between its members, as well as their reactions to each other (Clarke 1990:18-19; Kacperczyk 2005:169-170).

Table 1. Conditional matrix in researching ballroom dance practices.

International level	<ul style="list-style-type: none"> • International tournaments (the most prestigious ones are in Blackpool, UK); • International dancers' careers; • Membership of the Polish Dance Association in international dance organizations, such as the World DanceSport Federation or the International Dance Organization; • Rules set on the international level (e.g. the division into standard and Latin dances, the 'skating system' of notes).
National level:	<ul style="list-style-type: none"> • The normative monopoly of the Polish Dance Association; • The national scope of the tournaments; • The organization of Polish Championships; • The history of ballroom dance in Poland.
Community level	<ul style="list-style-type: none"> • The specific norms concerning femininity and masculinity; • The specific perception of children; • The sense of uniqueness (of the very dance as well as among dancers).
Organizational and institutional level	<ul style="list-style-type: none"> • Obligatory affiliation with the Polish Dance Association as well as a magnetic ID book and a magnetic card necessary to obtain in order to participate in tournaments; • Obeying the formal regulations of the PDA, and the institutional and organizational formation of judges and trainers; • Institutionalized awarding of subsequent classes in ballroom dance; • Making the cycles and content of the trainings sessions dependent on the criteria of judgement.
Inner-organizational level	<ul style="list-style-type: none"> • The relationships between cities and regions; • Trainers from various dance clubs; • Competition between clubs.
Group and individual level	<ul style="list-style-type: none"> • The skills of individuals, including dancers, parents, judges, trainers as well as popular and respected trainers and dancers (who become significant others for young dancers).
Interactions	<ul style="list-style-type: none"> • The cooperation with: <ul style="list-style-type: none"> - partner (without whom the primary activity is impossible), - mentor (a parent-like relationship with one's own trainer); • The practice of judging and the contact with judges; • Commitment (also financial) of parents as well as their cooperation with trainers; • Relationships with other pairs (fair and unfair competition); • The ability to build rapport with the audience.
Actions	<ul style="list-style-type: none"> • Planned and strategic pursuing of the achievement of higher institutional places and notes in ballroom dancing.

Each of the above-mentioned levels has its specific social influence on the dancers' bodies. The international and national levels provide a more general context of situation, imposing universal rules of the body usage (e.g. an exact pace, in which a particular dance should be performed). On the community level, specific and stereotypical ideals of feminine and masculine bodies affect the perception of one's own embodiment as well as they provoke certain actions – both on the part of dancers and their parents – with the purpose of conforming to these stereotypes (make-up, artificial hair, or inserts imitating the bust are all examples with regard to girls, while the issue of stereotypization of boys is more complicated and was referred to in detail in: Byczkowska-Owczarek 2019 and Jakubowska, Byczkowska-Owczarek 2018).

The organizational, group, and interactional levels give even more direct definitions and instructions with regard to how to use one's own body. Norms and regulations result in a characteristic movement, apparel, and perception of the bodies, which, in turn, is an effect of particular actions undertaken by the social actors. These include controlling one's own moves, using certain body parts in a specific manner, or adjusting appearance to the norms of Latin and standard styles (hairdo, make-up, figure, etc.).

The level of interactions refers mostly to the cooperation with the partner, to whom a dancer must adjust their body. Two dancers should practice for at least 2-3 months before they participate in a tournament, as this mutual physical adaptation

needs to become incorporated. The cooperation with a dance trainer is also vital for a dancer's skills and development. It is the trainer, whose body serves as an example of the desirable technique and aesthetics. By observing the trainer, young dancers learn what it means to perform certain techniques correctly. Additionally, trainers act as significant others in that they influence dancers' self-perception concerning femininity and masculinity. The competition between dancing pairs generates strategies of effectiveness that include not only the development of skills, but also the sexualization as a way of attracting the judges' attention.

The 'conditional matrix' is a coding device, created to reveal the intersections of micro and macro conditions as well as the consequences of actions. Its other role is to clarify the connections between them. Its major purpose, in turn, is to make the researcher think beyond micro structures and interactions, and relate to macro structures. Additionally, it could be helpful for making theoretical sampling decisions as well as for contextualizing the phenomena (Charmaz 2014: Glossary), mapping pertinent social processes.

As such, some researchers can use conditional matrix as a specific tool, which operates with deductive theorizing as opposed to the general GTM inductive logic. Its limitation – as Kathy Charmaz (2014) claims from the constructivist GTM point of view – is the fact that it is rather applied to data, not emerging from it, which involves the risk of forcing the analytical process into a pre-established direction.

The second GTM procedure that I would like to present is the 'axial coding paradigm' (Strauss and Corbin 1990:96-115; Konecki 2000:48-49), which refers to the process of establishing relations between codes, categories, and concepts. This process consists of interrelations between the following elements of the research under scrutiny: causal conditions, phenomenon, context, intervening conditions, action/interaction strategies, the consequences of these actions (Strauss and Corbin 1990:97-98). It has been designed in order to delineate the relations between data after previous coding procedures, and explore the processual character of the phenomenon, including all types of conditions which 'bond' it with other social processes (Bryant and Charmaz 2007:603).

The procedure a phenomenon from a research on the process of work of hospital physicians – which was held at a university hospital in a Polish city – will serve as an example. The research was conducted within three hospital wards: intensive care, neurosurgery, and otolaryngology. It focused on the relations between the medical staff and the course of their work.

The research process featured particular elements of the axial coding paradigm; they influence both the bodywork of the medical staff and the bodies of their patients. The elements are presented in the table below, followed by the exemplifications from the research field.

Table 2. Axial coding in researching medical work

Causal conditions	a relatively invariable/unpredictable character of the human body
Phenomenon	'doing by the book' (<i>in vivo</i> code)
Context	the uncertainty of consequences; action based on insufficient information; the risk of legal consequences
Intervening conditions	legal system, social status of the physician, healthcare system, medical procedures
Action and interaction strategies	strategies of assurance (bureaucratic, interactional, medical)
Consequences	the emotional distancing of the personnel from their work and patients, the institutionalization and proceduralization of the distance between patients' and personnel's bodies, the objectification of the patients' body, the over-proceduralization of the relations between the personnel and the patient, the non-medical causes of medical procedures application (e.g. legal).

The phenomenon 'doing by the book' refers to all the medical staff's activity and practices that are an implementation of a written procedure: medical, legal, bureaucratic, etc. The formalization of medical actions performed by doctors and nurses has various conditions and consequences both for the physician's and the patient's bodies. The procedures are an effect of a global trend in medical sciences, namely the 'evidence-based medicine', which is a set of conditions that each medical substance, procedure, research, etc. must fulfil (see also: Bensing 2000).

Decision-making in medical practice is not limited to the theoretical and practical knowledge or experience of the physician, but is also influenced by all the above-mentioned conditions. In certain situations, a less or more risky decision can be taken in an attempt to avoid possible legal or bureaucratic consequences. For example, the usage of gloves and surgical masks (as a strategy of both legal and biological assurance) has influenced the actual amount of transmitted infections. Additionally, the formal nursing procedure of triple-checking the served medications has lowered the risk of administering the wrong drug. Concurrently, the emotional distance (initiated by the institutional lack of time, technical advancement, and a risk of legal consequences) causes the objectification of the human body, which results in a specific treatment of body parts (not the whole body or a human being as a whole). This can affect the clinical results as well. Therefore, this phenomenon has influenced the treatment of the human body both in positive and negative ways.

Axial coding was created by Anselm Strauss and Juliet Corbin (1990) in order to relate categories to

subcategories in a systematic way, and specify the dimensions and properties of a category. It helps to systematize, organize, and sort bigger amounts of data after open coding. This procedure puts the 'divided' data back together (Bryant and Charmaz 2007:603-604). It helps to answer questions about who, when, where, why, how, and with what consequences, which enables a more comprehensive description of the studied phenomenon. An advantage of this tool is that it helps to clarify and enhance the researcher's analysis, allowing for a more complete grasp of the studied process.

Similarly to conditional matrix, axial coding provides a frame for analysis and is applied to data. As such, it can "extend or limit your vision," as Kathy Charmaz puts it (2014: chapter 5; see also: Flick, Kardoff and Steinke 2004). Additionally, the author states that axial coding is redundant in one's research if one prefers simple guidelines and tolerates ambiguity. It can potentially become cumbersome, as it requires a careful application of the model. In case of some researchers, this can shift their focus from the data to the model (Charmaz 2014: chapter 5).

The two presented procedures demonstrate what it means to embed the body in social processes in a research practice. The theory concerning the cultural, group, or interactional influence on the body should be grounded in reality, which is empirically approachable only through a variety of research techniques and the openness of an analytical method. By embedding human actions towards the body in social processes – which take place on various levels of social actions – and by understanding the conditions on which the prag-

matic decisions concerning the use of the body depend, a researcher can explain the mechanism of the social influence on the human body more adequately and fully.

Both procedures – namely the ‘conditional matrix’ and the ‘axial coding’ – seem to be at the intersection of the Glaserian and Straussian versions of GTM. The two procedures under scrutiny are blamed for forcing data and analyses into preconceived categories. Conversely, Strauss and Corbin (1990) state that in case of the lack of a structured process of analysis it is difficult to make sense of data and develop a theory (Alammar et al. 2019). The way I see it, it is not necessary to choose or reject any of the presented GTM procedures in advance. A researcher should treat them as tools and decide in the course of the research – or even after using them – if they were useful in this particular analysis. The researcher themselves could observe in order to recognize whether the procedures limit their vision of the phenomenon under scrutiny, or perhaps enable them to develop a more disciplined and structured investigation. It seems that any type of tool which makes GTM procedures more systematic and disciplined (Straussian axial coding or Glaserian coding families) encounters a critique relating to forcing data, limiting the researcher’s view, etc. (Gorzko 2013).

Practical Remarks

When applying axial coding and conditional matrix, it could be useful to consider several practical clues with regard to when and how to introduce the procedures into one’s own research routine. These methodological hints would include:

- finding a pre-existing order or pattern in data (due to these tools, numerous elements of data – divided by earlier procedures – become coherent again);
- referring to – and relating to – other substantial areas that constitute a more general theory on a given subject, e.g. sociology of dance and, more generally, of the body;
- relating bodily actions to certain social phenomena, such as identity, socialization, social control, normalization, etc. (contributing to general sociological theory – abstracted from substantial area, but still grounded in data);
- not limiting research to individual actions and their cause and effect, but including the whole social, group, and interactional universe in which the action is contextualized;
- searching the data, but being careful about acknowledging only that which really resides in it, not what should be found according to the scheme of each analytical tool; thinking analytically, observing the relations of subsequent processual stages (these procedures are supposed to help the researcher contextualize the process and phenomenon, not force data);
- writing and drawing (with pen and paper) in order to easily and quickly change the order or direction of the dependencies between the phenomena and their processual relation;

- involving the study participants (when a model is ready, it could be presented to the participants and the researcher should tell them about it and ask for opinion); it is advisable to look for the most assertive participants, who have enough confidence to object to the proposed scheme if/when it does not reflect their experience. However, the researcher should not follow the participants' words without any theoretical reflection; the differences between the model, the participants' experience, and insider knowledge should all be considered first. All this should provide a researcher with a more complete understanding of the topic and of the person under scrutiny.

Conclusions

The body – as a non-entirely perceptible and intersubjectively communicable phenomenon – should be studied through a processual recognition, and from the perspective of experiencing and constructing it. What is extremely helpful in social research on this subject is the usage of a variety of data-gathering techniques and theoretical concepts. This allows the researcher to understand the most significant social aspects of human embodiment as well as the incorporated cultural sense and knowledge.

In this article, I have depicted only two procedures. The aim was not to provide readers with a guide through grounded theory, nor was it to given them an instruction on how to apply the methodology. Such considerations can be found

in various publications, both classic and more contemporary. Axial coding and conditional matrix are two analytical tools which vividly demonstrate how to search for relations and dependencies between bodily and social phenomena. Therefore, the purpose of this article was to demonstrate the usefulness of grounded theory methodology in sociological research on the human body and present examples of two analytical procedures that embed the human body in social processes. As stated before, GTM is not limited to procedures; rather, it is a profound research methodology, which shapes each phase of research and derives from the theoretical perspective of symbolic interactionism. The assumptions that underlie both symbolic interactionism and grounded theory make social theorists and researchers treat the human body as a unique phenomenon that is available to individual experience. At the same time, the human body is constructed by and through interactions and cultural influences. GTM procedures, which have been depicted in this paper, give the researcher a possibility to investigate the relations between the body, numerous levels of social reality, and the conditions in which the body is constructed.

Grounded theory methodology is a research strategy that reflects the processual nature of social reality, which is vital in studies on the human body. Additionally, its general logic is always superior to its procedures, which should be regarded as tools on a path to achieving grounded theory. It consists of concrete procedures, but at the same time it is flexible and does not force any pre-existing theories.

References

- Ahaddour, Chaima, Stef van den Branden, Bert Broeckaert. 2017. "Purification of Body and Soul for the Next Journey: Practices Surrounding Death and Dying Among Muslim Women." *OMEGA—Journal of Death and Dying*, 76(2):169-200.
- Alammar, Fahad M., Ali Intezari, Andrew Cardow, David J. Pauleen. 2019. "Grounded Theory in Practice: Novice Researchers' Choice Between Straussian and Glaserian." *Journal of Management Inquiry* 28(2):228-245.
- Allen, Katherine R., Christine E. Kaestle, Abbie E. Goldberg. 2011. "More than Just a Punctuation Mark: How Boys and Young Men Learn about Menstruation." *Journal of Family Issues* 32(2):129-156.
- Ball, Elizabeth M. and Colette A. Nicolle. 2015. "Changing What It Means to Be "Normal": A Grounded Theory Study of the Mobility Choices of People Who Are Blind or Have Low Vision." *Journal of Visual Impairment & Blindness*.: 291-301.
- Barthallow-Koch, Patricia. 2006. "Women's Bodies as a "Puzzle" for College Men: Grounded Theory Research." *American Journal of Sexuality Education* 1(3):51-72.
- Becker, Howard S., Blanche Geer, Anselm L., Everett C. Hughes. 1961. *Boys in White*. Chicago: University of Chicago Press.
- Becker, Howard S. 1953. "Becoming a marihuana user." *The American Journal of Sociology* 59(3):235-242.
- Bensing, Jozien. 2000. "Bridging the gap. The separate worlds of evidence-based medicine and patient-centered medicine." *Patient Education and Counseling* 39:17-25.
- Blumer, Herbert. 1986. *Symbolic Interactionism: Perspective and Method*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Blumer, Herbert. 2007. *Interakcjonizm symboliczny*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Borrelli, Sara E, Helen Spiby, Denis Walsh. 2016. „The kaleidoscopic midwife: A conceptual metaphor illustrating first-time mothers' perspectives of a good midwife during childbirth. A grounded theory study." *Midwifery* 39:103-111.
- Bourdieu, Pierre. 1977. *Outline of a theory of practice*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bryant, Anthony and Kathy Charmaz, (eds.). 2007. *The Sage Handbook of Grounded Theory*, Los Angeles, London, New Delhi, Singapur, Washinton DC.: Sage.
- Byczkowska, Dominika. 2012. *Ciało w tańcu. Analiza socjologiczna*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Byczkowska-Owczarek, Dominika. 2019. "Performing on the Boundary of Art and Sport: The Case of Competitive Ballroom Dancers". *Sociologický časopis/ Czech Sociological Review* 55(3): 369–392.
- Charmaz, Kathy. 2014. *Constructing Grounded Theory*. Sage. Retrieved 13.03.2018 (www.google.books.com).
- Corbin, Juliet and Anselm L. Strauss. 1985. "Managing chronic illness at home: three lines of work." *Qualitative Sociology* 8:224-247.
- Corbin, Juliet and Anselm L. Strauss. 1988. *Unending Work and Care: Managing Chronic Illness at Home*. San Francisco; Jossey-Bass.
- Flick, Uwe, Ernst von Kardoff, Ines Steinke, (eds.). 2004. *A Companion to Qualitative Research*. Thousand Oaks, CA: SAGE Publications.
- Foucault, Michel. 1977. *Discipline and punish: the birth of the prison*. New York: Pantheon Books.
- Frank, Arthur W. 2003. *The Wounded Storyteller: Body, Illness, and Ethics*, Second Edition Chicago and London: The University of Chicago Press.
- Frost, Liz. 2005. "Theorizing the Young Woman in the Body." *Body & Society* 11(1):63-85.
- Glaser, Barney G. and Anselm L. Strauss. 1965. *Awareness of Dying*. Chicago: Aldine.

- Gorzko, Marek. 2009. „Przestrzeń, ciało, ego: linie działania grup turystycznych.” *Przegląd Socjologii Jakościowej* 5(2):1-22. Retrieved 13.03.2018 (http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php).
- Gorzko, Marek. 2013. „Teoria ugruntowana jako ‘rodzina metod.’” *Obscura Sociological* vol. 4. Retrieved 13.03.2018 (<http://opuscula.whus.pl>).
- Hałas, Elżbieta. 2006. *Interakcjonizm symboliczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hildebrand, Bruno. 2007. *Mediating structure and Interaction of Grounded Theory* [in:] Bryant Anthony, Charmaz Kathy eds. *The Sage Handbook of Grounded Theory*, Los Angeles, London, New Delhi, Singapur, Washinton DC.: Sage.
- Hoffmann-Riem, Christa. 1994. “Losing a symbolically significant part of the body.” *Elementare Phänomene der Lebenssituation*. Weinheim: Deutscher Studien Verlag.
- Horne, Outi and Emese Csipke. 2009. “From Feeling Too Little and Too Much, to Feeling More and Less? A Nonparadoxical Theory of the Functions of Self-Harm.” *Qualitative Health Research* 19(5):655-667.
- Jakubowska, Honorata and Dominika Byczkowska-Owczarek. 2018. “Girls in Football, Boys in Dance. Stereotypization Processes in Socialization of Young Sportsmen and Sportswomen.” *Qualitative Sociology Review* 14(2):12-28.
- Kacperczyk, Anna. 2005. “Zastosowanie koncepcji społecznych światów w badaniach empirycznych” Pp.: 169-190 in *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa. Europejskie warianty symbolicznego interakcjonizmu* [Construction of self and society. European variants of symbolic interactionism] edited by Hałas E. and Konecki K. T. Warszawa: Scholar.
- Knight, Camilla J. and Nicholas L. Holt. 2014. “Parenting in youth tennis: Understanding and enhancing children’s experiences.” *Psychology of Sport & Exercise* 15(2):155-164.
- Konecki, Krzysztof T. 2000. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konecki, Krzysztof T. 2016. *Is the Body the Temple of the Soul? Modern Yoga Practice as a Psychosocial Phenomenon*. Kraków: Jagiellonian University Press.
- Kowal, Katarzyna. 2012. “Doświadczenie własnej cielesności przez biorców kończyny - socjologiczne studium zrekonstruowanego ciała” [Limb Recipients’ Experience of Their Own Corporeality – Sociological Study of Reconstructed Body] *Przegląd Socjologii Jakościowej* 8(2):152-199.
- Long, Maggie, Roger Manktelow, Anne Tracey. 2016. “‘Knowing that I’m not alone’: client perspectives on counselling for self-injury.” *Journal of Mental Health* 25(1):41-46.
- Longmore, Monica. 1998. “Symbolic Interactionism and the Study of Sexuality.” *The Journal of Sex Research* 35(1):44-57.
- Massey, William V., Barbara B. Meyer, Adam H. Naylor. 2013. “Toward a grounded theory of self-regulation in mixed martial arts.” *Psychology of Sport & Exercise* 14(1):12-20.
- Matheson, Lauren et al. 2016. “The Experiences of Young Adults With Hodgkin Lymphoma Transitioning to Survivorship: A Grounded Theory Study.” *Oncology Nursing Forum* 43(5).
- Meyer, Yvonne et al. 2016. “Decision-making in Swiss home-like childbirth: A grounded theory study.” *Women and Birth* 30(6):e272-e280.
- Murphy, Erin K. 2011. *Female Adolescent Body Image and Success at School: A Grounded Theory Approach to Creation of Administrative Best Practice*, ProQuest LLC, Ph.D. Dissertation, Cleveland State University.
- Newman, Harmony D. and Laura M. Carpenter. 2014. “Embodiment without bodies? Analysis of embodiment in US-based pro-breastfeeding and anti-male circumcision movements.” *Sociology of Health & Illness* 36(5):639-654.
- Oktay, Julianne S. 2012. *Grounded Theory*, Oxford: Oxford University Press.
- Piotrowski, Andrzej. 1998. *Ład interakcji: Studia z socjologii interpretatywnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Plummer, Ken. 2012. *My Multiple Sick Bodies: Symbolic Interactionism, Autoethnography and Embodiment* [in:] Turner Bryan S., (ed.), *Routledge Handbook of Body Studies*. New York: Routledge.
- Renolen, Åste et al. 2018. "‘Keeping on track’—Hospital nurses’ struggles with maintaining workflow while seeking to integrate evidence-based practice into their daily work: A grounded theory study." *International Journal of Nursing Studies* 77(2018):179-188.
- Schilling, Chris. 2010. *Socjologia ciała* [The body and social theory]. Warszawa: PWN.
- Scott, Susie. 2010. "How to Look Good (Nearly) Naked: The Performative Regulation of the Swimmer’s Body." *Body & Society* 16(2):143-168.
- Sergeant, Judith and Rosemary Rizq. 2017. "‘It’s all part of the big CHANGE’: a grounded theory study of women’s identity during menopause." *Journal of Psychosomatic Obstetrics & Gynecology* 38(3):189-201.
- Shaw, Laura-Kate, Kerry A. Sherman, Julie Fitness. 2016. "Women’s experiences of dating after breast cancer." *Journal of Psychosocial Oncology* 34(4):318-335.
- Ślęzak, Izabela. 2017. "Violence Towards Sex Workers. Analysis Based on Research into the Field of Indoor Sex Work in Poland." *Polish Sociological Review* 2(198):237-254.
- Ślęzak, Izabela. 2018. "A present and a non-present body - experiencing the body by female sex workers in commercial sexual relations." *Qualitative Sociology Review* 14(2):30-50.
- Smith, Zaneta, Gavin Leslie, Dianne Wynaden. 2015. "Australian perioperative nurses’ experiences of assisting in multi-organ procurement surgery: A grounded theory study." *International Journal of Nursing Studies* 52(3):705-715.
- Strauss, Anselm L. and Juliet Corbin. 1988. *Shaping the New Health Care System: The Explosion of Chronic Illness as a Catalyst for Change*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Strauss, Anselm L. and Barney G. Glaser. 1975. *Chronic Illness and the Quality of Life*. 1st Edition, St. Louis; Mosby.
- Strauss, Anselm L. and Juliet Corbin. 1990. *Basics of Qualitative Research. Grounded Theory Procedures and Techniques*. Newbury Park, London, New Delhi: Sage Publications.
- Turner, Bryan S. 2008. *The body and society. Explorations in social theory*. 3rd edition. London: Sage
- Wacquant, Loïc. 2004. *Body and Soul: Notebooks of an Apprentice Boxer*. New York: Oxford University Press
- Watson, Laurel B. et al. 2012. "African American Women’s Sexual Objectification Experiences: A Qualitative Study." *Psychology of Women Quarterly* 36(4):458-475.
- Wojciechowska, Magdalena. 2015. "Men Who Like Using and Abusing Women: The Perspective of Clients on Escort Agency Workers." *Studies in Symbolic Interaction* 45:1-21.
- Woroniecka, Grażyna. 1998. *Interakcja symboliczna a hermeneuty czna kategoria przed-rozumienia* Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Yazdkhasti, Mansoureh, Reza Negarandeh, Zahra Behboodi-Moghadam. 2016. "Threat of the feminine identity: The emerging structure in exploring the process of women’s empowerment for menopause management: A grounded theory study." *International Journal of Medical Research and Health Sciences* 5(11):509-520.
- Yeun, Eun Ja, Young Mi Kwon, Jung A. Kim. 2015. "Decision-making regarding organ donation in Korean adults: A grounded-theory study." *Nursing & Health Sciences* 17(2):208-213.

Citation

Byczkowska-Owczarek Dominika (2019) *The Analytical Procedures of Grounded Theory Methodology in Research on the Human Body*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 56–69 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.04>.

Marcin Frybes 

Centre d'Analyse et d'Intervention Sociologiques – École
des Hautes Études en Sciences Sociales, Paris, France
(CADIS-EHESS Paris)

Sociological Intervention «*a la polonaise*»: Alain Touraine's Method in the Polish Context

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.05>

Abstract In 1981, the French sociologist Alain Touraine (with a group of Polish young sociologists led by the veteran of Polish sociology – Jan Strzelecki), conducted a famous research on the Solidarity Movement with the use of a new and distinct method of investigation called “sociological intervention.” It was the first time that Polish sociologists, who were trained in a specific combination of Marxist and positivist traditions, had experienced this kind of ‘hard’ qualitative methodology. The reactions were mixed and the general approach was rather cautious. Nevertheless, the sociological intervention method has since been used several times by Polish scientists. The aim of this paper is to summarize these experiences.

Keywords sociological intervention, Touraine, Poland, France, Solidarity, social movement, quantitative methods

Marcin Frybes holds a PhD in political science (ISP PAN) and is a CADIS researcher (Centre d'Analyse et d'Intervention Sociologiques) in Paris; has lectured, among others, at Collegium Civitas, Collegio de Mexico, Université Nancy II. He has won the PTS Special Award in 2013 for the best translation of a sociological text, namely Alain Touraine's book *After the Crisis* (2013). His domains of research include social movements, the post-communist transformation, and Western reactions to the Solidarity movement. He is the author and editor of 10 books and 60 scientific articles.

e-mail address: frybesmarcin@gmail.com

Alain Touraine (b. 1925) is one of the most interesting contemporary sociologists, known not only in France and Poland, but also in many other countries all over the world, particularly throughout Latin America. From the outset of his professional career, he made his mark as a quite unique researcher, seeking new solutions and trying to incorporate into his own theory the ideas and notions introduced by other researchers (Crozier 1996). He authored over 50 books and is a laureate of the prestigious Prince of the Asturias Award (in 2010, together with Zygmunt Bauman) as well as he is a foreign member of the Pol-

ish Academy of Sciences. In Poland, he is mostly known because of his research on the Solidarity movement in 1981, which resulted in the publication of one of the best books on the Polish trade union and freedom movement (Touraine et al. 1982).¹

The research on "Solidarity" was the last one in which Touraine directed the sociological intervention personally (excluding the studies on the French trade union movements, which had started earlier). In the subsequent years, he decided to dedicate himself mostly to theoretical reflection and to refining his theory. He was gradually leaning more and more towards issues that fringed upon philosophy, which had been important for him for years. In the mid-1960s, when Touraine was defending his major doctoral dissertation, a member of the examinational committee, the political scientist and thinker Raymond Aron, publicly accused him of employing philosophical notions too freely without having a proper background in philosophy. New and important books would then spring from Touraine's reflection, in which the very method of sociological intervention would be mentioned only in passing. The reins were to be taken over by his closest tutees, mainly by François Dubet and Michel Wieviorka, and then the next generation of his disciples (Didier Lapeyronnie, Olivier Cousin, Danilo Martuccelli) were part of what later became the Center of Sociological Analysis and Intervention (CADIS).

¹ The Polish translation appeared in 2011 and was published by the Gdansk European Solidarity Centre. The first underground edition appeared as early as the beginning of 1989, issued by the Publishing House Europa.

Alain Touraine and His Method of "Sociological Intervention"

From the very beginning of his research, Alain Touraine had utilized various qualitative methods (e.g. standard semi-structured interviews). He was under the strong influence of several theoretical categories introduced by Karl Marx, Max Weber, and Talcott Parsons (later, he will consider them his "masters"). He was also a great admirer of Sigmund Freud and Michel Foucault, and a good friend of Serge Moscovici.²

In 1978, Touraine presented the main principles of the sociological intervention method, by which he hoped to renew the classic sociological methodology. He did this in the book titled *La voix et le regard* (*The Voice and the Eye*) (Touraine 1978). The purpose of the book was to present and explain a new general sociological theory, namely the theory of social movements and a new method of investigation adopted to study these movements. This method has had an important impact on the French-language sociology and has given rise to various empirical studies. These concerned new social movements in the second half of the 1970s in France, which were directly linked to the 'post-68' cultural climate and specific intellectual atmosphere: the students' movements, the regionalist movement (Occitan's – a region in the south of France near the Spanish border), and, also, the environmentalists' and anti-nuclear movements. These first studies were organized by Touraine himself, with some young French

² Romanian-born famous French psychologist, who in the 1970s formulated the 'conversion theory of minority influence' (Moscovici 1976).

sociologists as part of the team, this including particularly Michel Wieviorka, François Dubet, and the French-Hungarian sociologist Zsuzsa Hegedus.

The principal objective was to better understand the specificity of the above-mentioned contestations as well as their relationship (proximity, differences, and oppositions) with the main social movement of the industrial society, namely the workers' movement and its organizational transcription (i.e. trade unions). However, for Touraine the main question concerned the process of transition from the industrial society to a new form of social life, namely the post-industrial society. Touraine wanted to discover a social movement that would occupy the central position held by the workers' movement in that new industrial society.

In this book, Touraine presented the main principles of his own theory of actionalism. The method of sociological intervention strived to put the theory of actionalism into practice. Touraine affirms the existence of social actors and the logic of social action, and his theory tries to establish a link between these two. Social actors are seen as having the capacity for action, but also as being able to account for the actions and situations in which they are involved themselves. Sociological intervention is principally based on the reflexive ability of actors. The method requires concrete actors (militants of a movement engaged in a struggle or a dynamics of contestation) to engage in a process of reflection, even (socio-psychological) introspection, in which they are helped by sociologist and can analyze how they view and interpret their own actions and the social world. The aim of the method is to bring to light the real

social relations in order to define the dimensions (and the different levels) that structure the action of the actors in their surrounding reality.

The sociological intervention consists in organizing meetings of groups (composed of eight to fifteen people) in order to discuss a specific issue (which had been proposed and formalized by the sociologists). The group of intervention is not a real group of militants. It brings together individuals who share either the same commitment or the same kind of experience, but who, if it is possible, do not know other members of the group. The Sociological Intervention involves having the same group meet in a neutral area on several (ten or more) occasions in order for them to be able to propose some analytical schemas representing the historical dynamics and the different components of the action (the logic of the action and the levels of the action). During every sociological intervention, the sessions (which take 2 or 3 hours) could be open or closed.

The *open sessions* involve external guests (*interlocutors*), who embody the social figures that the actors face within the context of their daily life, their commitment, or their social experience. They represent part of the social, political, and cultural environment, within which the social actors develop and, by means of confronting the group, help reveal the nature of the actors' social relations.

The *closed sessions* focus on what was said during the previous meetings. This is why all the discussions during the open sessions must be recorded, transcribed, and handed out to all the partici-

pants. Giving the group the opportunity to go back over their different reactions and comments opens the way for a process of self-analysis and reflexivity.

A sociological intervention requires a team of minimum two or (better) three researchers, who are organized and mobilized according to different roles. The first one, called the *interpreter*, helps the group to establish itself and supports it in the analysis of its action. Positioned alongside the group, the interpreter facilitates the making of statements, brings order to what is said, and helps to clarify the possible differences and conflicts within the group. Assuming the role of a chairperson and deciding who will speak, the Interpreter pushes the group to reflect and to stand back from the members' spontaneous comments. The second researcher, called the *analyst*, from the beginning tries to maintain a certain emotional and intellectual distance toward the group. The analyst's role is to encourage the participants of each group to adopt analytical categories during the discussions and, finally, to adopt a sociological perspective, facilitating the process of auto-analysis of the movement (or of the experience). Afterwards, this researcher's role is to lead the members of the group to reviewing the situation and experience on the basis of the work undertaken during the sessions. The analyst often needs to shake the group up, to defy it, and to discuss and analyze its internal contradictions. Above all, the main role of the analyst is to introduce a sociological (analytical) point of view. The third researcher (but this work could also be done by the interpreter) is called the *secretary* and is in charge of all the practical aspects of

the research; in particular, this will entail looking after the process of recording, but also writing all external signs linked with the comportment of the people during and after the sessions (e.g. laughter, facial expressions, leaving the room, conversations on the side, etc.).

Naturally, before beginning the work with the groups of intervention and after the preparatory phase (semi-structured interviews, work on documents, and other archives about the movement), the researchers have to generate a frame of analysis and formulate several hypotheses about the movement (or the experience): the possible logic of action; the historical evolution of the movement and its ideology; the elements of social, cultural, and political environment; and the main social partners or adversary(ies) of the movement. This meticulous preliminary work must be done before the process of sociological intervention is initiated.

It all begins during the first meeting with a proposition (given by the researchers) of potential "guests" (interlocutors) that could be invited to debate with the members of the group. It is significant that sociologists do not impose their choice, but they have to negotiate it with the members of each group. It is also very important to invite an interlocutor during the first meeting so that the group does not 'close up in itself' (debating principally about its ideology or the strategy of the movement).

The principal aim of the meetings is to break all ideological discourses. It is really important that during the meetings the researchers know how to identify the differences within the group as well as how to

find concrete people who could represent (symbolize) the different type of the logic of action. After all the sessions, the researchers have to discuss all that had happened during the sessions and try to make the choice of potential interlocutors with regard to the internal dynamics of each group. It is important for each group to meet the same interlocutors, but not necessary the same persons.

Discourse analysis and the elaboration of analytical schemas (and their presentation and discussion by the group) is the most important moment of the sociological intervention. Influenced by the work of Michel Foucault,³ Touraine attached great importance to the analysis of what had happened and what had been said during the meetings. The main work of the researchers consists in passing (switching) from “the language of action” (and its categories of description of the social relations) to a new “language of analysis” (which presupposes progressive introduction of the concepts utilized by the prominent sociologist’s theory).

Last but not least, the sociologists have to construct a general sociological reasoning. To achieve this, they introduce different hypotheses during the sessions, debating them within the group. At the end of the process of Sociological Intervention, the *conversion* session is the opportunity for the researchers to submit a general schema to the participants of the group. “Initially, *conversion* refers to a sociological intervention practice aimed at analyzing social movements. The method is not limited to the

study of collective struggles; it claims to go beyond the causes and effects of mobilizations in order to focus on the sociological and historic significance of the actors’ commitment and to understand how they bring about social transformation. Sociological intervention targets the highest level of action possible and questions the actors involved in order to comprehend their capacity to be (form) a social movement capable of contesting and changing the cultural orientations of society” (Cousin and Rui 2011:224).

In the last session, the conversion is tentative and seems to be a dual process (i.e. both analytical and initiatory):

Analytical, because the moment of conversion dissects the nature of the action and confronts the group of activists with their commitments and the theoretical hypothesis of the social movement. Conversion positions the group on the side of analysis and invites it to assess the difference that exists between its action and the social movement. This presupposes that the actors are capable of accepting intellectually an analysis of the material that they have produced and work undertaken throughout the research process by the gradual introduction of self-analysis. Initiatory, because the conversion equally aims to lead the group to reflect on the conditions that can help it become a social movement. Sociological intervention seeks, therefore, to lead the group towards this level of action, shedding light on it and opening the way to it. Conversion therefore includes a predictive element as it aims to raise the actors’ capacity for action; it constitutes a tool used in the action itself. (Cousin and Rui 2011:224)

³ Foucault became the key French theorist of this subject after he had published *Les mots et les choses* (Foucault 1966) and, later, *L'archéologie du savoir* (Foucault 1977).

The “Solidarność” Movement and Sociological Intervention in Poland (1980-1981)

In 1980, the world was taken by surprise by the unexpected emergence of an entirely new and unique social phenomenon, namely the trade union movement called “Solidarity” (the Polish name being “Solidarność”) that comprised nearly ten million members. It attracted the interest of not only many journalists, trade union activists, and politicians all over the world, but also of many researchers (sociologists and political scientists alike).

The most extensive and, possibly, most intriguing research done to date (which the Polish authorities formally allowed and even signed a proper agreement about) was the sociological intervention on the Solidarity movement carried out by a French-Polish research team led by Alain Touraine. The culmination of this research was a book published in 1982, which was later translated into many languages. It made the Polish movement well-known throughout the world as well as kindled interest in the method of Sociological Intervention itself.

The study of the Solidarity movement was situated at the very heart of a period of Touraine's intellectual work, when the references to analytical propositions exposed in *The Voice and the Eye* were quite important. However, the initial program (formulated in the mid-1970s) did not envisage a study of oppositional movements in a communist country. Touraine was pessimistic about the possibility of the emergence of an independent social action in communist societies. He had intellectual contacts with some Polish

sociologists (Jan Strzelecki, Jan Szczepański), but he had never imagined he could arrange for an important empirical research in such countries. The rise of “Solidarity” was a total surprise not only for politicians and the public opinion, but also for sociologists, even the Polish ones.

Touraine decided to study the Solidarity movement in order “to understand the nature, internal workings and evolution of Solidarity /.../ to help establish the belief that men and women are not subject to historical laws and material necessity, that they produce their own history through their cultural creations and social struggles” (Touraine 1983:5). The research was conducted between April and November 1981, but the preparation phase had begun at the end of 1980. The team was composed of French (Alain Touraine, François Dubet, Michel Wieviorka) and Polish (Jan Strzelecki, Grażyna Gęsicka, Tadeusz Chabiera, Anna Kruczkowska, Ireneusz Krzemiński, Paweł Kuczyński, Anna Matuchniak, Małgorzata Melchior, Krzysztof Nowak, Włodzimierz Pańków, Dorota Reczek) researchers. During the first months of 1981, groups of between eight and eleven militants were established, and they were “as diverse as possible in composition.” They were composed of grassroots activists of the Solidarity Trade Union (principally workers and technicians). In spring, three different groups were formed in Gdansk, Katowice, and Warsaw, and in autumn three more groups were formed in Szczecin, Lodz, and Wrocław.

The study explained the adopted procedures in the following way: “The group first met interlocutors from the party, the management of factories, the

Church, the press and the political opposition, as well as leaders of Solidarity; they then went back over these meetings and, with the help of the researchers, formulated a first analysis of their action. Then the researchers submitted to them their own hypotheses and examined the way in which these were received – accepted, rejected or modified – in the course of long joint working sessions” (Touraine 2010:9).

“Solidarity” was found to be primarily a trade union and a workers’ movement, but it was more than this. It was a combination of three different types of the logic of action: the social or class logic, the national logic, and the democratic logic. This, however, was not the end of it. The Solidarity movement was a combination of a social movement (in the synchronic perspective) and a movement of liberalization of the society. Touraine and his collaborators concluded that “Solidarity” had to be analyzed as a total social movement. It was ‘total’ in the sense that it encompassed and incorporated national and democratic aspirations as well as those of a class. These, at least initially, were combined and inseparable. The concept of a “total social movement,” central to the analysis of “Solidarity,” had not appeared previously as a distinctive category in *The Voice and the Eye*. Touraine had used this term before in his book published in 1973, titled *Production de la société (The Self-Production of Society)*. However, these movements were seen as ‘total’ not in the sense that they incorporated the three components (types of logic) of class, nation, and democracy, but because they were said to have the capacity to encompass the three hierarchical action systems (the organizational level, the institutional level, and the level

of historicity), which are key to Touraine’s understanding of society and social relations in both *The Self-Production of Society* and *The Voice and the Eye*. The need to reformulate the concept of “total social movement” arose due to the fact that in *The Voice and the Eye* Touraine had not considered it possible that social movements could develop fully in the communist world. This shows that, for Touraine, the categories of analysis utilized by the sociological intervention could be evaluated and transformed (adopted) during the research process itself.

After the publication of the book about the Solidarity movement, the main conclusions (as well as the very method of sociological intervention) have been discussed and criticized. In a chapter titled “The Study of Solidarity and the Social Theory of Alain Touraine,” Luke Martell and Neil Stammers wrote: “Here we consider specific problems with the method which may have adversely affected the study of Solidarity. Our principal concern is that in Solidarity the authors combine the reworking of categories from *The Voice and the Eye* with sociological intervention, a method which stresses a role for researchers’ categories in furthering the goal of developing a progressive social movement. This, we feel, leads Touraine to bring in categories to define Solidarity which were predetermined. This leads to the underestimation of important dimensions not encompassed by the prior theoretical framework and not compatible with the intervention project” (Martell and Stammers 1996:138). Nevertheless, in their conclusion the authors stated that: “Despite our own criticisms, we feel that Solidarity will remain one of the most important studies of the early history of the movement because it succeeds in

representing the views of the Solidarity activists who participated with richness and depth. We have argued that the application of preconceived categories, combined with a desire and a commitment on the part of the authors to present Solidarity in a positive light, resulted in a failure to take account of the potential for neo-liberal and reactionary nationalist currents to develop. Yet it is to the credit of Touraine and his research team that the detailed nature of their findings allows us to apply the benefit of hindsight" (Martell and Stammers 1996:142).

From the "Social Movement" to the "Social Experience": The Expansion of the Method into New Fields

Sociological intervention conducted with regard to the activists of the Solidarity Movement concluded the first phase of the application of the method. Then it was time for an attempt at assessing the results (CADIS 1984). Undoubtedly, the new method allowed for gathering a rich and absolutely unique material, which, in turn, facilitated the description of various aspects of the analyzed movements. In particular, it was now possible to recreate the language employed by the activists of a given movement. The dynamic language that was based on the attempt at recreating real social interactions (during open meetings with the interlocutors) allowed the researchers to distinguish not only different types of the "logics of action," but also the dynamics related to varying levels of social life, within which these interactions actually occurred. Therefore, due to the possibility to utilize the statements made by the activists, the description of the movement itself has become livelier and richer (at times even dramatic)

than in the case of reports based on interviews and analyses of documents.

Nevertheless, except for the case of the Polish movement, which Touraine acknowledged as being a "total social movement," all the other studies employing the new method have failed to isolate (and by no means exactly describe) the new social movement, which could be characteristic of the emerging post-industrial society. The attempts at distinguishing (during the conversation sessions) the logic of action at the level of general values and cultural orientations have not brought expected results. The majority of the surveyed respondents were at best able to reach the institutional level of analysis of social life by trying to define their actions in terms of a political movement.

This was happening at the time of changes in the political climate in France. In 1981, the candidate of the Left, the then leader of the French Socialist party, Francois Mitterrand, won the presidential elections for the first time in the history of the V Republic. The parliamentary elections also brought a victory for the broadly understood leftist camp. Hence, the political demand for a "new social movement" registered a significant decrease. Accordingly, the researchers still willing to employ the method of Sociological Intervention were faced with the fundamental question: What to examine in the situation of drastic weakening, or perhaps even the twilight, of new social movements which seemed to have been exhausted?

A collaborator of Touraine, François Dubet, developed a new interesting approach. The body of existing research led him to the following radical idea: perhaps the elements of a new social movement

should not be sought in conflict, struggle, or situations of contestation. Instead, one should research social phenomena or situations removed from these hot spots of life defined by mobilizations, fighting, protests, and contestation. By means of employing the method of SI with regard to the “spheres of exclusion” (i.e. young people living in the poorest neighborhoods, usually on the border of French cities), Dubet’s novel concept proved to revitalize the method and opened up a slew of new opportunities. It turned out that one could examine not only real examples of collective contestation actions, but also other social situations in which, at least theoretically, such actions should occur, but which instead are characterized by apathy, discouragement, and the lack of belief in the power of any collective actions.

Dubet’s new theoretical foundations were presented in 1987 in his book: *La Galère – jeunesensurvie (Hell: Youth in Survival)*, which immediately provoked heated debates. Many researchers questioned the real value of the expensive and very complicated method. “The Method of sociological intervention places the examined actors in a constrained situation /.../ and arbitrarily isolates a certain group of actors of whom one does not know much (among others, about their social and professional characteristics) and which is presupposed to have some form of representativeness. And on top, all that is combined with a peculiar “theoretical syncretism” which at best allows only to describe the values shared by the examined youth” (Briquet 1988:40). For others, however, employing the analytical formula of a ‘social movement’ (although in this case one termed it a “yearning for or craving for social movement”) for examining various “social experiences” (including the experiences of participat-

ing in various protests and contestation movements) has proved much inspiring.

There appeared a new group of researchers linked with the Paris Institute CADIS-EHESS. They undertook the examination of quite a range of social phenomena that were fairly distant from those researched before, and employed the method of sociological intervention. The research initially concerned spontaneous, ephemeral, and somewhat loosely organized collective mobilizations, such as the movement of French students protesting against attempts at introducing a selection system in the access to studies in 1986, or the protest of French nurses in 1988, when they demanded a significant increase in their salaries. In the years to follow, the research of Touraine’s disciples included issues such as racist behaviors, unemployment, and the social exclusion situations or school failures with regard to French students, which was also connected to chances of receiving government grants. In all these cases, the methodological procedure was in accord with the initial foundations of the sociological intervention: research teams consisting of several people; establishing groups of actors who “shared certain experiences”; inviting external interlocutors to the open group sessions’ attempts at formulating, together with participants of the surveys, shared categories of descriptions; analyses; and, finally, endeavors to perform self-analyses of a given experience. That being said, the aim of the final session of “conversion” was no longer about the surveyed group attempting to generate the logic or dynamics of action that would correspond with Social Movement (which falls into the category of “squeezing” the participants into the corset of the theory),

but, rather, about the effort to widen the range of the analyses so that the studies could include the whole society. To a smaller extent, it was also about searching for the elements of a social movement, but the main focus was to describe the condition of the post-modern society.

Undoubtedly, researchers of that generation would have found themselves very comfortable in their way of thinking and perceiving the role of a sociologist in today's society as presented by Marta Wyka in her book dedicated to Jan Strzelecki on social experience. As she writes,

The aim of this book is to present the category of 'experience' in such a way so that it becomes not only a notion but also a certain factuality and a way of being of a researcher. This passage or a link between what is 'theoretical' and what is 'practical' in our cognition may be arrived at through intentional making the category of 'experience' a real one. Hence experience takes on a quality of a tool of cognition, inseparably connected to the learning subject and therefore co-shaping the application of all other tools which are available today. There rises a question then which kinds of research procedures and how constructed should one aim at in order for the 'experience' – treated simultaneously as a value – to be preserved. (Wyka 1993:5)

The “Solidarity” Movement and the Reconstruction of Post-Communist Societies (1991-1995): Sociological Intervention in a New Context

The question about what it is exactly that is being examined was posed by the authors of another am-

bitious research project initiated by Alain Touraine (and for which he managed to secure appropriate government funding) in the early 1991, after the collapse of the Soviet system, and which was to be conducted simultaneously in Poland and other countries of the former Soviet Bloc, including Russia itself. In the case of Poland, the question was: Should the sociological intervention concern the analysis of a disintegrating and 'once beautiful' social movement that “Solidarity” used to be, or should it try to describe various social experiences of people self-identifying (often emotionally) with the Solidarity Movement in the environment of much accelerated and somewhat chaotic liberal and democratic transformation?

For Touraine, the problem was how people in ex-communist countries (particularly in Poland) were able to reconstruct a democratic and liberal society. Could the Solidarity movement (after eight years of illegality) assume a constructive and leading role in this process? What happened with the three main types of logic that had been identified during the 1981 research? At the beginning of the 1990s, this question was quite important. Many of the “Solidarity” historical leaders thought that the creation of new political parties was not so urgent and that the Solidarity movement could play a decisive role (i.e. a role of an umbrella, sort of facilitating the general process of transition).

The research team was entirely new. From the French side, it was led by Marcin Frybes (whose pleasure it was to also participate in that historic research of 1981 in the capacity of an interpreter/translator) and Patrick Michel (a political scientist, the pupil of

Michel de Certeau, whose attitude towards the method was rather ambivalent). On the Polish side, the research was led by Aldona Jawłowska, who was a specialist in transformations in the sphere of culture; in the 1980s she visited CADIS several times and was more interested in the philosophical aspects of Touraine's ideas than in the method itself. The Polish team included Mirosława Grabowska, Tadeusz Szawiel, Wojciech Pawlik, Adam Mielczarek, Michał Kempny, Roman Gdul, and Anna Matuchniak. Matuchniak was the only person who had also participated in that historic research on the Solidarity movement in 1981; she published an important reflection on the Polish experiences with the methodology of sociological intervention (Matuchniak-Krasuska 1995). After the transformation of 1989, the vast majority of the 'historic crew' from 1981 abandoned a purely academic sociology in favor of journalism, business, consulting, or politics.

A few-days-long seminar, whose objective was to prepare new Polish researchers to apply the still unknown method of SI and to discuss the preliminary research hypotheses, took place in Warsaw in the fall of 1991 (with the support of the French Institute). All the sociologists who had participated in the research of 1981 and who did not intend to take part in the new one were also invited. The meeting was dominated by an intriguing debate between Touraine and Jadwiga Staniszkis, who made a strong impression on the French sociologist, and who adamantly argued that in the then current conditions the chances of finding authentic social actors in Poland (leaving aside the real social movements) were minimal. It was decided that three intervention groups would be initially formed (the first one

consisting of trade union activists, the second one including the so-called "producers of culture," and the third one composed of activists of various movements that were linked to the Church). Then, the researchers shall see what happens next. The union group was organized in the city of Płock while the other two in Warsaw (although many participants would commute from all over Poland). The aim of the intervention was to grasp or establish the possible continuity between the actions undertaken by these actors in the early 1990s and the Solidarity movement of 1981. The researchers were particularly interested in whether the three types of logic identified then (democratic, social, and national) had been for them a significant reference and, if so, in what way, and if talking about them allows for setting the perception in order and analysing the quickly changing reality. In the second stage of the research, three additional intervention groups were formed: two composed of private entrepreneurs (in Nidzica and Lubaczów) and one more in Warsaw, for which active women operating in various fields were invited (Matuchniak-Krasuska 1998).

The big problem that the researchers needed to overcome somehow was the strong instability of the intervention groups. Practically, with the notable exception of the union group and the group of "producers of culture," and, later the group of entrepreneurs in Lubaczów (where a constant, several-people core of the group participated in all the sessions), in all the remaining cases the participants would attend consecutive sessions irregularly, which greatly hindered the very research process. Many of them were so deeply engaged in some extremely important activities that – as stated by themselves –

they “didn't have time to think all of that through.” Hence, the groups were unable to build some sort of own and shared identity, or have the feeling that the research process was making some progress. However, the main problem was the difficulty in establishing a common language (shared categories) that would make it possible to discuss the surrounding reality. Some participants (and sociologists as well) employed the categories taken from the time of communism (e.g. “we” and “the authorities”), while others tried to use (albeit quite superficially) the notions that were typical of mature democratic societies. Generally speaking, some of the sessions were dominated by a “creative chaos,” which is something that the sociologists (having problems with self-identification themselves) did not always manage to overcome. Another problem was the proper choice of interlocutors. The union members wanted, above all, to meet with the important politicians of that time, especially those responsible for the initiated process of privatization (MPs Michał Boni and Jerzy Strzelecki, or Senator Andrzej Celiński), while the private entrepreneurs who were involved demanded meetings with various activists on a local level.

Another big issue was the inability of the sociologists to present a common analytical scheme that would be attractive and comprehensive for all participants. As stated by Aldona Jawłowska, “We were aware that as regards the then current social and political situation in our country, employing the terms like ‘social actor’ or ‘social movement’ in the sense attributed to them by Touraine, will not facilitate grasping the essence of new phenomena” (Jawłowska 2007:54). The above-mentioned difficul-

ties influenced the whole research process. Only in the case of the union group and one of the private entrepreneurs' groups, the sociologists managed to arrive at the situation of self-analysis during the closed sessions, which was based on constantly corrected, perfected, and changed analytical schemata. In both cases, however, the participants accepted the principles of Sociological Intervention, liberating themselves from temporary, everyday activities and conflicts, as they “willingly entered the game” of working on what happened within the group based on general schemes proposed by the sociologists. In order to clarify the situation, it should be added, however, that in the both cases the sociologists managed to gather and “lock up” the participants in the research groups in an isolated and secluded place (a resort) during the sessions planned for the whole weekend.

Generally speaking, the research revealed the extreme weakness and instability of the new social actors as well as the subordination of social actions to the dominant logic of politics and the economy. In none of the examined groups (with the exception of the union group), any reference to the Solidarity social movement was of significance. None of the groups even tried to combine and employ the three fundamental types of the logic of action, as was done by the Solidarity movement in 1981, which was proved by the research and which made for the uniqueness of the movement itself. All the groups agreed that the three kinds of logic were gradually drifting apart and that the conflict between them was unavoidable. In particular, the conflict between the logic of democracy and the logic of nationalism was more and more visible.

The deadlock between the 'Democratic and Liberal Poland' and the 'Nationalist and Catholic Poland' (particularly strongly noticeable at the meetings between Catholic activists and culture producers) appeared to be inevitable. No group was able to propose any way out of the possible confrontation. The outcomes were presented in a book published in France (Frybes and Michel 1996), which was later translated into Polish. The research into separate groups resulted also in a series of other compelling publications.

Other Applications of Sociological Intervention in the Post-Communist Poland

The research on the disintegrating Solidarity movement and on the emerging framework of the new society (which, by definition of the adopted model of transformation, was to be both democratic and liberal) highlighted both the advantages and the shortcomings of employing the method of Sociological Intervention. First of all, it is an expensive and time-consuming method. It requires a lot of involvement not only from sociologists (who, after all, have their routine duties, such as lectures or classes), but, above all, also from the research participants. Rushing towards a very uncertain future of the today's hectic world, not many people can find time to participate in several multi-hour research sessions. Moreover, the lack of consistency of the group members makes the method itself not useful to sociologists, as then they cannot achieve the "group progression" (i.e. a slow transformation from the language of "giving evidence" to a more abstract and theoretical language).

The organizers of every single meeting faced this problem. At the beginning of 2008, the CADIS Institute (on the basis of the agreement with the Społeczne Towarzystwo Oświatowe S.T.O. – the Civic Educational Association) began preparations to the research into the history and social identity of the movement, which was to be carried out with the employment of the social intervention method. Formally, the research had been commissioned by the Board of Directors of the S.T.O. The S.T.O. movement was initiated in the late 1980s and its main goal was to create new social schools that would be independent of the authorities. The movement made clear references to "Solidarity" (particularly in the sphere of education), but was formed independently of "Solidarity" (Mader 1988). The former one was one of the most intriguing social movements of the late 1980s and early 1990s as S.T.O. straddled two different eras in the history of Poland: the period of resistance and self-organization of the civic society of the 1980s, and the period of transformation and the rebuilding of organization and institutions of the new Polish state after the year 1989. The S.T.O. is an excellent example of how a contesting and protesting social movement can transform into a constructive and affirmative one, thus building a new social sphere in accordance with its system of values.

It should be stressed that the agreements reached at the Round Table, the 'June elections' and the establishment of the Tadeusz Mazowiecki government radically changed the context in which the S.T.O. evolved. One of the first decisions of the new Minister of Education, Professor Henryk Samsonowicz, was that such schools should be allowed. In addition, establishing a position of the special minister's

plenipotentiary for innovation in schools and for non-public education considerably facilitated the creation of this type of new schools. Hence, already in 1989 the local board of education gave their consent to the creation of 32 new schools. In the school year 1990/91, there were already 179 of them. Initially, social schooling existed mostly in bigger cities. As the interest in them kept growing, the year 1991/92 brought such schools to smaller localities. In the school year 2005/2006, more than 1000 non-public primary and secondary schools operated in Poland alongside some 1.7 thousand private high schools. Over 180,000 students attended them, which made for some 6% of all children who were subjected to mandatory education.

Twenty years after the emergence of the S.T.O., non-public schooling became an important segment of the Polish education system. The aim of the research was to analyze the experience of the people who were active in establishing non-public education, and particularly of those who worked for or in schools connected formally with the S.T.O. Both the teachers and the directors of such schools were part of the survey (and, occasionally, historical activists of the movement dating to the late 1980s), including parents and former students (still connected with the S.T.O.). The main research questions concerned the evolution of the movement within the period of twenty years and the possibilities of the movement's further evolution.

The research team consisted of two people (in some sessions also a third person participated, namely a secretary responsible for technical matters): the French-Polish sociologist from CADIS, Marcin Fry-

bes, and the experienced parliamentary expert in the Polish education and at the same time a school teacher, Marek Kunicki-Goldfinger. The researchers managed to organize four research groups: in Warsaw, Kraków, Gdańsk, and Białystok. In spite of limited funding, and courtesy of the management of the S.T.O., they managed to take advantage of the S.T.O. delegates' convention in order to organize a joint meeting of all four groups. During the open sessions, the role of interlocutors was assumed by, among others, the representatives of local self-governments and governments, trade union representatives from education, the leaders of political parties, and the activists of other social initiatives different than the S.T.O. (both from education and outside of it). Also, at the initial stage of the research the people connected with the S.T.O. became the interlocutors of the groups. The results of the research were being reported on a specially created website (www.badanie.sto.org.pl).⁴ The final report was presented at a special session during the S.T.O. convention in Jahranka. While the research was still ongoing, partial reports were being compiled and presented to the participants of particular sessions. It could be concluded that a relatively high representativeness of the S.T.O. movement participants was achieved.

The sociologists started the intervention (following a series of in-depth interviews and the analyses of available documents) on the basis of the following set of preliminary hypotheses (see below). Apart

⁴ Overall, 77 people associated with S.T.O., representing 27 locations where S.T.O. schools existed, participated in the research alongside 30 guests and 3 outside consultants. Representatives of 57% of locations with S.T.O. schools (including all the major ones) took part in the research. Over 20% of operating presidents of S.T.O. groups and nearly 30% of S.T.O. school directors participated in the research.

from the purely historical dimension, the S.T.O. movement can be analyzed as a classical social movement and an example of an organized collective activity, which manifests on three fundamental levels of a sociological analysis:

- the movement of protesting and creating new organizations, namely social schools (organizational level –the principles of the system functioning),
- the movement of radical criticism that leads to the reform of the education system in Poland (institutional level – system standard),
- the movement being partially a component of the historical and social “Solidarity” movement of the years 1980-1989, and in the second phase being marked by actions leading to the building of the new civic society after the year 1989 (the level of historicity – system values).

The discussions conducted with the interlocutors during consecutive sessions resulted in the fairly quick formulation of elements which initially defined the identity of the S.T.O. movement. Basically, three different types of motivation ruling the commitment of separate individuals were distinguished. Teachers were the main social group initially engaged in the movement, and they constituted the most significant driving force behind it. It was within their professional group that the first concept and programs of non-public education were born. Parents formed the second important social group (some of them were also teachers). They were motivated by the desire to provide proper education

for their offspring. And, finally, the sense of civic duty was initially a significant motivating force. The majority of the S.T.O. activists were somehow connected with the union-civic movement, which was what the underground “Solidarity” was at that time. “Their determination sprang from the deep involvement of some in the Solidarity movement and active resistance in the 1980s against martial law. These were the same people who in the year 1980 were establishing Solidarity structures and who in the dark period of martial law printed leaflets, published underground books and political journals, supported the oppressed and were building solidarity and ‘Solidarity.’ They were the ones who established the Civic Educational Association S.T.O.” (Starzyński 2005:16).

The group members fairly naturally accepted the proposed by the sociologists schemata of the analysis of the movement as a collective social action, simultaneously referring to the three levels (or dimensions) of social life. The process of describing and defining separate historical stages of the movement’s evolution went quite smoothly. With the help of the sociologists, the research participants identified three fundamental types of the logic of action, calling them, respectively: a) civic logic, b) parental logic, and c) teachers’ logic. At the initial stage, these types of logic were strongly connected and intertwined, which was facilitated by the fact that the opponent was relatively easily defined as a dysfunctional and hypocritical communist state. However, moderately soon the kinds of logic began drifting apart, sometimes even contradicting one another. Moreover, new conflict areas emerged.

There occurred a sharp conflict between the civic and the parental dynamics. As one of the group participant reminisced,

S.T.O. schools went through this typical stage of conflict: When the school was founded, there was much enthusiasm and conviction we should overcome all problems. Once the school actually existed and full success has been registered, there was no new goal and chaos reigned supreme. Someone would put forward a slogan: Since we have the school already, what do we need the association for? The association has done its bit and it's no longer needed. And a school cannot exist without the ruling organ. /.../ If the director was good and the president as well, they manage to pacify the people and the school functioned well. (Frybes and Kunicki-Goldfinger 2008:34)

A similar type of a conflict started emerging between the logic of teachers and the logic of parents, which was, among other things, linked with the changes within the social environment from which students would come. Initially, social schools were selected by parents who belonged to the middle class. With time, the clientele of these schools started changing: firstly, because of the pauperization of the former middle class (the parents were no longer able to afford the tuition) and, later, in connection with the growing position of new financial and economic elites as well as groups of small businesses and entrepreneurs. Their expectations toward non-public schools (often perceived simply as private schools) seemed more and more often quite different or, simply, dramatically antithetical to the initial assumptions.

In some groups, there was also a clear conflict visible between those who still tried "to be a social movement," i.e. influence not only the general system of education, but even the social and political life, and those who saw the current day and the future for the S.T.O. in strictly corporate and professional categories (such an attitude was especially promoted by those members of research groups who at that time, or previously, had held some sort of managerial positions). All of them exhibited a sort of "nostalgia for the social movement," namely for the formula of the movement which was dominant in the first period of its existence. Some tried to find ways how to rebuild it (with the assistance of the sociologists), while others maintained that this "chapter has been closed" and attempted to define the current conditions allowing for a better position of the S.T.O. in the free-market society. The lack of funding as well as the diminishing interest in further continuation of the research did not allow the sociologists to develop the research.

Growing conflicts between various types of the movement dynamics were simply unavoidable. Social, economic, and civilizational changes connected with the transformation brought about the accelerated evolution of the separate dynamics of the movement. Their primal definitions had lost their meanings when confronted with the entirely new character of the surrounding reality, namely a market-oriented one. Within the same dynamics, there appeared at times dramatic tensions. School and education stopped being core values and became a commodity. The teachers' dynamics, which was initially about creating alternative schools and ambitious though pupil-friendly programs of

education, faced a new dilemma, namely whether to create a “good school” from the point of view of values and contents of teaching, or to be a “good school” in terms of various rankings. A similar dilemma arose with regard to the parental dynamics: Should we educate our children so that they can become conscious and responsible citizens, or are they simply going to be skillful participants of the market game? Even the very civic dynamics posed the necessity of dramatic choices for those who wished to preserve and cultivate the established strong social bonds and those who still wanted an active participation in public life, which inevitably led to the very movement being made political.

The internal diversification of the movement was also a result of the school’s locality, namely whether it functioned in a big city or in a smaller provincial place. “There are schools in Poland which play a culture-forming role. In smaller towns and in the countryside such centers are truly culture-forming but in Warsaw, or whenever students have different access to knowledge, school remains not so attractive. And in spite of our utmost efforts – the students simply have different sources to gain knowledge” (Frybes and Kunicki-Goldfinger 2008:16). Hence, the role and place of the school in a local community is naturally different depending on the place, and so are the problems and challenges faced by the S.T.O. activists. As a long-time director of an S.T.O. school in a small town stated, “In a small local community, school will always remain important. And it does not matter whether it is private, public, self-government-ruled, church-affiliated or any other. It is so because in a local and small community school’s role is completely different than in a big city. And it

is fact which has to be accepted” (Frybes and Kunicki-Goldfinger 2008:15). In spite of several attempts of the sociologists to include this thread into discussions during the final closed sessions, the group from Warsaw exhibited no desire to talk about this subject. The members of the ‘elite’ group from the capital simply failed to see that the attempts at defining a new identity of the S.T.O. movement required the inclusion of the full richness of experiences within the movement itself. The sociologists were particularly surprised by the fact that the statements of people from smaller towns had frequently involved the issue of ‘safety’ as an important element of the S.T.O. schools’ identity, while that theme seemed to be practically non-existent in the case of schools from Warsaw or Kraków.⁵

The evolution of the S.T.O. is quite similar to other transformations of civic movements, which were born out of the rubble of the great social movement of “Solidarity.” In spite of its indubitable success, the S.T.O. movement was, with time, transforming inevitably into an effective organization, representing the interests of certain groups, which is a natural and necessary element of the rebuilding of a civic society.

Toward the end of the 1980s, some might have thought that the collapse of the communist system would lead to the impetuous and accelerated emergence of a new order in the socio-economic sphere, which would involve various ‘social movements’ dealing with these problems. The process of trans-

⁵ The conclusions from this research were published in “Edukacja i Dialog,” Vol. 9/2009. See: http://www.eid.edu.pl/archiwum/2009,261/czerwiec,327/dodatek,342/sto_jako_ruch_spoleczny,2254.html

formation from 'communism' to 'capitalism', from 'centrally controlled economy' to the 'free-market' one, and from the 'economy based on state property' to the 'economy based on private property' seemed to be absolutely paramount. Somewhere on the way, democratic mechanisms were to consolidate. It was expected that social energies generated by the process would play the main role.

Instead, however, the accelerated introduction of free-market mechanisms provoked the crisis of social movements. The previously discussed research conducted in Poland in the years 1992-1995 clearly evidenced the inevitable process of the burning out and the integral disaggregation of the Solidarity movement. The trade union movement, which once constituted the heart of "Solidarity," became much weaker due to the drastic liberal economic reform and the inevitable politicization, the symbol of which was the emergence and the eventual assumption of power by the political body called 'Ruch Społeczny AWS' (Solidarity Electoral Action) in the second half of the 1990s. The three types of the logic of action that used to form the core of the Polish movement, separated irrevocably. It is worth acknowledging that the historic victory of "Solidarity," which brought about the collapse of communism, also eventually brought about the ultimate demise of the movement itself. At the same time, the context of the accelerated transformation, which included all spheres of social life, had never created conducive conditions for the emergence of new social movements. The old forms of social identity suddenly became inadequate and the 'fluid' and much unstable character of the new reality hindered greatly the forming of new identities, and, as

a consequence, the emergence of new social actors (Frybes and Michel 2000).

Given the conditions, should there be a demand in Poland for employing the method of sociological intervention?⁶ The answer seems to be affirmative; even more so as the changes occurring in the world of politics for the last few years now more than ever provoke various forms of civic protests (women's movements, rallies, and other demonstrations undertaken by the followers of the 'KOD' – the Committee for the Defence of Democracy on the one hand, and student strikes at universities on the other). The method of Sociological Intervention (or its selected elements) has been successfully employed in various countries across the world (Belgium, Canada, Chile...). In Poland, apart from the above-discussed research, it has been used several times in recent years.

After all, the memory of the research on "Solidarity" is still very much alive. In the early 2000s, a seminar on researching contemporary social movements used to be offered initially at the University of Warsaw and, later, at Collegium Civitas (Frybes and Kuczyński 2002). There appeared new groups that wished to continue the experience and research orientation of the French sociologists. Thus, ZARS (Zespół Analiz

⁶ The author wishes to state that, contrary to some opinions circulating among Polish sociologists, employing the method of Sociological Intervention does not require purchasing any license or special permission in writing from Alain Touraine himself. Every adventurous researcher is allowed to try and use this method. It should be acknowledged, however, that it is complicated, costly, and time-consuming indeed, and requires a specific set of predispositions on the researcher's part. Therefore, it is advisable to contact Touraine himself or, alternatively, the newly established association "CADIS International" in Paris, which groups the majority of researchers from all over the world who have had the pleasure of conducting studies using the method of Sociological Intervention.

Ruchów Społecznych – the Social Movements Research Team) was formed as well as the Research Center on “Solidarity” and new social movements at the Institute of Sociology of the University of Warsaw. In 2012, the team organized by Paweł Kuczyński conducted an interesting research that employed some elements of Touraine’s method with regard to the ephemeral ACTA movement. This was followed by a report, in the introduction to which the authors wrote: “The Study ACTA Citizens is not a chronicle of the events /.../ but a report on a very interesting process occurring in front of our eyes and with our participation. It is a result of a somewhat spontaneous and therefore possibly imperfect undertaking which we have conducted employing the method of the so-called sociological intervention which is a much original and seldom practiced sociological research method...” (Kuczyński, Jurczyszyn and Rakusa-Suszczewski 2014:3). In 2012, a special issue of the quarterly *Animacje życia publicznego* was devoted to social movements in Touraineian perspective.⁷

Other research referencing this method was conducted in 2010 by a team led by Ireneusz Krzemiński (Krzemiński 2010) as part of the large project titled “The Experience and Memory of ‘Solidarity.’” As a result of all this, a fascinating work has been created; work that was an attempt at investigating and describing the Solidarity Movement sociologically. It was based on a national survey performed on a sample of 1,800 individuals, several hundred in-depth interviews, as well as ten focus groups involving “Solidarity” activists from Warsaw, Gdańsk, Szczecin, Bydgoszcz, Toruń, Lublin, Katowice, Os-

trowiec Świętokrzyski, Starachowice, Skarżysko Kamienna, Poznań, and Wrocław. However, it was the research implemented by Professor Ireneusz Krzemiński’s team in 2016 that proved the most revealing. The assumption behind this research was to bring back together and survey those individuals who had participated in the 1981 historic research. The prominent researcher decided to track down the members of the old research groups and reiterate the research with the use of the sociological intervention method. The purpose of the intervention was to juxtapose the memory and experience of the Movement from over 30 years ago with the transformation of the Polish society after the year 1989. In particular, it was interesting to study whether the participation in the research taught its participants any lesson, which was done in compliance with the very theory of ‘permanent sociology’. The researchers were unable to reach every individual, while several others refused to participate. Eventually, 14 participants in Warsaw, Szczecin, Gdańsk and Wrocław (out of the original 56 in the year 1981) took part in the ‘repeated intervention.’ Simultaneously, the above-mentioned Center that studied “Solidarity” and other social movements implemented a research project, whose focus was on the Solidarity of Individual Farmers’ Movement. The team led by Ireneusz Krzemiński involved: Marcin Józko, Łukasz Jurczyszyn, Krzysztof Martyniak, Wojciech Ogrodnik, Dominik Wasilewski, and Ruta Śpiewak

The above examples demonstrate that the method of sociological intervention, though costly and laborious, as well as one requiring increased commitment from sociologists, continues to be relatively popular with Polish sociologists.

⁷ See: https://www.civitas.edu.pl/wp-content/uploads/2015/03/AZP_07_2_7_2012.pdf.

References

- Briquet, Jean-Louis. 1988. "F. Dubet. La Galère: jeunesensurvie, Paris, Fayard, 1987." *Politix. Revue des sciences sociales du politique* 1/1988:93-95.
- CADIS. 1984. *La methode de l'Interventionsociologique*. Paris: ADIS.
- Cousin, Olivier and Sandrine Rui. 2010. *L'intervention sociologique: histoire(s) et actualité d'une méthode*. Rennes: Presses Universitaires de Rennes.
- Crozier, Michel. 1996. "Alain Touraine: A Pioneer in the New French Sociology." Pp. 9-15 in *Alain Touraine*, edited by J. Clark, M. Diani. London: Falmer Press.
- Dubet, Francois. 1987. *La Galere- jeunesensurvie*. Paris: Fayard.
- Foucault, Michel. 1977. *Archeologia wiedzy*. Translated by A. Siemek. Warsaw: Seria 'Biblioteka Myśli Współczesnej', Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Foucault, Michel. 2005. *Słowa i Rzeczy*. Translated by T. Komen-dant, A. Tatarkiewicz. Warsaw: Seria 'Klasyka Światowej Hu-manistyki': Słowo/obraz terytoria.
- Frybes, Marcin and Paweł Kuczyński (eds.). 2002. "Panorama ruchów społecznych w Polsce." *Zeszyty Naukowe Collegium Ci-vitas* 4.
- Frybes, Marcin and Marek Kunicki-Goldfinger. 2008. *STO jako ruch społeczny (raport z badań)*. Warsaw: S.T.O.
- Frybes, Marcin and Patrick Michel. 2010. *Po komunizmie, o mi-tach w Polsce współczesnej*. Translated by J.M. Kłoczowski. War-saw: Krupski i Sp.
- Jawłowska, Aldona. 2007. "Teoria ruchów społecznych Alaina Touraine'a w badaniach polskiej transformacji." *Societas/Com-munitas* 2/1:83-103.
- Kuczyński, Paweł. 1986. "Interwencja socjologiczna a la To-uraine. Przyczynek do analizy sytuacji badawczej jako sytuacji społecznej." *Studia Socjologiczne* 3:83-101.
- Kuczyński, Paweł and Marcin Frybes. 1994. *W poszukiwaniu ru-chu społecznego- wokół socjologii Alaina Touraine'a*. Warsaw: Ofi-cyna Naukowa.
- Kuczyński, Paweł, Łukasz Jurczyszyn, and Mikołaj Raku-sa-Suszczewski (eds.). 2014. *Obywatele ACTA*. Gdańsk: Europe-jskie Centrum Solidarności.
- Krzemiński, Ireneusz. 2010. *Solidarność: doświadczenie i pamięć*. Gdansk: ECS and CBOS.
- Martell, Luke and Neil Stammers. 1996. "The Study of Solidarity and the Social Theory of Alain Touraine." Pp. 127-143 in *Alain Touraine*, edited by J. Clark, M. Diani. London: Falmer Press.
- Mader, Wit. 1988. *Walka Solidarności o społeczny kształt oświaty w Polsce*. London: Polska Macierz Szkolna.
- Matuchniak-Krasuska, Anna. 1993. "Dylematy tożsamości związkowe." *Przegląd Socjologiczny* 42:137-152.
- Matuchniak-Krasuska, Anna. 1995. "Interwencja socjologiczna A. Touraine'a. Uwagi uczestnika." *Studia Socjologiczne* 3,497-108.
- Matuchniak-Krasuska, Anna. 1996. "Dylematy tożsamości związkowej." Pp. 156-169 in *Strategie adaptacyjne społeczeństwa polskiego*, edited by Kulpińska and A. Pilichowski. Lodz: Wy-dawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Matuchniak-Krasuska, Anna. 1998. "Ruch feministyczny i ko-biecy w Polsce. Interwencja socjologiczna 1994/1995." *Folia So-ciologica* 27:123-150.
- Moscovici, Serge. 1976. *Social Influence and Social Change*. Lon-don: Academic Press.
- Starzyński, Wojciech. 2005. *STO w piętnastu rozdziałach*. War-saw: STO.
- Touraine, Alain. 1978. *La voix et le regard*. Paris: Seuil.
- Touraine, Alain. 2010. *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980-1981*. Translated by A. Krasieński. Gdańsk: ECS.

Touraine, Alain. 2012. *Po kryzysie*. Translated by M. Frybes. Warsaw: Oficyna Naukowa.

Wyka, Anna. 1993. *Badacz społeczny wobec doświadczenia*. Warsaw: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

Citation

Frybes Marcin (2019) *Sociological Intervention «a la polonaise»: Alain Touraine's Method in the Polish Context*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 70–90 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.05>.

Interwencjonizm socjologiczny «a la polonaise»: metoda Alaina Touraine w kontekście polskim

Abstrakt: W 1981 roku francuski socjolog (wraz z grupą młodych polskich socjologów prowadzonych przez weterana polskiej socjologii – Jana Strzeleckiego) przeprowadził znane badania nad ruchem „Solidarność”, stosując nową i specyficzną metodę badawczą zwaną „interwencją socjologiczną”. Po raz pierwszy polscy socjologowie (wychowani w specyficznym klimacie łączącym tradycje marksistowskie i pozytywistyczne) mieli okazję prowadzić badania przy użyciu tego typu „mocnej” metody jakościowej. Ich reakcje były mieszane i raczej ostrożne. Tym niemniej, od tego czasu metoda ta była kilkakrotnie stosowana przez polskich badaczy. Ideą artykułu jest próba podsumowania tych doświadczeń.

Słowa kluczowe: interwencja socjologiczna, Touraine, Polska, Francja, Solidarność, ruch społeczny, metody jakościowe

Izabela Bukalska 

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Recepcja metodologii teorii ugruntowanej wśród polskich badaczy – refleksje 50 lat po publikacji Barney'a G. Glasera i Anselma L. Straussa

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.06>

Abstrakt W artykule podjęto próbę wstępnego prześledzenia procesu recepcji metodologii teorii ugruntowanej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem perspektyw trojga socjologów: prof. Krzysztofa Koneckiego, prof. Marka Gorzki i prof. Elżbiety Zakrzewskiej-Manterys. W wywiadach z wyżej wymienionymi badaczami odnoszono się do początków pracy (inspiracje, mentorzy i środowisko), stawiano diagnozę co do stanu obecnego (kwestie środowiskowe, poziom prowadzonych według MTU badań, luki tematyczne) oraz przewidywań (kierunki rozwoju, ważne perspektywy). W odniesieniu do wymiaru procesualnego recepcji poruszono kwestię wyzwań stających w przeszłości i obecnie na drodze praktyków MTU, ewolucji podejścia do jej zasad i strategii, a także punktów zwrotnych w pracy badawczej. Jak się okazuje, zbiorowość zajmująca się MTU w Polsce nie jest społecznym światem ani ogólnokrajowym środowiskiem; składa się raczej z silnej grupy wokół profesora Koneckiego oraz indywidualnych badaczy z innych ośrodków.

Słowa kluczowe metodologia teorii ugruntowanej, Barney Glaser, Anselm L. Strauss, recepcja MTU, środowisko naukowe

Izabela Bukalska, dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Kultury Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Członkini Sekcji Socjologii Jakościowej i Symbolicznego Interakcjonizmu PTS. Autorka m.in. monografii *Węgierskie mniejszości narodowe i ich światy społeczne* (Wyd. UKSW, 2017). Zainteresowania obejmują tematykę mniejszości narodowych, badania nad etnicznością oraz różne aspekty uczestnictwa w kulturze. W badaniach wykorzystuje zasady metodologii teorii ugruntowanej.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii UKSW
ul. Wóycickiego 1/3, 01-938 Warszawa
e-mail: i.bukalska@gmail.com

Przedmiotem rozważań niniejszej pracy jest proces przyjmowania metodologii teorii ugruntowanej na gruncie polskiej nauki. Przeszło pół wieku po opublikowaniu książki Glasera i Straussa z pewnością warto się o taką analizę pokusić, podobnie jak o prognozy dalszego rozwoju. Temat „przebijania się” nowych perspektyw nie jest oczywiście nowy dla filozofów i socjologów nauki, bliski jest też samym badaczom społecznym wykorzystującym metody jakościowe. Niektóre koncepcje ukute na drodze ich badań posłużą nam tu jako blumerowskie pojęcia uczulające.

Elihu M. Gerson (1983) pisze, że tradycyjne dyscypliny i subdyscypliny nauki mogą być traktowane

jako światy lub subświaty społeczne. W ramach tak rozumianych społecznych całości wyodrębnia (za Straussem) procesy segmentacji, intersekcji i legitymizacji. W kontekście niniejszych rozważań najciekawszy wydaje się trzeci z nich - według autora każda nowa „ścieżka pracy” (*line of work*) musi uprawomocnić się w ramach świata danej dyscypliny, czyli musi zostać uznana jako: sensowna praca naukowa, część tradycji tej dyscypliny, być interesująca w kwestii podejmowanych problemów i adekwatna w kwestii metodologii (Gerson 1983). Ważnym aspektem tego procesu jest określanie i podtrzymywanie granic pomiędzy dyscyplinami, a także między nauką i „nie nauką” (Gieryn 1983). Jeśli założyć, że obszar polskiej socjologii stanowi taki społeczny świat konkurujących na arenach perspektyw, to metodologia teorii ugruntowanej może być postrzegana jako nowa (w 1967 i dłużej później) „ścieżka postępowania”, torująca sobie drogę do uznania na akademii. Droga bywała wyboista, jednak współcześnie wiele faktów (uzyskiwanie stopni naukowych) świadczy o akceptacji znacznej części środowiska naukowego i osiągniętym statusie. Adele Clarke również pisze o światach społecznych nauki i określa je jako światy produkcyjne, gdzie efektem działalności jest wiedza (Clarke 1997: 71). Joan Fujimura (1997) wprowadza pojęcie „naukowego bandwagonu” (*scientific bandwagon*) – zjawisko to ma miejsce gdy wielka liczba ludzi, laboratoriów i organizacji poświęca swoje środki na promowanie i realizowanie jednego konkretnego podejścia do naukowego problemu (przykład badań nad chorobami nowotworowymi). Na polu danej dziedziny nauki konkurują kilka bandwagonów usiłujących przekonać między innymi akademię i sponsorów do własnej „definicji sytuacji” (Fujimura 1997: 97).

Prezentowany tekst jest raczej szkicem lub ilustracją – temat warto zgłębić, pomnażając liczbę rozmówców i badając wszystkie lub większość publikacji odwołujących się do MTU. Opieramy się na relacji trojga profesorów, którzy wykorzystywali i rozwijali metodologię teorii ugruntowanej począwszy od lat 80. ubiegłego wieku – Krzysztofa Koneckiego, Marka Gorzki i Elżbiety Zakrzewskiej-Manterys¹. Obok profesjonalnego oglądu i możliwości oceny ważna była też możliwość przybliżenia procesu recepcji MTU w czasie. Miejscami narracja jest też uzupełniana o informacje z wywiadu, który w 2011 roku prof. Konecki udzielił Aleksandrze Kołtun na łamach „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, gdzie tematem również była recepcja MTU w Polsce.

Kontekst

Okres przemian ustrojowych w Polsce przyniósł pewne zmiany w podejściu do badań socjologicznych. Między innymi wzrosła akceptacja metod jakościowych i pewien zwrot ku tego typu badaniom. Anna Wyka (1993) wspomina, że już na Zjazdach Socjologicznych lat 80. (w Łodzi i Wrocławiu) pojawiała się refleksja, że socjologia nie spełniła swej funkcji prognozującej – nie udało się przewidzieć protestów z początku lat 80., ich formy ani rodzaju uczestników². Sytuację wyjaśniano ograniczonością

¹ Relacje zebrano w październiku 2018 r. Z prof. Koneckim wywiad odbył się za pośrednictwem komunikatora Skype, prof. Gorzko odpowiedział na pytania pisemnie (e-mail), prof. Zakrzewska-Manterys udzieliła wywiadu bezpośrednio, na Uniwersytecie Warszawskim (ISNS). Decyzja o doborze takich rozmówców była umotywowana faktem przeprowadzenia i opublikowania przez nich refleksji nad istotą i założeniami samej MTU.

² Abstrahujemy tu od kwestii debaty socjologów partyjnych analizujących zmiany polityczne w środowisku socjologicznym i usiłujących postawić przed nim nowe zadania. Sytuację opisała Nina Kraško (2010: 191–195).

stosowanych przez socjologów metod, głównie badań ankietowych. Autorka podkreśla, że metoda ankietowa nie pozwala uchwycić szczegółów opinii społecznych, nie jest w stanie objąć procesów, umożliwia wypowiedzi jedynie w kategoriach zaproponowanych przez badaczy, gubi kontekst społeczny i kulturowy. Uświadomiono sobie, że ówczesna polska rzeczywistość potrzebuje bardziej subtelny aparatu badawczego. O zaskoczeniu socjologów zbiorowymi wystąpieniami 1980 roku pisze również Antoni Sułek (2011) wspominając, że nowe zachowania społeczeństwa wymagały nie badań sondażowych, ale między innymi obserwacji uczestniczącej, analiz biografii elit przywódczych. Wobec powstania nowych ruchów społecznych badania mogły być przeprowadzone tylko w długotrwałym z nimi kontakcie. Warto nadmienić że już w tym czasie Solidarność badał Alain Touraine, współpracując z polskimi badaczami (m.in. Ireneuszem Krzemińskim), według metodologii idącej w poprzek dotychczasowych kryteriów naukowości w socjologii. Pojawiał się tu między innymi kryzys reprezentacji, który według Normana Denzina i Yvonne Lincoln (2011) uzewnętrznił się na świecie wśród metodologów jakościowych w latach 1986–1995.

Anna Wyka wspomina też o uniwersalnych przyczynach zwrotu ku socjologii jakościowej – wymienia przede wszystkim światowy przełom antypozytywistyczny (właściwie antyscjentystyczny) i rosnącą popularność paradygmatu interpretatywnego. W Polsce pojawiły się prace relacjonujące te trendy w socjologii światowej (m.in. prace prof. Mokrzyckiego, prace zbiorowe pod redakcją prof. Mokrzyckiego i Szackiego). Dostrzegano wieloparadygma-

tyczność nauk społecznych i wynikające stąd konsekwencje metodologiczne. Ukazywały się też przekłady istotnych prac nurtu postpozytywistycznego (już w 1975 – Mead, 1975 – fragmenty prac Blumera, 1983 – Berger i Luckmann, 1983 – Goffman itd.). Dystans do badań kwestionariuszowych pogłębiał się w efekcie refleksji podejmowanej w periodyku środowiska łódzkiego „Analizy i próby technik badawczych w socjologii”, gdzie pokazywane były notoryczne błędy i ograniczenia w badaniach sondażowych. Na przykładzie tej inicjatywy widać już pewną specyfikę „łódzkiej socjologii”. Tu recepcja metodologii teorii ugruntowanej mogła przebiegać inaczej.

Widoczne było zainteresowanie polskich socjologów badaniami w paradygmacie interpretatywnym – lata 80. to prace M. Ziółkowskiego (1981), M. Czyżewskiego (1984), E. Hałas (1987), J. Muchy (1986), Z. Bokszańskiego (1989).

Bardzo istotne dla naszych rozważań są relacje między teorią a empirią. Chociaż Janusz Mucha w podsumowaniu dziesięciolecia 1990–2000 opublikowanym w „Przeglądzie Socjologicznym” wspomina o widocznym odwróceniu od prac teoretycznych, to mówi o pracach empirycznych motywowanych teoretycznie. Wymienia tu wśród różnych podejść właśnie teorię ugruntowaną. Już w 1985 roku w Poznaniu odbywa się konferencja „Metody jakościowe i ilościowe w budowie teorii socjologicznych”. Antoni Sułek (2011), kreśląc uwagi metodologiczne na temat stanu polskich badań zarzuca natomiast polskim autorom płaski empiryzm, ograniczenie lub zupełny brak odniesień do teorii (wspomina, że w latach 60. sformułowanie to

używane było do określenia trendów w socjologii amerykańskiej).

W takim kontekście rozwijała się metodologia teorii ugruntowanej³. Na świecie czynniki w rodzaju tych opisanych powyżej reagowały z procesami wewnątrz samego pola MTU. Wyrazem tego było oddzielenie się perspektyw Glasera i Straussa i późniejsze, dalsze zróżnicowanie podejść. Czy Polsce te procesy przebiegały równie intensywnie? Na to pytanie choć częściowo mogą nam odpowiedzieć przeprowadzone rozmowy.

Warto zadać pytanie, czy na recepcje metodologii teorii ugruntowanej można w ogóle patrzeć jak na proces. Zdaniem autorki tak – jest to proces, którego przebieg zależy od szeregu uwarunkowań. Nasi rozmówcy rozpoczynali i kontynuowali pracę nie tylko w różnych momentach czasowych, ale też w ramach innych ośrodków akademickich o różnych nastawieniach do badań jakościowych. Warto mieć to zróżnicowanie na względzie.

Początki

Pojawia się pytanie, co w warunkach środowiskowych lat 80. i 90. i ówczesnym stanie wiedzy mogło być pociągające w nowatorskiej metodologii. Jak się okazuje, ważną zaletą są jasno określone zasady

³ Oczywiście w metodologii teorii ugruntowanej można wykorzystywać również badania bazujące na danych ilościowych. Jednak jak pisze Krzysztof Konecki (2016), powstanie MTU było punktem zwrotnym w rozwoju socjologii jakościowej; to Glaser i Strauss wyposażyli badaczy jakościowych (opierających się do tej pory na intuicji i zdroworozsądkowym myśleniu) w narzędzia metodologiczne. Z drugiej strony nie sposób wyobrazić sobie rozwoju tej metodologii w Polsce bez pewnego gruntu i akceptacji badań jakościowych w naukach społecznych.

postępowania badawczego. Profesor Konecki wspomina dodatkowo, że była to metodologia jakościowa adekwatna i dopasowana do perspektywy interakcjonizmu symbolicznego. Takiej metodologii poszukiwał na początku lat 80., aby przeprowadzić swoje badania:

Z mojego oglądu w tym czasie nie mogłem znaleźć na polskim gruncie takiej metodologii, w której miałbym jasno opisane poszczególne kroki badawcze i analityczne. Czytałem intensywnie Chałasińskiego, Znanieckiego. I wszystko to wydawało mi się nieadekwatne do moich zainteresowań, oczywiście związanych z pracą etnograficzną, obserwacją uczestniczącą; ponieważ miałem takie założenia i taką perspektywę symboliczno-interakcjonistyczną, że trzeba obserwować działanie i interakcje w konkretnych sytuacjach. Przeczytałem *The discovery of a grounded theory* i od razu wiedziałem, że „to jest to”. I to pasuje do mojej orientacji teoretycznej. (...) Niezwykle praktyczna metodologia, przynajmniej dobrze opisana, nie musiałem intuicyjnie robić pewnych rzeczy.

Profesor Marek Gorzko również wspomina o intuicji badawczej, ale MTU ma tu raczej charakter dopełniającej, pewnego potwierdzenia przeczuwanych wcześniej rozwiązań metodologicznych. Zaadoptowanie nowej metodologii również jest określone jako „naturalne”:

W tamtym czasie w polskim obiegu naukowym nie było szczególnie dużo literatury, która poświęcona byłaby metodom jakościowym. Jak nie było wzorców, trzeba było jakoś samemu sobie z tym radzić. (...) Studiując literaturę przedmiotu do doktoratu, zetknąłem się z pojęciem teoretycznego doboru

próby i raczej rozproszonymi informacjami o MTU. Okazały się dla mnie na tyle intrygujące, że po obrobie zakupiłem za pośrednictwem księgarni internetowych podstawowe prace Straussa i Glasera. Prawie natychmiast po lekturze zainicjowałem badania terenowe w oparciu o tę metodologię. Zobaczyłem że to „działa” i nabrałem przekonania, że moja rozprawa habilitacyjna będzie poświęcona MTU. Miałem poczucie, że ta metodologia w jakiś naturalny sposób porządkuje moje wcześniejsze próby zajmowania się analizą danych jakościowych i potwierdza moje intuicje leżące u podłoża dokonywanych wyborów analitycznych.

Profesor wspomina również (przytaczając jeden ze swoich tekstów), że prace Glasera i Straussa są apelem o wiarę we własne siły i o próby tworzenia teorii średniego zasięgu, zamiast weryfikacji cudzych idei. MTU uwalnia kreatywność i potencjał badacza, jednocześnie dostarczając narzędzi do zachowania dyscypliny myślenia i wnioskowania naukowego.

Droga pani Profesor Elżbiety Zakrzewskiej-Manterys do metodologii teorii ugruntowanej, była trochę odmienna, również dlatego, że rozpoczęła ją jako absolwentka pedagogiki, z innym podejściem do badań społecznych niż absolwenci socjologii. Samo zainteresowanie teorią ugruntowaną datuje na lata 90. Podkreśla dwa istotne czasy. Pierwszy to roczny pobyt na stypendium w USA (lata 80.) i kontakt z nowymi wówczas (i słabo znanymi w Polsce) wersjami socjologii życia codziennego. Zainteresowania prof. Zakrzewskiej-Manterys objęły wówczas raczej etnometodologię (w kontekście hermeneutycznym

i filozoficznym) niż interakcjonizm symboliczny. Druga okoliczność to narodziny syna z zespołem Downa (czyli osobiste doświadczenie, jak w innych przykładach poniżej). Wyostrzona percepcja sytuacji, możliwość jej obserwacji „od środka”, odkrycie (sic!) pewnych zachowań i prawidłowości – to kolejne kroki do zmiany perspektywy badawczej.

Pobyt na stypendium i seminarium to jest pierwsza okoliczność tej mojej drogi do socjologii interpretacyjnej. Jeszcze wtedy bezpośrednio do teorii ugruntowanej nie sięgnęłam, ale już się zbliżałam w te rejony. No i potem się wydarzyło tak, że urodził mi się syn z zespołem Downa, w 1991 roku. I ja po pewnym czasie zaczęłam pod tym kątem się zastanawiać: jak nasze społeczeństwo wymusza na nas poczucie klęski wobec osoby, której nie znamy. Że z góry wiemy, że ona jest... że się nie nadaje. No i na tym tle powstała książka *Down i zespół wątpliwości*, gdzie jeden z fragmentów był nawiązaniem do teorii ugruntowanej i został potem oddzielnie wydany jako artykuł. (...) Kontekst tej książki uwalnia moje zainteresowanie teorią ugruntowaną. Ja szukałam pewnych metodologicznych uzasadnień do mojego stanowiska, które było kompletnie nieznanne.

Pisanie z perspektywy subiektywnie doświadczającego podmiotu stawiało dodatkowe wyzwania przy akceptacji pracy zarówno w środowisku warszawskim, jak i łódzkim.

Mimo posiadania w dorobku publikacji ważnych w kanonie polskiej refleksji nad MTU (jeśli można użyć takiego określenia) prof. Zakrzewska-Manterys nie prowadzi obecnie badań w tej perspektywie.

Inspiracje

Warto wskazać przewodników i lektury, które (często za ich sprawą) przekonały do pierwszych prób wykorzystywania MTU. Prof. Konecki natrafił na to podejście za sprawą profesora Zbigniewa Bokszańskiego, który udostępnił mu *Odkrywanie teorii ugruntowanej*; okazało się ono dla niego ważną inspiracją. Istotne były też napisane w konwencji MTU książki Barry'ego Turnera: *Exploring the Industrial Subculture* (1971) oraz *Man Made Disasters* (zob. także 1981; 1983), a także jego artykuł napisany z Patricią Yancey Martin (1986) na temat analizy sytuacji pracy przy pomocy teorii ugruntowanej. Prof. Konecki wspomina:

Sięgnąłem do tego i to mi wszystko rozjaśniło. Przy okazji napisałem do Glasera, który przysłał mi książkę *Theoretical Sensitivity*. I po tej książce już wiedziałem, jak to robić. Tak mi się wtedy wydawało.

Prof. Gorzko, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, w pierwszej kolejności wspomina kurs metodologii prof. Stefana Nowaka, jego autorytet i fascynację, jaką u studentów budziły jego zajęcia. Przyciągające były tu możliwości „nietrywialnej, pomysłowej analizy statystycznej pozyskanych danych”. Profesor wspomina, że choć omawiano metody jakościowe, nade wszystko prace Chałasińskiego, to nie była to perspektywa szczególnie promowana. Interesujące były też dla niego prace oparte na wywiadach swobodnych czy badania Goffmana oparte na elastycznych procedurach. Jako inspirujące prof. Gorzko określa książki Winicjusza Narojka, zwłaszcza *Społeczeństwo otwartej rekrutacji*. Już na Uniwersytecie Szczecińskim nastąpił zwrot ku metodzie biograficznej (praca doktorska) oraz wykorzystaniu zognisko-

wanych wywiadów grupowych. Jak wskazuje prof. Gorzko: „Zastosowanie tych metod przynosi dane jakościowe i rodzi problem ich efektywnej analizy”. To zapewne początek poszukiwań adekwatnej metodologii zwieńczony koncentracją na MTU.

Profesor Elżbieta Zakrzewska-Manterys odnosząc się do wczesnego etapu pracy naukowej, wspomina stypendium w Stanach Zjednoczonych; jak już nadmieniano, poznała tam perspektywę socjologii życia codziennego. Obok lektur ważne były seminaryja u profesora Antonia – Amerykanina włoskiego pochodzenia.

Wtedy w ogóle nie byłam socjologiem tylko pedagogiem. (...) my rozmawialiśmy w kontekście europejskości, a nie socjologiczności. Jemu była bliska moja europejskość myślenia. I na tej kanwie, jak się okazało później, to była socjologia; ja to traktowałam jako ciekawy sposób patrzenia na świat.

Powstała z tych inspiracji praca doktorska (*Etnometodologia – między socjologią a hermeneutyką*, obrona 1986) bardzo pozytywnie ocenili socjologowie prof. Mokrzycki i prof. Szacki; osiem lat później pracę habilitacyjną (odwołującą się do MTU) docenili jedni z pierwszych czytelników – ponownie prof. Szacki i prof. Baumann. Można ich traktować jeśli nie jako inspiratorów, to jako mentorów dodających pewności autorce pracy opartej na nowatorskiej metodologii.

Środowisko

Przechodząc do szerszego kontekstu, należy postawić pytanie, w jakiej sytuacji znajdowali się badacze korzystający z MTU – czy funkcjonowali jako

„samotne wyspy” czy też mogli działać w pewnym środowisku. Najważniejsze przy tych rozważaniach jest określenie ram czasowych – który okres można uznać dla początkowy dla każdego z badaczy. Profesor Konecki wykorzystywał MTU już w publikacji pracy doktorskiej *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna. Studium folkloru fabrycznego* z 1992 r. (m.in. wykorzystując paradygmat kodowania). Profesor Gorzko wspominał (w cytowanym wcześniej fragmencie), że badania z użyciem rzeczonych procedur rozpoczął po obronie pracy doktorskiej (1996, habilitacja 2011). Prof. Zakrzewska-Manterys ukończyła książkę odwołującą się do teorii ugruntowanej w 1995 roku (złożoną jako habilitację, procedura trwała do 2000 roku).

Prof. Konecki wspomina że środowisko MTU *per se* nie istniało, jednak było w procesie formowania, co ułatwiał stały kontakt z badaczami jakościowymi, skupionymi na Uniwersytecie Łódzkim. Pierwsze wątki MTU pojawiły się wśród badaczy prowadzących badania biograficzne z odwołaniem do metodologii Fritza Schütze. To środowisko łódzkie inspirowało do dalszych poszukiwań metodologicznych; przewodniczył mu prof. Zbigniew Bokszański – promotor pracy magisterskiej prof. Koneckiego na temat redefinicji jaźni w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Schütze odwoływał się do metodologii teorii ugruntowanej, ale to było raczej związane z analizą tylko i wyłącznie struktur biograficznych, biografii, trajektorii. Tam były te wątki metodologiczne, także ja sam tego nie wymyśliłem, tylko byłem zainspirowany tutaj przez środowisko łódzkie skupione wokół Zbigniewa Bokszańskiego. Środowiska ludzi naprawdę

uprawiających teorię ugruntowaną, nie było wtedy w Polsce. (...) ale były już pewne sygnały.

Prof. Gorzko jednoznacznie utożsamia wczesne środowisko MTU ze środowiskiem łódzkim:

Jedynym znanym mi środowiskiem byli badacze (głównie uczniowie) skupieni wokół prof. Krzysztofa Koneckiego z Uniwersytetu Łódzkiego. Tam w Łodzi była moja Mekka. Środowisko to było (i jest) bardzo otwarte i wspierające.

Należy pamiętać o pewnym przesunięciu czasowym – punktem odniesienia jest tu już uformowane środowisko łódzkie, podobnie jak w przypadku prof. Zakrzewskiej-Manterys:

Oczywiście, że środowisko istniało. Ale ja do niego nie należałam. (...) Ja się nie czuję spadkobierczynią, bo nie traktuję metodologii teorii ugruntowanej jako etykiety, pod którą się podpisuję. Już mam to za sobą.

Przynależność środowiskowa nie jest więc oczywiście pomimo praktykowania tej samej metodologii; zmienia się też w czasie. Pani Profesor wspomina o polemice z przedstawicielami łódzkiej szkoły socjologicznej (rozumianej szeroko – jako środowisko badaczy jakościowych z UŁ) trwającej w toku jej postępowania habilitacyjnego. Podkreśla różnicowanie tego środowiska i jednocześnie oddzielność grupy praktykującej MTU.

Wyzwania

Począwszy od lat 60. przedstawiciele głównych nurtów socjologii przyjmowali nowe metodologie

jakościowe z nieufnością, aura raczej nie sprzyjała takim publikacjom. Prof. Zakrzewska-Manterys wspomina:

Lata 60. to złota dekada tych wszystkich nowych ruchów. I one się wtedy upowszechniły wśród studentów – głównie interakcjonizm symboliczny, chociaż sam Blumer czy Goffman publikowali dużo wcześniej. Wtedy, w latach 60., 70., 80. mainstream socjologiczny traktował z przymrużeniem oka te nurty. No, etnometodologia to jeszcze miała jakieś tam swoje założenia teoretyczne. A interakcjonizm to właściwie nie miał. Były to różne autorskie ujęcia, nie było takiego spójnego korpusu teorii, te metodologie się „rozjeżdżały”, więc mówiło się o tym z przymrużeniem oka.

Ten dystans miał swoje wymierne i odczuwalne skutki przy ubieganiu się o stopień naukowy:

Ja napisałam książkę *Down i zespół wątpliwości, studium z socjologii cierpienia* i nieopatrznie wystawiłam ją jako habilitację. Nieopatrznie, bo procedura trwała aż 5 lat. Sięgałam po doradców z najwyższej półki, więc wcześniej wysłałam ją Szackiemu i Baumanowi, oni obydwaj się do mnie odezwali, że są pod wrażeniem i żebym to wystawiła jako habilitację. I że wprawdzie w Polsce się tego nie robi, ale... Może pani [zwrot do rozmówcy, IB] się to teraz wyda dziwne. Bo teraz wszyscy piszą takie książki. To się bardzo mądrze nazywa „autoetnografia”, ale wtedy...

W autoetnografii badacz relacjonując własne doświadczenia, próbuje zrozumieć ich kulturowe osadzenie (Konecki 2016: 18). Bardziej zorientowana koncepcyjnie jest autoetnografia analityczna, która

skupia się na rozwijaniu teoretycznych wyjaśnień zjawisk społecznych, natomiast autoetnografia ewokatywna skupia się na interpretacjach narracyjnych i wywoływaniu emocji (Ellingson, Ellis 2008). Wydaje się, że analizie w książce *Down i zespół wątpliwości...* zdecydowanie bliżej jest do autoetnografii analitycznej, ponieważ jest to właściwie połączenie autoetnografii i MTU.

Przy okazji należy przywołać pewną okoliczność, która rzuca światło na kwestię trudności napotykaną przez badacza MTU, w dodatku poruszającego się w obszarze tematycznym nauk o zdrowiu, których ta perspektywa wyrosła (w USA). Pomimo bardzo dobrych recenzji napisanych przez socjologów jakościowych superrecenzetami Komisji Centralnej okazali się: psycholog-rehabilitant, psycholog rozwojowy i socjolog ilościowy. Pojawiły się zarzuty o „wymyśloną metodologię” i „nieweryfikowalnych wnioskach”.

IB: Dlaczego wybierano na recenzentów psychologów rozwojowych?

EZM: Przez słowo „Down” w tytule. No i nikomu się nie mieściło w głowie, że upośledzenie umysłowe może być przedmiotem rozważań socjologicznych. Nie wiem, czy pani zwróciła uwagę, ale książki socjologiczne o różnych niepełnosprawnościach to jest ostatnie 5 lat. Przedtem w ogóle socjologia się tym nie zajmowała.

Prof. Gorzko również podejmuje temat kompetentnych i adekwatnych recenzentów:

Od kiedy powstał „Przegląd Socjologii Jakościowej”, jest łatwiej pod tym względem, że można liczyć na

kompetentną recenzję. Niezależnie jednak od PSJ, to nie można powiedzieć, że redaktorzy czasopism socjologicznych żywili jakąś szczególną niechęć do badań jakościowych. W Polsce zawsze istniała tradycja badań jakościowych. Poza tym, proszę zauważyć, że prawie każdy tekst poświęcający się do MTU ma jakieś przypisy odwołujące się do socjologii amerykańskiej. A jak już coś wymyślono w Ameryce, to w Polsce spokojnie można powtarzać.

Jednocześnie wspomina o istniejących uprzedzeniach:

Ale istotnie część środowiska nastawiona była sceptycznie do MTU. Jeden z moich przełożonych już po moim kolokwium habilitacyjnym wziął mnie na stronę i powiedział: „Słuchaj, dla swojego dobra przestań się zajmować takimi nowinkami”. Ta „nowinka” miała wtedy blisko czterdzieści lat. Z kolei na samym kolokwium habilitacyjnym jeden ze znanych polskich socjologów dość zgryźliwie stwierdził, że moi „bohaterowie” (chodziło o twórców MTU) z całą pewnością nie uzyskaliby na tym uniwersytecie habilitacji.

Rozmówcy wymieniali odmienne wyzwania. Zróżnicowanie to może być spowodowane, (oprócz kilkuletniej różnicy czasowej) również pewną specyfiką, subiektywizmem narracji w książce prof. Zakrzewskiej-Manterys – było to nie do przyjęcia dla pozytywistycznie zorientowanych krytyków. Opór stawiali więc zwolennicy perspektywy scjentyzycznej, o której była mowa w cytowanej publikacji A. Wyki (1993) – zmiana perspektywy dopiero się dokonywała. Trudne do akceptacji było też zaangażowanie badacza, zrozumiałe z kolei w kontekście badań pedagogicznych.

To moje, w cudzysłowie, nowatorstwo w myśleniu w latach 80. dotyczyło w znacznym stopniu tzw. roli badacza. Zawsze dla mnie to był problem. Może dlatego, że ja nie jestem magistrem socjologii, tylko pedagogiki, nie przechodziłam kursu metodologii socjologicznej. Więc ja nie byłam przesiąknięta tym scjentyzmem połowy XX w. I dla mnie to było zawsze takie doskwierające, ta postawa bezstronnego obserwatora. To znaczy, że jeżeli coś cię interesuje to, broń Boże, tego nie badaj, bo będziesz subiektywny? (śmiech). I to się z czasem zmieniło, że rola badacza została doceniona.

Źródłem trudności mógł być właśnie opisywany przez Gieryna (1983) proces tworzenia granic społecznego świata nauki, który chce oddzielić się od świata nienaukowych spostrzeżeń, nie akceptuje nie tylko subiektywnego, osobistego opisu, ale również potocznego języka. Ponownie wspomina się, że MTU dostarczyła badaczom adekwatne narzędzia do badań i opisu wyników. Według prof. Zakrzewskiej-Manterys:

Tu jest rola teorii ugruntowanej, teorii krytycznej, tych wszystkich sposobów uczynienia subiektywnego wglądu metody naukowej. (...) czym się różni socjolog od nie socjologa? Dawniej było jasne, że to jest metafizyka. A teraz... to, czy czyjś wgląd jest wglądem socjologicznym, naukowym, czy też wglądem spostrzegawczego laika, to nie jest już takie łatwe do odróżnienia. I tu w sukurs przychodzi właśnie teoria ugruntowana, to są takie metody, „myki”, które pozwalają naszym wglądom na naukowy kontekst.

Zarówno badacz, jak i język, którym się posługuje to obiekty graniczne, wokół których tworzą się areny w społecznym świecie nauk społecznych.

Mimo sukcesów profesor Konecki lata 90. wspomina jako czas samotności w środowisku akademickim; nie było środowiskowego ani instytucjonalnego wsparcia. Obydwa uznane teraz czasopiśma – „Qualitative Sociology Review” i „Przegląd Socjologii Jakościowej” powstały poza uczelnią, podobnie książka o headhuntingu została opublikowana w biznesowym czasopiśmie. Niechęć do perspektywy Glasera i Straussa profesor Konecki tłumaczy mechanizmami znanymi z socjologii wiedzy – w strukturze akademickiej dominowali socjologowie o określonych zainteresowaniach i specjalizacjach; bardzo często znawcy dzieł Mertona, Parsonsa (krytykowanymi przez Glasera i Straussa za brak ugruntowania stosowanych kategorii) oraz Znanieckiego i Marksa; brakowało więc chęci i motywacji do wspierania odmiennej perspektywy (Kołtun 2011a: 160–164).

Punkty zwrotne

W toku prowadzenia badań rozwija się świadomość metodologiczna badacza, pojawiają się własne spostrzeżenia na temat strategii znanej z lektur i wykładów. Niektóre zasady ulegają modyfikacji. Refleksja kształtuje się nie tylko w terenie, badacz reaguje też na sytuacje dnia codziennego i na ważne zdarzenia swojej biografii. Interesujące są relacje dojrzałych badaczy odtwarzających proces przemian, jakim ulegała ich praca według MTU. Zapytany o takie zmiany i ewentualne punkty zwrotne w swojej pracy, profesor Konecki wymienił w pierwszej kolejności pobyty badawcze w środowiskach odmiennych kulturowo. Badania kultury organizacyjnej przedsiębiorstw w Japonii (1989) oraz headhuntingu w Stanach Zjednoczonych (1994) stworzyły okazję

do dostrzeżenia oddziaływań wymiaru kulturowego, na który nie zwrócili uwagi Strauss ani Glaser (prowadzący badania w ramach jednej kultury).

W Japonii, będąc po badaniach kultury organizacyjnej w Polsce, natychmiast zauważyłem, że ten wymiar jest niezwykle ważny i oddziałuje na małe kultury organizacyjne w firmach. (...) Zaczęłem go wtedy silnie akcentować w matrycy warunków Corbin i Straussa.

Nie bez znaczenia, jak się okazuje, była wspomniana praktyka dnia codziennego. Profesor początek zmian lokuje 11 lat wcześniej (przed wywiadem) wraz z rozpoczęciem praktykowania jogi i kontemplacji. Własne doświadczenie zapoczątkowało zmiany i doprowadziło do „radykalizacji” w konstruktywistyczno-refleksyjnym podejściu, drogi w kierunku fenomenologicznym i kontemplatywnym.

Wtedy spojrzałem trochę inaczej na sposób, w jaki pracuje umysł w trakcie pracy. Umysł i emocje badacza są bardzo istotne w tym, co wytwarza. I teoria ugruntowana nie jest od tego wolna. Pojęcia są tworzone w specyficznym kontekście i generowanie ich jest wynikiem pracy umysłu. Strumień świadomości, w którym jest ulokowany w danym momencie czasowym, pozwala widzieć rzeczywistość w ten a nie inny sposób i on wtedy robi fotografię konceptualną, nadaje jakąś etykietę. Pytanie skąd bierze tę etykietę? Dlaczego akurat w tym momencie tak etykietuje?

Profesor M. Gorzko odpowiadając na pytanie o punkty zwrotne, mówił raczej o stopniowych zmianach. Praca badawcza, rozwiązywanie dylematów pojawiających się w terenie, ewolucyjnie

spowodowały przesunięcie akcentów – od stanowiska glaserowskiego do podejścia Straussa:

Raczej dość silnie przemawiała do mnie pierwotna, „kanoniczna” artykulacja MTU. Urodziłem się jako wczesny glaserysta, ale stopniowo zacząłem się przekonywać do podejścia Straussa. (...) Popychały do tego [do zmian, przyp. IB] praktyczne problemy związane z analizą danych i poszukiwanie optymalnych rozwiązań, ale trudno mówić o jakichś punktach zwrotnych.

W przypadku profesor Zakrzewskiej-Manterys ważne zwroty nastąpiły jeszcze przed zastosowaniem wprost metodologii teorii ugruntowanej (habilitacja), były to wspomniane dwa wydarzenia: stypendium w USA i narodziny syna. Poza tym wypowiedzi koncentrowały się w znacznej mierze na trudnościach instytucjonalnych związanych z osiąganiem stopni. W efekcie tych wydarzeń możliwe było osobiste doświadczenie znaczenia tez socjologów interpretacyjnych, że prawda naukowa jest kwestią wychowania albo twierdzenia Bourdieu o zaangażowaniu osobistych interesów w polu nauki.

Metodologia teorii ugruntowanej jako wspomniana nowa *ścieżka postępowania* w polskim społecznym świecie nauki, walcząca o legitymizację w ramach tego społecznego świata ulega przemianom na skutek działania czynników endogennych (spostrzeżenia w terenie, osobiste doświadczenia badacza) jaki i egzogennych, jak presja lub wsparcie środowiska naukowego.

Czynnikiem drugiego rodzaju jest tocząca się równoległe za granicą debata akademicka na temat

ślusznosci założeń MTU i proponowanych modyfikacji.

Przemiany i różnicowanie MTU

Począwszy od roku 1967 metodologia zapoczątkowana przez Glasera i Straussa ulegała uściśleniom i modyfikacjom – najpierw w odmiennych kierunkach poszli sami autorzy, później wyodrębniły się różne nurty – między innymi konstruktywistyczny K. Charmaz (2006), analiza sytuacyjna („ugruntowane teoretyzowanie”) Adele Clarke (2005), transformacyjna teoria ugruntowana (Redman-MacLarren, Mills 2015). Wydaje się, że te przemiany musiały rezonować i nie mogły pozostać bez wpływu na badaczy w Polsce; takie oddziaływanie nie było jednak oczywiste ani znaczące, co pobrzmiewa w wypowiedzi prof. Koneckiego:

W latach 90. ignorowałem te dyskusje, chociaż wiedziałem o nich... Kiedy byłem na stypendium Fulbrighta w San Francisco u Anselma Straussa, on mi mówił o tych różnicach, czytałem też książkę Glasera z 92. roku. Ale sobie pomyślałem, że to jest „wydumane” i dla mnie najważniejsze jest robienie badań, trzymanie się tych procedur. I nie zwracałem na to uwagi. (...) Raczej nie przejąłem się za bardzo publikacjami Charmaz w latach 90. Spotkałem przecież Adele Clarke w San Francisco i później miałem z nią kontakt, czytałem jej artykuły. Wiedziałem o analizie sytuacyjnej, którą ona szykowała. Wydawało mi się, że to jest odejście całkowite od idei teorii ugruntowanej. I po prostu robiłem swoje, trzymając się tej metodologii, której się wcześniej nauczyłem. No, ale w latach, kiedy zetknąłem się z jogą i buddyzmem zen głębiej, to wróciłem do tego, co już niektórzy zrobili

wcześniej, a co ignorowałem. Poszedłem jeszcze głębiej w refleksyjny nurt teorii ugruntowanej.

Nasuwa się ciekawy wniosek – trendy zewnętrzne obserwowane na świecie nie przekładają się bezpośrednio na perspektywę badacza.

Prof. Gorzko stwierdza, że propozycje teoretyczne powinny być weryfikowane w terenie. Same dywagacje nie wpłyną na zmianę nastawienia:

Bardziej niż spory teoretyczne przemawiają do mnie osiągnięcia empiryczne. One tak naprawdę pokazują przydatność rekomendowanych rozwiązań.

Podobnie prof. Zakrzewska-Manterys:

Nie śledzę tych nurtów, dla mnie teoria ugruntowana to odnośnik interakcjonizmu symbolicznego (...), który nie miał wyraźnych założeń teoretycznych (...), co z czasem okazało się jego siłą.

Do weryfikacji założeń metodologicznych prowadzi raczej własna praca i doświadczenia a nie akademicka debata – wewnętrzna czy zagraniczna; widać to wyraźnie u badaczy praktykujących MTU.

Diagnoza – terazniejszość

Nawet pobieżna kwerenda w bazach internetowych (np. Google Scholar) prowadzi do wniosku, że MTU jest w polskich badaniach dość często wykorzystywana – w latach 2007–2018 opublikowano 27 prac, które odwołują się do niej już w tytule. Były to teksty nie tylko z dziedziny socjologii, ale również nauk pedagogicznych, zarządzania, rachunkowo-

ści, badań rynkowych i nauk o zdrowiu. Tematy wystąpień zgłoszone na konferencję z okazji pięćdziesięciolecia MTU w 2017 r. (Ustka) były również zróżnicowane – z zakresu socjologii, pedagogiki, kulturoznawstwa, nauk prawnych, modelowania agentowego (komputerowa symulacja interakcji społecznych). Należy pamiętać o dwukrotnie zorganizowanej ostatnimi latami konferencji w Ustce dotyczącej wyłącznie tej metodologii. Istnieje więc w Polsce zbiorowość badaczy praktykujących MTU – pytanie, jak można tę zbiorowość nazwać – czy jako *społeczny świat metodologii teorii ugruntowanej*, czy też jako *środowisko naukowe*, czy odpowiednie byłoby jeszcze inne określenie.

Zapytany o charakter tej zbiorowości badaczy, profesor Konecki odpowiada:

Wydaje mi się, że nie ma środowiska. Są jednostki, które zajmują się MTU. No, w Łodzi są ludzie skupieni wokół mojej katedry, Katedry Socjologii Organizacji i Zarządzania na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym, oni używają teorii ugruntowanej w swoich badaniach.. (...) Anna Kacperczyk tutaj jest z Katedry Metod. (...) Tutaj mamy Piotra Chomczyńskiego, mamy Kubę Niedbalskiego, który intensywnie zajmuje się też programami komputerowymi wspomagającymi analizę przy pomocy teorii ugruntowanej. Dominika Byczkowska, analizy z zakresu socjologii ciała. Łukasz Marciniak, posiadający silną refleksję metodologiczną (...). Natomiast w kraju pani się tym zajmuje, prof. Marek Gorzko (...), także dr Magda Gorzko. (...) We Wrocławiu Adam Mrozowicki i Markieta Domecka przeprowadzili kiedyś badania wzorów karier po 89. według MTU. (...) Jest parę osób jeszcze, które można byłoby znaleźć, które używają

metodologii teorii ugruntowanej. Nie wiem, jak jest w środowisku pedagogów – oni się często na nią powołują. (...) Ale czy można nazwać [całą zbiorowość] środowiskiem, światem społecznym? Raczej nie.

Obydwa proponowane określenia zostały więc odrzucone, ale znamiona środowiska posiada grupa łódzka:

[Badacze MTU z Łodzi] to jest środowisko. Tylko to jest grupa bardzo zwarta. To jest środowisko, tylko lokalne. To znaczy, lokalne, ale oddziaływujące. Bo jednak mamy pisma: „Przegląd Socjologii Jakościowej” i „Qualitative Sociological Review”. Mamy możliwość oddziaływania w kraju i zagranicą.

Podobny punkt widzenia ma prof. Gorzko – środowiskiem są badacze z Łodzi, nie ma natomiast ogólnokrajowej debatującej społeczności MTU:

Istnieje środowisko łódzkie z wiodącą postacią Krzysztofa Koneckiego. Teraz Anna Kacperczyk próbuje je dynamizować organizując seminarium MTU. Jako człowiekowi siedzącemu na prowincji wydaje się, że poza tym ośrodkiem tak naprawdę nic nie ma. Oczywiście są badacze, którzy odwołują się do MTU, ale wydaje się, że trudno mówić tu o środowisku.

Wydaje się, że zbiorowość badaczy stosujących MTU to „prężne” środowisko łódzkie i pojedyncze, niezależne jednostki, mające swoje zasługi dla refleksji na ten temat. Potwierdza to stanowisko prof. Zakrzewskiej-Manterys:

Ja nie należę do tego środowiska, bo ja nie należę do żadnego środowiska. Mnie nie interesują etykiety.

Ale, no, muszę powiedzieć, że jakoś jestem związana ze środowiskiem łódzkim, współpracuję np. z Jakubem Niedbalskim (...). W Łodzi spotkaliśmy się ostatnio z panem profesorem Gorzko, bo byliśmy wspólnie recenzentami doktoratu w Łodzi o tzw. brudnych zawodach medycznych.

Cała trójka rozmówców wspomina o Seminarium Metodologii Teorii Ugruntowanej organizowanym przez dr hab. Annę Kacperczyk celem między innymi integrowania badaczy tego kierunku. Podkreśla się ponadto, że aby nazwać jakąś zbiorowość światem społecznym, potrzebna jest wewnętrzna debata. Zdaniem prof. Koneckiego nie ma takiej debaty wśród polskich badaczy, brakuje pewnych punktów stycznych, aby ona zaistniała. Wobec braku takich czynników ożywiających, a co za tym idzie – braku aren, nie można mówić o społecznym świecie w rozumieniu A. Straussa.

Wątki przyjmowane z oporem w Polsce

Analizując proces recepcji MTU w Polsce, warto postawić pytanie, jak przyjmowane były na tutejszym gruncie pewne założenia już zaaprobowane w światowej refleksji. Czy były jakieś wątki, które tutaj się nie przyjęły? Być może problematyczna była akceptacja perspektywy konstruktywistycznej, lub jeszcze bardziej rewolucyjne postmodernistyczne stanowisko Adele Clarke. Profesor Konecki zauważa pokoleniowość procesu adaptacji i stwierdza, że z czasem perspektywa konstruktywistyczna została zaakceptowana i stała się popularna:

Był pewien opór, który ja odczuwałem bardzo długo. I pewnie jest nadal ze strony neopozytywistów, czę-

sto nawet nieświadomych swoich założeń. Ale wydaje mi się, że to jest kwestia pokoleniowa i to się może zmienić. I się zmienia już w ten sposób, że konstruktywiści dominują w niektórych obszarach badawczych. (...) Niektórzy żyją ciągle w przeświadczeniu, że są atakowani. Ale wydaje mi się, że to są jakieś reminiscencje z przeszłości, których się nie pozbyli niektórzy badacze. Ale ja tego tak nie odczuwam.

Konstruktywizm ma się dobrze w polskiej refleksji, natomiast są inne wątki, które w Polsce trudno zaszczepić. Opornie przyjmowana jest perspektywa kontemplatywna:

Ludzie tego nie rozumieją, myślą, że to jest wejście w subiektywizm, a to jest coś ewidentnie odwrotnego. Rewolucyjne są idee związane z tym, że badając jednostkę, można badać całe społeczne światy. Jest też pewien opór wobec autoetnografii na przykład. Wobec introspekcji, wobec badań z punktu widzenia pierwszej osoby. (...) bo ludziom się wydaje, że to jest nienaukowe i nieintersubiektywne. Ale to wynika generalnie z braku zrozumienia i braku lektur w tym zakresie. (...) Chociaż to jest kwestia czasu, kiedy zostaną szerzej zaakceptowane.

Zdaniem profesora Koneckiego refleksja na temat MTU wymaga uzupełnień o temat kontemplatywności. Wspomina o kontemplatywnej teorii ugruntowanej, gdzie akcent położony jest na pracę umysłu, emocji, ciała i refleksję, jak są one zaangażowane w proces produkcji wiedzy. Nisza jest powoli zapełniana na świecie i jest to kierunek, który zdaniem profesora Koneckiego należy rozwijać. Jako przykład wymienia prace badaczki pochodzenia aborygeńskiego, Roxanne Bainbridge z Australii,

gdy członkowie zespołu badawczego analizowali swoje założenia związane biografią, doświadczeniami z przeszłości. Stawiano pytania jak fakt płci i pochodzenia aborygeńskiego, a także konkretnej klasy może wpływać na postrzeganie pracy z pacjentami w terenie.

Prof. Gorzko widzi natomiast w polskich badaniach MTU inny niedobór – chodzi o obszary rzeczowe – zaskakujące okazuje się nikłe zainteresowanie badaczy obszarem zdrowia i choroby, socjologii medycyny, pielęgniarstwa, tym bardziej, że te dziedziny są reprezentatywne dla MTU w USA. To przecież „klasyczna” problematyka empirycznych studiów Straussa i jego uczniów. Chociaż w Polsce takie badania są prowadzone, jednak ich proporcja do badań o innej problematyce jest zastanawiająca. Profesor Gorzko wspomina, że może to być związane jest to ze specyficzną „ścieżką recepcji” MTU w Polsce.

Dlaczego badania w instytucjach opieki medycznej nie są popularne w Polsce i co nam to mówi o lokalnej specyfice i środowisku w jakim funkcjonują polscy badacze – to pytanie otwarte, być może chodzi o niskie zaufanie i niechęć personelu medycznego do obecności w placówkach osób „z zewnątrz”.

Ocena prac – użycie MTU

Warto zastanowić się, czy wysoka liczebność prac badawczych opierających się (według deklaracji) na MTU świadczy o właściwym i poprawnym przyswojeniu jej procedur. MTU jest nierzadko wybierana przez studentów jako wiodąca metodologia w badaniach do pracy magisterskiej. Stosowanie tych zaleceń jest jednak niełatwe i czasochłonne,

więc należałoby zapytać o jakość publikacji i prac. Według prof. Koneckiego wielu autorów nadużywa terminu „teoria ugruntowana”:

Ludzie używają nazwy dla objaśnienia i usprawiedliwienia swoich poczynań jakościowych, raczej by mieć jakiś język metodologiczny do nazwania tego, co robią. Natomiast czy robią faktycznie teorię ugruntowaną, to mam duże wątpliwości (...) dużo jest takich deklaracji. Ja na przykład pisałem ostatnio artykuł, rozdział do książki Charmaz i Bryanta o „visual grounded theory”, o wizualnej teorii ugruntowanej. I znalazłem bardzo dużo artykułów, które szermują terminem teorii ugruntowanej, robiąc analizę wizualną. (...) Będąc blisko perspektyw osób badanych, (...) bardzo trudno jest oderwać się i stworzyć jakiś abstrakcyjny model. (...) Także trudno mówić wówczas o teorii. Jest problem z tym ideologicznym użyciem terminu „teoria ugruntowana”, mającym charakter uzasadnień raczej dla tego, co się robi, a także perswazji dla komitetów, redakcji czasopism i wydawnictw oceniających dane dokonania i wnioski z badań.

Również prof. Gorzko potwierdza, że autorzy zbyt pochopnie przypisują swoim badaniom charakter projektu MTU:

Kluczowe jest słowo: „deklarują”. Jak zauważyli we wstępie do książki *Qualitative Research Practice* jej redaktorzy (Seale, Gobo, Gubrium i Silverman) metodologia może pełnić rolę zewnętrzną, legitymizując praktykę badawczą wobec zewnętrznych audytoriów lub wewnętrzną, proceduralną, tworząc ramy wyboru tematów badawczych i pomagając badaczowi zrealizować jego zadanie. Otóż nader często MTU przy-

woływana jest do legitymizowania przedsięwzięć, które mają mało wspólnego z jej duchem.

Rozmówca wspomina, że zastosowanie jakiejś pojedynczej procedury czasem skłania autorów do przywołania MTU dla „zalegitymizowania” ich badania – na przykład często pomija się teoretyczne pobieranie próbek, wybierając prostą próbę celową. Sam fakt przeprowadzenia kodowania danych już prowadzi do założeń o realizacji MTU, często też nie podejmuje się prób generowania jakiegokolwiek teorii. Profesor podkreśla, że zastosowanie wybranych elementów MTU jest uprawnione, ale nie ma co udawać, że całe badanie przeprowadziło się zgodnie z jej zaleceniami.

Z jednej strony popularność metodologii może cieszyć, z drugiej – niepoprawność zastosowań może pogłębiać i rozpowszechniać niezrozumienie jej zasad. Prof. Konecki również wspominał w 2011 roku, że duża ilość tekstów o niskiej jakości może utrudniać proces recepcji MTU (Kołtun 2011a).

Współczesna pozycja MTU w polskim świecie nauki

Krytycy MTU zazwyczaj oponują również wobec badań jakościowych jako takich, więc nie jest ona metodologią krytykowaną w sposób szczególny. Według prof. Koneckiego rośnie jej popularność, choć zastrzeżenia utrzymują się:

Wydaje mi się, że jest coraz bardziej znana. Natomiast czy uznana, to tutaj miałbym pewne wątpliwości. (...) Jeżeli jest opór, to taki, jak wobec innych metod jakościowych. Oprócz autoetnografii, która może jest w gorszej sytuacji.

Podobnie skalę akceptowalności MTU określa prof. Gorzko:

Ogólnie rzecz biorąc MTU dzieli swoje losy z całością badań jakościowych. Zainteresowanie „jakościówką” wydaje się obecnie większe niż w czasach, gdy zaczynałem się zajmować tym typem analizy. Bardziej dostępna jest literatura metodologiczna. Badania jakościowe pociągają doktorantów. Uzyskano stopnie naukowe w oparciu o badania jakościowe lub związane z nimi analizy teoretyczne. Prace z wykorzystaniem MTU zdobywają środowiskowe nagrody za osiągnięcie naukowe. MTU przestała być „nowinką”.

Prof. Zakrzewska-Manterys dostrzega zasadniczą zmianę – współcześnie można swobodnie prowadzić badania i analizę z własnej perspektywy. Można powiedzieć, że jest więcej wolności pod tym względem:

Ja [kiedyś] przełamalam ten scjentystyczny schemat i napisałam książkę takim ludzkim językiem. Teraz już każdy to rozumie. I właśnie na tym polega ta rola teorii ugruntowanej. Kiedy mój artykuł o teorii ugruntowanej powstał w latach 90., to ja szukałam pewnych metodologicznych uzasadnień do mojego stanowiska, które było kompletnie nieznanne. A teraz ja ich nie szukam, bo już nie trzeba ich szukać. Ja traktuję pojęcie teorii ugruntowanej nie jako nazwę własną jakiegoś kierunku, tylko jako nazwę pospolitą, po prostu teorię ugruntowaną w badaniach, tyle. I nie muszę się z tego tłumaczyć, bo każdy to rozumie.

Warunki do badań jakościowych i tych prowadzonych według MTU są znacznie lepsze niż kiedyś, jej praktykowanie nie wymaga walki i ciągłych wyjaśnień, jak miało to miejsce jeszcze w latach 90.:

Ten gorset teoretyczny był bardzo ścisły i bardzo scjentystyczny. (...) Ale myślę, że scjentyzm się już przeżył, już to nie jest taki silny napór, jak kiedyś. Teraz z innej strony nas atakują... jest ta konieczność buchalterii w nauce. W XX w. nas atakowali ze strony metodologii scjentystycznej, a teraz nas atakują ze strony biurokratycznej (śmiech). Że się muszą zgadzać wskaźniki i tak dalej.

Widać zatem, że proces legitymizacji MTU w świecie naukowym skutecznie postępuje.

Kierunki dalszego rozwoju MTU

Wobec wielości nurtów oraz pewnej „gęstości” wątków w refleksji nad MTU bardzo trudno jest prognozować, w którym kierunku się ona rozwinię, które podejście stanie się najbardziej atrakcyjne dla badaczy. W ostatnim czasie Judith Holton i Isabelle Walsh opublikowały książkę na temat klasycznej metodologii teorii ugruntowanej, wiadać więc wyraźnie że jest możliwe wzmocnienie kierunków, które – jak się wydawało – ustępują na rzecz podejść konstruktywistycznych. Według prof. Koneckiego MTU może się rozwijać przynajmniej dwutorowo:

To właśnie pójdzie w kierunku kontemplacji, refleksyjności, indywidualizacji procesu badawczego także w kierunku krytycznej teorii ugruntowanej. Czyli koncentracji na jednostce. Tak mi się wydaje, że to będą najbardziej progresywne kierunki rozwoju teorii ugruntowanej. Natomiast dobrze byłoby (i to jest moje marzenie), żeby teoria ugruntowana rozwijała się, nawet ta tradycyjna, glaserowska, również Corbin, Strauss i Charmaz.

Ten nurt klasyczny jest równoległy do konstruktywistycznej MTU i on jest też silny. Glaser robił warsztaty w różnych miejscach, szczególnie w Szwecji (...). Tam bardzo często jeździ i robi warsztaty z klasycznej teorii ugruntowanej. Judith Holton ją uprawia też w szkołach pielęgniarstwa i Isabelle Walsh w zarządzaniu.

Profesor Konecki w książce *Advances in Contemplative Research* (2018b) wskazuje na potrzebę udoskonalenia i uzupełnienia praktyk badawczych MTU (i innych); wspomina, że dotychczas przygotowując badania, niedostatecznie kontemplowano istniejący stan wiedzy na dany temat oraz samą jaźń poznającą. Tymczasem pomogłoby to zrozumieć, jak bardzo jesteśmy kształtowani przez przeszłość, sytuację badania i wewnętrzną konwersację prowadzoną przez jaźń. Tym sposobem badacz może dążyć do pewnego rodzaju kompletności – pozostawiania zarazem badającą jednostką ludzką, jak również wytworem sytuacji historycznej i społecznej. Badacz prowadzący obserwacje uczestniczącą patrzy na działania uczestników sytuacji, ale sam również pozostaje pod jej wpływem. Kontemplacja umożliwia wgląd w pracę umysłu – tego, jak kształtuje on postrzegane w badaniu obrazy i relacje z terenu. Pokazuje to, co jest dostępne dla umysłu a co pozostaje uciszone ze względu na dominującą retorykę. Kontemplacja tych relacji (sytuacja/retoryka/umysł/jaźń) pokazuje, jak sytuacja badania jest współtworzona przez badacza (Konecki 2018b: 12–13).

Głęboka kontemplacja sytuacji jest w przypadku badaczy społecznych wyborem natury epistemologicznej, jednakże jest również wyborem natury etycznej; polega na zatrzymaniu się, w celu uzyskania przejrzystego oglądu sytuacji i opisanie jej

z uwzględnieniem wszystkich zastrzeżeń. Zastrzeżenia uświadamiamy sobie podczas obserwacji umysłu reagującego z jaźnią i sytuacją w jednym momencie historycznym (Konecki 2018b: 13). Należy dokonać fenomenologicznego „wzięcia w nawias” tych właśnie zastrzeżeń.

We współczesnej refleksji nad MTU jest również miejsce dla podejść klasycznych, obecnie zostało ono uaktualnione za sprawą publikacji na temat klasycznej teorii ugruntowanej J. Holton i I. Walsh *Classic Grounded Theory: Applications with Qualitative and Quantitative Data* (2017). Autorki dostarczają rzetelnego kompendium wiedzy na temat tej perspektywy, dodają też do niej nowe elementy. Podtrzymują zasadnicze założenie klasycznej MTU o jej neutralnym charakterze metodologicznym i ontologicznym, zakładając jednocześnie elastyczność i możliwość przyjęcia każdego filozoficznego stanowiska (w przypadku Holton i Walsh jest to realizm krytyczny). Prof. Konecki w recenzji zwraca uwagę na pewne obszary refleksji nad klasyczną MTU, które powinny zostać w przyszłości wypełnione – na przykład to, jak umysł badacza kieruje teoretycznym dobieraniem próbek czy pisaniem not. Pomimo racjonalności tego procesu ma on jednocześnie charakter „spontaniczny i nieprzewidywalny” (Konecki 2018b: 15). Recenzent identyfikuje pewną lukę – brakuje analiz pracy umysłu badacza i jaźni zakorzenionej w sytuacji badania.

Prof. Gorzko nie przewiduje zasadniczych zmian w pozycji MTU wśród innych metodologii:

Myszę, że pozostanie jednym ze sposobów uprawiania badań jakościowych. Ani niszowym, ani dominu-

jącym – chyba żeby pojawiło się jakieś wybitne osiągnięcie naukowe, które trwale przyciągnęłoby uwagę środowiska i miało moc wytworzenia szkoły badawczej – tego jednak nie da się przewidzieć.

Zapotrzebowanie na rzetelnie wygenerowane teorie ugruntowane jest bardzo wysokie (choćby w kierunku zarządzania czy pielęgniarstwa), przy wykształceniu licznej grupy kompetentnych badaczy, scenariusz pojawienia się szkoły badawczej jest teoretycznie możliwy.

Zakończenie

Proces recepcji metodologii teorii ugruntowanej rozpoczął się w Polsce dużo później niż w USA, później nabrał też rozpędu. *Odkrywanie teorii ugruntowanej* zostało opublikowane po polsku (tłum. Marek Gorzko) w 2009 roku, czyli 42 lata po premierze anglojęzycznej⁴. Przed wydaniem polskiego tłumaczenia wprowadzeniem do MTU i wykładnią jej zasad była dla polskiego czytelnika książka prof. Koneckiego *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana* (2000), należy wspomnieć również między innymi artykuł prof. Zakrzewskiej-Manterys *Odteoretycznianie świata społecznego. Podstawowe pojęcia teorii ugruntowanej* (1996) oraz książkę prof. Gorzki *Procedury i emergencja: o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej* (2008) oraz wcześniejsze artykuły lub monografie – relacje z badań. Co istotne, publikacje te pojawiły się nie wcześniej niż w latach 90., a częstotliwość wzrosła po 2000 roku. Badacze uprzednio rozpoczynali swoją przygodę

z MTU w wyniku lektur obcojęzycznych otrzymywanych od wykładowców – mistrzów, czasem też zdobywanych samodzielnie drogą internetową lub w czasie zagranicznego stypendium. Jeśli recepcja w Polsce rozpoczęła się późno, to być może potrzeba również więcej czasu na jej popularyzację; przy tym (jak można wnioskować z cytowanych wypowiedzi) warto edukować potencjalnych praktyków co do prawidłowego pojmowania MTU i jej zasad.

Wielowątkowa dyskusja nad właściwą formą MTU, która toczyła się głównie w Stanach Zjednoczonych nie miała silnego wpływu na orientację badawczą naszych rozmówców. Ich perspektywa była wzbogacana i modyfikowana raczej na drodze własnych obserwacji terenowych, a także w wyniku zdarzeń biograficznych i praktyk życia codziennego. Stopnie naukowe były natomiast zdobywane na różnych etapach rozwoju łódzkiego środowiska MTU (które okazało się z czasem swoistym bandwagonem naukowym), dlatego napotykanne wyzwania były odmienne. Szczególne przeciwności dotyczyły publikacji prof. Zakrzewskiej-Manterys, której autoetnograficzna perspektywa spotkała się z oporem scjentyście nastawionych badaczy. Profesor Zakrzewska-Manterys podkreśla, że współcześnie sytuacja bardzo się zmieniła i tak subiektywistyczne podejścia są akceptowane. Według prof. Koneckiego autoetnografia wciąż jest w gorszym położeniu niż inne praktyki badawcze, co daje nam pogląd, jak trudna była sytuacja w latach 90. Podobny los dzieli zapewne inna metodologia – interwencjonizm socjologiczny praktykowany przez Alaina Touraine i jego polskich uczniów wśród członków „Solidarności” w latach 80.; często nie jest on uznawany za wartościową metodologię naukową, choć jest tak

⁴ Profesor Konecki wspomina o projekcie translacji tego dzieła, który pojawił się w latach 80., jednak został zablokowany przez osoby przeciwnie tej perspektywie (Kołtun 2011a: 164).

adekwatny do badania dynamicznych zjawisk jak ruchy społeczne. Jednak ogólna ocena obecnej sytuacji jest optymistyczna – rozmówcy podkreślali możliwość swobodnego rozwoju; przyjęcie niektórych perspektyw jest uwarunkowane pokoleniowo.

W Instytucie Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego (głównie Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania, a także Socjologia Metod i Technik Badań Społecznych) powstało wiele ważnych prac wykorzystujących MTU i stanowiących przykład jej użycia – mowa tu o pracy na temat społecznego świata wspinaczki autorstwa Anny Kacperczyk (2016), książkach Jakuba Niedbalskiego – na temat pracy w domach pomocy społecznej (2013) oraz procesu stawania się sportowcem przez osoby z niepełnosprawnością (2017), Izabeli Ślęzak o pracy w agencjach towarzyskich (2016) i Magdaleny Wojciechowskiej (2012) na temat prostytutki, Piotra Chomczyńskiego (2008) o procesie stawania się ofiarą mobbingu czy Łukasza Marciniaka (2008) o stawaniu się nauczycielem akademickim, Dominiki Byczkowskiej- Owczarek o ciele w tańcu (2012). To tylko niektóre z publikacji. Pozostali praktycy MTU to osoby z innych ośrodków, działające niezależnie lub w okazjonalnej współpracy. Nie do przecenienia jest dorobek prof. Marka Gorzki działającego w Akademii Pomorskiej w Słupsku; refleksję i badania według MTU prowadzi tam również Magdalena Fiternicka- Gorzko. We Wrocławiu Elżbieta Chromiec wydała książkę na temat dialogu międzykulturowego w działalności polskich organizacji pozarządowych (2011). W Warszawie (Instytut Filozofii i Socjologii PAN) Piotr Binder opublikował badania dotyczące strategii radzenia sobie w doświadczeniu młodego pokolenia wsi pokoleńców i popegeerowskich (2014). To

tylko przykłady, często trudno jest też zidentyfikować prace według MTU, ponieważ autorzy nie deklarują jej wykorzystania w tytule ani nie uczestniczą w spotkaniach jej praktyków (w ostatnim czasie odbyły się dwie konferencje w Ustce – w 2015 i 2017 roku).

Dla zdynamizowania tej zbiorowości dużo może zdziałać zainicjowane niedawno Seminarium Metodologii Teorii Ugruntowanej na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie praktycy z różnych miejsc w Polsce prezentowali swoje badania lub pracowali na wspólnym materiale.

Na koniec warto zaznaczyć, że teoria ugruntowana wzbudza duże zainteresowanie – na VIII Transdyscyplinarnym Sympozjum Badań Jakościowych w 2019 r. w Warszawie największą popularnością cieszył się warsztat z teorii ugruntowanej, zaistniała potrzeba utworzenia drugiej grupy szkoleniowej.

Niektóre idee powstałe w łódzkim środowisku MTU funkcjonują w światowym obiegu – prace profesora Koneckiego wskazują między innymi Kathy Charmaz (*Constructing Grounded Theory* 2014, druga edycja) czy Adele Clarke (*Situational Analysis* 2006). Ważnym wkładem w światową refleksję jest koncepcja wizualnej teorii ugruntowanej czy rozwinięcie podejścia kontemplatywnego. Wśród aktualnych współpracowników można wymienić: Andree Salvini z Uniwersytetu w Pizie, Thaddeusa Mullera z Uniwersytetu w Lancaster czy Valerie Malhotra Bentz z Uniwersytetu Fielding w Santa Barbara. Platformą, na której prezentowane są rozmaite perspektywy na badania jakościowe, w tym

często MTU, jest „Qualitative Sociology Review”. W ramach łódzkiego Seminarium MTU na uczelnię przyjeżdża jako wizytujący profesor Valerie Malhotra Bentz (w roku 2018/19).

Wracając do tematu socjologicznej terminologii – na podstawie wypowiedzi rozmówców można stwierdzić, że w Polsce nie możemy dziś mówić o społecznym świecie badaczy korzystających z MTU⁵. Nie ma wyraźnie określonych obiektów granicznych, co za tym idzie – nie powstają debaty i areny. Może wynika to też ze stosunkowo niewielkiej liczebności aktorów, co skłaniałoby do utrzymywania wspólnej tożsamości i spójności względem otoczenia zewnętrznego. Wspomniani badacze nie tworzą też całościowego środowiska naukowego – można tak natomiast z pewnością określić dynamiczną grupę łódzką skupioną wokół prof. Koneckiego.

Nie ulega wątpliwości, że recepcję teorii ugruntowanej w Polsce można określić jako proces. Sam proces legitymizacji był następująco uwarunkowany:

- Warunki społeczno-polityczne w Polsce lat 80. doprowadziły do zwrotu ku badaniom jakościowym, stwarzając grunt pod rozwój MTU.
- Zagraniczne stypendia młodych badaczy – lata 80. i początek 90. – spowodowały zmianę perspektywy, otwarcie horyzontów i odwagę wykorzystania nowej metodologii.

- Autorytet badaczy amerykańskich, którzy publikowali na temat MTU był pomocny dla recepcji w Polsce.
- Opór ze strony scjentystycznie nastawionych przedstawicieli nauk społecznych – trwał zwłaszcza w latach 80. i połowie 90., z czasem sytuacja się poprawiała.
- Osobiste doświadczenia lub praktyki dnia codziennego decydowały często o zainteresowaniu MTU lub określonym jej modyfikacjom.
- Popularyzacja metodologii ma swoje koszty – liczne nieprawidłowe i powierzchowne użycia jej procedur będące swoistym „odpryskiem” skutecznego procesu recepcji.
- Różny stopień „chłonności” poszczególnych obszarów rzeczowych – w Polsce niski np. w naukach o zdrowiu.
- Podobnie, odmiany MTU są też akceptowane w zróżnicowanym stopniu.

Sam proces (jeśli spojrzymy z perspektywy rozmówców) przebiega według następujących faz:

1. Faza pustki: zapotrzebowanie na nową metodę, nieadekwatność dotychczasowych podejść, intuicyjne poszukiwanie.
2. Faza dopływu informacji o nowych metodach.
3. Faza testowania w terenie.

⁵Aleksandra Kołtun we wnioskach z badań (praca magisterska pt. *Kształtowanie się mikroparadygmatu i mikrowspólnoty naukowej na przykładzie recepcji teorii ugruntowanej w Polsce*) stwierdziła że w naszym kraju „teoria ugruntowana funkcjonuje jako mikroparadygmat z właściwą sobie wspólnotą w sensie słabym” (Kołtun 2011b: 185).

4. Faza modyfikacji i dopasowania lokalnego, wyłonienie się miejscowej specyfiki, rozwinięcie i wzbogacenie metodologii.

Jak wspomniano w podrozdziale o przemianach i zróżnicowaniach MTU, modyfikacje wynikają raczej z własnej praktyki niż z powodów spekulatywnych. Poszczególne fazy nachodzą na siebie i przebiegają w warunkach opisanych powyżej.

Być może otoczenie praktykujące i rozwijające MTU lepiej określić inaczej – jako „toczącą się kwestię” (*going concern*) Everetta Hughesa. Ten przedstawiciel szkoły chicagowskiej nazywał w ten sposób

instytucje oraz rozwijające się w ich ramach, istotne wątki. Taką trwałą kwestią wywołującą debatę w społecznym świecie nauki jest MTU. Już teraz możemy stwierdzić, że proces jej legitymizacji w polskiej nauce spotkał się z sukcesem, jednak wiele pozostaje do zrobienia – chociażby wprowadzenie tej perspektywy do badań nad instytucjami opieki zdrowotnej, a co za tym idzie udoskonalenie komunikacji i pieczy nad pacjentami. Popularyzacja badań metodą MTU jest w Polsce potrzebna; aby lepiej zidentyfikować luki i potencjał, warto przeprowadzić wywiady z badaczami znajdującymi się u progu habilitacji. Byłoby to również wartościowe uzupełnienie niniejszej analizy.

Bibliografia

Binder Piotr (2014) *Młodzi a bieda. Strategie radzenia sobie w doświadczeniu młodego pokolenia wsi pokółchozowych i popegeerowskich*. Warszawa: Wyd. IFiS PAN.

Byczkowska-Owczarek Dominika (2012) *Ciało w tańcu Analiza socjologiczna*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.

Charmaz Kathy (2006) *Constructing Grounded Theory. Practical Guide Through Qualitative Analysis*. London: Sage.

Charmaz Kathy, Mitchell L R. (2006) *Grounded Theory in Ethnography* [w:] P. Atkinson i in., eds., *Handbook of Ethnography*. London: Sage, s. 160–175.

Chomczyński Piotr (2008) *Mobbing w pracy z perspektywy interakcyjnej: proces stawania się ofiarą*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.

Chromiec Elżbieta (2011) *Dialog międzykulturowy w działalności polskich organizacji pozarządowych okresu transformacji systemowej*. Wrocław: Wyd. Oficyna Wydawnicza ATUT.

Clarke Adele (1997) *A Social Worlds Research Adventure: The Case of Reproductive Science, Meet* [w:] Anselm L. Strauss, Juliet Corbin, eds., *Grounded Theory in Practice*. Thousand Oaks: Sage Publications, s. 63–94.

Clarke Adele (2005) *Situational Analysis: Grounded Theory After the Postmodern Turn*. Thousand Oaks, California: Sage Publications.

Denzin Norman K., Lincoln Ivonne S. (2011) *The SAGE Handbook of Qualitative Research*. Thousand Oaks, California: Sage Publications.

Ellingson Laura, Ellis Carolyn (2008) *Autoethnography as constructionist project* [w:] J. A. Holstein, J. F. Gubrium, ed., *Handbook of constructionist research*. New York: Guilford Press, s. 445–466.

Fujimura Joan H. (1997) *The Molecular Biological Bandwagon in Cancer Research: Where Social Worlds Meet* [w:] Anselm L. Strauss, Juliet Corbin, eds., *Grounded Theory in Practice*. Thousand Oaks: Sage Publications, s. 95–130.

- Gerson Elihu M. (1983) *Scientific Work and Social Worlds*. „Knowledge: Creation, Diffusion, Utilization”, vol. 4, no. 3, s. 357–377.
- Gieryn Thomas F. (1983) *Boundary work and Demarcation od Science from Non-Science, Strains and Interests in Professional Ideologies of Scientists*. „American Sociological Review”, vol. 48, s. 781–795.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Nomos.
- Gorzko Marek (2008) *Procedury i emergencja: o metodologii klasycznych odmian teorii ugruntowanej*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Gorzko Marek (2009) *Wprowadzenie do wydania polskiego. Przeciwników „weryfikatorom”: Projekt metodologiczny „Odkrywania teorii ugruntowanej B. Glasera i A. Straussa”* [w:] B. G. Glaser i A. L. Strauss *Odkrywanie teorii ugruntowanej: Strategie badania jakościowego*. Kraków: Nomos.
- Gorzko Marek (2010) „Druga generacja” teoretyków: współczesne kierunki rozwoju metodologii teorii ugruntowanej [w:] L. Gołdyka, red. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego: Studia Sociologica”, vol 20.
- Holton Judith, Walsh Isabelle (2017) *Classic Grounded Theory: Applications with Qualitative and Quantitative Data*. Los Angeles: Sage Publications.
- Hughes Everett C. (1984) *Going Concerns: The Study of American Institutions*, [w:] *The Sociological Eye: Selected Papers*. New Brunswick, NJ: Transaction, s. 52–64.
- Kacperczyk Anna (2016) *Spoleczne swiaty. Teoria – empiria – metody badan na przykladzie swiata wspinaczki*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Konecki Krzysztof (1992) *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna – studium folkloru fabrycznego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Konecki Krzysztof (2000) *Studia z metodologii badan jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: PWN.
- Konecki Krzysztof (2016) *O socjologii jakościowej*. „Roczniki Nauk Społecznych”, vol. 8.
- Konecki Krzysztof (2018a) *Classic Grounded Theory - The Latest Version: Interpretation of Classic Grounded Theory as a Meta-Theory for Research*. „Symbolic Interaction”, vol. 41, s. 547–564.
- Konecki Krzysztof (2018b) *Advances in Contemplative Research*. Łódź, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego/Jagiellonian University Press.
- Konecki Krzysztof (2019) *Visual images and Grounded Theory Methodology* [w:] Anthony Bryant, Kathy Charmaz, eds., *Current Developments in Grounded Theory*. Los Angeles London, New Delhi: Sage Publications, s. 352–373.
- Kołtun Aleksandra (2011a) *Wywiad z profesorem Krzysztofem T. Koneckim. Posmak kontestacji – o recepcji teorii ugruntowanej w Polsce*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. 7, nr 3 [dostęp 21 sierpnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/Volume17/PSJ_7_3_Koltun.pdf.
- Kołtun Aleksandra (2011b) *Kształtowanie się mikroparadygmatu i mikrowspólnoty naukowej na przykładzie recepcji teorii ugruntowanej w Polsce* [dostęp 24 sierpnia 2019 r.]. Dostępny w Internecie: https://www.academia.edu/20787785/Kszta%C5%82towanie_si%C4%99_mikroparadygmatu_i_mikrowsp%C3%B3lnoty_naukowej_na_przyk%C5%82adzie_recepcji_teorii_ugruntowanej_w_Polsce.
- Kraśko Nina (2010) *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1970–2000*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.
- Martin Patricia, Turner Barry A. (1986) *Grounded Theory and Organizational Research*. „The Journal of Applied Behavioral Science”, vol. 22, s. 141–157.
- Marciniak Łukasz (2008) *Stawanie się nauczycielem akademickim*. „Przegląd Socjologii Jakościowej” t. 4, nr 2.
- Mucha Janusz (2001) *Socjologia polska w latach 1990–2000*. „Przegląd Socjologiczny” vol. 1, s. 199–237.
- Niedbalski Jakub (2017) *Wymiary, konteksty i wzory karier. Proces stawania się sportowcem przez osobę z niepełnosprawnością fizyczną - analiza społecznych mechanizmów (re)konstruowania tożsamości*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.

Niedbalski Jakub (2013) *Życ i pracować w domu pomocy społecznej. Socjologiczne studium interakcji personelu z upośledzonymi umysłowo podopiecznym*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.

Pyfel Łukasz (2016), *Odgrywanie roli, negocjowanie i zaprzyjaźnianie się. Analiza procesu przyjmowania pacjenta stomatologicznego*. Łódź: Wyd. LangeL.

Redman-MacLaren Michelle, Mills Jane (2015) *Transformational Grounded Theory: Theory, Voice, and Action*. „International Journal of Qualitative Methods”, vol. 14, s. 1–12.

Strauss Anselm (1982) *Social Worlds and Legitimation Processes*. „Studies in Symbolic Interaction”, vol. 4, s. 171–190.

Ślęzak Izabela (2016) *Praca kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.

Sulek Antoni (2011) *Obrazy życia socjologii w Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Turner Barry A. (1971) *Exploring the Industrial Subculture*. London: Macmillan.

Turner Barry A. (1981) *Some Practical Aspects of Qualitative Data Analysis. One Way of Organizing the Cognitive Processes Associated with Generation of Grounded Theory*. „Quality and Quantity”, vol. 15, s. 225–247.

Turner Barry A. (1983) *The Use of Grounded Theory for the Qualitative Analysis of Organizational Behaviour*. „Journal of Management Studies”, vol. 20, s. 333–348.

Wojciechowska Magdalena (2012) *Agencja towarzyska. (nie)zwykłe miejsce pracy*, Kraków: Nomos.

Wyka Anna (1993) *Badacz społeczny wobec doświadczenia*. Warszawa : Wyd. IFIS PAN.

Zakrzewska-Manterys Elżbieta (1996) *Odteoretycznianie świata społecznego. Podstawowe pojęcia teorii ugruntowanej*, „Studia Socjologiczne”, vol. 1.

Cytowanie

Bukalska Izabela (2019) *Recepcja metodologii teorii ugruntowanej wśród polskich badaczy – refleksje 50 lat po publikacji Barney'a G. Glasera i Anselma L. Straussa*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 92–114 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.06>.

The Reception of Grounded Theory Methodology by Polish Researchers: Considerations Fifty Years after the Publication by Barney G. Glaser and Anselm L. Strauss

Abstract: The article offers a preliminary investigation into the process of the reception of grounded theory methodology in Poland, with the special consideration of perspectives proposed by three sociologists in particular, namely Professor Krzysztof Konecki, Professor Marek Gorzko, and Professor Elżbieta Zakrzewska-Manterys. The interviews with the said researchers referred to the beginnings of their research (inspirations, mentors, the environment), the diagnosis with regard to the current state of affairs (environmental issues, the level of research conducted according to GTM, thematic gaps), and predictions (directions of further development, important perspectives). In reference to the processual dimension of the GTM reception, questions were raised as to both past and future challenges faced by GTM practitioners, the evolution of their approach to the GTM principles and strategies, as well as turning points in the sociologists' research work. As it turns out, the community dealing with GTM in Poland does not constitute a social world, nor is it a nationwide environment. Rather, it consists of a tight group focused around Professor Konecki on the one hand, and individual researchers from other academic centers on the other.

Keywords: grounded theory methodology, Barney Glaser, Anselm L. Strauss, GTM reception, academic environment

Natalia Organista 

Michał Lenartowicz 

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie

Klasa społeczna a poziom i zróżnicowanie rodzinnej aktywności sportowo-rekreacyjnej. Wyniki badań jakościowych¹

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.07>

Abstrakt Artykuł analizuje uwarunkowaną klasowo aktywność sportową i rekreacyjną dzieci i ich rodziców w oparciu o teorię Pierre'a Bourdieu. Celem badania było scharakteryzowanie uczestnictwa w sporcie respondentów z klasy średniej i wyższej (n=64) i ich dzieci oraz sprawdzenie, czy uczestnictwo w sporcie jest uwarunkowane klasowo zgodnie z wzorami zależności prezentowanymi przez Pierre'a Bourdieu w odniesieniu do pola sportu. Skorzystano z częściowo ustrukturyzowanych indywidualnych wywiadów pogłębionych. Wywiady przeprowadzono w okresie od grudnia 2016 do marca 2017 r. na terenie Warszawy i aglomeracji warszawskiej. Wyniki wskazały, iż zarówno aktywność sportowo-rekreacyjna badanych rodziców, jak i ich dzieci odpowiada klasowym wzorom praktyk sportowych wskazanym przez Bourdieu. Tradycja rodzinna odegrała ważną rolę przy wyborze aktywności dzieci z klasy wyższej. Uprawiały one również więcej dyscyplin sportu niż dzieci z klasy średniej, a te same dyscypliny sportu były uprawiane przez dzieci z obu klas w inny (np. mniej lub bardziej zindywidualizowany, bardziej kosztowny, ściśle nadzorowany przez rodziców) sposób. Artykuł kończy wskazanie konsekwencji klasowo uwarunkowanej aktywności sportowo-rekreacyjnej badanych.

Słowa kluczowe klasa społeczna, rodzina, sport, rekreacja ruchowa, Pierre Bourdieu

Organista Natalia, dr, adiunkt w Katedrze Nauk Humanistycznych i Społecznych AWF Warszawa. Prowadzi badania dotyczące sportowych przekazów medialnych i płci. Zainteresowania badawcze obejmują również nierówności społeczne w sporcie, działanie organizacji sportowych oraz teorie feministyczne.

Adres kontaktowy:

Akademia Wychowania Fizycznego
Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Wydział Wychowania Fizycznego
ul. Marymoncka 34, 00-968 Warszawa 45 (skrytka pocztowa 55)
e-mail: natalia.organista@awf.edu.pl

Lenartowicz Michał, socjolog sportu i kultury fizycznej. Pracownik AWF w Warszawie. Prowadzi badania m.in. na temat socjalizacji i konsumpcji sportowej. Autor książek *Klasowe uwarunkowania sportu i rekreacji ruchowej z perspektywy teorii Pierre'a Bourdieu* (2012, AWF Warszawa) i (razem z Jakubem Moszem) *Stadiony i widowiska. Społeczne przestrzenie sportu* (2018, Wydawnictwo Naukowe Scholar).

Adres kontaktowy:

Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie
Wydział Wychowania Fizycznego
ul. Marymoncka 34, 00-968 Warszawa 45 (skrytka pocztowa 55)
e-mail: michal.lenartowicz@awf.edu.pl

Autorzy wielu badań wskazywali na zróżnicowanie uczestnictwa w sporcie i rekreacji ruchowej w zależności od klasy społecznej (Scheerder i in. 2002; Bourdieu 2005; Elling, Claringbould 2005)². Uczestnictwo w sporcie i rekreacji ruchowej ma duży potencjał dystynktywny i funkcjonuje jako jeden z wielu wyróżników pozycji społecznej jednostki. Praktyki sportowe i konsumpcja sportowa mogą być wykorzystywane w procesie naśladowania stylu życia klas wyższych przez klasy niższe lub do utrwalania różnic społecznych oraz dominacji jednych grup społecznych nad innymi. Wykorzystując prace Pierre'a Bourdieu dotyczące klasowo uwarunkowanego habitusu, wskazuje się na wzajemną zależność kapitału kulturowego i gustów jednostki oraz miejsca w hierarchii społecznej. W przypadku szeroko rozumianych praktyk sportowych w wielu badaniach uzyskaliśmy potwierdzenie tego, iż członkowie klasy wyższej uprawiali sport częściej od członków klas niższych (White, Wilson 1999; Moens, Scheerder 2004; Stichele, Learmans 2006) oraz tego, że ich wybory dotyczące dyscyplin sportu lub sposobów uprawiania tych samych dyscyplin sportu były inne (Moens, Sche-

erder 2004; Stempel 2005; Warde 2006; Lenartowicz 2012a; 2012b; 2016). Niniejsze badanie miało na celu scharakteryzowanie uczestnictwa respondentów ze średniej i wyższej klasy społecznej, jak również ich dzieci, w sporcie i rekreacji ruchowej, a także sprawdzenie tego, czy uczestnictwo w sporcie jest uwarunkowane klasowo zgodnie z wzorami zależności prezentowanymi przez Pierre'a Bourdieu w odniesieniu do pola sportu i rekreacji ruchowej.

Założenia teoretyczne

W niniejszej pracy korzystamy z ramy pojęciowej Pierre'a Bourdieu. Pojęcia habitusu i kapitału kulturowego pozwalają zrozumieć, w jaki sposób sport może funkcjonować jako jeden z wyróżników klasy społecznej. Według Bourdieu habitus jest zbiorem nabytych dyspozycji; trwałym sposobem bycia i postępowania, który wyraża się w określonych praktykach (Bourdieu 1995: 15). Habitus jest odbiciem w jednostce tego, co zewnętrzne i społeczne; jest „internalizacją zewnętrzności, czyli strukturą ustrukturyzowaną” (Sztandarska 2010: 35), ale także „eksterioryzacją wewnętrzności” i „strukturą strukturującą”. Tak więc habitus jest efektem społecznych uwarunkowań, ale także czynnikiem sprawczym i źródłem dalszej reprodukcji kulturowej schematów działania, percepcji i ocen (klasowych, narodowych, etnicznych, płciowych itd.). Habitus zostaje uwewnętrzniony w dzieciństwie i manifestuje się w przyjęciu przez jednostki praktyk charakterystycznych dla danej grupy społecznej. Określony habitus tworzy gust, preferencje czy sposoby oceny. Smak zmienia się według Bourdieu wraz z położeniem klasowym. Częścią habitusu jednostki są

¹ Publikację przygotowano w ramach projektu DS 232 „Style konsumpcji sportowej Polaków” przeprowadzonego na Wydziale Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

² Pojęcie sportu i rekreacji ruchowej pozostaje wieloznaczne i dostarcza sporo trudności interpretacyjnych (Lenartowicz 2012a: 55–62). W niniejszej pracy pojęcia sportu i rekreacji ruchowej wykorzystano często łącznie (np. skorzystano ze zwrotu „aktywność sportowo-rekreacyjna”) dla podkreślenia zachowań obejmujących zarówno intensywne uczestnictwo w sporcie z pierwszoplanowym elementem rywalizacji, jak i typowe formy rekreacji ruchowej, takie jak popołudniowa jazda na rowerze, zajęcia fitness w prywatnym klubie czy gra w piłkę nożną z kolegami lub dziećmi. Podczas prowadzenia badań empirycznych prowadzący wywiady dookreślali wraz z badanymi znaczenie używanych przez nich pojęć „sport” bądź „aktywność fizyczna”, aby zrozumieć charakter ich udziału w kulturze fizycznej.

między innymi dyspozycje związane z szeroko definiowaną kulturą fizyczną, postawą jednostki wobec ciała czy wreszcie podejmowaniem aktywności sportowo-rekreacyjnej i nadawaniem jej sensu. Bourdieu (1978) stwierdził na przykład, że wyższe klasy społeczeństwa francuskiego znacznie częściej grają w golfa i tenisa oraz jeżdżą na nartach zjazdowych niż klasa robotnicza. Jednocześnie ich przedstawiciele znacznie rzadziej interesowali się boksem, rugby, kulturystyką czy piłką nożną. Współdzielenie habitusu doprowadza do umacniania różnic między klasami społecznymi i tworzy osobne dla nich hierarchie konsumpcji (Widdop, Cutts 2013). Pojęcie habitusu należy rozpatrywać razem z pojęciem kapitału i pola. Dyspozycje, jakie jednostki nabywają, zależą od kapitału, który posiadają. Bourdieu wyróżnił trzy rodzaje kapitału: ekonomiczny, kulturowy i społeczny oraz będący wypadkową tych trzech kapitał symboliczny. Kapitał jest ucieleśniony i determinuje zakres możliwych wyborów jednostki w danym polu. Pole jest wyodrębnioną społeczną przestrzenią, z wyznaczonymi granicami i normami, gdzie dochodzi do reprodukcji kulturowej. Pozostaje miejscem, w którym dochodzi do rywalizacji pomiędzy jednostkami o różne formy kapitału. Jednym z takich pól, gdzie następuje zróżnicowanie jednostek, jest niewątpliwie sport i rekreacja ruchowa. Zainteresowania sportowe, umiejętności i wiedza nabywane podczas aktywności sportowo-rekreacyjnych tworzą kapitał symboliczny, który może zostać wykorzystany do nabycia istotnych społecznie zasobów ułatwiających awans społeczny czy do wzmocnienia pozycji danej jednostki. Teorię Bourdieu potwierdzają wyniki wieloletnich badań sondażowych w belgijskiej Flandrii (1979–1999), opisywane

przez Moensa i Scheerder (2004). Pokazują one, że wśród osób, które uczestniczyły w sporcie, pozycja społeczna miała wpływ na to, czy uczestniczą one w zorganizowanym sporcie klubowym, czy uprawiają sport poza strukturami organizacyjnymi, a także, jakie są ich preferencje. Trwałą tendencją zaobserwowaną w tych badaniach było też to, że osoby o wyższym statusie społecznym zajmowały się większą liczbą dyscyplin sportu lub form rekreacji ruchowej niż pozostali członkowie społeczeństwa oraz to, że pewne dyscypliny sportu skupiają osoby o wyższym, a inne o niższym statusie społecznym. Osoby z klas wyższych – przy ogólnie większym od innych grup zaangażowaniu w sport – unikają jednak tych form aktywności sportowej, które są tradycyjnie łączone z niższymi klasami społecznymi, zwłaszcza z klasą robotniczą. Z kolei badania Schredera i Vosa (2011), analizujących aktywne spędzanie czasu wolnego przez dorosłych mieszkańców Flandrii w ciągu czterdziestu lat (1969–2009), wykazały wzrost uczestnictwa w sporcie, jak również wyrównanie poziomów uczestnictwa kobiet i mężczyzn. Pokazały jednak, iż bycie aktywnym jest wciąż wynikiem stratyfikacji społecznej związanej z poziomem wykształcenia. Na gruncie społeczeństwa amerykańskiego dystynktywny charakter aktywności fizycznej potwierdził również Stempel (2005). Stwierdził on, że klasy dominujące w Stanach Zjednoczonych wykorzystują pozbawiony rywalizacji i fizycznego kontaktu uczestników trening oraz formy współzawodnictwa o niskim poziomie agresji i z niewielkim bezpośrednim kontaktem fizycznym do „tworzenia barier między nimi a klasą średnią i niższą” (Stempel 2005: 428). Warde (2006) z kolei, analizując społeczeństwo brytyjskie, stwierdza, iż

częstsze uprawianie sportu jest związane z klasą społeczną. Ponadto wyższa klasa społeczna uprawia elitarne sporty. Z kolei badania White'a i Wilsona (1999) pokazały, że poziom edukacji badanych (a zatem ich kapitał kulturowy) wpływał na ich częstsze uczestnictwo w aktywności fizycznej. Stichele i Learmans (2006) wskazali natomiast, że zmienną różnicującą częstotliwość uczestnictwa w kulturze, a także charakter tego uczestnictwa, był poziom wykształcenia: im większy był kapitał edukacyjny badanych, tym większa była częstotliwość ich uczestnictwa w kulturze. Nie tylko wyższy poziom uczestnictwa w sporcie jest powiązany z wyższą klasą społeczną, ale również chodzi o częstsze uczestnictwo w wydarzeniach sportowych na żywo (Eitzen, Sage 1991; Erickson 1996; Gruneau 1999: 52; White, Wilson 1999; Moens, Scheerder 2004; Hartmann-Tews 2006). Nie wszystkie jednak badania potwierdzają te prawidłowości. W przypadku ogólnopolskich badań Michała Lenartowicza (2012; 2012b; 2016) klasowo zróżnicowane okazało się nie samo uczestnictwo w sporcie i rekreacji, ale konsumpcja sportowa, szczególnie pośrednia (oglądanie sportu w telewizji, śledzenie informacji w Internecie itp.), w której prym wiodli członkowie niższych frakcji³ klasy średniej i klasy niższej. Wśród polskich badań wykorzystujących teorię Bourdieu należy zwrócić uwagę z jednej strony na pracę Stempnia (2017) dotyczącą fenomenu biegania, a z drugiej przedstawione przez Gdulę i Sadurę (2012) uwagi o korzystaniu z roweru przez mieszkańców Warszawy, przedstawicieli różnych klas społecznych. Według Stempnia, który analizował wypowiedzi 1653 respondentów ze-

brane w latach 2014–2015 podczas imprezy biegowej DOZ Maraton Łódź z PZU, praktyki biegowe pozwalają na manifestowanie przynależności klasowej (2017: 66–75). Autor wyróżnia dwa wzorce uprawiania biegania, to jest „premium” oraz „budżetowy”. Wersja „premium” dotyczyła klasy wyższej i średniej. Poprzez określone zachowania (wysokie nakłady na uczestnictwo w tej formie aktywności sportowo-rekreacyjnej, wyjazdy na imprezy biegowe za granicę i samotne treningi) dbała ona o podkreślenie swojej pozycji społecznej i możliwości finansowych. Natomiast wersja „budżetowa” okazała się być charakterystyczna dla przedstawicieli klasy niższej. Jak pisze badacz, „relatywnie chętnie poszukiwali oni zbiorowych form hołdowania biegowej pasji”, jak również chętnie startowali w imprezach biegowych, ale krajowych, a nie zagranicznych (Stempień 2017: 74). Gdula i Sadura pytali respondentów o użycie roweru jako środka transportu miejskiego. Przedstawiciele poszczególnych klas odmiennie postrzegali jazdę na rowerze. Dla przedstawicieli klasy wyższej wybór tego środka komunikacji wiązał się z wolnością i niezależnością, natomiast klasa niższa wskazywała na praktyczne korzyści wynikające z wykorzystania roweru. Schematy odpowiedzi zgadzały się z założeniami Bourdieu, dla którego klasę wyższą cechuje „dystans, bezinteresowność oraz nastawienie na czystą przyjemność” (Gdula, Sadura 2012: 28), a klasę ludową „praktyczność, oszczędność i przyjemność zmysłowa” (Gdula, Sadura 2012: 29). Klasa średnia z kolei chciała ilustrować swój status poprzez zakup drogich rowerów (odróżnić się od klasy ludowej i podkreślać aspiracje dołączenia do klasy wyższej), a sama jazda na rowerze traktowana była przez tych respondentów

³ Lub falkji.

jako szansa zadbania o ciało i formę fizyczną (Gduła, Sadura 2012: 45). Stuij (2015), wykorzystująca w swoich badaniach klasową teorię Bourdieu, za pomocą wywiadów fokusowych i indywidualnych częściowo ustrukturyzowanych wywiadów pogłębianych z dziećmi (n=93) uczęszczającymi do szkoły podstawowej w Amsterdamie, sprawdziła, jak badani nabywają zróżnicowane klasowo habitusy w odniesieniu do aktywności sportowej i zainteresowania poszczególnymi dyscyplinami sportowymi. Badaczka stwierdziła, że dzieci z różnych klas społecznych nabywają różne umiejętności i nawyki dotyczących praktyk sportowych. Zróżnicowanie owych praktyk wynikało z wpływu odmiennych agentów socjalizacyjnych. Aktywności dzieci z klasy wyższej były ściśle kontrolowane przez rodzinę nuklearną, natomiast w przypadku dzieci z niższych klas społecznych wpływ mieli nauczyciele szkolni czy rówieśnicy. Skutkowało to mniejszą liczbą ściśle narzuconych aktywności, a większą liczbą aktywności spontanicznie podejmowanych przez dzieci w różnych miejscach (parki, podwórka). Dzieci z wyższej klasy społecznej częściej uczestniczyły w zorganizowanych zajęciach sportowych poza szkołą i nabywały wiedzę o dyscyplinach elitarnych, które nie były prezentowane na lekcjach wychowania fizycznego. Dodatkowo od najmłodszych lat kształtowano w nich niepisany obowiązek przynależności do stowarzyszeń i klubów sportowych, które istotne są dla dalszego uczestnictwa w sporcie po zakończeniu kształcenia w obowiązkowym systemie szkolnym. Do tych samych wniosków doprowadziły duńskie badania Nielsena (2012) i współautorów. Dzieci rodziców z wyższym SES (ang. *socioeconomic status*) częściej uczestniczyły w sporcie zorganizowanym, a do-

świadczenia sportowe i wiedza (kapitał sportowy) rodziców wpływały na szanse uczestnictwa dzieci w zorganizowanym sporcie. Podobnie wyniki przyniosły badania Telamy i współautorów (2009), sprawdzające zależność między wykształceniem ojca a zorganizowaną aktywnością dzieci w Finlandii na przestrzeni 28 lat. Dzieci z rodzin, gdzie SES ojca był wyższy, uczestniczyły w zorganizowanych zajęciach częściej. Nierówność ta zwiększyła się w ciągu dziesięciu poddanych analizie lat (1995–2005). Badanie na temat reprodukcji nierówności dotyczących zdrowia, przeprowadzone przez Wiltshire, Lee oraz Williama (2019), wykazało z kolei, iż dzieci (n=29) z różnych klas społecznych posługują się innymi dyspozycjami odnośnie aktywności fizycznej. Za pomocą badań focusowych oraz etnograficznych zostały uwidocznione klasowe różnice w podejściu do aktywności fizycznej u dzieci w wieku 13–14 lat. Dzieci z klasy wyższej i średniej wykazywały się znacznie większą świadomością (wynikającą z ideologii *healthismu*) w temacie znaczenia aktywności fizycznej w ich przyszłym życiu, podczas gdy dzieci z niższej klasy społecznej aktywnie kontestowały „zdrowy styl życia” oraz uważały, iż często promowane w szkole aktywności fizyczne „nie są dla nich”. Wybierały zatem jazdę na hulajnogach oraz *parkour*, a dzieci z klasy wyższej przede wszystkim zorganizowane zajęcia w szkole. Przeprowadzone w Polsce badania (Lenartowicz 2012a; 2012b; 2016) dotyczące zróżnicowania aktywności sportowo-rekreacyjnych dzieci w zależności od pozycji społecznej wykazały, iż dzieci z klasy wyższej uczestniczyły w większej liczbie i bardziej zróżnicowanych aktywnościach. Obecnie wiele badań wykorzystuje pojęcie habitusu jako zestawu głęboko

zakorzenionych dyspozycji, które wpływają na przebieg socjalizacji w rodzinie dzieci i transmisję wzorów zachowań dotyczących pola sportu. Znaczenie rodzinnych kultur sportowych dla rozwinięcia klasowo uwarunkowanych dyspozycji sportowych dzieci potwierdzają również szwedzkie badania. W Szwecji ponad 80% dzieci zaczyna uprawiać sport w klubach sportowych, natomiast jedynie określona grupa kontynuuje aktywności fizyczne w momencie dorastania. Jakobsson i współautorzy (2012) badali 289 szwedzkich nastolatków po to, aby sprawdzić, co decyduje, iż pozostają oni aktywnymi członkami klubów sportowych. Dzieci, które w wieku 13 lat wykazywały wyższy poziom aktywności fizycznej, miały prawie pięć razy większą szansę, by nadal uprawiać sport w wieku 16 lat. Co więcej, dzieci, które uprawiały sport wraz z rodzicami, miały dwa i pół raza wyższą szansę pozostania aktywnymi niż ich rówieśnicy, którzy nie mieli takiej okazji. Badacze stwierdzają, iż te dwa czynniki odpowiadają za rozwinięcie się habitusu i określonego sportowego gustu u dzieci. Wheeler i Green (2014), Lareau (2003) oraz Dagkas i Quarmby (2012) również akcentowali znaczenie przebiegu transmisji rodzicielskiego kapitału dla rozwinięcia ucieleśnionych dyspozycji dzieci w zakresie praktyk sportowych.

Współcześnie podnoszone są również liczne zastrzeżenia dotyczące użyteczności klasowej teorii Pierre'a Bourdieu. Zastrzeżenia te (m.in. van Eijck 1999) dotyczą możliwości zastosowania klasowych koncepcji Bourdieu do współczesnej rzeczywistości ponowoczesnych społeczeństw (główne koncepcje Bourdieu wyrosły w oparciu o dane z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, dotyczące społeczeństwa

francuskiego) w świetle wspomianej koncepcji wszechstronnej konsumpcji kulturowej reprezentantów klas wyższych (realizujących się zarówno w kulturze elitarnej, popularnej, masowej czy ludowej) oraz większego dostępu wszystkich członków społeczeństwa do różnych form uczestnictwa w kulturze. Obraz klasowo determinowanych gustów i stylów życia rysowany przez Bourdieu ulega także zaburzeniu za sprawą rozpowszechnienia dóbr konsumpcyjnych i ich dużej dostępności, która „utrudnia skoncentrowanie preferencji w określonej grupie społecznej, uniemożliwiając skuteczną komunikację oznak wyrafinowania i dystynkcji” (Strzyczkowski 2007: 56), a także przez dyfuzję wzorów estetycznych oraz indywidualizację i decentralizację gustów towarzyszącą pluralizmowi konsumpcji. Niektórzy krytycy podkreślają deterministyczny charakter teorii Bourdieu, zakładający, iż jednostki są głównie pasywnymi odbiorcami kodów kulturowych (np. Wacquant, Stones 2006). Główne zastrzeżenia dotyczą jednak koncepcji kulturowej „wszystkożerności” lub wszechstronności (ang. *omnivores thesis*) Petersona (Peterson, Simkus 1992; Peterson, Kern 1996). Zakwestionowano założenia Bourdieu odnośnie skupionego na kulturze wyższej wzoru zachowań klasy wyższej (ang. *highbrow pattern*). Zwrócono uwagę, iż oprócz charakterystycznego dla tej klasy społecznej zainteresowania kulturą wyższą angażuje się ona również w szereg aktywności popularnych (ang. *low status*), które w teorii Bourdieu przyporządkowane były klasie niższej. Początkowo zakładano, że wszechstronna obecność w wielu dziedzinach kultury jest charakterystyczna dla klasy wyższej, a ograniczona do małej liczby aktywności partycypacja w kulturze (związana często z wynikającym z ograniczeń

finansowych „wyborem konieczności”) do klasy niższej (Peterson, Kern 1996). Obecnie zakłada się, iż możemy wyróżnić cztery wzory praktyk uwzględniające tak zwany gust wysoki (dotyczący zainteresowania kulturą wysoką klasy wyższej o wysokim kapitale kulturowym) i niski (klasy niższej o niskim kapitale kulturowym) w wymiarze jedno- i wielokierunkowych zainteresowań (ang. *highbrow univore* [gust wysoki ukierunkowany], *highbrow omnivore* [gust wysoki wszechstronny], *lowbrow univore* [ukierunkowany gust klasy niższej], *lowbrow omnivore* [wszechstronny gust klasy niższej]). Związane są one chociażby z faktem większej społecznej mobilności, jak również z tym, że młodsze pokolenia rzadziej pozostają *highbrow univore* w porównaniu do starszych pokoleń (Peterson 2005). Akcentuje się również wzrost znaczenia masowych mediów czy rozwój technologii internetowych w procesie zaniżania wyłącznego zainteresowania klasy wyższej kulturą wysoką (określaną także jako elitarna; Widop, Cutts, Jarvie 2016). Peterson sugeruje również, iż możemy wchodzić w okres, w którym koncepcja „wszystkożerności” bądź wszechstronności kulturowej przestaje być wskaźnikiem przy określaniu smaku i konsumpcji, podobnie jak stało się to ze snobizmem jako wyróżnikiem klasy wyższej (Peterson 2005).

Niektórzy badacze twierdzą również, iż istnieje zgodność między teorią Petersona a Bourdieu (por. Gemar 2018a: 4–5; Gemar 2018b: 4–6). Wszechstronna konsumpcja kulturowa nie dotyczy większości społeczeństwa, a jest raczej wyznacznikiem uczestnictwa w kulturze jednostek z wyższym statusem społecznym. Otwartość, którą reprezentuje wszechstronność kulturowa, związana jest z pewnego ro-

dzaju tolerancją separującą ludzi korzystających z kultury wysokiej od innych rodzajów uczestnictwa w kulturze. W tym kontekście zwraca się uwagę na kosmopolityzm, który charakteryzuje osoby uprzywilejowane społecznie. Dostęp do innych kultur oraz „otwartość” związana jest z różnicami w edukacji czy dochodach. Jak pisze Gemar, szczególnie perspektywa odmienna od zachodniej wskazuje, iż kosmopolityzm wymaga zdobycia określonej pozycji i dostępu do dóbr kultury (Gemar 2018b: 6). Tym samym ten typ uczestnictwa w kulturze wytwarza podział między konsumentów „otwartych” i „zamkniętych”.

Drugim argumentem łączącym teorię Bourdieu i Petersona jest wskazanie na to, iż wszechstronność kulturowa może być wynikiem określonego habitusu i odpowiedniości pomiędzy daną zbiorowością a praktykami uczestnictwa w kulturze (proces homologii). Tym samym istotne jest nie to, iż przedstawiciele wyższej klasy społecznej konsumują kulturę popularną, ale to, że robią to w specyficzny sposób. Posiadane przez nich estetyczne dyspozycje powodują, iż uczestnictwo w kulturze jest raczej oparte na intelektualnym jej rozumieniu aniżeli na emocjonalnych reakcjach wynikających z uczestnictwa w estetycznych wydarzeniach. Jak zatem konkluduje Gemar, „Wszechstronność może nie eliminować dystynktywnych sądów odnośnie konsumpcji. Raczej, wszechstronność kulturowa może jedynie przekonfigurowywać owe sądy, aby wyznaczyć granice w ramach każdej dziedziny kultury” (Gemar 2018a: 5 [tłum. własne]). W badaniach na temat stylów konsumpcji sportowej oraz uczestnictwa w sporcie w Kanadzie wyżej wymienione założenia zostały potwierdzone

przez autora powyższych słów. Wszechstronność kulturowa, zdaniem Gemara, najlepiej opisuje konsumpcję sportową w Kanadzie. Autor ten wyodrębnił trzy grupy konsumentów, różniące się jednak dyscyplinami sportów, które uprawiają. Ostatecznie zatem kapitał kulturowy charakterystyczny dla każdej z grup odpowiadał za sportową konsumpcję innych dyscyplin sportu. Grupa określona w badaniu jako „klasa popkulturowa” wskazywała sporty zespołowe jako te, które uprawiane są przez członków tej grupy najczęściej. Jest to zgodne z przekonaniem Bourdieu, iż sporty zespołowe odpowiadają masowej publiczności i trafiają w gusta klasy średniej. Grupa, którą Gemar określił jako „wszechstronni kulturowo”, znacząco rzadziej uczestniczyła w hokeju na lodzie (bardzo popularnej dyscyplinie sportu w Kanadzie). Jak stwierdza autor, grupa mogła w sposób zwracający uwagę odżegnywać się od popularnych dyscyplin sportu.

Dyskusja na temat użyteczności klasowej teorii Pierre’a Bourdieu w świetle tradycyjnych teoretycznych teorii klasowych i nowych podejmowanych w tym zakresie prób wyjaśnień trwa i zapewne będzie trwała nadal. Nie ulega jednak wątpliwości, że stała się ona ważnym punktem odniesienia dla wielu współczesnych analiz klasowych i choćby z tego względu warto testować ją w kolejnych polach społecznej rywalizacji – w naszym przypadku w polu sportu, rekreacji i sposobów spędzania wolnego czasu. Wiele analiz wskazuje na to, że, mimo licznych głosów krytycznych, teoria klasowa Bourdieu zachowuje poznawczą użyteczność i ma nadal spory potencjał wyjaśniający zróżnicowanie społeczne współczesnych społeczeństw oraz

uwzględniający kulturę i jej znaczenie dla kształtowania i odtwarzania struktury społecznej. Szeroki opis „analiz klasowych na rozdrożu” podaje Cebula (2017: 50), stwierdzając między innymi to, że koncepcja Bourdieu „omija wiele z dylematów, jakie towarzyszyły analizie klas opartej na zawodach (np. jak identyfikować w strukturze społecznej jednostki niepowiązane z rynkiem pracy, gdzie lokować linie demarkacyjne klas itp.” oraz to, że „te i inne walory niewątpliwie przesądziły o tym, iż koncepcja Bourdieu stała się istotną inspiracją dla badaczy struktury, zwłaszcza nastawionych na ujawnianie jej subiektywnych i kulturowych aspektów”. Autor wykazuje również, że koncepcja kapitału kulturowego Bourdieu, wpisująca się w tak zwany kulturowy zwrot w analizie klas, przedstawia nadal duże możliwości analityczne (Cebula 2017: 45).

Metodologia badań własnych

Przedstawiane w artykule badanie miało dwojaki cel: po pierwsze, scharakteryzowanie uczestnictwa w sporcie badanych respondentów z klasy średniej i wyższej oraz ich dzieci, a po drugie, sprawdzenie tego, czy uczestnictwo w sporcie badanych jest uwarunkowane klasowo zgodnie z wzorami zależności prezentowanymi przez Pierre’a Bourdieu w odniesieniu do pola sportu. Przedstawiony materiał pochodzi z 64 indywidualnych częściowo ustrukturyzowanych wywiadów pogłębionych z rodzicami dzieci uczestniczących w zorganizowanej aktywności fizycznej poza systemem szkolnym. Wywiady zostały przeprowadzone z rodzicami dzieci między 8 a 16 rokiem życia w okresie grudnia 2016 do marca 2017 na terenie Warszawy

i aglomeracji warszawskiej. Średni czas trwania jednego wywiadu właściwego (część pogłębiona, bez uwzględnienia realizacji części wywiadu standaryzowanego i wypełniania metryczki) wyniósł około 25 minut, przy czym niektóre z wywiadów trwały nawet ponad godzinę.

Przed badaniem głównym w kwietniu i maju 2016 roku przeprowadzono szkolenie czworga osób prowadzących badanie, a także badanie pilotażowe w postaci czterech wywiadów pogłębionych, czego celem było udoskonalenie techniki prowadzenia wywiadu i sprawdzenie narzędzia badawczego (dyspozycji wywiadu).

Wybór metody jakościowej pozwolił zebrać informacje nie tylko o aktywności sportowo-rekreacyjnej dzieci i ich opiekunów, ale również uzyskać informacje o znaczeniach, jakie badani nadawali poszczególnym aktywnościom oraz konsumpcji sportowej. Podczas badania zbierano informacje o wybranej aktywności fizycznej dziecka oraz rodziców i przyczynach tych wyborów, zaletach i wadach aktywności fizycznej, innych pozaszkolnych zajęciach dzieci czy aktywności rodziców w okresie dziecięcym. Wywiady zostały przepisane dosłownie i były analizowane wielokrotnie pod kątem wzorów i wyłaniających się tematów. Analiza transkrypcji była wspomagana przez wykorzystanie programu *Atlas.ti*. Respondenci zostali wybrani z kilku ośrodków sportowych w Warszawie i miejscowości w jej najbliższej okolicy, z uwzględnieniem dyscyplin sportu wskazywanych w literaturze jako posiadających pewną klasową charakterystykę (m.in. sporty walki, sporty drużynowe, tenis, jazda konna; patrz tab.1), a następnie metoda

śnieżnej kuli pozwoliła na znajdowanie kolejnych badanych, aż do wysycenia próby badawczej.

Przydzielając wywiady i respondentów z wywiadów jakościowych do poszczególnych klas społecznych, uwzględniono zmienne takie jak poziom wykształcenia respondenta lub respondentki i jego lub jej partnera (najwyższe ukończone wykształcenie) oraz wykonywaną pracę zawodową respondenta lub respondentki i partnerki lub partnera. Wykonywany zawód był przedstawiany opisowo przez respondentów z uwzględnieniem charakteru ewentualnego pełnienia przez respondentów funkcji kierowniczych. Przynależność do grup zawodowych w ramach klas ustalono, biorąc pod uwagę poziom wykształcenia respondentów i ich partnerów lub partnerek życiowych, wykonywanej pracy zgodnie między innymi z opisem przedstawionym przez Bourdieu (2005: 180) oraz w oparciu o zmienne społeczno-demograficzne uwzględnione w kwestionariuszu badań Bourdieu (2005: 632 oraz m.in. spis kategorii zawodowych w ramach klasy wyższej i średniej s. 180: w klasie wyższej 6 grup zawodowych, w klasie średniej – 7 grup zawodowych). Wśród respondentów znalazło się 40 przedstawicieli klasy średniej i 24 przedstawicieli klasy wyższej. W próbie znalazły się 33 kobiety oraz 31 mężczyzn. Uwzględniając wewnętrzne klasowe zróżnicowanie respondentów, klasa średnia została podzielona na frakcje wyższą i niższą, co ułatwiło rozstrzygnięcie niejednoznacznych klasowo przypadków (np. sytuacji wyraźnie różnego wykształcenia oraz pozycji zawodowej respondenta/respondentki i jego partnera lub partnerki). Tabela 1 przedstawia przydział respondentów do określonych klas społecznych oraz dyscypliny sportu, na które dzieci uczęszczają.

Tabela 1. Przydział do klas społecznych a uprawiane dyscypliny sportu przez dzieci respondentów (badania własne)

Dyscyplina sportu	Klasa wyższa	Klasa średnia, wyższa frakcja	Klasa średnia, frakcja środkowa	Klasa średnia, niższa frakcja	Razem
Jeździectwo				1	1
Judo	4	4	4	5	17
Lekkoatletyka*	1				1
Karate		1	1		2
Koszykówka			1		1
Pływanie	2		1		3
Piłka nożna	3	3	7	6	19
Siatkówka	1			1	2
Taniec	1		1		2
Tenis	12	3	1		16
Razem	24	11	16	13	64

*biegi średnie.

Bardzo wysoki wskaźnik ukończenia przez respondentów studiów wyższych (58 przy $n=64$), podobnie jak przez ich partnerów (49), utrudnił przydzielenie badanych do określonej klasy społecznej. W teorii Bourdieu poziom wykształcenia stanowi bardzo istotny wskaźnik przynależności do klasy społecznej. W Polsce w ostatnich latach wyraźnie wzrósł odsetek osób kończących studia wyższe. Swoista nadprodukcja absolwentów szkół wyższych prowadzi do powstania rozbieżności między charakterem wykonywanej pracy zawodowej a nabytym wykształceniem wyższym. Udział osób w przedziale wiekowym 30–34 lata z dyplomem wyższej uczelni w Polsce w 2016 roku wyniósł 43% (OECD 2017: 51). Jest to wynik lepszy o 3 punkty procentowe od średniej dla krajów „starej” Unii Europejskiej (Szreder 2018: 26).

Dwadzieścia pięć lat temu odsetek ten w Polsce nie przekraczał 10%. Oznacza to bardzo wysokie tempo wzrostu liczby osób z wyższym wykształceniem i duży zakres zmian struktury wykształcenia. W naszych badaniach respondenci, którzy deklarowali wyższe wykształcenie wykonywali zawód kierowcy samochodów ciężarowych, prowadzili warsztat samochodowy bądź sprzedawali stolarkę okienną. Powyższa sytuacja utrudniała jednoznaczne przypisanie respondentów do klas społecznych lub frakcji w obrębie klas. Może być ona dziełem przypadku (próba nie ma charakteru reprezentatywnego), ale może być także (niepewnym) wskaźnikiem różnicy pomiędzy strukturą społeczno-zawodową w Polsce i wielu krajach Europy Zachodniej, w których pełne wykształcenie wyższe uzyskują stosunkowo nieliczni, a znacznie większa grupa osób niż w Polsce

posługuje się wykształceniem średnim i ponadmaturalnym (tzw. 5 poziom europejskich ram kwalifikacji) niż licencjackim i magisterskim. Może to także świadczyć o dewaluacji wyższego wykształcenia w Polsce i/lub realiach polskiego rynku pracy. W kilku przypadkach przypisanie respondenta do określonej klasy było utrudnione przez niedostatecznie dokładny opis wykonywanego zawodu i pozycji zawodowej, w tym szczególnie fakt sprawowania funkcji kierowniczej w administracji lub biznesie.

Wyniki badań

Aktywność sportowo-rekreacyjna dzieci

Jak pokazuje tabela 1, dzieci z klasy wyższej najczęściej uprawiały tenis – dyscyplinę indywidualną – która wśród respondentów była jednoznacznie rozpoznawana jako sport elitarny. Inaczej wyglądało uczestnictwo w zajęciach piłki nożnej. Sport ten, uważany za popularny, był częściej wybierany przez dzieci z klasy średniej (podobnie jak judo). Przedstawiona wypowiedź respondenta na temat elitarności tenisa i postrzegania piłki nożnej ilustruje rozpoznanie znaczenia związanego z uprawianiem tych dyscyplin.

Natomiast na pewno jest to sport, do którego uprawiania trzeba mieć warunki. Więc jeżeli faktycznie ktoś w okolicy ma takie możliwości, zarówno czasowe, jak i finansowe. Jest to piękny sport, ale podobnie jak narty to wiąże się z określonymi wydatkami. Także nie ma takich możliwości, jak na przykład dzieci grają w piłkę nożną. [...] Dzieciaki po prostu idą na boisko i grają w piłkę nożną. Nie ma żadnego koniecz-

ności wynajmowania kortu, zakupu odpowiedniego sprzętu. I tak dalej. To znaczy powinien być popularny, natomiast jest to chyba bardziej ekskluzywny sport. (wywiad 53, klasa wyższa)

Dzieci z klasy wyższej grały w tenisa często (kilka razy w tygodniu) i w wielu przypadkach indywidualnie z trenerem, co wiąże się ze znacznie większymi kosztami niż w przypadku zajęć grupowych, chociażby z piłki nożnej. Przedstawiciele klasy wyższej nie przedstawiali jednak kosztów zajęć jako trudności czy problemu („Wśród naszych znajomych, wśród których się obracamy, sprawa finansowa nie gra roli” [wywiad 55, klasa wyższa]). Dzieci uprawiały również dosyć regularnie inne sporty, w tym wymagające znacznych nakładów finansowych: żeglarsstwo, narciarstwo zjazdowe, windsurfing czy kitesurfing, które były znacznie rzadziej deklarowane przez przedstawicieli niższych klas społecznych. Niektóre dzieci z rodzin przypisanych do klasy wyższej uczestniczyły co najmniej raz w tygodniu w innych zorganizowanych zajęciach sportowych, takich jak: judo, karate, piłka nożna czy pływanie. Dyscypliny te były także wybierane przez przedstawicieli klasy średniej, jednak częściej jako sporty pierwszego wyboru. Rodzice dzieci uprawiających tenis zapisywali je również na zajęcia z trenerem personalnym bądź płacili za dodatkowy trening ogólnorozwojowy jako uzupełnienie specjalistycznego treningu tenisowego. W klasie średniej częściej dziecko uprawiało jedną dyscyplinę sportu lub formę rekreacji ruchowej, ewentualnie chodziło jeszcze na traktowane utylitarnie lekcje nauki pływania. Rodzice przypisani do klasy średniej, pytani o aktywność sportowo-rekreacyjną dzieci poza obowiązkowymi zajęciami wychowania fizycznego

w szkole, częściej wskazywali na aktywności rekreacyjne takie jak jazda na rowerze czy rolkach oraz dodatkowe zajęcia sportowe w szkole.

Generalnie mój syn jest bardzo aktywnym dzieckiem, więc w ramach zajęć jakichś szkolnych też uprawia inne sporty, tak, gra w piłkę, w siatkę, w nogę i tym podobne, jakby tych aktywności jest naprawdę wiele, natomiast pseudowyczynowo dla jego wieku jest to faktycznie judo. (wywiad 10, klasa średnia, niższa frakcja)

Rodzice dzieci z klasy wyższej nie postrzegali tych aktywności jako jakiejś formy zajęć sportowych:

Tylko rower jest dla nas taką codziennością, że nikt nie traktuje tego jako sport. (wywiad 58, klasa wyższa)

Dzieci respondentów najczęściej rozpoczynały aktywność sportową pod wpływem rodziców. Rodzice dzieci z klasy wyższej oraz wyższej frakcji klasy średniej mieli względnie dobrze przemyślane cele, jakie chcieliby osiągnąć poprzez zajęcia sportowe dzieci. Rzadziej wymieniali oni korzyści zdrowotne z uprawiania sportu, a częściej zwracali uwagę na korzyści społeczne wynikające z umiejętności i wiedzy, jaką nabędą ich dzieci.

Będą mieli dobrą właśnie technikę uprawiania różnych sportów, nie będą [...]. Tak jak mówię: nie stawiamy na zawodowość, natomiast zależy nam na tym, żeby oni potrafili, nie wiem. Pojadą na narty z kolegami, to potrafią jeździć na nartach. Ja myślę, że sporty są ważne towarzysko, społecznie na pewno są ważne dla takiego utrzymania takiej ogólnej sprawności i jakie korzyści jeszcze, myślę, że to właśnie to towarzyskie spędzanie czasu. (wywiad 17, klasa wyższa)

Ponadto w przypadku tenisa i koszykówki wskazywali oni na hasłowo definiowane zalety aktywności sportowej dziecka, w tym na „dobrą kulturę sportu”, „dodatkowe zainteresowania” oraz „rozwój mentalny” czy „intelektualny”, który tenis wymusza.

Też wpływa dobrze na logiczne myślenie. Także same korzyści z tenisa. To jest jednak sport myślący. (wywiad 44, klasa wyższa)

Badani czynili pewne stereotypowe pozytywne założenia dotyczące wychowawczych skutków aktywności sportowej. Zwracali uwagę na to, iż ukształtowane podczas rywalizacji sportowej pozytywne cechy charakteru (pewność siebie, umiejętność pracy w grupie itp.) przydadzą się ich dzieciom w przyszłości. Rzadziej akcentowali wpływ ruchu na dziecko, możliwość „wyżycia się” czy możliwość spędzania czasu z rówieśnikami.

Rodzice dzieci z wyższej klasy opisywali swoje zaangażowanie w rozwijanie u dziecka zainteresowania sportem, jak również niekiedy wyrażali obawę, że zajęcia dzieci są jedynie ich inicjatywą.

Pierwszy sport to na pewno było pływanie, tak. Czyli ja pływałem, ponieważ chciałem, aby on zaczął ze mną żeglować, więc zacząłem go zabierać na basen no i dwa razy w tygodniu chodziliśmy i nauczył się w wieku praktycznie trzech lat pływać i nurkować. To było uciążliwe, ale jak już umiał, to mogliśmy zacząć żeglować i zaczął żeglować, tak, ponieważ też jeździłem na nartach, to on w wieku 3 lat pierwszy raz stanął na nartach. [...] No i teraz już jeździmy systematycznie, od wielu lat. Żeby go zaktywizować, zawsze tworzyłem grupę, zarówno do pływania, jak

i do żeglarstwa, jak i do narciarstwa, żeby miał swoich kolegów z otoczenia włączonych i to powodowało, że zawsze chętnie te sporty realizował. Bo gdyby sam musiał ze mną jeździć, to być może byłoby dużo gorzej, a tak to jest to czymś naturalnym, bo on jedzie i widzi, że wszyscy koledzy jeżdżą, więc on też musi jeździć. Tak? Wszyscy pływają, więc on też pływa. Tak? Po prostu nie zastanawia się, czy chce, czy nie, po prostu to jest coś tak naturalnego. (wywiad 59, klasa wyższa)

Zdawali sobie zatem sprawę, iż nakłaniając dzieci do określonej aktywności, ryzykują, że w dzieciach nie wytworzy się pasja i wewnętrzna motywacja do ćwiczeń, a dzieci uprawiają sport jedynie ze względu na rodziców.

Natomiast teraz my, czasem mam poczucie, że jesteśmy nadopiekuńczy nad tymi dziećmi, tak? Że to wszystko od nas wychodzi, tak. To idź na ten tenis, idź graj. [...] I tak sobie pomyśleliśmy z Tomkiem [mąż], że my byliśmy zupełnie inni. To nam się chciało. Nie rodzicom, bo rodzice w ogóle nie ingerowali w to, co robiliśmy. (wywiad 55, klasa wyższa)

Właśnie mam z tym problem. Znaczący, czy to jest jego pasja, czy to jest moja pasja. Nie wiem, czy to jest jego hobby w sensie aktywności sportowej i postrzegania tego sportu jako rzeczy interesującej. Czy to jest tylko tyle, że ja go do tego zachęcam. Nie jestem przekonany, czy to jest jego autorska decyzja na tym etapie. (wywiad 56, klasa wyższa)

Ponadto rodzice przypisani do klasy wyższej przypisali, iż czasami chcieliby, aby dziecko uprawiało inną dyscyplinę sportu bądź zawęziło swoje

zainteresowania (gdym aktywności fizycznych w tygodniu było zbyt dużo) do którejś konkretnej dyscypliny. Mieli dobrze sprecyzowany pogląd na to, jak powinna wyglądać pozaszkolna aktywność dzieci.

On marzył o tym. Ja byłem przeciwna, a on marzył o tej piłce nożnej [...]. Ja byłem przeciwna, bo ja jakby stawiałam bardziej na narty, na pływanie, na... A on się wziął, no i chodzi dwa razy w tygodniu, rzeczywiście trenuje tą piłkę. (wywiad 17, klasa wyższa)

Z tym cytatem kontrastuje wypowiedź ojców przypisanych do klasy średniej, którzy zostali zapytani o to, czy poza piłką nożną chcieliby, aby synowie uprawiali jeszcze jakieś inne dyscypliny.

To znaczy tak, no tak jak mówię, daliśmy mu zupełny wybór, więc w tym momencie nic nie przejawiał żadnych specjalnych innych zainteresowań. (wywiad 39, klasa średnia, niższa frakcja)

Nie ma nic na razie tak na siłę, tak? Bardziej to jest w formie zabawy, tak, rower czy tam bieganie czy jakieś właśnie wyskoki na basen. Nic nie jest tak, że, że to, nie wiem, nasze ambicje są jakby zaspakajane i go ciągniemy, tylko sam z siebie, tak. Później, powiedzmy, jakby się okazało, że ma naprawdę tam jakiś mi się wydaje, no nie wiem, talent do tego, no to wtedy można coś tam dalej w tym temacie iść, tak? (wywiad 42, klasa średnia)

Rodzice zostali poproszeni o wymienienie dodatkowych zajęć pozaszkolnych dzieci poza zajęciami sportowymi. Jedynie dzieci respondentów z klasy wyższej chodziły na zajęcia muzyczne, teatralne czy artystyczne. Większość dzieci uczęszczała na

zajęcia z języków obcych, natomiast dystynktywną różnicę stanowiły zajęcia artystyczne podejmowane przez dzieci przedstawicieli klasy wyższej.

Aktywność sportowo-rekreacyjna rodziców

Rodzice z klasy wyższej byli również aktywni sportowo. Charakterystyczne dla tej grupy było granie w tenisa, często indywidualnie z trenerem oraz wymienianie narciarstwa zjazdowego czy żeglarstwa, kitesurfingu i windsurfingu jako uprawianych sportów. Często było to kilka różnych dyscyplin uprawianych równoległe (sportowe *omnivore*). Nie odczuwając ograniczeń finansowych, rodzice informowali o częstych zmianach aktywności sportowo-rekreacyjnych i stałym poszukiwaniu nowych doznań oraz swojej ulubionej dyscypliny. Respondenci ci wpisują się więc w jakiś sposób w rolę stale niezaspokojonych ponowoczesnych konsumentów sportu. Poza wymienionymi aktywnościami sportowo-rekreacyjnymi badani z klasy wyższej często korzystali z pływalni, biegali bądź uczęszczali do klubów fitness. Pomimo tego, że również w klasie średniej bieganie, fitness, pływanie czy korzystanie z siłowni było popularne, to różnice sposobu realizacji praktyk sportowych przez poszczególne klasy społeczne były łatwo dostrzegalne. W przeciwieństwie do najczęściej grupowych zajęć klasy średniej, badani z klasy wyższej korzystali z pływalni pod indywidualną opieką instruktora sportu lub trenera, a zajęcia niejednokrotnie miały na celu dodatkowe przygotowanie organizmu do innej formy wysiłku czy startu w zawodach.

Bieganie, mąż mnie wciągnął. I to mi się podobało w ogóle. Siłownię włączałam, bo jednak samo bieganie

nie wystarczy, aby rozwijać, usprawnić całe ciało, są potrzebne jeszcze inne jakieś ćwiczenia i właśnie tak się wzięłam za siłownię, aby wszystko kompleksowo zostało włączone. No i staram się regularnie, żeby to było, to jest kilka razy w tygodniu. (wywiad 44, klasa wyższa)

W klasie wyższej pojawiały się również opinie, że w sporcie poszukiwane są wyzwania, stąd zainteresowanie triathlonem, w tym zawodami triathlonowymi typu *Ironman* bądź rywalizacją w pływaniu długodystansowym.

Potem to bieganie, jak już przestało go aż tak fascynować, więc wszedł w triathlon, to też taki naturalny kierunek, że... A potem w ramach... też tam startował w różnych zawodach, najwięcej co zrobił to tam ta półka tego Ironmena, kilka razy, a i potem... no i jak gdyby część triathlonu zaczął pływać właśnie z tymi Mastersami z tym Warsaw Masters Team tam uczył się pływania lepszego i to mu się bardzo spodobało, a z drugiej strony okazało się, że też z jakichś tam powodów zdrowotnych nie do końca rower i bieganie mu służą i jak gdyby następny taki etap to był, że on się głównie poświęcił pływaniu i zaczął brać udział w różnych zawodach typu Open Water i parę tam różnych zawodów ukończył na świecie między innymi przepłynął Cieśninę Bosfor. (wywiad 21, klasa wyższa)

Kolejna wypowiedź respondenta na temat rozpoczęcia treningów w triathlonie również wskazuje na poszukiwanie w sporcie wyzwań i chęci spróbowania aktywności powszechnie uważanej za niezwykle trudną i specjalistyczną.

No, że to jest jak niektórzy mówią nieosiągalne dla ludzi. Przynajmniej tak ludziom się wydaje. Poza tym,

no nie wiem, tak jak ci mówiłem, biegałem bez przygotowania i półmaratony, i 10 km, i dwa maratony i jakby szukałem nowych wyzwań. I stwierdziłem, że jak to już zrobiłem, a zrobiłem, a bardzo mi nie zależy na jakiś wynikach sportowych i na czasie nie zależy, to poszukam czegoś bardziej ambitnego. (wywiad 49, klasa wyższa)

Sport łączony był również z podtrzymaniem kontaktów towarzyskich, wyjazdami wakacyjnymi i spędzaniem czasu z dziećmi.

Sporty wodne jak to wodne. W przyjemnych okolicznościach, jest ciepło. Jak nie lato, to w zimie gdzieś w ciepłych krajach. Nie lubimy wypoczynku na leżaku. Chcemy jechać aktywnie. Na pewno towarzystwo. Bo jak się ma stałą grupę ludzi, z którą się gdzieś jeździ, tak samo czas spędzamy, to zawsze, tym bardziej jeden drugiemu obiecuje, że gdzieś tam będziemy. (wywiad 54, klasa wyższa)

W średniej klasie społecznej znacznie częściej uzasadniano wybór danej aktywności niskimi kosztami, dostępnością infrastruktury czy możliwością samodzielnego organizowania zajęć.

Wiesz co, no bo najprostsza forma. Najprostsza forma, żeby trochę zadbać o swoją formę. Nie wymagająca zbyt dużych nakładów, tak, zarówno jakichś tam finansowych ani wysiłkowych. Ja zawsze lubiłam bieganie. No jest to teraz modne też nie ukrywajmy. (wywiad 62, klasa średnia, niższa frakcja)

Druga wypowiedź również akcentuje wybieranie aktywności niewyszukanych i najpopularniejszych.

Ponieważ są ogólnie dostępne. Mamy teraz bazę taką sportowo-rekreacyjną w mieście na przystępnym poziomie, nie jest to zbyt drogie, nie wymaga to zbyt dużego zaangażowania środków finansowych, bieganie to już wiadomo tylko kwestia zakupu butów. Nie szukam wyszukanych form, gdyż znam się troszeczkę na tym i na bazie swoich doświadczeń po prostu dbam o zdrowie. (wywiad 66, klasa średnia)

Dorośli z klasy średniej i wyższej wybierali inne dyscypliny sportu. Respondenci z klasy średniej poza bieganiem, pływaniem, fitnesssem i korzystaniem z siłowni wskazywali na sporty walki (judo, boks) bądź sporty drużynowe: piłkę nożną i piłkę ręczną, które nie były wybierane przez przedstawicieli klasy wyższej.

Różnica pomiędzy respondentami z klasy wyższej i średniej zarysowała się również w odpowiedziach na pytanie o aktywność fizyczną rodziców w ich dzieciństwie. Jedynie przedstawiciele klasy wyższej w dzieciństwie uczyli się grać w tenisa, jeździli na nartach, jeździli konno czy żeglowali. Wśród przedstawicieli klasy średniej respondenci ponownie najczęściej wskazali sporty drużynowe (siatkówka i koszykówka) oraz sporty walki.

Dyskusja i wnioski

W prezentowanych badaniach analizowano aktywności rodziców przypisanych do wyższej bądź średniej klasy społecznej (oraz ich dzieci) w sporcie, jak również w rekreacji ruchowej. Celem było zdobycie wszechstronnej wiedzy o wzorach zachowań wolnoczasowych badanych i połączenie ich z przypisaną im klasą społeczną. Metoda jakościowa po-

zwolniła zbadać postawy i znaczenia, jakie badani nadawali poszczególnym działaniom oraz stworzyć nieco bardziej pogłębiony obraz uczestników aktywności sportowo-rekreacyjnych.

Zarówno aktywność sportowo-rekreacyjna badanych rodziców, jak i ich dzieci odpowiadała wzorom wskazanym przez Bourdieu. Badani z klasy wyższej częściej uprawiali sporty indywidualne, nazywane również sportami całego życia. Wybierali zajęcia z trenerem lub aktywności sportowo-rekreacyjne, których uprawianie wymaga wyjazdu w atrakcyjne turystycznie regiony (żeglarstwo, kitesurfing i windsurfing). Do realizacji takich aktywności potrzebne są zarówno zasoby finansowe, jak i znaczące zasoby czasu wolnego. Wybory praktyk sportowych badanych członków klasy średniej przypominały nieco przypisywane przez Bourdieu (2005/1979: 458–486) do klasy ludowej „wybór konieczności”. W przeciwieństwie do bardzo ograniczonych możliwościami finansowymi członków klasy ludowej respondenci klasy średniej mieli zapewne możliwość wyboru różnych aktywności sportowo-rekreacyjnej własnych dzieci i swojej, jednak rezygnowali z niej na rzecz aktywności, które można było podejmować najbliżej ich miejsca zamieszkania, przy możliwie niskich kosztach uczestnictwa. Chociaż niekiedy dzieci respondentów z klasy wyższej uprawiały wiele aktywności sportowo-rekreacyjnych równolegle lub naprzemiennie, w tym także te określane jako elitarne oraz te charakteryzowane jako popularne, dystynktywną różnicę pomiędzy praktykami sportowymi tej klasy i klas niższych stanowił sposób realizacji tej praktyki sportowej. W przypadku klasy wyższej często były to kosztowne zajęcia indywidualne, realizowane kilka razy w tygodniu,

dodatkowo uzupełniane o inne aktywności podporządkowane rozwojowi w głównej dyscyplinie dziecka.

Badani rodzice dzieci z klasy wyższej zainteresowani byli również tym, aby dzieci kontynuowały naukę dyscyplin sportu, które wybierali. Rodzice dzieci z klasy wyższej, zapytani o to, czemu wybrali dla dzieci tenis, odpowiadali następująco:

Dlatego, że my coś tam graliśmy, też uprawiamy sporty różne inne, więc naturalną kolejną rzeczą było, że gramy [rodziną] w tenisa też. (wywiad 54, klasa wyższa)

No ja myślę, że zarówno Piotr, jak i Ania, moje dzieci, zaczęły grać w tenisa, ponieważ ja zawsze grałam w tenisa i to była moja pasja. Też chciałam, aby one grały w tenisa. Oczywiście na początku było tak, że one same musiały zobaczyć, czy im się to podoba. Ale ponieważ się spodobało, to kontynuujemy, już bez moich nacisków. (wywiad 53, klasa wyższa)

Tradycja rodzinna odegrała ważną rolę przy wyborze aktywności dzieci. Nasze badania potwierdzają, że rodzina pozostaje niezwykle istotnym agentem socjalizacyjnym (Dagkas, Quarmby 2012; Jakobsson i in. 2012; Wheeler, Green 2014). Uwidocznilo się to w wypowiedziach rodziców dzieci z klasy wyższej, którzy mieli dokładnie przemyślaną wizję tego, co chcieliby, aby dziecko uprawiało i angażowali się w jego rozwój fizyczny, jak również wyrażali obawy, czy na pewno ich dziecko „zarazi się” pasją do sportu. Postawę tę można przeciwstawić zachowaniom rodziców z klasy średniej (przede wszystkim niższej frakcji), którzy zostawiali dzieciom decyzję

i inicjatywę w kwestii zajęć sportowych. Częściej też aktywności rekreacyjne niezorganizowane, na przykład jazda na rowerze, były dla nich wystarczającym zajęciem i nie widzieli oni potrzeby zwiększenia liczby zajęć. Przedstawiona sytuacja odpowiada zatem podziałowi wprowadzonemu przez Lareau (2003) na „zaangażowane wychowanie” (ang. *concerted cultivation*), odpowiednie dla klasy wyższej i dzieci z tak zwanych dobrych domów, oraz naturalny rozwój (ang. *natural growth*) u klas niższych. W wypowiedziach rodziców dzieci z klasy wyższej częściej można było dostrzec opisaną również w literaturze *parenting mania* (Wheeler, Green 2014). Szczególne dowartościowanie rozwoju dzieci z wyższej klasy uwidoczniło się również w wyborze pozasportowych zajęć dodatkowych. Wybór zajęć artystycznych (podobnie jak uprawianie dyscyplin uchodzących za elitarne) może świadczyć o transmisji określonego kapitału kulturowego, odtwarzaniu dystansu społecznego w stosunku do innych klas społecznych i podtrzymywaniu charakterystycznego dla danej klasy społecznej smaku.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na szereg czynników, które powodują, iż rodzice z wyższej klasy społecznej oraz z wyższej frakcji klasy średniej angażują się w rozwój dyspozycji sportowych u swoich dzieci. Niewątpliwie znaczenie ma lęk o przyszłość dzieci i ich wykształcenie, ale również „panika moralna” dotycząca zdrowia i bezpieczeństwa dzieci. Znaczenie sportu rodzinnego (czy raczej aktywności dzieci pod bezpośrednim nadzorem; wykonywanej z rodzicami) wzrasta ze względu na chęć ochrony dzieci przez „niebezpieczeństwami” czyhającymi na dzieci poza domem (Wheeler, Green 2014). Dodatkowo ideologia *healthismu*, wynikająca z zało-

żeń neoliberalizmu i neokonserwatyzmu⁴, powoduje nacisk na indywidualną odpowiedzialność rodziców za zdrowie dzieci (Dagkas, Quarmby 2012; Wiltshire, Lee, Williams 2019). Zatem „dobrzy” rodzice starają się przekazywać zachowania i praktyki zakorzenione w określonych strukturach rodzinnych, które ostatecznie wzmacniają różnice klasowe. Jak wskazuje Dagkas i Quarmby, bycie dobrymi rodzicami (ang. *good parenting*) oznacza z jednej strony nadzór nad bezpieczeństwem dzieci, ale z drugiej także wpajanie określonego zestawu zachowań i dyspozycji również cielesnych, co zapewnić ma dzieciom kapitał cielesny i kulturowy. Wymagane do tego środki finansowe i osobiste zaangażowanie odróżniają tych rodziców od rodziców z klasy niższej czy samotnych rodziców, których wypełniony grafik nie pozwala wziąć takiej odpowiedzialności za aktywności fizyczne dzieci. Czynniki ekonomiczne i zasoby społeczne powodują niemożność zaopiekowania się aktywnością fizyczną dzieci w taki sposób, w jaki robią to rodzice z klasy wyższej. Co więcej, dyskurs indywidualnej odpowiedzialności prowadzi do potępienia owych rodziców jako niewystarczająco zajmujących się dziećmi (Dagkas, Quarmby 2012: 221–222).

Na zachowania rodziców z klasy wyższej niewątpliwie wpływ mają również ich osiągnięcia edukacyjne oraz bardziej świadome i późniejsze rodzicielstwo. Wszystkie te czynniki powodują, iż dzieci pozostają dla rodziców z klasy wyższej „projektem do rozwoju” (Dagkas, Quarmby 2012 za: Vincent, Ball 2007: 1068) i odpowiadają „zaangażowanemu wychowaniu”.

⁴ Więcej o powiązaniu *healthismu* z ideologią neoliberalną można przeczytać w pracy Michała Wróblewskiego pt. „Nowe szaty *healthismu*” (2016).

Niniejsze badanie dotyczące powiązania klasy społecznej oraz rodzinnych praktyk sportowych w odniesieniu do pola sportu wymagałoby zweryfikowania w oparciu o reprezentatywne dane ilościowe. Chociaż badanie pozwala zrozumieć znaczenia nadawane przez przedstawicieli klas społecznych uwarunkowanym klasowo sposobom spędzania czasu wolnego, nie daje ono możliwości generalizacji uzyskanych wyników.

Z zachowań, postaw i znaczeń nadawanych analizowanym aktywnościom przez badanych zarysowany został wzór uwarunkowany klasą społeczną badanych zgodnie z teorią Pierre'a Bourdieu. W związku z tym należy zwrócić uwagę na szereg konsekwencji akcentowanych już wcześniej w literaturze (Dagkas, Quarmby 2012; Wheeler, Green 2014). Znajomość społecznie ustrukturyzowanych wzorów aktywności

sportowo-rekreacyjnej w czasie wolnym i rola rodziny w transmisji gustów dotyczących praktyk sportowych i postaw wobec sportu jest istotna z punktu widzenia strategii profilaktyki zapobiegania chorobom cywilizacyjnym wśród dzieci, w tym problemu otyłości i promocji aktywnego fizycznie spędzania czasu wolnego. Wskazują one na konieczność dostosowywania programów propagujących uczestnictwo w sporcie do poszczególnych klas społecznych, ponieważ dzieci z różnych klas posiadają różny poziom wiedzy i dyspozycji sportowych nabytych, bądź nie, w domach rodzinnych. Niniejsze badanie dotyczyło jedynie klasy wyższej i średniej, ale zarysowane pomiędzy tym klasami różnice sugerują, iż różny kapitał ekonomiczny, kulturowy czy społeczny rodzin może powodować konieczność różnicowania zachęt czy uzasadnień dla uprawiania sportu przez dzieci poza oficjalnym programem zajęć wychowania fizycznego.

Bibliografia

Bourdieu Pierre (1978) *Sport and Social-class*. „Social Science Information”, vol. 17, s. 819–840.

Bourdieu Pierre (1995/1984) *Sociology in Question*. London: Sage Publications.

Bourdieu Pierre (2005/1979) *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*. Przełożył Piotr Biłos. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe.

Cebula Michał (2017) *Analiza klasowa na rozdrożu. W stronę kulturowej koncepcji klas P. Bourdieu*. „Studia Socjologiczne”, t. 3(226), s. 33–69.

Dagkas Symeon, Quarmby Thomas (2012) *Young people's embodiment of physical activity: The role of the "pedagogized" family*. „Sociology of Sport Journal”, vol. 29, no. 2, s. 210–226.

Eijck Koen van (1999) *Socialization, education, and lifestyle: How social mobility increases the cultural heterogeneity of status groups*. „Poetics”, vol. 26, no. 5–6, s. 309–328.

Eitzen Stanley, Sage George H. (1991) *Sociology of North American Sport*. Madison, WI: Brown & Benchmark.

Elling Agnes, Claringbould Inge (2005) *Mechanisms of inclusion and exclusion in the Dutch sports landscape: Who can and wants to belong?* „Sociology of Sport Journal”, vol. 22, no. 4, s. 498–515.

Erickson Bonnie H. (1996) *Culture, class, and connections*. „American Journal of Sociology”, vol. 102, no. 1, s. 217–251.

Gdula Maciej, Sadura Przemysław (2012) *Style życia jako rywalizujące uniwersalności* [w:] M. Gdula, P. Sadura, red., *Style życia i porządek klasowy w Polsce*. Warszawa: Scholar, s. 15–70.

- Gemar Adam (2018a) *Sport as culture: Social class, styles of cultural consumption and sports participation in Canada*. „International Review for the Sociology of Sport” [dostęp 3 kwietnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/1012690218793855>>.
- Gemar Adam (2018b). *Sport in broader leisure lifestyles: An analysis of the professional sport consumer's cultural engagement*. „International Review for the Sociology of Sport” [dostęp 3 kwietnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/1012690218807363>>.
- Gruneau Richard S. (1999) *Class, Sport and Social Development*. Champaign, IL: Human Kinetics.
- Hartmann-Tews Ilse (2006) *Social stratification in sport and sport policy in the European Union*. „European Journal for Sport and Society”, vol. 3, no. 2, s. 109–124.
- Jakobsson, Britta Thedin i in. (2012) *Almost all start but who continue? A longitudinal study of youth participation in Swedish club sports*. „European Physical Education Review”, vol. 18, no. 1, s. 3–18.
- Lareau Anette (2003) *Unequal childhoods: Class, race and family life*. London: University of California Press.
- Lenartowicz Michał (2012a) *Klasowe uwarunkowania sportu i rekreacji ruchowej z perspektywy teorii Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego.
- Lenartowicz, Michał (2012b) *Klasowe uwarunkowania sportu z perspektywy teoretycznej Pierre'a Bourdieu*. „Kultura i Społeczeństwo”, t. 3, nr 56, s. 51–74.
- Lenartowicz Michał. (2016) *Family leisure consumption and youth sport socialization in post-communist Poland: A perspective based on Bourdieu's class theory*. „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 51.2, s. 219–237.
- Moens Maarten, Scheerder Jeroen (2004) *Social determinants of sport participation revisited: The role of socialization and symbolic trajectories*. „European Journal for Sport and Society”, vol. 1, s. 35–50.
- Nielsen Glen i in. (2012) *Predisposed to participate? The influence of family socio-economic background on children's sports participation and daily amount of physical activity*. „Sport in Society”, vol. 15, no. 1, s. 1–27.
- OECD (2017) *Education at a Glance 2017: OECD Indicators*. Paris: OECD Publishing [dostęp 25 marca 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://static.rasset.ie/documents/news/2017/09/oeecd.pdf>>.
- Peterson Richard, Simkus Albert (1992) *How musical tastes mark occupational status groups* [w:] M. Lamont, M. Fournier, eds., *Cultivating differences*. Chicago, IL: University of Chicago Press, s. 152–86.
- Peterson Richard, Kern Roger M. (1996) *Changing highbrow taste: From snob to omnivore*. „American Sociological Review”, vol. 61, no. 5, s. 900–909.
- Peterson Richard (2005) *Problems in comparative research: The example of omnivorousness*. „Poetics”, vol. 33, no. 5–6, s. 257–282.
- Scheerder Jeroen, Vos Steven (2011) *Social stratification in adults' sports participation from a time-trend perspective Results from a 40-year household study*. „European Journal for Sport and Society”, vol. 8, no. 1-2, s. 31–44.
- Scheerder Jeroen i in. (2002) *Social sports stratification in Flanders 1969-1999: Intergenerational reproduction of social inequalities?* „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 37, s. 219–245.
- Stempel Carl (2005) *Adult participation sports as cultural capital*. „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 40, no. 4, s. 411–432.
- Stempień Jakub Ryszard (2017) *Bieganie jako praktyka dystyngtywana. Analiza z wykorzystaniem teorii Pierre'a Bourdieu* [w:] J. Ryszard Stempień, red., *Moda na bieganie – zapiski socjologiczne*. Łódź: Uniwersytet Medyczny w Łodzi, s. 41–76.
- Stichele Alexander, Laermans Rudi (2006) *Cultural participation in Flanders: Testing the cultural omnivore thesis with population data*. „Poetics”, vol. 34, no. 1, s. 45–64.
- Strzyczkowski Konstanty (2007) *O (nie)użyteczności pojęcia kapitału kulturowego z perspektywy ustaleń socjologii amerykańskiej*. „Kultura i Społeczeństwo”, t. 51, nr. 3, s. 41–69.
- Stuij Mirjam (2015) *Habitus and social class: A case study on socialisation into sports and exercise*. „Sport, Education and Society”, vol. 20, no. 6, s. 780–798.
- Szreder Mirosław (2018) *Wykształcenie a problemy na rynku pracy*. „Statystyka w praktyce”, t. 7(686), s. 25–36.

Sztandar-Sztanderska Karolina (2010) *Teoria praktyki i praktyka teorii. Wstęp do socjologii Pierre'a Bourdieu*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Telama Risto i in. (2009) *Secular trends in youth physical activity and parents' socioeconomic status from 1977 to 2005*. „Pediatric Exercise Science”, vol. 21, no. 4, s. 462–474.

Vincent, Carol, Ball Stephen J. (2007) „Making up” the middle-class child: Families, activities and class dispositions. „Sociology”, vol. 41, no. 6, s. 1061–1077.

Wacquant Loïc, Stones Rob (2006) *Key contemporary thinkers*. London/New York: Macmillan.

Warde Alan (2006) *Cultural capital and the place of sport*. „Cultural Trends”, vol. 15, no. 2–3, s. 107–123.

Wheeler Sharon, Green Ken (2014) *Parenting in relation to children's sports participation: generational changes and potential implications*. „Leisure Studies”, vol. 33, no. 3, s. 267–284.

White Philip, Wilson Brian (1999) *Distinction in the stands: An investigation of Bourdieu's 'habitus,' socio-economic status and sport spectatorship in Canada*. „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 34, no. 3, s. 245–264.

Widdop Paul, Cutts David (2013) *Social stratification and sports' participation in England*. „Leisure Sciences”, vol. 35, no. 2, s. 107–128.

Widdop Paul, Cutts David, Jarvie Grant (2016) *Omnivorousness in sport: The importance of social capital and networks*. „International Review for the Sociology of Sport”, vol. 51, no. 5, s. 596–616.

Wiltshire, Gareth, Jessica Lee, Williams Oli (2019) *Understanding the reproduction of health inequalities: Physical activity, social class and Bourdieu's habitus*. „Sport, Education and Society”, vol. 24, no. 3, s. 226–240.

Wróblewski Michał (2016) *Nowe szaty healthismu. Self-tracking, neoliberalizm i kapitalizm kognitywny*. „Folia Sociologica”, t. 58, s. 5–23.

Cytowanie

Organista Natalia, Lenartowicz Michał (2019) *Klasa społeczna a poziom i zróżnicowanie rodzinnej aktywności sportowo-rekreacyjnej. Wyniki badań jakościowych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 116–135 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.07>.

Social Class and the Level and Diversity of Family Sport and Leisure Practices. Qualitative Study Results

Abstract: The paper analyzes class determinants of sport practices of families (parents and children) within the theoretical framework of Pierre Bourdieu's class theory. The aim of the research was to characterize sport and physical recreation participation of respondents from upper and middle class (n=64) and their children, and to check whether sport participation is class-determined and whether this happens in accordance with correlation patterns indicated by Bourdieu with regard to the field of sport. Individual semi-structured in-depth interviews were applied. The research was carried out between December 2016 and March 2017 in Warsaw and Warsaw agglomeration. The results have revealed that the sport and physical recreation participation of both adults and children was congruent with the class patterns presented by Bourdieu in reference to sport practices. Family tradition and habits played a key role in taking a decision about selecting a physical activity for upper-class children. These children were involved in more types of sport practices than middle-class children, and even if both of these groups practiced the same sport, it was carried out in a different manner (e.g., less or more individualized, more costly, more closely supervised by the parents). The paper is concluded with the indication of the implications of the class-determined sports and recreational activities of the researched subjects.

Keywords: social class, family, sport, physical recreation, Pierre Bourdieu

Marcin Laberschek 
Uniwersytet Jagielloński

Znaczenie pomników przedsiębiorstw w przestrzeni społecznej

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.08>

Abstrakt Pomniki, które znajdują się w przestrzeni społecznej, odnoszą się nie tylko do ważnych dla danej społeczności wydarzeń, postaci i symboli. Istnieją także pomniki związane z funkcjonowaniem różnego typu przedsiębiorstw. Tego rodzaju pomniki, rozumiane jako materialny wyraz kultury organizacyjnej, można rozpatrywać z punktu widzenia nauk o zarządzaniu. Jak każdy pomnik również te związane z przedsiębiorstwami nie pozostają bez wpływu na otoczenie, w tym na przestrzeń społeczną.

Celem niniejszego artykułu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie w przestrzeni społecznej mają pomniki przedsiębiorstw. Autor dokonał analizy czterdziestu pomników przedsiębiorstw i stwierdził, że ich społeczne znaczenie wyraża się na kilku płaszczyznach: tożsamości organizacji, mitycznej, ideologicznej, estetycznej, inscenizacyjnej i prowokacyjnej.

Słowa kluczowe pomniki przedsiębiorstw, znaczenie pomników, pomniki w zarządzaniu, identyfikacja wizualna, przestrzeń społeczna przedsiębiorstw

Marcin Laberschek, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk o zarządzaniu; pracownik Katedry Zarządzania, Ekonomiki Mediów i Reklamy w Instytucie Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor publikacji naukowych z zakresu zarządzania i marketingu w obszarze kultury, mediów i reklamy, w tym monografii: *Symboliczne stanowienie władzy w organizacjach* (2018). Od 2018 roku zastępca redaktor naczelnej czasopisma naukowego „Zarządzanie w kulturze”. Jego zainteresowania koncentrują się na: metodologii badań w zarządzaniu humanistycznym; zarządzaniu organizacjami prowadzącymi działalność kulturalną; symbolicznych i kulturowych wymiarach

zarządzania, marketingu oraz reklamy; nurcie marketingu krytycznego i postmarketingu; mechanizmach ponowoczesnego rynku.

Adres kontaktowy:

Katedra Zarządzania, Ekonomiki Mediów i Reklamy
Instytut Kultury
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Jagielloński
ul. prof. Stanisława Łojasiewicza 4
30-348 Kraków
e-mail: marcin.laberschek@uj.edu.pl

Wprowadzenie i rys epistemologiczny

We wstępie do swojego studium nad architekturą organizacji, a szerzej nad znaczeniem otoczenia fizycznego w społeczeństwie, Mildred Reed Hall i Edward Hall, przywołując badania Rogera Barkera (1968), stwierdzają, iż „Dalekie od pasywności otoczenie wchodzi w interakcje z ludźmi. Nie da się zatem prowadzić prawidłowych badań nad ludzkim zachowaniem, nie uwzględniając kontekstu otoczenia” (Hall, Hall 2001: 13). Elementy architektonicznego otoczenia oddziałują na to, jak ludzie funkcjonują. Nie powinno się jednak brać pod uwagę wyłącznie oddziaływania behawiorystycznego, lecz również mniej oczywiste, symboliczne – choć oczywiście jedno i drugie jest trudne do wykrycia, jak i każde z nich wymaga pogłębionej, jakościowej analizy.

Powyższe spostrzeżenie, dotyczące relacji ludzi z fizyczną strukturą przestrzeni, stało się punktem wyjścia do stworzenia problemu badawczego stanowiącego fundament niniejszego opracowania. Należy podkreślić, że w naukach o organizacji i zarządzaniu zainteresowanie tym rodzajem relacji jest wciąż mniejsze niż zainteresowanie relacjami wyłącznie międzyludzkimi (Hatch 2002: 242–243). Było też inne źródło problemu badawczego – pozanaukowe. Chodzi tu o kwestię kontrowersji, które w przestrzeni społecznej wywołują szczególnego rodzaju obiekty fizyczne, jakimi są pomniki. Przykładów, zwłaszcza aktualnych, można podać sporo, choćby te dotyczące pomników: Jana Pawła II we francuskiej miejscowości Ploermel, katyńskiego w New Jersey czy ofiar katastrofy smoleńskiej na Placu Piłsudskiego w Warszawie. Wyraźnie widać, że w pomnikach zawarty jest spory potencjał, a nawet ładunek symboliczny, który

wywołuje czasami bardzo zdecydowane reakcje społeczne. To właśnie symboliczny wymiar pomników oraz społeczne oddziaływanie tych obiektów stały się istotne dla autora artykułu.

Nie wzięto jednak pod uwagę wszystkich pomników, ale wybrane. Kryterium wyboru było uzasadnione obszarem naukowym, w ramy którego wpisuje się ta praca. Napisano ją w nurcie nauk o organizacji i zarządzaniu oraz socjologii zarządzania (organizacji), a także socjologii przestrzeni. Wybrano więc wyłącznie pomniki, których inicjatorem powstania były szczególnego rodzaju organizacje – przedsiębiorstwa – i postawiono następujące pytanie badawcze: „Jakie znaczenie w przestrzeni społecznej mają pomniki przedsiębiorstw?”. Istnieją oczywiście pomniki innego typu organizacji: instytucji publicznych (np. monumenty górnika i hutnika przed wejściem do głównego budynku Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie) czy też organizacji pozarządowych (choćby pomnik Wikipedii w Słubicach). Są też monumenty przedsiębiorstw, które są stawiane przez organizacje bądź osoby niezwiązane z samym przedsiębiorstwem (np. obiekt upamiętniający zamkniętą fabrykę zapalek w Sianowie). Ostatecznie zdecydowano przyrzeć się wyłącznie pomnikom, w których powstanie zaangażowane były konkretne przedsiębiorstwa.

Odnosnie zaprezentowanego pytania badawczego wypada wyjaśnić jeszcze inne kwestie, to jest wskazać, jak należy rozumieć pojęcie „pomnika organizacji” oraz przybliżyć znaczenie „przestrzeni społecznej”. Pomnik organizacji jest to więc wyeksponowany i jedyny w swoim rodzaju obiekt przestrzenny o symbolicznym znaczeniu, powiązany z „życiem”

organizacji (przedsiębiorstwa, organizacji trzeciego sektora, instytucji publicznej). Jest to definicja autorska, nie ma bowiem literatury naukowej zgłębiającej tę tematykę. Owszem, istnieje wiele socjologicznych studiów koncentrujących się na społecznym znaczeniu pomników (np. Wallis 1967; 1990; Osborne 2001; Johnson 2002; Zieliński 2005; Jałowiecki, Sekuła 2009; 2010; Kruszyński 2010; Kaltenberg-Kwiatkowska 2011; Krzyżanowska 2016), lecz opracowania te nie odnoszą się do pomników związanych z organizacjami (a zwłaszcza przedsiębiorstwami); chodzi tutaj raczej o pomniki, których inicjatorami wzniesienia były organy władz publicznych czy instytucje kościelne albo które powstawały w ramach inicjatyw społecznych.

Jeśli chodzi natomiast o przestrzeń społeczną, to z szerokiego punktu widzenia można ją rozumieć jako przestrzeń życia człowieka. Przestrzeń ta może przybierać rozmaite formy, na przykład przestrzeni publicznej, ograniczonej przykładowo ze względu na „publicznego (państwowego lub samorządowego) właściciela” tej przestrzeni (Bierwiaczonek 2018: 27) albo też miejskiej, odnoszącej się wyłącznie do środowiska miasta (np. Kaltenberg-Kwiatkowska 2011; Krzyżanowska 2016), ale jedną z jej charakterystycznych cech jest to, że jest ona społecznie skonstruowana (wytworzona) (Jałowiecki, Szczepański 2009; Majer 2010). To konstruowanie przestrzeni społecznej bierze się stąd, że pomiędzy ludźmi dochodzi do wszelkiego rodzaju relacji i interakcji o różnym zabarwieniu (np. politycznym, ekonomicznym, sąsiedzkim). W związku z tym na przestrzeń społeczną można spoglądać z fizycznej i materialistycznej perspektywy, biorąc pod uwagę zwłaszcza kwestie społeczno-przestrzenne (geograficzne miejsce inte-

rakcji, czas i poszczególne fazy jej przebiegu, funkcje jej przedmiotu ze względu na wytwarzanie przestrzeni itd.). Tak postrzegana przestrzeń społeczna jest więc usankcjonowana geograficznie, to znaczy dotyczy konkretnego miejsca. Można też patrzeć z innego punktu widzenia, to jest humanistycznego i kulturowego, gdzie interesujące będą przede wszystkim kwestie społeczno-symboliczne (kulturowe znaczenie miejsca interakcji, język interakcji, symboliczna wartość jej przedmiotu, reprezentowane przez podmioty wartości, rytualizacja interakcji i wiele innych symbolicznych odniesień). Ten rodzaj przestrzeni społecznej ma wymiar niematerialny, ponieważ jest to przestrzeń wyznaczona przez symbole i ich znaczenia. Oczywiście materialność i symbolika przenikają się (Krzyżanowska 2016), kładąc więc nacisk na jedną z nich, nie da się całkowicie wykluczyć drugiej. Niniejsze opracowanie powstało w oparciu o drugie z wymienionych ujęć, to jest perspektywę symboliczną. Nie był to wyłącznie subiektywny wybór autora; podyktowane jest to także przedmiotem badań, czyli pomnikami, ponieważ, jak zwraca uwagę Natalia Krzyżanowska, znaczenie społeczne pomników ujawnia się przede wszystkim w warstwie symbolicznej i aksjonormatywnej (Krzyżanowska 2016: 128), z czego można wysnuć wniosek, że pomniki są „takimi obiektami, których treść symboliczna jest ważniejsza niż treść fizyczna” (Kowalewski 2007: 127).

Perspektywa symboliczna uwidacznia się nie tylko na gruncie socjologii przestrzeni, ale także w naukach o zarządzaniu i w socjologii organizacji. W 1979 roku Gibson Burrell i Gareth Morgan wyszczególnili cztery paradygmaty, czyli cztery perspektywy naukowego oglądu i zrozumienia rzeczywistości społecznej.

Wyróżnia się więc paradygmat: funkcjonalistyczny, interpretatywno-symboliczny, radykalnego strukturalizmu oraz radykalnego humanizmu (Burrell, Morgan 2005). Podejścia te charakterystyczne są także dla nauk o organizacji i zarządzaniu (Kostera 2003: 15–18; Sułkowski 2012a: 112–122; Laberschek 2018: 30–37). Epistemologiczne założenia niniejszego artykułu oparto na fundamencie paradygmatu interpretatywno-symbolicznego, który bazuje na dwóch koncepcjach socjologicznych: interakcjonizmu symbolicznego (Mead 1934) oraz konstruktywizmu społecznego (Berger, Luckmann 1983). Twórca pierwszego podejścia, George Herbert Mead, twierdził, że świat społeczny tworzy się poprzez wzajemne interakcje, w ramach których dochodzi do przekazywania sobie symboli, gdzie każdy materialny i niematerialny wyraz ludzkiej działalności ma symboliczne znaczenie. Konstruktywizm społeczny zakłada z kolei, że w ramach interakcji dochodzi do konstruowania rzeczywistości; jest ona zatem siecią relacji. To, czego się doświadcza, interpretuje się subiektywnie, ale to, w jaki sposób się interpretuje, zależy od tego, w jaką sieć relacji wplątany jest dany człowiek. Na kanwie tych dwóch podejść zrodziła się koncepcja symbolizmu organizacyjnego Barry’ego Turnera (1986), która stanowi punkt wyjścia dla badaczy z kręgu nauk o zarządzaniu działających na polu paradygmatu interpretatywno-symbolicznego. Według Turnera wszystkie działania organizacyjne, w tym samo zarządzanie, mają wymiar symboliczny. Oczywiście nie dotyczy to wyłącznie tego, co rozgrywa się wewnątrz organizacji; również jej poczynania w otoczeniu (np. finansowe, promocyjne, dystrybucyjne) będą miały taki wymiar. Warto więc zauważyć, iż z tego punktu widzenia stawianie pomników w otoczeniu organizacji, jak też sama późniejsza ich

„obecność” w przestrzeni społecznej, także będą miały wartość symboliczną. Zadaniem badacza powinno być zatem dotarcie do tych symbolicznych wartości i odsłonięcie ich ukrytych znaczeń. Stąd też w ramach paradygmatu interpretatywno-symbolicznego preferowane są, właściwe naukom humanistycznym, jakościowe metody badań (takie też wybrano i w tym przypadku), jak i zastosowanie pogłębionej interpretacji pozyskanego materiału (również i tutaj postąpiono w ten sposób). Oczywiście zwraca się uwagę na to, że badania tego typu mają charakter subiektywny; tak rzeczywiście jest. Podkreśla się jednak inne wartości, w tym skrupulatne i wielowątkowe ujęcie tematu (próbę taką podjęto także w niniejszym opracowaniu).

Zastosowana metodologia

Warto w tym miejscu podkreślić, że nie istnieje jakikolwiek katalog pomników organizacji; autor dopiero tworzy ich bazę, a obecnie jest w trakcie prowadzenia kwerendy obiektów związanych z przedsiębiorstwami. Jest to pionierskie działanie, zwłaszcza z punktu widzenia nauk o zarządzaniu, gdzie temat ten nie był do tej pory dostrzeżony. W ramach socjologii, zwłaszcza socjologii przestrzeni, temat pomników był i jest eksplorowany, choć, jak wspomniano, nie w nawiązaniu do pomników przedsiębiorstw, a przynajmniej nie wyłącznie do takich.

Pierwszą kwestią wymagającą wyjaśnienia jest sposób poszukiwania tego typu obiektów. Kwerendę pomników prowadzono w przestrzeni Internetu, a narzędziem ich wyszukiwania była wyszukiwarka Google. Proces można podzielić na dwa etapy. Pierwszy etap poszukiwania polegał na wpisaniu do wy-

szukiwarki odpowiedniego hasła. W pierwszej kolejności wpisywano wyrażenie „pomnik przedsiębiorstwa” oraz jego synonimy, na przykład „pomnik zakładu”, „pomnik fabryki”, „pomnik firmy”, „pomnik wytwórni”, a także ich anglojęzyczne odpowiedniki, na przykład „corporate monument”, „factory monument”, „manufactory monument” („monument” zastępowano też wyrazem „statue”). W celu skutecznego poszukiwania pomników posłużono się następnie udostępnionym w serwisie Wikipedia branżowym zestawieniem przemysłu (*Przemysł*, dok. elektr.). W ten sposób wpisywane do wyszukiwarki hasła uzupełniano o kolejne branże przemysłowe zgodnie z zestawieniem, na przykład „pomnik koksowni”, „pomnik kopalni”, „pomnik huty”, „pomnik elektrowni”, „pomnik zakładów chemicznych”, „pomnik zakładów metalurgicznych”. Wykorzystano także zestawienia udostępniane przez różne media największych firm i najbardziej rozpoznawalnych marek (np. rankingi.wprost.pl, www.forbes.pl/rankingi), by także i w ten sposób utworzyć odpowiednie hasła, na przykład „pomnik KGHM”, „pomnik Pekaó SA”, „Google statue”, „Samsung statue”. Warto też dodać, że po zweryfikowaniu wyników otrzymanych dla każdego hasła, wyszukiwanie pomników uzupełniano dodatkowym skorzystaniem z zakładki „grafika”. Otrzymywano wówczas zestaw fotografii związanych z wyszukiwanym hasłem. Obecnie autor posiada w bazie ponad 100 pomników (stan na 31.12.2018).

Drugim etapem było zbieranie materiałów (informacji, danych, fotografii) dotyczących obiektu. Proces ten również odbywał się w przestrzeni Internetu. Po odnalezieniu konkretnego obiektu do wyszukiwarki Google wpisywano jego dane, na przykład „pomnik

Antoniego Thuma” (jest to pomnik wzniesiony przy Browarze w Grodzisku Wielkopolskim; wyszukany został po wpisaniu w pierwszym etapie hasła branżowego „pomnik browaru”) lub „pomnik drzewa Bogatynia” (wyszukany dzięki wcześniejszemu hasłu „pomnik kopalni”). Następnie wpisywano powiązane z pomnikiem hasła, pomijając jednak wyraz „pomnik”, na przykład „Antoni Thum”, „byk Ilon”, „pociąg EW58”. Również na tym etapie korzystano z opcji wyszukiwarki: „grafika”. W ten sposób gromadzono materiały nie tylko na temat samego pomnika jako obiektu, ale też tego, co ów obiekt przedstawia. Gromadzono też następujące materiały: dane ze stron internetowych przedsiębiorstw, różnego typu wydawnictwa zakładowe w formie elektronicznej (periodyki, książki, katalogi), artykuły z portali internetowych, zdigitalizowane czasopisma lokalne (gmin wiejskich i miejskich), wpisy na blogach, dane z forów internetowych, spisy pomników, biogramy twórców, wywiady z nimi i tym podobne. Wiarygodność źródeł sprawdzano poprzez wzajemną ich weryfikację. Informacje o pomniku uważa się za wiarygodne, jeśli pokrywały się w przynajmniej dwóch (a najlepiej trzech) niezależnych źródłach. Warto podkreślić, iż zebrane materiały stanowią tylko bazę danych dotyczącą pomników, natomiast jej wykorzystanie może być różne, co jest uzależnione od konkretnego problemu badawczego.

W celu uzyskania odpowiedzi na postawione pytanie badawcze (jakie znaczenie w przestrzeni społecznej mają pomniki przedsiębiorstw?), autor opracowania utworzył zestaw pytań cząstkowych: Jakie przedsiębiorstwo powiązane jest z danym pomnikiem? Jaką pełniło funkcję w jego wzniesieniu? Co pomnik przedstawia i jak wygląda? Z jakiego mate-

riału pomnik wykonano? Kto go wykonał? Jaka jest lokalizacja pomnika? Jakie zachowania społeczne wywoływał fakt wzniesienia i sama jego obecność? W zależności od pytania częściowego wykorzystano jedno, dwa lub trzy podejścia badawcze: 1) analizę danych zastanych (*desk research*) (Babbie 2006) – w odniesieniu do pozyskanych materiałów pisanych, 2) analizę materiałów wizualnych (Sztompka 2006) – jeśli chodzi o fotografie pomników, 3) netnografię (Jemielniak 2013) – odnośnie dyskusji wokół pomników prowadzonych na forach internetowych. Częściowe pytania badawcze stawiano w odniesieniu do wszystkich pozyskanych pomników, a odpowiedzi na nie uzyskano dzięki zastosowaniu powyższych podejść badawczych. Z punktu widzenia znaczenia pomników przedsiębiorstw w przestrzeni społecznej szczególnie istotne okazały się informacje zawarte w odpowiedziach na pytanie: co pomnik przedstawia i jak wygląda? Tutaj korzystano z analizy danych zastanych oraz analizy wizualnej. Różnorodność pozyskanych informacji wynikała oczywiście z odmienności badanych pomników. Informacje te miały jednak pewne wspólne cechy, które to cechy stały się punktem odniesienia do stworzenia odrębnej kategorii społecznego znaczenia monumentów. Pojawiły się pomniki, które przedstawiały wizerunki osób związanych z przedsiębiorstwami, wydarzenia z ich historii, ich symbolikę czy produkty. Takim pomnikom przypisano wspólną kategorię znaczenia tożsamościowego, gdyż odwoływały się do cech tożsamości przedsiębiorstwa. Z kolei odpowiedzi na pytania: „jaka jest lokalizacja pomnika?”; „jakie przedsiębiorstwo powiązane jest z danym pomnikiem?”; oraz „jaką pełniło funkcję w jego wzniesieniu?” – dodatkowo uzasadniały wybór tej kategorii wobec konkretnych obiektów.

Dzięki odpowiedzi na powyższe pytanie (co pomnik przedstawia i jak wygląda?), powstały też inne kategorie: znaczenia ideologicznego (tego rodzaju pomniki nawiązywały do różnego rodzaju ideologii, np. komunistycznej, choćby poprzez prezentację bohaterów czasów peerelowskich, czy też kapitalistycznej, ale także religijnej – analogiczne postaci i symbole), znaczenia mitycznego (w treści tego rodzaju pomników zawarty był z kolei znamieny przekaz dotyczący np. mitologicznych postaci czy mitów kosmogonicznych przedsiębiorstw) oraz estetycznego (te obiekty nosiły charakterystyczne znamiona dzieł artystycznych; mogły mieć na przykład wyjątkową, abstrakcyjną formę). Przy wyznaczeniu kategorii znaczenia estetycznego również istotne okazały się odpowiedzi na inne pytania częściowe: z jakiego materiału pomnik wykonano, a zwłaszcza kto go wykonał? Autorstwo uznanego artysty uzasadniałoby przypisanie konkretnemu pomnikowi znaczenia estetycznego. Pojawiły się jednak pomniki, które nie posiadały jakichś szczególnych walorów artystycznych, tymczasem ich forma (np. duże gabaryty) lub komunikowana treść (np. mężczyzna podczas czynności intymnych) oddziaływała na emocje odbiorcy. Między innymi dla takich obiektów stworzono odrębną kategorię: prowokacyjną.

Tak samo kluczowe w zrozumieniu znaczenia pomników przedsiębiorstw w przestrzeni społecznej okazały się informacje pozyskane w odniesieniu do pytań częściowych dotyczących lokalizacji pomnika oraz społecznych zachowań wywoływanych faktem jego wzniesienia i obecności. Tutaj posłużono się zarówno analizą danych zastanych, jak i analizą wizualną fotografii (w tym przypadku zwracano bardziej uwagę na to, co „dzieje się wokół” obiektu)

oraz netnografią. To, gdzie obiekt się znajduje (czy jest to niewielka miejscowość, czy metropolia) ma istotne znaczenie. W mniejszych miejscowościach pomnik przedsiębiorstwa jest często jedynym obiektem tego typu; stąd w jego bezpośrednim otoczeniu realizuje się lokalne życie społeczne (organizuje się na przykład cykliczne uroczystości). Tymczasem w większych aglomeracjach pomnik może być „tylko” swoistym punktem orientacyjnym. Pomimo różnic, wszystkim tego typu pomnikom nadano wspólną kategorię inscenizacyjną – obiekty te „reżyserowały” bowiem życie społeczne w swoim otoczeniu.

Wydarzenia, do których dochodzi „wokół” pomnika, nie rozgrywają się jednak wyłącznie w fizycznym otoczeniu. W Internecie, na przykład pod artykułami dotyczącymi odsłonięcia pomników, dochodzi do mniej lub bardziej ożywionych dyskusji na ten temat. Owszem, zarzucić w tym miejscu można, że w dyskusjach internetowych biorą udział tylko wybrane osoby. Jednak czy pod sam pomnik (jako obiekt fizyczny) również nie przychodzą osoby wybrane, to znaczy te, które zainteresowane są właśnie tym, „by się do niego zbliżyć”? Odpowiedź jest twierdząca. Pomniki inscenizują więc także i środowisko wirtualne. Ta analogia wskazuje badaczowi to, jaką metodę badawczą powinien zastosować. Skoro etnografię stosuje się w badaniach terenowych i można ją wykorzystać w badaniach zjawisk społecznych w fizycznym otoczeniu pomników, toteż w środowisku internetowym zastosować można jej „wirtualny” odpowiednik, czyli netnografię. Etnografia koncentruje się na fizycznych aspektach relacji społecznych, netnografia natomiast na języku, a konkretnie na komunikacji „tekstowej” (Bartl, Kannan, Stockinger 2016: 168).

W ramach zastosowanej w niniejszym opracowaniu netnografii w sposób bierny, to znaczy bez ingerencji ze strony badacza (Jurek 2013), prowadzono obserwacje zamieszczonych pod internetowymi informacjami o pomnikach poszczególnych wypowiedzi i dyskusji internautów, a następnie, korzystając z interpretatywnego charakteru netnografii (Kozinets 1998), dokonano ich analizy. Działania te podejmowano po to, by odpowiedzieć na częściowe pytanie badawcze: Jakie zachowania społeczne wywołuje obecność pomnika w Internecie? Oczywiście obecność komentarzy pod informacją o konkretnym pomniku sama w sobie świadczyła o jego inscenizacyjnym znaczeniu (i wówczas do takiej kategorii zaklasyfikowywano obiekt), jednakże w komentarzach tych identyfikowano również informacje, które wpisywały się w obszar innych wyznaczonych wcześniej kategorii znaczeniowych. Przykładowo, jeśli w dyskusjach „wokół” pomnika tworzyły się plotki (o nim samym, o przedsiębiorstwie, o pracownikach, o zarządzie), wówczas takiemu obiektowi przypisywano znaczenie mityczne (pomnik „wytwarzający” mity). Jeżeli natomiast w komentarzach podkreślano walory artystyczne obiektu, to nadawano mu kategorię znaczenia estetycznego. Jeśli na przykład pojawiał się temat historii przedsiębiorstwa, to takiemu pomnikowi przypisywano z kolei znaczenie tożsamościowe.

Dzięki analizie zebranych materiałów i wypowiedzi na forach internetowych w odniesieniu do zaprezentowanych pytań częściowych, przy wykorzystaniu wspomnianych metod badawczych, uzyskano obraz tego, jakie jest znaczenie pomników w przestrzeni społecznej. Znaczenie to rozpatrywać można na wielu płaszczyznach, jednakże w ramach niniejszego opracowania sporządzono sześć takich perspektyw. Wy-

różniono więc znaczenie tożsamościowe, mityczne, ideologiczne, estetyczne, inscenizacyjne i prowokacyjne. W dalszej części pracy każdą z tych sześciu kategorii omówiono odrębnie i wnikliwie, wzbogacając całość czterdziestoma przykładami pomników przedsiębiorstw, zarówno polskich, jak i zagranicznych.

Należy w tym miejscu wyjaśnić, dlaczego nie skoncentrowano się wyłącznie na pomnikach polskich przedsiębiorstw, lecz wykorzystano również przykłady tych zagranicznych. Celem było ukazanie tego, że problematyka pomników przedsiębiorstw nie ma wyłącznie lokalnego charakteru, to znaczy nie jest specyficzna wyłącznie dla Polski. Oczywiście inna będzie komunikowana treść i forma konkretnych obiektów, jednakże ich znaczenie w przestrzeni społecznej nosi wspólne, ponadnarodowe znamiona. Zauważono bowiem, że każdy nowo pozyskany obiekt zagraniczny (krajowy zresztą także) każdorazowo wpisuje się w obręb sześciu utworzonych kategorii. Warto też podkreślić, iż przedstawione poniżej pomniki to właściwie ilustracje, ponieważ każdą z nich można zastąpić innym przykładem. Wykorzystania zagranicznych pomników nie powinno się więc traktować jako nieścisłości metodologicznej, a raczej jak godną uwagi egzemplifikację omawianych kategorii znaczeniowych.

Znaczenie tożsamościowe

W literaturze z zakresu nauk o zarządzaniu i teorii organizacji znaleźć można wiele ujęć tożsamości organizacyjnej. Najczęściej jednak przedstawia się ją jako „odpowiedź członków organizacji na pytania: »Kim jesteśmy jako organizacja?« oraz »Kim chcielibyśmy być?«” (Sułkowski 2012b: 216). Warto jednak zwrócić

uwagę na to, że odpowiedź na pytanie „Kim jesteśmy?”, rozumiana jako identyfikacja siebie, zawsze musi być udzielona w odniesieniu do tego „Kim nie jesteśmy?”, czyli do otoczenia, w tym innych organizacji. „Jesteśmy” przedsiębiorstwem, gdyż mamy podobne cechy do innych przedsiębiorstw, „nie jesteśmy” organizacją trzeciego sektora, gdyż różni nas to a to. „Jesteśmy” jednak wyjątkowym przedsiębiorstwem, ponieważ posiadamy takie atrybuty, których inni nie mają. Zależność taką zauważył Ludwig Wittgenstein, który zaznaczył, iż aby stwierdzić, że dany przedmiot jest czerwony, należy wziąć pod rozwagę również inne opcje kolorystyczne – również to, że przedmiot ten nie jest niebieski (Wittgenstein 2000). Należy się więc zgodzić z Krzysztofem Koneckim, który twierdzi, że tożsamość organizacyjna „może oznaczać schemat poznawczy lub percepcję głównych i wyróżniających cech organizacji, obejmując także jej status w porównaniu do innych organizacji” (Konecki 2002: 82). To porównanie ma tutaj zasadnicze znaczenie, ponieważ to dzięki niemu organizacja nabiera właściwej sobie odrębności.

„Główne i wyróżniające cechy organizacji” nie muszą być ukryte w jej „wnętrzu”, to znaczy, nie muszą być znane tylko i wyłącznie członkom organizacji. Mogą być one komunikowane „na zewnątrz”, czyli udostępniane otoczeniu. Między innymi temu służą pomniki – wpisane są w nie wyjątkowe, wyróżniające atrybuty organizacyjne. Pomniki są więc wyrazem tożsamości organizacyjnej w otoczeniu; poprzez pomniki organizacje wyrażają siebie. Uzupełniają więc pamięć zbiorową (*collective memory*) (Osborne 2001) otoczenia społecznego o pamięć o sobie. Monumenty mogą odnosić się do ważnych wydarzeń z życia przedsiębiorstw, prezentować

osoby z nimi związane, symbole organizacyjne, ukazywać mające szczególne znaczenie produkty i zasoby. Jednymi z najważniejszych wydarzeń w historii organizacji, w tym przedsiębiorstw, są te, które dotyczą początków działalności. Wydarzenia te często pełnią w organizacjach rolę symboliczną, będąc swego rodzaju mitami założycielskimi. Nie ma zatem nic dziwnego w tym, że stają się one motywem przewodnim pomników. Przykładem takim jest odsłonięty 7 maja 2011 roku na Skwerze I Dywizji Pancernej Wojska Polskiego w Warszawie pomnik nazwany Ławeczką Williama Heerleina Lindley'a – angielskiego inżyniera, który pod koniec XIX wieku wybudował stołeczną sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Pomnik odsłonięto w związku ze 125. rocznicą istnienia Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, które zarządza ową siecią. Jest jednak coś, co należy w tym miejscu podkreślić. Otóż organizację powołano dopiero w 1924 roku, w związku z czym w czasie, kiedy inwestycję realizowano, przedsiębiorstwo w sensie formalnym nie istniało. Można więc powiedzieć, że historia powstania wodociągów została przez organizację niejako „przywłaszczona” i potraktowana jako własny mit założycielski. Tym samym Lindley, który w żaden sposób nie mógł być związany z przedsiębiorstwem, przez to, czego dokonał, stał się jego ojcem założycielem, wpisując się jednocześnie w jego tożsamość.

Stawia się również pomniki uwieczniające różne wydarzenia, do których doszło, gdy dane przedsiębiorstwo prowadziło działalność. W 2016 roku w wielkopolskiej miejscowości Pudliszki, obok znanego zakładu przetwórstwa owocowo-warzywnego, odsłonięto pomnik, którego motywem stały się trzy symbole: podkowa, plaster miodu oraz wierzba z wiszącymi gruszkami.

Z tym ostatnim związane jest ciekawe wydarzenie, które w 2016 roku przybliżył dyrektor operacyjny zakładu:

To jedna z pierwszych historii, jaką można usłyszeć, wjeżdżając do Pudliszek. Nie wszyscy może wiedzą, ale gospodarstwo, które Stanisław Fenrych [ówczesny właściciel przedsiębiorstwa – przyp. ML] kupił w 1920 roku, było w opłakanym stanie, wyglądało jak przeciętny dworek szlachecki i potrzebował sporo pieniędzy na jego remont. Miał przy tym pomysł na zbudowanie fabryk. Potrzebował tylko środków finansowych. Udał się do sąsiadów, którzy mogliby go wspomóc w tej inwestycji i tam usłyszał od właściciela, że prędzej „gruszki na wierzbie” wyrosną, niż w tym miejscu powstanie porządny zakład przetwórczy. Dzisiaj jesteśmy jednym z kluczowych nie tylko w Polsce, ale i na świecie zakładów przetwórstwa (*Pomnik Fenrycha odsłonięty*, dok. elektr.).

Trzeba zauważyć, iż opisane przypadki dwóch monumentów nie odnoszą się wyłącznie do historii związanych z przedsiębiorstwami, lecz przybliżają także sylwetki postaci z nimi związanych: jest mityczny ojciec założyciel (Lindley), pojawia się także wybitny menedżer (Fenrych), który „stawia organizację na nogi”. Istnieje wiele innych pomników nawiązujących do takich postaci. Są to figuratywne przedstawienia ojców założycieli, jak pomnik Adama Opla, założyciela przedsiębiorstwa znanego obecnie z produkcji samochodów, odsłonięty w 1937 roku w niemieckim Rüsselsheim am Main; obiekt Walta Disneya trzymającego za rękę Myszkę Miki, wzniesiony w 1993 roku na terenie Disneylandu w Anaheim w Stanach Zjednoczonych; czy też popiersie Ignacego Łukasiewicza z 1982 roku, współtwórcy kopalni ropy naftowej w Bóbrce. Inne monumenty przedstawiają wybitnych menedżerów, na przykład pomnik z 2016 roku Antoniego Thuma,

właściciela i dyrektora Browaru w Grodzisku Wielkopolskim lub, z tego samego roku, Philippa de Girard, dyrektora fabryki wyrobów lnianych w Żyrardowie, od nazwiska którego wzięła się nazwa miasta. Inną kategorią są pomniki wyjątkowych pracowników, choćby ten z 1978 roku, który przedstawia górnika Kopalni „Jadwiga” w Zabrze i tytana pracy Wincentego Pstrowskiego, lub odsłonięty w 2011 roku przed Miejskimi Wodociągami i Oczyszczalnią w Grudziądzu obiekt medalisty olimpijskiego Bronisława Malinowskiego, pracownika zakładu.

Do tożsamości przedsiębiorstw odwołują się także różnego rodzaju symboliczne przedstawienia, w tym logotypów; choćby Pумы (pomnik taki znajduje się przed główną siedzibą przedsiębiorstwa w Herzogenaurach w Niemczech) albo Ferrari, odsłonięty przy arterii prowadzącej do firmy w miejscowości Maranel-

lo we Włoszech czy też symbolicznych postaci, czego przykładem jest związany z Kopalnią „Janina” w Li-biążu pomnik Skarbnika, ducha-opiekuna górników.

Z tożsamością przedsiębiorstw związane są również ich produkty lub świadczone przez nie usługi; mogą one w związku z tym stać się motywem przewodnim pomników. W 1978 roku w Stąporkowie (dzisiejsze województwo świętokrzyskie) miejscowa Odlewnia Żeliwa odsłoniła dwumetrowy pomnik własnego produktu, to jest grzejnika (popularnego w okresie PRL-u kaloryfera). W 1982 roku w Osowej Sieni (obecne woj. lubuskie), nieopodal przedsiębiorstwa zajmującego się hodowlą zwierząt, postawiono pomnik Ilona, byka, który wyróżniał się wyjątkowymi zdolnościami rozrodczymi. Z kolei w 2013 roku, obok siedziby Polskich Zakładów Lotniczych w Mielcu, odsłonięto monument produkowanego tam polskiego bombowca PZL „Łoś”.

Fotografia 1. Pomnik grzejnika Odlewni Żeliwa w Stąporkowie



Źródło: fotografia z archiwum Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Stąporkowie, udostępniona za zgodą instytucji.

Znaczenie mityczne

Mit to termin, którego jednoznaczne wyjaśnienie przysparza wiele problemów. W odmienny sposób podchodzą do tej materii badacze różnych dziedzin nauki, ale nawet w ramach tych samych pól zainteresowań istnieją różne perspektywy. Być może jednak, na co zwraca uwagę Paul Tillich, to właśnie wielowątkowość jest tym, co mit wyróżnia: „Użycie słowa »mit« jest zmienne i nieustalone, co przypuszczalnie nie jest spowodowane brakiem naukowej przejrzystości, lecz wewnętrzną dialektyką, jaka znamionuje to pojęcie” (Tillich 1991: 158).

W socjologii również wyróżnia się różne perspektywy rozumienia mitu, a różnice mogą wynikać z odmiennych założeń epistemologicznych. Ogólnie wspomnieć można o dwóch odrębnych podejściach do tej materii: obiektywnej (przykładami mogą być klasyczne perspektywy strukturalizmu i funkcjonalizmu), gdzie „mit zaliczany jest do tej samej kategorii co inne dziedziny kultury przejawiające się w symbolach” (Tillich 1991: 156) oraz subiektywnej (choćby podejście poststrukturalne i konstruktywizmu społecznego).

W ujęciu strukturalistycznym mitami są występujące w każdej społeczności symboliczne opowieści o istotach o metafizycznej naturze. Dzięki swojej symbolice mity organizują życie społeczne i wprowadzają ład społeczny. W strukturalizmie zwraca się uwagę na to, że wszystkie mity, niezależnie od miejsca i czasu ich występowania, mają charakterystyczną strukturę stworzoną z gotowych schematów, to jest mitemów (Levy-Strauss 1968). Te same mitemy występują w mitach różnych społeczności, choć ich konfiguracja i powiązanie jest różne.

Funkcjoniści, podążając za myślą Émile Durkheima, który traktował mity jak trwałe wyobrażenia, to znaczy fakty społeczne (Durkheim 2000), zwracają szczególną uwagę na funkcje, jakie pełnią one w społeczeństwie. Mity jako wyobrażenia z jednej strony mają źródło transcendentalne, pozaludzkie, nadprzyrodzone, ale z drugiej towarzyszą społecznym praktykom i odnoszą się do pragmatycznych, codziennych problemów, nadając życiu sens oraz zaspokajając indywidualne i zbiorowe potrzeby. O skutkach ich „oddziaływania” można wypowiadać się więc w sposób obiektywny.

Z kolei u podstaw konstruktywizmu leży założenie, że wszelkie poznanie tworzy się i utrwała w relacjach pomiędzy ludźmi, a jego tworzywem jest język: „Wszyscy, którzy używają tego samego języka, są tymi, którzy podtrzymują rzeczywistość” (Berger, Luckmann 1983: 26). Wskazana rzeczywistość nie jest bytem obiektywnym, nie wynika bowiem z relacji człowieka ze światem zewnętrznym (podmiot-przedmiot), tworzy się natomiast pomiędzy ludźmi, czyli „w obszarze relacji międzypodmiotowych, tj. w planie horyzontalnym” (Zybertowicz 1999: 26). Rzeczywistość jest więc konstrukcją kulturową, która z jednej strony porządkuje życie społeczne i wyznacza, co jest ważne, a co nie-ważne, a z drugiej jest czymś, w co ludzie wierzą i w zgodzie z czym postępują; jest więc swego rodzaju mitem. Każde społeczeństwo dysponuje własnym zestawem mitów; dla współczesnego społeczeństwa jednym z charakterystycznych jest mit o dobrobycie, określający „moralność nowoczesności” (Baudrillard 2006: 271). W świetle konstruktywizmu funkcja mitów może być tylko pozorna, jest ona bowiem konstrukcją; wcale nie musi być więc taka,

jakiej się można spodziewać. Stąd mówi się często o iluzjach, symulakrach, postprawdach, czy hiper-rzeczywistości.

Mitycznemu znaczeniu pomników można więc przyglądać się z różnych perspektyw. Jednym ze skutków symbolicznego oddziaływania pomników jest pojawianie się mitów i ich funkcjonowanie w przestrzeni społecznej. Tematyka niektórych mitów oscyluje wokół samych pomników, pozostałe dotyczą innych kwestii, jednak to pomnik staje się punktem zapalnym ich powstania. Niekiedy tworzą się one spontanicznie, czasami ich pojawienie się prowokowane jest przez przedsiębiorstwo, które postawiło pomnik w przestrzeni społecznej.

W 1970 roku na terenach dzisiejszej Ukrainy powstało miasto Prypeć. Zbudowano je dla pracowników elektrowni atomowej w pobliskim Czarnobylu. Budowa miast od podstaw nie była w rzeczywistości komunistycznej niczym niezwykłym, nie było też takie stawianie pomników. W Prypeci nie postawiono jednak monumentu komunistycznego bohatera, wzniesiono natomiast obiekt jednego z greckich tytanów – Prometeusza. Pomnik oczywiście wprost nawiązywał do znanego mitu, jego symboliczne znaczenie było jednak głębsze. Całkiem możliwe, że chodziło o wytworzenie wśród pracowników swoistego poczucia misji polegającej na realizacji nadzwyczajnego zadania: dostarczania wszystkim potrzebującym mitycznego, „boskiego” ognia – energii atomowej. Nie potrzeba jednak tytanów, wystarczy wzniesić pomnik „zwykłego śmiertelnika”, by jego wizerunek nabrał mitycznego wymiaru. W takim zresztą celu stawia się pomniki różnym osobom; nie chodzi wyłącznie o zwykłe

ich zapamiętanie, ale przede wszystkim o ich zmitologizowanie. W okresie komunistycznym stawiano na piedestale wyróżniających się pracowników; przykładem może być wspomniany pomnik przewodnika pracy, górnika Wincentego Pstrowskiego. Tymczasem w dzisiejszej, biznesowej rzeczywistości kultem otacza się raczej wybitnych menedżerów, czego przykładem może być również zaprezentowany wcześniej pomnik byłego właściciela i dyrektora lokalnego Browaru w Grodzisku Wielkopolskim.

Inną kategorią mitów są mity Barthesowskie. Są to skonstruowane w relacjach społecznych nawarstwienia kulturowe, czyli komunikaty o głębokim znaczeniu, „krążące wokół” rzeczy, ludzi, zachowań, idei i wielu innych.

Przedemną morze – tu na pewno nie ma żadnego komunikatu. Ale na plaży – cóż za materiał semiologiczny! Flagi, slogany, tablice, stroje, nawet opalenizna, które są dla mnie przede wszystkim komunikatami. (Barthes 2000: 243 przypis)

Można odnieść wrażenie, że w wielu przypadkach materiał semiologiczny początku XXI wyszedł poza obręb wskazanej przez Rolanda Barthesa „plaży”, a charakterystycznym tego przykładem mogą być pomniki zielonych robotów Androidów, reprezentujących kolejne wersje systemów operacyjnych. Google, czyli korporacyjny właściciel globalnego oprogramowania, wytwarza mit wokół postaci Androida poprzez stopniowe powoływanie go „do życia”. Odbywa się to dzięki cyklicznemu wytwarzaniu jego pomników, ale również za sprawą towarzyszących im stawianiu uroczystości. Publiczna prezentacja pomnika Androida Oreo odbyła się 21 sierpnia

2017 roku w parku na Manhattanie. Nie był to przypadkowy dzień – w Stanach Zjednoczonych doszło wówczas do zaćmienia słońca. Tuż po jego zakończeniu odsłonięto pomnik; z naturalnej ciemności i syntetycznie wytworzonych kłębow dymu wynurzyła się postać Androida. Można odnieść wrażenie, że za sprawą zderzenia wyreżyserowanego przedstawienia z prawdziwym i wyjątkowym wydarzeniem (zaćmieniem), całe widowisko oraz jego bohater nabierają cech autentyczności, urzeczywistniają się; „kosmiczny” Android przestaje być znakiem firmowym i staje się „kimś”. Jak powiedziała Jean Baudrillard, jest to procesja symulacji (Baudrillard 2005), czyli nadawanie cech życia czemuś nieistnie-

jącemu; tymczasem to wszystko jest jednak pozorne, jest całkowitą iluzją, wytwarzanym mitem. Mit ten jest jednak społecznie niewidoczny, a „namacalny” staje się efekt.

Pomniki wiążą się także z inną kategorią mitów, to jest z przesadami. Pierwszy przypadek odnosi się do wspomnianego pomnika byka Ilona. W Internecie pojawił się wpis o tym, jakoby monument zwierzęcia był źródłem symbolicznej „mocy”: „kochając się pod pomnikiem bardzo łatwo o potomka. Stąd wiele par wykorzystuje pobliski parking do wiadomych celów” (*Pomnik buhaja*, dok. elektr.). Z kolei odsłonięcie na terenie spółki PKP Szybkiej Kolei Miej-

Fotografia 2. Prace przy montażu pomnika pociągu EW58-019sa PKP Szybkiej Kolei Miejskiej w Trójmieście



Źródło: fotografia ze zbiorów PKP Szybkiej Kolei Miejskiej z siedzibą w Gdyni, udostępniona za zgodą spółki.

skiej w Trójmieście pomnika wycofanego z użytkowania pociągu EW58-019sa stało się impulsem do tworzenia i dzielenia się na forach internetowych plotkami i pogłoskami. Jedna z nich dotyczy nieodpowiednio prowadzonych napraw pojazdu:

SKM Trójmiasto zmarnowała te pociągi, naprawy były możliwe, ale mechanikom się nowe nie podobało... Ilość 28 pociągów mówi sama za siebie, to była szansa na krok do przodu. Teraz chociaż jeden egzemplarz z przyzwoitości i wyrzutów sumienia POWINNI ODRESTAUROWAĆ. (*Pomnik-pociąg na terenie bazy SKM, dok. elektr.*)

Pomniki mogą stać się również częścią wytworzonego przez organizację i funkcjonującego w przestrzeni społecznej mitu-oszustwa (postprawdy). Dnia 23 czerwca 2008 roku na placu Bankowym w Warszawie (obok pomnika Juliusza Słowackiego) na zlecenie przedsiębiorstwa farmaceutycznego Jelfa postawiono obiekt przedstawiający nieistniejącego radzieckiego naukowca, chemika Mikołaja Onowałowa. Dla uwiarygodnienia postaci w Wikipedii stworzono jego biografię, a na platformie YouTube umieszczono spreparowane filmy. Całość okazała się kampanią marketingową zrealizowaną przy okazji wprowadzenia na rynek specyfiku na kaca. Zanim jednak stało się to jasne, pomnik Onowałowa zdążył wywołać spore zamieszanie wśród części mieszkańców Warszawy, w mediach oraz w środowisku stołecznego ratusza.

Znaczenie ideologiczne

Marian Golka zaznaczył, że sztuka może pełnić funkcję ideologiczną. Jest ona wówczas narzę-

dziem służącym „określonym siłom politycznym, społecznym czy religijnym” do „zjednywania wyznawców” (Golka 2008: 211). Uwagę tę jak najbardziej można również odnieść do pomników przedsiębiorstw, chociaż (a może nawet: tym bardziej, że) nie wszystkie tego typu obiekty to dzieła sztuki. Pomniki mogą więc stać się instrumentem dystrybucji przekazu ideologicznego w przestrzeni społecznej i przekonywania odbiorców do reprezentowanego przez przedsiębiorstwa światopoglądu.

W okresie komunizmu w Polsce pomniki były bardzo istotnym elementem państwowego mechanizmu opresji ideologicznej. Nierzadko stawiano je przy zakładach pracy – dotyczy to choćby pomnika Marcelego Nowotki przy Zakładach Mechanicznych w Warszawie czy też popiersia Lenina przy bramie głównej kombinatu w Nowej Hucie. Przy użyciu pomników dokonywano ideologicznej stigmatyzacji organizacji, czegoś w rodzaju ich symbolicznego „ostemplowania”; na temat wykorzystania pomników do „ostemplowania ideologicznego” pisał Florian Zieliński (2005: 222), dotyczyło to jednak „ostemplowania” przestrzeni miejskich. W wyniku „ostemplowania” organizacjom nadawano więc cechy, które niekoniecznie musiały być zgodne z wartościami wyrażanymi przez pracowników, budowały jednak odpowiedni jej obraz w otoczeniu społecznym. Oczywiście obraz można było jeszcze wzmacniać – zdarzało się, że pomniki i ich najbliższa okolica stawały się miejscem organizacji różnego rodzaju rytualnych uroczystości, na przykład rocznic urodzin Nowotki (*Pamięci Marcelego Nowotki 1973*). Narzucana ideologia z czasem utrwalała się, wpisując się w mniejszym lub większym stopniu w tożsamość samej organizacji.

Fotografia 3. Pomnik Marcelego Nowotki przed Zakładami Mechanicznymi w Warszawie (1973 rok)



Źródło: fotografia autorstwa Grażyny Rutkowskiej, pochodząca ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Opisana sytuacja, gdzie ideologię przedsiębiorstw narzuca się odgórnie i utrwała poprzez symbole, jest jednak charakterystyczna dla państw totalitarnych. Większość przykładów pomników organizacji funkcjonujących w państwach demokratycznych to jednak obiekty, które są emanacją różnego rodzaju wewnętrznych ideologii organizacyjnych lub wyrazem zarówno wewnętrznych wartości organizacyjnych, jak i trendów zewnętrznych, stanowiących otoczenie ideologiczne przedsiębiorstwa.

Wiele współczesnych pomników przedsiębiorstw wyraża aktualne, można rzec, ponowoczesne wartości. Wartości te często są spójne ze społecznym światopoglądem charakterystycznym dla krajów rozwi-

niętych i rozwijających się, stąd też oddziaływanie ideologiczne monumentów tej kategorii jest właściwie niedostrzegalne, a obecność tego typu symboli w przestrzeni publicznej bezkrytycznie akceptowana i pożądana. W ponowoczesnym społeczeństwie „aktualne są różne ideologie, zwłaszcza o zabarwieniu hedonistycznym, uznającym przyjemność za główny motyw i cel działania człowieka” (Lotko 2013: 17; Mazurek-Łopacińska 2009). Dotyczy to zwłaszcza ideologii konsumpcjonizmu. Dostarczająca przyjemności konsumpcja przestała mieć zresztą wymiar wyłącznie materialny, ponieważ coraz częściej konsumuje się znaczenia symboliczne. W taki sposób konstruuje się współczesne marki. Marka bowiem zaspokaja emocjonalny i egzystencjalny głód konsumenta:

może być „przelotną przygodą” lub stać się „stałym partnerem” dla jednostki, zwłaszcza jeśli dana marka odgrywa ważną rolę w jej tożsamości, samospelnieniu i własnym wizerunku, który można postrzegać jako najwyższy wyraz *Gestaltu* osobowości. (Hulten, Broweus, van Dijk 2011: 30)

Zarządzanie nowoczesnymi markami może więc polegać na anektowaniu (metkowaniu) przez nie przestrzeni publicznej (Klein 2004) i wywieraniu na nią symbolicznego wpływu. Można to robić na różne sposoby, choćby poprzez stawianie pomników marek. Wiele jest przykładów takich obiektów, na przykład miś HARIBO znajdujący się przy utworzonym w 1996 roku muzeum przedsiębiorstwa w miejscowości Uzès we Francji lub też wzniesiony w 2009 roku w rosyjskim mieście Pokrow pomnik czekolady z logotypem firmy Kraft Foods. Przypadek zielonych robotów Androidów jest jeszcze bardziej wyrazisty. Otóż niektóre z nich są integralnym połączeniem dwóch marek – samych siebie i innych, nie mniej znanych, których użyto jako nazw wersji systemu operacyjnego, na przykład Android KitKat czy wspomniany wcześniej Android Oreo. Tego rodzaju połączenie może wzmacniać siłę konsumpcyjnego oddziaływania; jest to przecież rodzaj symbolicznej synergii.

Przytoczone przykłady pomników nawiązują również do innej współczesnej ideologii, to jest globalizacji, czyli filozofii i strategii organizacji do tworzenia wspólnego, ponadnarodowego rynku. Wszystkie trzy pomniki (HARIBO, Kraft Foods i Android – jego wersję nugat) odsłonięto bowiem poza krajami pochodzenia przedsiębiorstw. Tego rodzaju obiekty to więc nie tylko „element marketingu poszczegól-

nych przestrzeni zurbanizowanych” (Kaltenberg-Kwiatkowska 2011: 138) – miejscowości, w których je postawiono – ale zwłaszcza element zglobalizowanego marketingu organizacji.

Zdarza się, że przedsiębiorstwa wnoszą pomniki religijne lub wykorzystujące motywy religijne; z jednej strony mogą one nawiązywać do postaci będących patronami organizacji, ale mogą też upamiętniać szczególne zdarzenia z życia organizacji albo być manifestacją przekonania pracowników. Przykładem obiektów tego typu jest wzniesiony w 1990 roku w Turku z inicjatywy pracowników PKS pomnik Świętego Krzysztofa, patrona podróżnych, ale też pomnik patrona hutników i strażaków, Świętego Floriana, odsłonięty w 1992 roku przed głównym wejściem na teren Huty w Stalowej Woli. Warto zwrócić uwagę na to, że ze względu na postępujący proces laicyzacji społeczeństw krajów zachodnich ładunek ideologiczny takich monumentów może stawać się coraz wyraźniejszy i, w związku z tym, budzić opór w przestrzeni publicznej.

Znaczenie estetyczne

To, co nas otacza, możemy poznawać logicznie albo estetycznie. Logiczne poznanie koncentruje się na przedmiocie poznania (obiekcie zewnętrznym), estetyczne natomiast na poznającym podmiocie (człowieku), to jest na jego wewnętrznych uczuciach. Estetyczne ujęcie wiąże się więc z wyobraźnią, przeżyciem, uniesieniem człowieka w obecności tego, czego doświadcza. Może stąd wynikać to, że sądy estetyczne nie są logicznie precyzyjne, jednak tylko poznanie estetyczne decyduje o tym, czy coś jest piękne, czy też nie (Kant 1964).

Roman Ingarden wskazuje na to, że nie każdy jednak doświadczany przez człowieka obiekt fizyczny odpowiada za pojawienie się uniesienia estetycznego. To na przykład odróżnia budowlę od architektonicznego dzieła sztuki:

dzieło sztuki architektonicznej **jest wyposażone** różnego rodzaju jakościami zmysłowymi [...]. Te jakości stanowią podstawę dla różnego rodzaju jakości wyższego rzędu, estetycznie doniosłych, które rozpościerają się w całej swej krasie i indywidualnej żywości dopiero w konkretyzacji estetycznej dzieła architektonicznego. (Ingarden 1958: 123)

Tych dwóch filozofów patrzących na estetykę z różnych perspektyw łączy wspólna płaszczyzna, gdzie wyobrażenia estetyczne związane są z jakimś głębszym przeżyciem; są one „jakością wyższego rzędu”. Tymczasem Marian Golka dostrzega je już na płaszczyźnie zmysłowej – twierdzi, że estetyczna funkcja sztuki „polega [...] na szczególnym spotęgowaniu władz percepcyjnych (z ewentualną domieszką emocji) człowieka” (Golka 2008: 207). Wydaje się jednak, że podejście sensoryczne ma swoje ograniczenia; nie tłumaczy bowiem tego, dlaczego coś czasami uznaje się za piękne.

Społeczne znaczenie pomników przedsiębiorstw ma zazwyczaj wymiar logiczny, czyli pragmatyczny. Monumenty takie stają się niejako transmiterami różnego rodzaju informacji o organizacji: o jej historii, osobach ją tworzących, profilu jej działalności czy też o charakterystycznych dla niej symbolach. Nie oznacza to jednak, że pomija się ich stronę estetyczną. Nierzadko bowiem do tworzenia takich obiektów angażuje się znanych przedstawi-

cieli świata sztuki. To dzięki twórczemu potencjałowi artystów oddziaływanie estetyczne pomników przedsiębiorstw może ulec wzmocnieniu. Poza tym istnieją także takie pomniki abstrakcyjne, których przekaz jest nieoczywisty, metaforyczny. Również w takich przypadkach wydaje się, że uniesienia estetyczne mają większe znaczenie niż czytelność przekazu. Uniesienia te powodują, że w inny, głębszy sposób „spogląda się” na pomnik, zmienia się przy okazji ocena samej organizacji, z którą pomnik jest związany – może się wydawać miejscem bardziej kreatywnym i nowoczesnym, można ją również postrzegać jako wyjątkową i traktować z większą powagą. Takie perspektywy mogą być pokłosiem Kantowskiego poznania estetycznego.

Działające już w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedsiębiorstwa nierzadko nawiązywały kontakt z artystami celem stworzenia zakładowych pomników. Były to zarówno monumenty figuratywne, jak choćby „Odlewnik” wykonany przez Marię Bor w 1978 roku, stojący na terenie Odlewni Świdnica (dawnej Świdnickiej Fabryki Urządzeń Przemysłowych), jak i obiekty abstrakcyjne, np. „Skrzydła morza” Anny Szalast, stworzone w 1973 roku dla bydgoskiego Famoru czy też renifer wspomnianej Marii Bor, odsłonięty w 1977 roku przy Dolnośląskich Zakładach Białoskórniczych-Rękawniczych „Renifer” w Świdnicy. Ten ostatni pomnik pośrednio nawiązywał do logotypu przedsiębiorstwa, był jednak wyrazem niezależnej wizji twórczej artystki. Mimo że w 1998 roku zakład zlikwidowano, pomnik pozostał; co więcej, w 2014 roku odnowiono go i postawiono w pierwotnym miejscu. Inicjatywa ta może wskazywać na to, iż obiekt ten miał i ma dla mieszkańców miasta jakąś szczególną wartość

estetyczną, choć zapewne i sentymentalną, to jest przywołującą pamięć o tym, co minione.

Również obecnie wiele przedsiębiorstw, w tym takich o uznanych markach, wznosi swoje pomniki, angażując do ich stworzenia nieprzypadkowych artystów. W 2015 roku przed główną siedzibą koncernu Porsche w Stuttgarcie stanął mierzący 25 metrów pomnik prezentujący trzy samochody „911” – jedne z najbardziej rozpoznawalnych modeli pojazdów niemieckiego producenta. Ten monumentalny obiekt stworzył brytyjski artysta międzynarodowej sławy Gerry Judah. Z kolei w 2009 roku w Warszawie przed główną siedzibą Banku Pekao S.A. stanął pomnik autorstwa Adama Myjaka, przedstawiający Żubra – główny motyw identyfikacji wizualnej organizacji. Te figuratywne przedstawienia płynnie wkomponowały się w przestrzeń publiczną miasta, a samym organizacjom nadały właściwego statusu społecznego. Inaczej stało się jednak z abstrakcyjnym pomnikiem Św. Kingi, stworzonym przez włoskiego rzeźbiarza Enrico Muscetrę dla najstarszego polskiego przedsiębiorstwa, czyli Kopalni Soli w Wieliczce. Pomnik odsłonięto w 2008 roku w pobliskim kopalni parku. Metaforyczny wizerunek patronki górników solnych nie przypadł do gustu mieszkańcom miasta; w 2009 roku portal Wieliczka24.info ogłosił zresztą plebiscyt na „Wielicką ohydę roku” (wieliczka24.info, dok. elektr.), gdzie na liście nominowanych znalazła się także Św. Kinga. Przykład ten pokazuje, że znaczenie estetyczne pomników w przestrzeni publicznej może różnić się z założeniami inicjatorów i twórców. Wspomniano, iż według Kanta sąd estetyczny odwołuje się do uczuć człowieka. O tym więc, czy coś jest piękne, decyduje ocena własnych uczuć. Tymczasem dzieła

sztuki abstrakcyjnej mogą wywoływać wśród odbiorców silne, czasami wręcz skrajne uczucia – zarówno te pozytywne, jak i negatywne. Można sobie zatem wyobrazić, że niektóre pomniki mogą być postrzegane – jak wyrazili się autorzy wielickiego plebiscytu – jako „ohydne”.

Znaczenie inscenizacyjne

Pomniki zmieniają społeczno-fizyczny układ przestrzenny danego miejsca; można powiedzieć, że inscenizują przestrzeń. Przykładem jest choćby monument George’a Waszyngtona, który w zasadniczym stopniu wpłynął na to, w jaki sposób rozwinęła się architektoniczna tkanka stolicy Stanów Zjednoczonych (Kumar 2014). Nie chodzi przy tym tylko o czysto behawioralne oddziaływanie obiektu fizycznego na otoczenie. Budowle mają również swój niewidoczny, ale istotny wymiar symboliczny. Po II wojnie światowej niemiecka społeczność Wrocławia została zmuszona do jego opuszczenia – do miasta wprowadzili się Polacy. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że do budynków, które zamieszkiwała niemiecka inteligencja, wprowadziła się polska inteligencja, a w mieszkaniach niemieckich robotników zamieszkali ich polscy odpowiednicy (Wallis 1967: 57). Nikt nie dokonywał świadomych wyborów, wydaje się natomiast, że doszło do pewnego rodzaju symbolicznej interakcji pomiędzy obiektami fizycznymi, ich znaczeniem a ludźmi. Obiekty materialne mogą być zatem swego rodzaju rezerwuarem symbolicznych komunikatów i w związku z tym inscenizować (porządkować) działania społeczne. Teorię inscenizacji stworzył Karl Weick. Według niego różnego rodzaju „byty”, nie tylko fizyczne, którym przypisane jest

szczególne znaczenie, mają zdolność inscenizacji otoczenia społecznego. Może to być nawet zwykła liczba, która stając się początkiem numeru telefonu, na przykład „801”, nabiera symbolicznego znaczenia i aktywizuje działania społeczne, to jest połączenia telefoniczne (Weick 2016: 43).

Są więc takie pomniki, które można postrzegać jako swego rodzaju symboliczne „magnesy”, przyciągają bowiem zainteresowane nimi osoby lub grupy społeczne; wówczas najbliższe otoczenie pomników (wraz z nimi samymi) staje się sceną, na której rozgrywają się różnorodne przedstawienia. Niektóre z takich wydarzeń mają charakter niezależny, a nawet nielegalny, natomiast z drugiej strony przybierają formę performatywnego żartu. Centrum jednego z takich epizodów performatywnych stał się wspomniany wcześniej pomnik byłych Dolnośląskich Zakładów Białoskórniczych-Rękawniczych „Renifer” w Świdnicy. Podczas jednej z wrześniowych nocy 2017 roku doszło do aktu „przyozdobienia” całego obiektu motywem niewielkich czerwonych serduszek. Podobne działania, choć na większą skalę, mają miejsce w Osowie Sieni – ich celem jest pomnik byka Ilona. W 2015 roku wspominał o tym ówczesny prezes zarządu pobliskiej Hodowli Zwierząt Zarodowych:

Co roku przed Wielkanocą znajdowali się tacy, co wdrapywali się na pomnik i zmieniali bycze jajka w pisanki. A było to zadanie wręcz karkołomne, bo pomnik jest dość wysoki. Raz wymalowali go w kolory biało-czerwone. To się ludziom nie spodobało, nawet telefony miałem w tej sprawie. Awantura się zrobiła, mówią do mnie: „weź chłopie przemaaluj, bo jak to narodowe barwy na byczych jajkach...”. (Pobihuszka 2015, dok. elektr.)

Znaczenie tego typu interwencji może mieć też głębszy wymiar; jak sugeruje bowiem Lech Nijakowski, niektóre pomniki mogą być swego rodzaju fetyszami. Dzięki wejściu z takimi obiektami w bezpośredni kontakt – ich dotknięciu czy potarciu – można zagwarantować sobie pomyślność i szczęście w przyszłości (Nijakowski 2006: 95).

Ze względu na swoją symboliczną wyjątkowość niektóre monumenty przedsiębiorstw mogą generować ruch turystyczny, również ten o wymiarze międzynarodowym. Tak jest w przypadku pomnika Świdnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, przedstawiającego mężczyznę w ustronnym miejscu podczas fizjologicznych czynności. Napływ turystów mógł być także skutkiem poświęconego obiektowi artykułu, który ukazał się na łamach czasopisma *National Geographic*.

Pomniki mogą także w inny sposób inscenizować otoczenie społeczne; mogą być przecież punktem orientacyjnym lub miejscem spotkań. Nieprzypadkowo niektóre z tych obiektów stawia się w miejscach publicznych (np. w parkach) i projektuje się w formie ławek. Wspomniano o Ławeczce Williama Heerleina Lindley’a, należącej do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie z 2011 roku, ale podobnym przykładem jest Ławeczka Ignacego Łukasiewicza, odsłonięta w 2013 roku w stolicy Wielkopolski, związana z poznańskim oddziałem Polskiej Spółki Gazownictwa.

Często się zdarza, że pomniki przedsiębiorstw i ich najbliższa okolica stają się miejscem doniosłych uroczystości. Jedne z największych mają miejsce podczas odsłonięcia monumentów; wówczas w jednym

miejscu zbierają się najważniejsi przedstawiciele przedsiębiorstwa, ale też inne prominentne postaci (w tym lokalne władze, osoby kierujące pobliskimi organizacjami, duchowni). Wydarzenia takie mogą przybierać postać religijnych ceremonii, czego symbolicznym świadectwem staje się msza towarzysząca uroczystości (do takiej doszło przed odsłonięciem pomnika w Pudliszkach), a zwłaszcza poświęcenie pomnika przez dostojnika kościelnego (jak w przypadku zaprezentowanych powyżej obiektów Ignacego Łukasiewicza w Poznaniu i bombowca PZL „Łoś” w Mielcu). Przy okazji organizacji tego typu przedsięwzięć, w których biorą udział przedstawiciele władz (świeckich i duchownych), uwidacznia się ich „walor polityczny” (Krzyżanowska 2016: 132).

Pomniki przedsiębiorstw mogą się również przyczyniać do zacieśniania wzajemnych relacji społecznych. Mowa tutaj o integracji społecznej, rozumianej jako szczególna forma inscenizacji otoczenia. Nie ulega wątpliwości, iż stan techniczny monumentu lub jego usunięcie z przestrzeni publicznej mogą stać się bodźcem dla lokalnej społeczności do podjęcia wspólnego działania. Z inicjatywy mieszkańców katowickiego Nikiszowca, górników, a także przedstawicieli lokalnych organizacji, w 2010 roku udało się odrestaurować zaniedbany i zniszczony pomnik Józefa Wieczorka, kontrowersyjnego reprezentanta ruchów robotniczych i struktur komunistycznych, patrona Kopalni Węgla Kamiennego „Wieczorek”. Z kolei w 2013 roku w Warszawie dokonano ponownego odsłonięcia (choć w innym miejscu niż pierwotnie) usuniętego w 2005 roku pomnika Ludwika Waryńskiego, patrona Warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych. Skutecznego przywrócenia monumentu przedstawiciela myśli socjalistycznej

do przestrzeni publicznej podjęli się warszawscy działacze związani ze środowiskami lewicowymi.

Znaczenie prowokacyjne

Przy okazji omawiania inscenizacyjnego znaczenia pomników w przestrzeni publicznej wspomniano o pomniku Świdnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Zwrócono też uwagę na to, że obiekt ten wzbudza spore zainteresowanie społeczne. Odpowiedź na pytanie, co takiego „ma w sobie” ten pomnik, że zwraca uwagę mediów i ożywia ruch turystyczny, być może nie jest skomplikowana. Chodzi tutaj zapewne o to, co pomnik przedstawia, to jest mężczyznę ze spuszczoneymi spodniami w trakcie intymnej czynności.

Pomniki, w związku z ewolucją ich funkcji, mogą stać się zaledwie zdarzeniem przestrzennym w znaczeniu *landmark*, czyli wyróżnika przestrzennego, którego treść staje się nieczytelna dla odbiorcy lub czymś, co w jakiś sposób samo jest zauważane, nietuzinkowe i zapada w pamięć, ale nie przywołuje pamięci o tym kogo/co upamiętnia/przedstawia. (Krzyżanowska 2016: 131)

Nie chodzi tutaj zatem o odwołanie się do jakichś głębszych treści lub estetycznej wrażliwości, ale o pewnego rodzaju prowokację wywołującą sensoryczne (wzrokowe) doznania. „Srający chłopiec” (lokalna nazwa pomnika) powstał w 1935 roku, ale trafia na podatny grunt potrzeb i oczekiwań współczesnego, ponowoczesnego społeczeństwa. Charakterystyczne dla niego hedonistyczne nastawienie wiąże się bowiem z podążaniem za przyjemnościami, zwłaszcza za zaskakującymi i chwilowymi

doznaniem, również tymi o sensorycznej specyfice. „Design i styl, a także humor i wizualne niespodzianki to ważne cechy współczesnej kultury” (Hulten i in. 2011: 36). Nie dziwi więc to, że w ostatnim czasie wiele uwagi poświęca się rynkowi (Pine, Gilmore 1999; Kostera 2012) i marketingowi (Skowronek 2012; Boguszewicz-Kreft 2013; Dziewanowska 2013) doznań lub doświadczeń.

Doznania mogą być wywoływane poprzez różnego rodzaju prowokacje. Do tego celu współczesne przedsiębiorstwa wykorzystują również pomniki. Obiekty mające takie znaczenie można podzielić na trzy kategorie: infantylne, monumentalne oraz kreatywne.

Pomnik infantylny to taki, który zrywa z powagą reprezentowaną przez dojrzałego człowieka, i w którym wyróżniają się specyficzne elementy dziecięcej zabawy, humoru i bez troski. Świdnicki pomnik może się więc jawić jako infantylny; pojawia się tutaj przecież charakterystyczny, niewyszukany rodzaj żartu sytuacyjnego. Inną kategorię infantylności, wpisującą się w szerszy współczesny nurt infantylizacji kultury (Laberschek 2017), reprezentują (stawiane najczęściej przed główną siedzibą Google w Mountain View w Kalifornii w Stanach Zjednoczonych) pomniki wspomnianych Androidów. Te plastyczne postaci przypominają raczej bohaterów gier i filmów animowanych – w tym sensie odcinają się niejako od fizycznej, „poważnej” rzeczywistości, a, co więcej, one tę rzeczywistość infantylizują: warto bowiem zauważyć, że same uroczystości stawiania kolejnych Androidów mają zinfantylizowany wymiar – na przykład w 2014 roku, przy okazji odsłonięcia pomnika Adroida Lollypop, zebranych dorosłym osobom rozdawano lizaki.

Inny rodzaj prowokacji związany jest z pomnikami monumentalnymi. Wówczas ich gabaryty decydują o pojawieniu się zmysłowych przyjemności, nagłych i wyrazistych doznań. Dotyczy to wspomnianego wcześniej obiektu Porsche, ale też wybudowanego w 2011 roku w miejscowości Spielberg w Austrii przy torze wyścigowym Formuły 1 pomnika Red Bulla. Założenie było takie, by pomnik ten był widoczny dla osób przejeżdżających pobliską autostradą już z dystansu około dwóch kilometrów. Ostatecznie konstrukcja ma 17 metrów wysokości i waży 68 ton (Neugebauer, Kölldorfer 2013).

Prowokujące, czyli wyzwajające ludzkie emocje i doznania, może być również to, co jest kreatywne, to jest nietypowe i przy tym zaskakujące. Za kreatywny można uznać wzniesiony w 2016 roku abstrakcyjny pomnik „The Wings”, zaprojektowany dla przedsiębiorstwa Siemens przez amerykańskiego twórcę Daniela Libeskinda. Dzieło składa się z trzech odrębnych bliźniaczych dziesięciometrowych obiektów, a każdy z nich odsłonięto przed inną siedzibą Siemens: przed nowo powstałym gmachem w Monachium, przed budynkiem w Berlinie oraz w Erlangen. Na doznania zmysłowe w szczególności jednak sposób wpływa zastosowane oświetlenie ledowe pomnika. Każdy z jego elementów emanuje inną kolorystyką i wzorami. To „designerskie” rozwiązanie przykuwa uwagę przechodniów, ale ma również symbolizować związek organizacji z nowymi technologiami.

Umieszczanie w przestrzeni publicznej pomników o prowokacyjnym znaczeniu ma więc pejoratywny wydźwięk. Z jednej strony obiekty takie silnie oddziałują na publiczność, jednak z drugiej oddzia-

ływanie to ma zazwyczaj wymiar powierzchniowy i ulotny. To dość istotna informacja dla przedsiębiorstw.

Podsumowanie

Jak wskazano, zaprezentowane i opisane kategorie znaczenia pomników przedsiębiorstw w przestrzeni społecznej powstały po dokonaniu analizy kilkudziesięciu obiektów oraz ich wzajemnym porównaniu. Analiza ta miała jednak charakter jakościowy, stąd podział na poszczególne kategorie jest, rzecz jasna, subiektywny (choć tworzenie kategorii wynikających z danych ilościowych jest również pokłosiem subiektywnego punktu widzenia). Można więc doszukać się innych wariantów znaczeń, których tutaj nie ujęto. Pomniki mogą na przykład pełnić funkcję ekonomiczną, marketingową, a może nawet promocyjną. W pracy nie koncentrowano się jednak na podejściu funkcjonalistycznym, czyli celowym i pragmatycznym wykorzystywaniu pomników przez przedsiębiorstwa. Bardziej chodziło o wyszukanie głębszej, symbolicznej wymowy monumentów w bliższym i dalszym społecznym otoczeniu organizacji. Podobnie ma się sytuacja z rolą prestiżową czy wizerunkową. Także i w tym przypadku traktuje się pomniki funkcjonalistycznie, to jest jako narzędzia budowania odpowiednich (pozytywnych) skojarzeń z samym przedsiębiorstwem. Poza tym znaczenie wizerunkowe jest właściwie konsekwencją wszystkich opisanych w niniejszym opracowaniu. Wizerunek i prestiż mogą bowiem budować różnego formatu opowieści o organizacji (znaczenie tożsamościowe i mityczne), ale też reprezentowany przez przedsiębiorstwo światopogląd (znaczenie ideologiczne) lub to, czy pomnik postrzegany jest indy-

widualnie i społecznie jako dzieło sztuki (znaczenie estetyczne), a także to, do jakich wydarzeń dochodzi wokół pomnika (znaczenie inscenizacyjne) oraz jakie wrażenia i doznania towarzyszą jego doświadczaniu (znaczenie prowokacyjne).

Marian Golka wyróżnił dziesięć różnych funkcji sztuki: estetyczną, hedonistyczną, terapeutyczną, ekspresyjną, komunikacyjną, magiczną, ideologiczną, wychowawczą, poznawczą, ekonomiczną (Golka 2008: 207–219). Do ekonomicznej funkcji pomników przedsiębiorstw odniesiono się w poprzednim akapicie. Na temat estetycznego i ideologicznego znaczenia tych obiektów stworzono odrębne wątki w pracy. Do funkcji hedonistycznej, ekspresyjnej komunikacyjnej i poznawczej odwoływano się w kontekście omawiania innych znaczeń monumentów (m.in. prowokacyjnego, ideologicznego, tożsamościowego). Nie wspomniano natomiast o funkcjach: terapeutycznej, magicznej i wychowawczej – nie stwierdzono bowiem występowania tych elementów w odniesieniu do pomników przedsiębiorstw, a przynajmniej do tych poddanych analizie. W większości zresztą przypadków, mimo ich bezsprzecznej wartości społeczno-kulturowej, pomniki te nie są jednak dziełami sztuki.

Studia nad pomnikami organizacji to dość wąski i zupełnie nowy obszar badawczy, stąd każdy podjęty wątek na tym polu będzie miał charakter mniej lub bardziej odkrywczy. W tym zakresie warto podjąć zarówno badania ilościowe (stworzyć pełny katalog tego typu obiektów i ukazać ich geograficzne rozmieszczenie i zależności), jak i jakościowe – choćby etnografię, studia przypadków, wywiady pogłębione, analizę porównawczą,

dokumentów, wizualną czy semiotyczną. Badania takie można podjąć w ramach różnych dziedzin i dyscyplin naukowych, nie tylko nauk o zarządzaniu i organizacji, ale też: socjologii, antropologii, historii, geografii, kulturoznawstwa, nauk o sztuce czy studiów nad komunikacją społeczną. W naukach o zarządzaniu znaczenie obiektów fizycznych jest najczęściej bagatelizowane, co być może wynika z trudności w dostrzeżeniu ich potencjału. Pomniki organizacji są jednak takim rodzajem obiektu, którego znaczenia nie da się pominąć. Z wykorzystaniem pomników organizacji można prowadzić badania nad jej tożsamością i wyznawanymi ideologiami (co wstępnie zaprezentowano), kulturą (wartościami, normami, opowieściami, symbolami)

i dziedzictwem kulturowym, misją organizacji, wizerunkiem i reputacją, przywództwem i władzą, etosem pracy, identyfikacją wizualną, strukturą fizyczną organizacji czy też zmianą w organizacji (gdymniki dotyczą przełomowych zdarzeń). Ciekawym tematem mogłaby być także kwestia reprezentacji płci w pomnikach przedsiębiorstw; zauważyć można, że poza pomnikowymi obrazami patronek pracowników (Świętej Kingi, Świętej Barbary czy Świętej Katarzyny), w figuratywnych przedstawieniach postaci związanych z przedsiębiorstwami dominują męskie wizerunki. Powyższe przykłady wskazują, że temat pomników przedsiębiorstw jest warty eksploracji naukowej, a lista możliwych i interesujących problemów badawczych wydaje się być dość długa.

Bibliografia

Babbie Earl (2006) *Badania społeczne w praktyce*. Przełożyła Agnieszka Kloskowska-Dudzińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Barker Roger G. (1968) *Ecological Psychology*. Stanford: Stanford University Press.

Barthes Roland (2000) *Mitologie*. Przełożył Adam Dziadek. Warszawa: Wydawnictwo KR.

Bartl Michael, Kannan Vijai K., Stockinger Hanna (2016) *A review and analysis of literature on netnography research*. „International Journal of Technology Marketing”, vol. 11, no. 2, 2016. s. 165–196.

Baudrillard Jean (2005) *Symulakry i sumulacja*. Przełożył Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!

Baudrillard Jean (2006) *Wymiana symboliczna i śmierć*. Przełożył Sławomir Królak. Warszawa: Sic!

Berger Peter L., Luckmann Thomas (1983) *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Przełożył Józef Niżnik. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Bierwiaczonek Krzysztof (2018) *Miejskie przestrzenie publiczne i ich społeczne znaczenia – próba systematyzacji*, „Przegląd socjologiczny”, 1(67), s. 25–48.

Boguszewicz-Kreft Monika (2013) *Marketing doświadczeń. Jak poruszyć zmysły, zaangażować emocje, zdobyć lojalność klientów*. Warszawa: Cedewu.

Burrell Gibson, Morgan Gareth (2005) *Sociological Paradigms and Organizational Analysis: Elements of the Sociology of Corporate Life*. Burlington: Ashgate Publishing Company.

Durkheim Émile (2000) *Zasady metody socjologicznej*. Przełożył Jerzy Szacki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Dziewanowska Katarzyna (2013) *Nowe oblicze marketingu – koncepcja marketingu doświadczeń*. „Marketing i rynek”, 1/2013, s. 16–24.

- Golka Marian (2008) *Socjologia sztuki*. Warszawa: Difin.
- Hall Mildred R., Hall Edward T. (2001) *Czwarty wymiar w architekturze*. Przełożył Radosław Nowakowski. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA.
- Hatch Mary J. (2002) *Teoria organizacji*. Przełożył Paweł Łuków. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hultén Bertil, Broweus Niklas, van Dijk Marcus (2011) *Marketing sensoryczny*. Przełożył Grzegorz Dąbkowski. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Ingarden Roman (1958) *Studia z estetyki*. Tom 2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jałowiecki Bohdan, Szczepański Marek (2009) *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki Bohdan, Sekuła Elżbieta A. (2009) *Miejskie szlaki pamięci*. „Studia Regionalne i Lokalne”, 4(38), s. 5–20.
- Jałowiecki Bohdan, Sekuła Elżbieta A. (2010) *Funkcje pomnika w przestrzeni miejskiej* [w:] Ewa Rewers, Agata Skórzyńska, red., *Sztuka – kapitał kulturowy polskich miast*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Jemielniak Dariusz (2013) *Netnografia, czyli etnografia wirtualna – nowa forma badań etnograficznych*. „Prakseologia”, nr 154/2013, s. 97–116.
- Johnson Nuala C. (2002) *Mapping monuments: the shaping of public space and cultural identities*. „Visual communication”, 1(3), s. 293–298.
- Jurek Krzysztof (2013) *Badania społeczne w internecie. Wirtualna etnografia w teorii i praktyce*. „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, 1/41/2013, s. 87–99.
- Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa (2011) *O oznaczaniu i naznaczaniu przestrzeni miasta*. „Przegląd Socjologiczny”, 2(60), s. 135–165.
- Kant Immanuel (1964) *Krytyka władzy sądzienia*. Przełożył Jerzy Gałecki. Warszawa: PWN.
- Klein Naomi (2004) *No logo*. Przełożyły: Hanna Jankowska, Katarzyna Makaruk, Małgorzata Halaba. Izabelin: Świat Literacki.
- Konecki Krzysztof (2002) *Tożsamość organizacyjna* [w:] Krzysztof Konecki, Piotr Tobera, red., *Szkice z socjologii zarządzania*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 82–102.
- Koprowski Krzysztof (2017) *Pomnik-pociąg na terenie bazy SKM, „trojmiasto.pl”* [dostęp 14 lipca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Pociag-pomnik-na-terenie-bazy-SKM-n114777.html#tri>>.
- Kostera Monika (2003) *Antropologia organizacji. Metodologia badań terenowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kostera Monika (2012) *Zarządzanie na rynku doznań* [w:] Beata Glinka, Monika Kostera, red., *Nowe kierunki w organizacji i zarządzaniu*. Warszawa: Oficyna Wolters Kluwer Business.
- Kowalewski Maciej (2007) *Zmiany na cokołach. Uwagi o funkcjach pomników w przestrzeni miasta*. „Obóz. Problemy narodów byłego obozu komunistycznego”, nr 49, s. 125–137.
- Kozinets Robert V. (1998) *On Netnography: Initial Reflections on Consumer Research Investigations of Cyberculture* [w:] Joseph Alba, Wesley Hutchinson, eds., *Advances in Consumer Research*. Volume 25. Provo, UT: Association for Consumer Research, s. 366–371.
- Kruszyński Jan (2010) *Rewolucja w mieście? Komu powinniśmy stawiać pomniki?* [w:] Piotr Kryczka, Joanna Bielecka-Prus, red., *Przemiany miast polskich po 1989*. Lublin: Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji.
- Krzyżanowska Natalia (2016) *Dyskursy (nie) pamięci w przestrzeni miasta*. „Studia Socjologiczne”, 1(220), s. 127–154.
- Kumar Praveen S. (2014) *Monuments for the Development of Tourism*, „International Journal of Management and Social Science Research Review”, vol. 1, no. 4, s. 87–94.
- Laberschek Marcin (2017) *Identyfikacja pól wartości produktu kultury*. „Zarządzanie w kulturze”, nr 18, z. 3, s. 283–305.
- Laberschek Marcin (2018) *Symboliczne stanowienie władzy w organizacjach*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Lévi-Strauss Claude (1968) *Struktura mitów*. Przełożył Władysław Kwiatkowski. „Pamiętnik Literacki”, 59/4, s. 243–266.

Lotko Aleksander (2013) *Marketing wobec ponowoczesności*. Warszawa: Cedewu.

Majer Andrzej (2010) *Socjologia i przestrzeń miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mazurek-Łopacińska Krystyna (2009) *Marketing wobec wyzwań postmodernizmu* [w:] Roman Niestrój, red., *Tożsamość i wizerunek marketingu*, Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, s. 293–302.

Mead George H. (1934) *Mind, Self, and Society: From the Standpoint of a Social Behaviorist*. Chicago: University of Chicago Press.

Neugebauer Clemens, Kölldorfer Martin (2013) *Fabricating the Steel Bull of Spielberg* [w:] Sigrid Brell-Çokcan, Johannes Braumann, eds., *Rob | Arch 2012. Robotic Fabrication in Architecture, Art, and Design*, Vienna: Springer, s. 130–137.

Nijakowski Lech M. (2006) *Domeny symboliczne. Konflikty narodowościowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Osborne Brian S. (2001) *Landscapes, memory, monuments, and commemoration: Putting identity in its place*. „Canadian Ethnic Studies”, 33(3), s. 39–77.

Pamięci Marcellego Nowotki (1973) „Stolica”, rok 28, nr 33 (1341), s. 11.

Pine Joseph, Gilmore James (1999) *The Experience Economy: Work is Theatre & Every Business a Stage*. Boston: Harvard Business School Press.

Pobihuszka Filip (2015) *Buhaj Ilon był gwiazdą PRL-u. Ma nawet swój pomnik*. „Gazeta Lubuska” [dostęp 14 lipca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.gazetalubuska.pl/strefa-agro/wiadomosci/a/buhaj-ilon-byl-gwiazda-prlu-ma-nawet-swoj-pomnik,12370178/>>.

Pomnik buhaja. „grafywpodrozy.pl” [dostęp 28 czerwca 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.grafywpodrozy.pl/pomnik-buhaja-2/>>.

Pomnik Fenrycha odsłonięty, „pudliszki.powiatgostyn.pl” [dostęp 5 kwietnia 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.pudliszki.powiatgostyn.pl/Pomnik_Fenrycha_odsloniety!,14812.html>.

Przemysł, „Wikipedia” [dostęp 22 maja 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://pl.wikipedia.org/wiki/Przemys%C5%82>>.

Skowronek Iwona (2012) *Marketing doświadczeń. Od doświadczeń klienta do wizerunku firmy*. Warszawa: Poltext.

Sułkowski Łukasz (2012a) *Epistemologia i metodologia zarządzania*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Sułkowski Łukasz (2012b) *Kulturowe procesy zarządzania*. Warszawa: Difin.

Sztompka Piotr (2006) *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Tillich Paul (1991) *Symbol religijny* [w:] Michał Głowiński, red., *Symbol i symbolika*. Przełożyła Maria Bożena Fedewicz. Warszawa: Czytelnik.

Turner Barry A. (1986) *Sociological Aspects of Organizational Symbolism*. „Organization Studies”, vol. 7, no. 2, s. 101–115.

Wallis Aleksander (1967) *Socjologia wielkiego miasta*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Wallis Aleksander (1990) *Pamięć i pomnik* [w:] Aleksander Wallis, red., *Socjologia przestrzeni*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.

Weick Karl E. (2016) *Tworzenie sensu w organizacjach*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wieliczka24.info [dostęp 22 maja 2018 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.wieliczka24.info/viewtopic.php?t=2319>>.

Wittgenstein Ludwig (2000) *Dociekania filozoficzne*. Przełożył Bogusław Wolniewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Zieliński Florian (2005) *Szata ideologiczna miasta–pomniki* [w:] Bohdan Jałowiecki, Andrzej Majer, Marek S. Szczepański, red., *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa: Scholar, s. 219–234.

Zybertowicz Andrzej (1999) *Konstruktywizm jako orientacja metodologiczna w badaniach społecznych*. „ASK: Społeczeństwo, badania, metody”, nr 8/1999, s. 7–28.

Cytowanie

Laberschek Marcin (2019) *Znaczenie pomników przedsiębiorstw w przestrzeni społecznej*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 136–161 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.08>.

The Significance of Enterprise Monuments in the Social Space

Abstract: Monuments that are in the social space refer not only to events, figures, and symbols that are important to a given community. There are also monuments related to the functioning of various types of enterprises. Such monuments, understood as a material expression of organizational culture, can be considered from the point of view of management sciences. Like every monument, also those that are business- or enterprise-related have an impact on the surroundings, including the social space. The aim of this paper is to find an answer to the question: What is the significance of business monuments in the social space? In order to get an answer, the author analyzed forty enterprise monuments and has determined that their social significance manifests on several levels: organizational identity, mythical, ideological, aesthetic, enactive, and provocative.

Keywords: business monuments, significance of monuments, monuments in management, visual identification, social space of enterprises

Jakub Niedbalski 
Uniwersytet Łódzki

Dom pomocy społecznej jako miejsce pracy. Analiza procesu stawania się opiekunem osób niepełnosprawnych intelektualnie

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.09>

Abstrakt W niniejszym artykule prezentuję proces „stawania się” pracownikiem domu pomocy społecznej przeznaczonym dla osób niepełnosprawnych intelektualnie. Z tego względu koncentruję się na nabywaniu określonych umiejętności niezbędnych w pracy z osobami niepełnosprawnymi, a także na przemianach dokonujących w zakresie postrzegania i definiowania siebie w sposób właściwy dla „profesjonalistów” od pomagania. Wyniki badań dowodzą, że praca w warunkach placówki opiekuńczej niesie ze sobą pewne konsekwencje i stawia określone wymagania, związane z koniecznością pogodzenia z jednej strony totalizującego reżimu instytucji pomocowej, z drugiej zaś dbałości o dobro mieszkańców i realizację ich potrzeb. Dane, na których oparto tekst pochodzą z badań przeprowadzonych w trzech domach pomocy społecznej dla osób niepełnosprawnych intelektualnie (przeznaczonych dla kobiet, mężczyzn oraz koedukacyjnym). W badaniach wykorzystano techniki jakościowe, a wśród nich wywiad swobodny oraz obserwację uczestniczącą. Analiza danych została przeprowadzona zgodnie procedurami metodologii teorii ugruntowanej.

Słowa kluczowe dom pomocy społecznej, personel, niepełnosprawność intelektualna, proces stawania się, metody jakościowe

Jakub Niedbalski, socjolog, doktor habilitowany, profesor UŁ, zatrudniony w Katedrze Socjologii Organizacji i Zarządzania Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalizuje się w komputerowej analizie danych jakościowych, metodach badań jakościowych, zagadnieniach socjologii niepełnosprawności i socjologii sportu. Prowadzi badania poświęcone aktywizacji społecznej osób z niepełnosprawnością, a także dotyczące sytuacji rodzin z osobami niepełnosprawnymi w tym podmiotów oraz instytucji je wspoma-

gających. Jest autorem kilkadziesiątu publikacji naukowych poświęconych problematyce niepełnosprawności, pomocy społecznej, a także metodologii badań jakościowych.

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź
e-mail: jakub.niebalski@uni.lodz.pl

Institucje pomocy społecznej powstały w odpowiedzi na potrzeby społeczeństwa i jego członków między innymi w zakresie opieki nad osobami chorymi, niedołączonymi, czy samotnymi. W sytuacji idealnej powinno być tak, że to społeczeństwo poprzez różnego rodzaju organizacje zapewnia wszystkim ludziom możliwość pełnego uczestnictwa w swoich strukturach oraz pozwala na wykorzystanie maksimum ich potencjału. Co więcej, w idealnej sytuacji pomoc społeczna powinna reagować szybko na potrzeby występujące powszechnie w społeczeństwie i zapewniać im odpowiedni poziom świadczonych usług, w tym także właściwy standard relacji personelu i klientów. W tych relacjach skupia się bowiem „esencja” realizacji zasadniczych funkcji pomocy społecznej. Niestety instytucje te zazwyczaj nie zaspokajają w wystarczającej mierze potrzeb wszystkich ludzi (por. Tarkowska 1994; Zakrzewska-Manterys 2003; Zakrzewska-Manterys 2010). Wynika to między innymi z faktu, że wymagania są większe niż dostępne środki oraz, co istotne, świadczenia obejmują tylko część osób oczekujących na pomoc¹. Nie mniej jednak każde społeczeństwo wypracowało pewien typ, czy model organizacji opieki społecznej. W każdym rozwiniętym kraju istnieje określony system instytucjonalny, którego zadaniem jest realizacja podstawowych świadczeń na rzecz ludzi potrzebujących. Istnieje wiele form wspierania klientów pomocy społecz-

nej. Jedną z nich są usługi opiekuńcze sprawowane w ramach specjalnie do tego celu przeznaczonych placówek, takich jak dom pomocy społecznej (Żółkowska 2004: 168–170).

Domy pomocy społecznej, przyjmując w swe progi ludzi niesamodzielnymi, niedołączonymi, niepotrafiącymi zadbać o siebie, powinny – jak sugeruje Janina Wyczesany – kierować się zasadą, która brzmi: „najwyższą wartością jest człowiek” (Wyczesany 1998: 145). Mając to na względzie, należy zabezpieczyć człowiekowi w domu pomocy społecznej godność, intymność, rozwój osobowości, wolny wybór, poczucie bezpieczeństwa. Domy pomocy społecznej mają zapewniać nie tylko opiekę, ale i rozwój osobowości pensjonariuszy. Rehabilitacja w aspekcie medycznym, psychologicznym i społecznym prowadzi do niezależności i rozwoju ich osobowości. Ponieważ w domach tych mieszkają osoby o różnym stanie zdrowia, różnych upodobaniach i zainteresowaniach, to też zakres i poziom świadczonych usług powinien być dostosowany do zindywidualizowanych potrzeb mieszkańców, a ponadto powinien stwarzać warunki życia domowego, godnego i w miarę możliwości zapewnić zachowanie własnego stylu życia. Domy te są zobligowane zaspokajać nie tylko potrzeby egzystencjalne, ale także umożliwić rozwój psychofizyczny mieszkańców (Piekut-Brodzka 1993: 18–21). Są więc zobowiązane do zapewnienia: po pierwsze, w zakresie potrzeb bytowych – miejsca zamieszkania, wyposażenia tego miejsca w niezbędne sprzęty i konfekcję, wyżywienia, w tym dietetycznego; po drugie, w zakresie potrzeb zdrowotnych – opieki lekarskiej i pielęgnacyjnej; po trzecie, w zakresie rozwoju – zabiegów usprawniających, nauki, terapii zajęciowej,

¹ Taki stan rzeczy jest konsekwencją niedostosowania systemu pomocy społecznej do realiów życia społecznego i świadectwem jego niewydolności. Jak podkreśla Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, transformacji ustrojowej i wprowadzeniu gospodarki rynkowej w Polsce nie towarzyszył konsekwentnie realizowany program przekształceń w zakresie polityki społecznej. Autorka wyraźnie wskazuje, iż zmiany dokonujące się w sektorze społecznym były przypadkowe i chaotyczne. A ich celem było reagowanie na doraźne sytuacje, a nie konstruowanie spójnego systemu bezpieczeństwa społecznego (Warzywoda-Kruszyńska 2003: 7).

dostępu do kultury, oświaty, rekreacji; po czwarte, spokoju i bezpieczeństwa.

Umieszczenie w DPS wiąże się jednak nieodłącznie z działalnością instytucji zmierzającą ku redukcji potrzeb psychospołecznych podopiecznych (Goffman 1975; Goffman 2011). Oznacza to, że mieszkaniec takiej instytucji posiada ograniczony dostęp do określonych zasobów i dóbr materialnych oraz duchowych, a te sfery egzystencji jednostki, w których może ona realizować swoje potrzeby, są bardzo często silnie zdeterminowane i zależne od zewnętrznych, niezależnych od niej sił. Dotyczy to także osób niepełnosprawnych intelektualnie, choć w sposób i w zakresie dostosowanym do ich potrzeb oraz możliwości. Tym bardziej, że ze względu na specyfikę psychiczną, umysłową, a także fizyczną i społeczną, osoby niepełnosprawne intelektualnie mają określone, często wysoce zindywidualizowane potrzeby, podobnie jak i sposoby ich zaspokajania (Zakrzewska-Manterys 2010; Janiszewska-Nieścioruk and Maciarz 2006; Kowalik 1989). Jednocześnie trudno byłoby oczekiwać, że są to potrzeby w każdym aspekcie różne od tych, jakie posiadamy wszyscy, bez względu na to czy jesteśmy zupełnie zdrowi umysłowo i fizycznie, czy też dotknięci jakimś uszczerbkiem bądź defektem. Bowiem to nie sam fakt bycia sprawnym, czy też nie, ale przede wszystkim sposób i charakter zaspokajania potrzeb dostarcza podstaw do dokonywania rozróżnień między ludźmi w pełni sprawnymi i niepełnosprawnymi, zarówno fizycznie jak i intelektualnie (por. Goffman 1975: 151). Podstawowe znaczenie ma w tym kontekście jakość stosunków interpersonalnych między personelem a klientami, a także wewnątrz środowiska pracowniczego

(por. Krzyszkowski 2003: 45). Nie mniejszą wagę będzie tutaj miało osobiste zaangażowanie oraz chęć pracy i współdziałania z podopiecznymi. To jak przedstawiciele służb społecznych są zaangażowani w działania pomocowe, musi uwzględniać ich wiedzę w zakresie planowania i podejmowania decyzji, czy poszanowania dla drugiego człowieka (Krzyszkowski 1997: 39). Wszystkie te działania i zabiegi, powinny być podejmowane w celu upodmiotowienia osób przebywających w domach pomocy społecznej. Z tego względu praktyczna realizacja zadań pomocowych zależeć będzie od działań osób zatrudnionych w placówce, przede wszystkim tego, jak traktują i jak postrzegają podopiecznych oraz swoją rolę jako opiekunów tychże osób.

Inspiracje teoretyczne i podstawy metodologiczne badań

Mariusz Granosik pisze w swojej książce poświęconej działalności pracowników socjalnych: „część działań podejmowanych przez pracowników socjalnych ma za swój cel nie tyle rozwiązanie konkretnego problemu klienta, ile rozwijanie samoświadomości zawodowej, a nawet profesji jako takiej. W tym obszarze działań długofalowych, których cykl może nawet obejmować całą zawodową karierę pracownika, lokuje się praca nad sobą i własną rolą zawodową” (2006: 153). Następnie ten sam autor dodaje „teoretyczna refleksja znacznie wykraczająca poza ramy codziennych czynności zawodowych, stanowi w pewnym sensie metapracę, pracę nad pracą” (Granosik 2006: 154). Przytoczone słowa oznaczają, iż zakres działań pracownika wykonującego zadania wspomagające inne osoby wykracza daleko poza codzienne czynności i dotyczy permanentnego

kształtowania i rekonstruowania na poziomie jaźni pracownika, jego roli zawodowej i poczucia tego, że jest się pełnoprawnym członkiem personelu. Jest to proces inspirowany w znacznym stopniu przez innych, zwykle starszych stażem pracowników, ale także oparty na indywidualnych obserwacjach samego siebie (por. Granosik 2006: 174)². Przy czym wydaje się on być szczególnie trudny i wymagający, gdy partnerem interakcji jest osoba niepełnosprawna intelektualnie, posiadająca wysoce zindywidualizowane potrzeby, a jednocześnie, z którą kontakt oraz, szerzej rzecz ujmując, charakter wzajemnych relacji wymaga każdorazowo wypracowania określonych i specyficznych dla danego przypadku sposobów porozumiewania się (Wyczesany 1998; por. Zakrzewską-Manterys 1997). W takiej sytuacji dotychczasowe standardy komunikowania się, znane z szeregu zwykłych sytuacji życia codziennego, przestają być wykładnią umożliwiającą sprawne i w znacznej mierze bezproblemowe odczytywanie gestów, sygnałów i znaków wysyłanych przez partnera interakcji, jakim jest człowiek niepełnosprawny (zob. Kościelska 1995). Owa specyfika porozumiewania się w połączeniu z trudami pracy opiekuńczej, powoduje, że pracownik zatrudniony w domu pomocy dla osób upośledzonych umysłowo musi zmagać się z problemami, które wymagają szczególnego zaangażowa-

nia, a jednocześnie powodują ciągle napięcia i emocjonalne rozterki (zob. Turner, Stets 2009: 120–121). Sprawiają one również, że aby stać się osobą w pełni kompetentną w pracy z niepełnosprawnymi intelektualnie mieszkańcami domu pomocy, trzeba przejść całą, skomplikowaną i wymagającą cierpliwości proces poznawania podopiecznych, ale także własnych możliwości i ograniczeń.

W związku z tym jednym z kluczowych aspektów prowadzonych przeze mnie badań uczyniłem charakterystykę pracy osób zatrudnionych w domu pomocy społecznej dla niepełnosprawnych intelektualnie. Aby wyjaśnić specyfikę działań podejmowanych przez personel oraz zrekonstruować mechanizmy, na jakich opiera się realizacja zadań oraz obowiązków związanych z obsługą mieszkańców placówki, podstawą teoretyczną prowadzonych badań uczyniłem koncepcję symbolicznego interakcjonizmu. Chciałem w ten sposób uchwycić sposób konstruowania oraz postrzegania rzeczywistości społecznej przez jej bezpośrednich uczestników, a więc pracowników domu pomocy. Dzięki wskazanemu podejściu teoretycznemu można spojrzeć z perspektywy relacji, jakie zachodzą między przedstawicielami placówki opiekuńczej. Większość aspektów świata społecznego jest bowiem „uzgadniana” w toku interakcji. Tym samym uznajemy, że rzeczywistość jest kreowana i negocjowana w trakcie aktywności ludzi (Blumer 2007; Blumer 1975: 71; Mead 1975: 240–247).

Analiza i interpretacja materiału empirycznego prowadzona była zgodnie z zasadami metodologii teorii ugruntowanej (Glaser, Strauss 1967; Glaser 1978; Strauss and Corbin 1990). W jej ramach użyte techniki badawcze to obserwacja uczestnicząca

² W artykule nie piszę o konkretnej grupie pracowników, nie podejmuję też kwestii zawodowych, a pojęcie profesjonalizmu (o którym będzie mowa dalej) odnoszę do określonych działań interakcyjnych oraz sposobów postrzegania otaczającej rzeczywistości (w przeciwieństwie do pracy M. Granosika, który prezentuje konkretną grupę zawodową – pracowników socjalnych – ja przedstawiam grupę pracowników ośrodka opiekuńczego dla osób upośledzonych umysłowo). To zdecydowanie zmienia sens omawianych w tym miejscu procesów i wymaga odrębnego potraktowania. Niemniej jednak możliwe są pewne porównania a miejscami paralele pomiędzy moimi opisami a tymi, które zawarte są w pracy Mariusza Granosika pt. *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.

jawna, przeprowadzona wśród niepełnosprawnych intelektualnie mieszkańców domów pomocy społecznej, a także wywiad swobodny małoukierunkowany oraz analiza dokumentów. Dane zostały zgromadzone podczas pobytu badacza w trzech domach pomocy społecznej przeznaczonych dla osób upośledzonych umysłowo na terenie województwa łódzkiego, w których przebywałem cyklicznie, średnio dwa dni w ciągu każdego tygodnia w okresie jednego roku. Wykorzystane w artykule materiały pochodzą z badań przeprowadzonych na poczet pracy doktorskiej opublikowanej w formie książki pt. „Życ i pracować w domu pomocy społecznej dla osób upośledzonych umysłowo” (Niedbalski 2013).

Zastosowanie wskazanej metody i technik badawczych pozwoliło na odzwierciedlenie procesualnego charakteru rzeczywistości, a także umożliwiło całościowe ujęcie przedmiotu badań. Nie bez znaczenia w kontekście prowadzonych badań był także fakt, iż użyta metoda i techniki badawcze dają sposobność wglądu w badaną problematykę widzianą oczami badanych osób (Hirschfeld i in. 2005: 252). Jest to istotne, gdyż u podstaw założeń badawczych leżała chęć poznania subtelnych niuansów i dotarcie do subiektywnych sposobów postrzegania otaczającej rzeczywistości przez aktorów społecznych, a w konsekwencji próba rozumienia i interpretacji nadawanych przez nich znaczeń otaczającej rzeczywistości (Rubin, Rubin 1997: 205).

Wsparciem w analizie danych było specjalistyczne oprogramowanie komputerowe – CAQDAS – *Computer Assisted/Aided Qualitative Data Analysis Software*. Praca na poziomie analityczno-koncepcyjnym została wykonana przy zastosowaniu programu

NVivo (Niedbalski, Ślęzak 2012: 141). Wykorzystując zaimplementowane w programie funkcje, udało się wykonać analizę danych w sposób, który odpowiadał wymaganiom stawianym przez procedury zastosowanych metod badawczych. Wykorzystane oprogramowanie dawało także możliwość ciągłej modyfikacji wszystkich elementów projektu w miarę pojawiania się nowych informacji. Dzięki temu możliwe było swobodne podążanie za danymi, zaś wygenerowane na ich podstawie kody mogły zostać szybko zmienione, jeśli nie oddawały one w wystarczającym stopniu aktualnej zawartości zgromadzonych materiałów (Bringer, Johnston, Brackenridge 2004; 2006). Ponadto program NVivo umożliwił utworzenie uporządkowanej struktury kodów, a więc drzewa kategorii, w którym można było dokonywać określonych modyfikacji. Poza odwzorowaniem struktury kodów w formie drzewa kategorii można w programie NVivo posłużyć się opcją tworzenia relacji pomiędzy kategoriami. Używając tej funkcji, udało się wskazać rodzaj relacji oraz to, czy były one jedno- czy dwukierunkowe lub po prostu ustalić sam fakt ich istnienia. Program komputerowy, który służył do analizy danych, posiadał również specjalne funkcje umożliwiające „sprawdzenie” hipotez poprzez skanowanie treści wywiadów. Używane oprogramowanie było przydatne do udoskonalania koncepcji teoretycznych, a także tworzenia i „ugruntowywania” wyłanianych hipotez.

Wprowadzanie nowego pracownika

Proces stawania się pracownikiem domu pomocy rozpoczyna inicjacja, której kluczowym elementem jest nawiązanie pierwszych relacji z mieszkańca-

mi i personelem domu pomocy oraz towarzyszące temu wrażenia. Wprowadzenie nowicjusza do pracy odbywa się poprzez doświadczenie i obserwację sytuacji, z jakimi spotykać się może pracownik wykonujący określone czynności należące do jego obowiązków zawodowych³. Nowy pracownik staje przed wyzwaniem natury psychospołecznej i instrumentalnej. Te pierwsze dotyczą sfery emocji i łączą się bezpośrednio z pracą nad sobą, w zakresie której wchodzi „walka” ze stereotypami, uprzedzeniami w stosunku do osób niepełnosprawnych, ale także strachem, obawą przed kontaktem z podopiecznymi oraz własnymi ograniczeniami etycznymi i estetycznymi barierami⁴. Drugi rodzaj wyzwań to te, które wiążą się z technicznymi aspektami pracy i odnoszą się do zakresu zadań i wykonywanych obowiązków.

Zarówno poziom *psychoemocjonalny* jak i *instrumentalny* jest wyznacznikiem umiejętności pracownika, poddawanych ocenie przez środowisko współpracowników. Jednocześnie członkowie personelu są dla nowego pracownika źródłem wiedzy i informacji na temat tych dwóch typów pracy. To na ich przykładzie, a więc bezpośredniej obserwacji oraz udzielanym wprost nowemu pracownikowi wskazówkom budowany jest potencjał „profesjonalisty od pomagania”.

³ W badaniach koncentruję się przede wszystkim na tych grupach pracowników, którzy ze względu na zakres swoich obowiązków są zmuszeni do bezpośrednich kontaktów z osobami niepełnosprawnymi.

⁴ Pisząc o estetycznych barierach, nawiązuję do redefiniowania pojęć (m.in. piękna) oraz przewyciężenia przez nowego członka personelu niechęci do kontaktu z osobami upośledzonymi, która jest wynikiem ich specyficznego wyglądu i zachowania (spowodowanych zniekształceniami ciała, fizycznymi dysfunkcjami itd.).

Pracownik-nowicjusz wchodzi do świata, którego zasady i reguły musi poznać, aby móc „przeżyć”, a tym samym skutecznie wykonywać powierzone mu zadania. Pomocne w tym zakresie są wskazówki innych pracowników, którzy wchodzi w rolę „mentora” i nauczyciela. Pierwszą osobą z personelu, uczestniczącą w „nauce” nowicjusza jest dyrektor placówki, podejmujący pracownika i wyjaśniający mu główne zasady działania ośrodka oraz podstawowy zakres obowiązków, jaki ma do wykonywania na danym stanowisku. Bliższych informacji udziela nowicjuszowi bezpośredni przełożony (przeważnie kierownik działu), który przydziela też dokładne zadania i wprowadza nowicjusza do zespołu (por. Konecki 1992). Bezpośredni przełożony bądź pracownik wyznaczony przez niego prowadzi okresowy nadzór nad działaniami nowicjusza. Często zdarza się, że osobami pomagającymi nowemu pracownikowi są najbardziej doświadczeni członkowie personelu, wykonujący podobne zadania, co nowoprzyjęta osoba. Z drugiej strony, pomimo udzielanej nowicjuszowi pomocy ze strony innych pracowników, ma on poczucie dezorientacji i braku kontroli nad sytuacją. Świadczą o tym wypowiedzi nowych bądź niedawno zatrudnionych pracowników.

Czuje się zagubiona i nie wiem, co mam robić (...)
boję się (...) jest tutaj Pani Janina i ona mi pomaga,
ale jest zajęta i sama muszę sobie jakoś radzić. Jak
zaczęłam pracę to na początku czułam się trochę
nieszczęśliwa (...) nie bałam się tak bardzo, ale no
czułam się zdenerwowana, jednak to nowe środowisko
było. (...) Dużo mi w tym czasie pomogła Pani
Janina, która pokazała mi, co powinnam robić i czego
spodziewać się po mieszkańcach, ale tak generalnie

to wszyscy byli dla mnie mili i starali się pomagać.
[P93C/K/OP]⁵

Nowy pracownik jest także oceniany przez pozostałych pracowników, z którymi wspólnie wykonuje określone czynności i zadania. Przeważnie jednak nie jest to krytyka, lecz dawanie mu wskazówek w celu uwrażliwienia nowicjusza na dane sytuacji i okoliczności. W ten sposób personel stara się pokazać nowicjuszowi, jak należy postępować i stara się go chronić przed psychicznymi i emocjonalnymi konsekwencjami negatywnych wydarzeń. Nowy pracownik poddawany jest także określonym sprawdzianom, dotyczącym działań *instrumentalnych*, jak i również *psychospołecznych*, testujących jego wytrzymałość psychiczną i emocjonalną. Odbywa się to poprzez jego kierowanie do wykonywania określonych zadań (karmienia, mycia itp.) przy tak zwanych „trudnych” podopiecznych⁶.

No były takie sytuacje, w których potrzebowałam pomocy yyy to znaczy nawet umożliwiła, jak sobie myślę teraz, pracę w ośrodku, bo dużo uwagi mi po-

⁵ Zastosowane przy opisie wywiadów skróty oznaczają: [P-personel/nr (np. 93) – numer porządkowy wywiadu/K – kobieta/OP – opiekunka, KUCH – kucharka, TER – terapeutka, KIER – kierowniczką, PIEL – pielęgniarka, PSYCH – psycholog, PRADM – pracownika administracji]

⁶ Warto nadmienić, że są to sprawdziany nieformalne, opierające się głównie na samokontroli (której elementem jest samodzielna autoewaluacja) oraz obserwacjach czynionych przez współpracowników. Jest to także swego rodzaju *quasi-selekcja* pracowników. W placówce opiekuńczej nie ma rozbudowanego systemu rekrutacji, który miałby służyć sprawdzaniu predyspozycji osoby przed jej zatrudnieniem. Jedynie formalne sprawdzenie dokumentów oraz ewentualnie życiorysu (choć często są to osoby rozpoczynające swoją pierwszą pracę, które nie mają żadnego doświadczenia) może świadczyć o „kadłubowej” selekcji. W efekcie, selekcja taka dokonuje się poprzez praktykę, a audytorem jest tu w dużej mierze sam pracownik. Zazwyczaj to sam nowy pracownik musi określić, czy będzie w stanie wykonywać swoje obowiązki, czy też nie zdecyduje się na podjęcie zatrudnienia w ośrodku opiekuńczym.

święciłam, żeby wiedziało, co i jak robić powinnam. A muszę powiedzieć, że szkołę życia na początku przeżyłam i na konfrontację z mieszkańcami specjalnie mnie wysyłano, żeby się podszkoliła i więcej potrafiła. [P91C/K/KUCH]

W ten sposób ocenia się reakcje pracownika, jego sprawność działania oraz sposób rozwiązywania zaistniałych problemów, ale także umiejętność wychodzenia z sytuacji trudnych i neutralizowania bądź naprawiania ewentualnych, popełnianych przez pracownika błędów. Zdarza się jednak, że pracownik sam nie jest w stanie poradzić sobie z daną sytuacją i okolicznościami, które na danym etapie jego adaptacji w miejscu pracy mogą go przerastać. Dlatego poszukuje wsparcia u innych pracowników. Jednocześnie część przedstawicieli personelu w sposób niejako naturalny zostaje włączona w proces naprawy skutków błędu pracownika.

Są bardzo mili tutaj pracownicy, od razu pomagają, pytają się czy wszystko wiem. Wiadomo ja na początku to nie mogę wszystkiego wiedzieć, więc jak coś to sama się pytam. Jak gdzie położyć, jak się zachować? A tak to moje doświadczenia tutaj to są małe. I jak mi coś nie wyjdzie to mi też pomagają i mówią jak ma być to czy tamto następnym razem zrobione. [P54A-/K/TER]

No i pojawił się problem, kiedy Ania [nowy pracownik – przyp. JN] chciała Marysię [mieszkanca DPS – przyp. JN] nakarmić. No chciała dobrze, ale nie zapytała się, jak to ma zrobić. Bo nasza Marysia to ona ma takie swoje przyzwyczajenia i nie tylko, że ma swoją łyżeczką i talerzyk, ale ją karmić może tylko

Ala [mieszkanca DPS – przyp. JN], bo inaczej to się nie da nakarmić. No tak już jest i my się tego trzymamy, bo jak coś będzie nie tak, to Marysia zaraz nam problemy robi, krzyczy, złości się, jest agresywna (...). [P72A/K/OP]

Z jednej strony poprzez pomoc udzielaną nowicjuszowi ujawnia się pozytywny stosunek personelu do nowego pracownika, co sprzyja wytworzeniu się więzi wewnątrzśrodowiskowych, z drugiej strony to, jak radzi sobie nowicjusz kreuje określony sposób postrzegania jego osoby przez innych. Ponadto, błędy w pracy i problemy z podopiecznymi są istotnym elementem budowania relacji z mieszkańcami. Nabywanie statusu pracownika i konstruowanie jego roli zawodowej odbywa się bowiem przy udziale podopiecznych, pośrednio ów status legitymizujących. Reakcje i zachowania mieszkańców są wskaźnikiem skuteczności działań nowicjusza oraz źródłem budowania opinii o pracowniku. W następstwie pomyślnego przejścia okresu inicjacji, pracownik staje się „profesjonalistą” w zakresie swoich obowiązków i pełnionych funkcji, czyli zyskuje status nadany mu przez innych pracowników i mieszkańców, który staje się elementem jego własnej tożsamości.

Nabywanie umiejętności przystosowawczych

W toku nabywania doświadczenia zawodowego pracownik uczy się określonych umiejętności przystosowawczych, umożliwiających mu wypracowanie i utrzymanie *właściwego stosunku do pracy*⁷,

⁷ *Właściwy stosunek do pracy* oznacza przyswojenie takich umiejętności, które pozwolą pracownikowi na przewyższenie

własnej roli zawodowej oraz okoliczności, jakie na bieżąco kształtują realia pracy w domu pomocy. Takie umiejętności na poziomie postrzegania sytuacji pracy przez nowicjusza przybierają postać *racjonalizacji i neutralizacji*. Te pierwsze dotyczą okoliczności, w których pracownik stara się znaleźć wytłumaczenie oraz usprawiedliwienie dla działań swoich bądź innych osób, nawet, jeśli nie są one zgodne ze znanymi mu faktami. Przez neutralizację rozumiem w tym kontekście umniejszanie wagi i znaczenia zdarzeń oraz sytuacji z udziałem pracownika, współpracowników oraz niepełnosprawnych intelektualnie podopiecznych, co w efekcie ma umożliwić usprawiedliwienie działań członka personelu (Sykes and Matz 1979: 497–504).

Działania racjonalizacyjne oraz neutralizacyjne można uporządkować według kilku głównych kategorii, będących *de facto* określonymi rodzajami strategii pracy, jakie internalizuje nowicjusz w procesie socjalizacji zawodowej.

Strategią, która pomaga pracownikom radzić sobie z trudnościami zawodowymi, przede wszystkim zaś pozwala skutecznie przeciwdziałać negatywnym zachowaniom i działaniom podopiecznymi, jest tak zwany *luźny styl pracy*. Jest to podejmowanie prób umniejszania negatywnych skutków określonych sytuacji z udziałem mieszkańców, poprzez wykorzystanie humoru i żartu, a także metody *nie wsłuchiwanie się* i metody *ulotnej pamięci*. Poniżej prezentuję fragmenty wypowiedzi członków personelu potwierdzające stosowanie wskazanych metod i strategii.

nie własnych słabości, poczucia niepewności oraz zwątpienia we własne siły i sens podejmowanych działań.

Po pierwsze, jest to humor wśród pracowników:

(...) żeby tu pracować, trzeba mieć dobry humor, a ten będzie, jeśli będziemy rozweselać innych i samym nam będzie lżej. [P74B/K/OP]

Śmiech to zdrowie, a tak na serio, to no trzeba sobie trochę pozartować, żeby rozluźnić atmosferę. Albo przyjmiesz coś na zasadzie żartu, albo będzie niepotrzebny stres i nerwy. [P53A/K/KIER]

Po drugie, to metoda *nie wsluchiwania się* w niemile słowa kierowane pod adresem pracownika (często są to wulgaryzmy mieszkańców):

(...) a bo to raz mi tak powiedział. Jak nie przeklnie, to wrzaśnie (...) uwagę mu zwrócę, ale to pomoże? Jak będzie miał nie taki humor, to przyjdzie i to samo powie, a jak coś będzie chciał ooo to wtedy „moja Mariolko kochana” (...). [P80B/K/OP]

Po trzecie, to tak zwana *ulotna pamięć*, to kolejna metoda, pomagająca personelowi radzić sobie z trudnymi i przykrymi doświadczeniami, których sprawcami są niepełnosprawni mieszkańcy domu pomocy społecznej:

A nawet już nie pamiętam yyy to znaczy staram się zapomnieć. Był taki przypadek, że jak wychodziłam z windy to cios dostałam między oczy. No byłam w niewłaściwym miejscu o niewłaściwym czasie. (...) otrząsnęłam się i dalej trzeba było robić to, co robiłam. [P57A/K/OP]

Z powyższą strategią koresponduje kolejna metoda służąca utrzymaniu dystansu do własnej

roli zawodowej wypracowywana przez personel i zinternalizowana przez nowych pracowników. Metodą tą jest *powściągliwość w wyrażaniu się na temat podopiecznych w ich obecności*. Personel domu pomocy stara się z jednej strony przewyciężyć przyniesioną z zewnątrz – często silnie zakorzonioną i opartą na stereotypach – potoczną wiedzę, a także potoczny język używany do opisanie niepełnosprawnych. Z drugiej zaś strony, strategia ta polega na *pilnowaniu języka w obecności podopiecznych* i dotyczy sposobu wypowiadania o mieszkańcach oraz *de facto* postrzegania ich przez personel DPS.

Czasem trzeba ugryźć się w język. Niby one nie słyszą, ale to nieprawda, bo one są spostrzegawcze i głównie usłyszą to, czego usłyszeć nie powinny. Ja zawsze staram się o tym nie zapominać i być czujną. [P57A/K/OP]

Inną jeszcze metodą (strategią) jest *koncentracja na obowiązkach* pracownika połączona z ideą *odpowiedzialności pracy*.

Kiedyś, jak tutaj zaczęłam pracować, to było inaczej. Wszystko było dla mnie takie inne i obce w sumie. Nie miałam większego pojęcia, jak tutaj jest. Dużo rzeczy mnie zaskakiwało i trochę przerażało. Większość rzeczy brałam tak do siebie. Na wszystko reagowałam tak osobiście. Ale nauczyłam się, że tak się nie da, bo za szybko się wypalę. Teraz patrzę na to, co tutaj robię, jak na pracę. Ale wiem, że to są ludzie, a nie fabryka czy linia montażowa i staram się podchodzić do nich jak do człowieka. Pamiętać o tym. Ale sama też jestem człowiekiem i muszę sobie z tym jakoś radzić. [P92C/K/PIEL]

Powyższa strategia opiera się na założeniu, że należy nie tylko oddzielić pracę od życia prywatnego, ale też uwagę skupiać na wykonywaniu określonych obowiązków a przy tym zdystansowaniu się do wykonywanych czynności i zadań, jakie każdy z pracowników realizuje w pracy zawodowej. W praktyce, oddzielenie życia zawodowego od prywatnego, to postulat, który trudno jest zrealizować (zob. Granosik 2006). Dzieje się tak, ponieważ szereg różnych wymiarów codziennej egzystencji pracownika przeplata się, wzajemnie i bezpośrednio na siebie wpływając. *Przenikanie* życia prywatnego z zawodowym dotyczy charakteru *przenoszenia* pracy zawodowej na grunt prywatny.

Ja kiedyś zabrałam mieszankę do domu. Kilka razy. I mi się wydaje że dziewczyny były bardzo zadowolone. Na wycieczki do mnie przychodziły, bo ja mieszkam o tutaj na skrót, to tą drogą z 5 kilometrów będzie. No to często przychodziły do mnie. [P61A/K/OP]

Moje dzieci tutaj przyjeżdżają, dziewczynki znają moje dzieci. Reagowały na początku dość gwałtownie na to jak któraś z dziewczynką mówiła do mnie „mamo”. Córka nie umiała sobie wtedy jeszcze tego wszystkiego poukładać i zawsze pował mnie pytaniem, „dlaczego, przecież to ja jestem twoją córką, a ona mówi do ciebie mamo?”. Ale teraz już ma 15 lat, więc to też już jest teraz inny punkt widzenia. Ale moje dzieci nie boją się tu przyjeżdżać. Mają świetny kontakt z dziewczynkami. No nie dalej jak w sobotę tutaj byli ze mną i zaraz pojawiła się Ela, Żaneta i cała reszta i razem świetnie się bawili przy komputerach. [P58A/K/PSYCH]

Przenikanie się życia prywatnego i zawodowego dotyczy zarówno sfery emocjonalnej, ale odnosi się także do angażowania osobistego czasu, czy prywatnych środków materialnych w zakresie realizacji roli zawodowej.

Już się znamy na tyle, że jak dzwonię, to nie odmówił nam nigdy. Ja też wtedy przyjeżdżam, ale nie ukrywam, że to się odbywa kosztem mojego czasu, jak to jest sobota czy niedziela. Potem ja mam dyskomfort, bo kradnę czas moim dzieciom. [P58A/K/PSYCH]

I daję wtedy na przykład kawę, cukru nie, bo nie słodzę. Ale to nie jest nagminne. Była na przykład sytuacja, że przychodzi dziewczyna i mówi, że chce jej się spać i napiłaby się kawy, a nie ma. No to jej dam. Ja zdaję sobie sprawę, że nie można ich przyzwyczajać do tego. Każdy się przyzwyczaja, także. [P68A/K/PRADM]

Najdotkliwszym i uciążliwym psychicznie jest jednak aspekt afektywnego zaangażowania pracownika i przenoszenia emocji pomiędzy życie zawodowe i rodzinne. Można wysunąć hipotezę, iż występuje zjawisko gradacji zaangażowania prywatnych zasobów pracownik w funkcjonowanie instytucji opiekuńczej. Inaczej mówiąc, jest to gradacja stopnia przenikania roli zawodowej pracownika DPS w rzeczywistości pozainstytucjonalnej i w życiu prywatnym pracownika. Poświęcanie prywatnego czasu zubaża możliwość realizacji zadań z życia prywatnego. Stąd zaangażowanie czasu i środków jest widoczne przede wszystkim wśród pracowników młodych (bez zobowiązań rodzinnych) oraz starszych, którzy także nie muszą już angażować się bardzo aktywnie w życiu prywatnym. Mniej czasu

i środków poświęcają na pracę ponadwymiarową pracownicy posiadający rodziny oraz realizujący się w innych pozainstytucjonalnych sferach życia, jeśli te kolidują, bądź pozostają w sprzeczności ze sferą życia prywatnego członka personelu.

Konstruowanie roli i redefiniowanie tożsamości

Często podkreśla się, że najtrudniejszym i przełomowym momentem pracy w DPS, są wydarzenia dramatyczne z udziałem podopiecznego. Może to być atak czy napaść osoby upośledzonej na pracownika, ale także ciężka choroba mieszkańca, zwłaszcza, gdy był on znaczącym dla samego pracownika. Kolejne wydarzenia o zbliżonym charakterze mają już zazwyczaj łagodniejszy przebieg, z dwóch powodów. Po pierwsze pracownik *uczy się*, że nie należy wiązać z osobą podopiecznego silnych emocji i uczuć, a po drugie, każde kolejne zdarzenie osłabia poziom odczuwanych emocji – choć jak podkreślają pracownicy, nie ma sytuacji rutynowych, zwłaszcza w pracy z niepełnosprawnymi intelektualnie i w kontekście zdarzeń o silnym ładunku emocjonalnym.

Tyle jest historii ilu mieszkańców tutaj mamy. Są takie, które każdego chyba człowieka mogą w sercu zakłócić i do łez doprowadzić. Niektórych trudno się słucha i trudno w nie nawet uwierzyć, ale to są historie prawdziwe [wdech – przyp. JN] niestety. [P78B/K/OP]

Kumulowanie doświadczeń przez pracownika prowadzi w konsekwencji do redefiniowania jego roli zawodowej oraz stopniowego wypracowywania umiejętności przystosowawczych (między innymi

opisywanych wcześniej neutralizacji i racjonalizacji). Proces ten może przebiegać w sposób bardziej gwałtowny i dotyczyć sytuacji wyjątkowych, które zmieniają stosunek pracownika do siebie i własnej pracy. Owe zdarzenia mogą wywołać w swym następstwie istotne przemiany psychiczne, poznawcze i percepcyjne. Z jednej strony mamy więc do czynienia z sytuacjami, które mogą się okazać *punktem zwrotnym* dla pracownika-nowicjusza i przyczynić się do natychmiastowej a nierzadko gruntownej przemiany w sposobie myślenia i traktowania siebie jak i podopiecznych. Z drugiej natomiast strony taka przemiana może mieć charakter powolny i stopniowy.

Ja już sporo lat pracuję i nie jedno widziałam. (...) Było u nas już wiele osób [kandydatów, stażystów – przyp. JN] co długo miejsca nie zagrzali. A bo to pan wie, yyy albo po prostu tracili chęć jak to wszystko widzieli albo się z miejsca przestraszyli. [P78B/K/OP]

Przy czym ścieżka *ewolucyjna*, ani też *rewolucyjna* nie występują w przypadku pracowników DPS w czystej formie, lecz są typami idealnymi. Zazwyczaj obie ścieżki przeplatają się w biografii zawodowej większości pracowników, choć ich układ jest sprawą indywidualną, tak jak przebieg doświadczeń, których nie da się ułożyć w jeden powtarzający się schemat. Nie oznacza to przypadkowości ani nie eliminuje zupełnie możliwości podania pewnych, występujących w niemalże każdej biografii pracowniczej powtarzających się prawidłowości. Początkowa faza zatrudnienia nowicjusza jest okresem decydującym o pozostaniu bądź rezygnacji z pracy w DPS. To sytuacja dla wielu osób niezwykle trudna, łącząca się z nierzadko silnym ładunkiem emocjonalnym. Późniejsze

etapy mają zazwyczaj bardziej łagodny, ewolucyjny charakter. W każdym jednak momencie, zająć mogą okoliczności nagle, diametralnie zmieniające postawę pracownika i jego sposób postrzegania własnej roli zawodowej oraz relacji z mieszkańcami, tak, że jednocześnie w miarę upływu czasu, rośnie znaczenie przemian *ewolucyjnych* a maleje *rewolucyjnych*. Jest to między innymi związane z poszerzającym się repertuarem technik i strategii przystosowawczych, a przede wszystkim systemem racjonalizacji oraz neutralizacji wypracowanych i zinternalizowanych przez nowego pracownika DPS. Podobne spostrzeżenia w swoich analizach sytuacji pracy personelu pomocowego przytacza Mariusz Granosik (2006: 169), który pisze, że „przekształcenie interpretacji własnej roli zawodowej nie zawsze jest procesem ewolucyjnym i może mieć znacznie krótszy przebieg. (...) Silne biograficzne doświadczenia wyzwalają w pracowniku impuls kreatywnej przemiany, zaznaczają punkt zwrotny, dają początek innego rozumienia istoty pracy”.

W procesie konstruowania tożsamości pracownika i kształtowania jego roli zawodowej, istotne znaczenie posiada *zadowolenie z wykonywanych czynności*. W warunkach zatrudnienia w DPS źródłem *zadowolenia z pracy* nie jest rozwój kariery zawodowej⁸, ponieważ ta w większości przypadków bardzo ograniczona⁹. Źródłem zadowolenia nie są także

spektakularne i szybkie sukcesy w pracy z podopiecznymi, ponieważ osoba niepełnosprawna intelektualnie, wymaga specjalnego traktowania i cierpliwości, a jej osiągnięcia są zazwyczaj powolne i dość odległe w czasie. Źródłem satysfakcji z pracy jest natomiast sfera relacji interpersonalnych ze współpracownikami, przełożonymi oraz mieszkańcami placówki.

No i nie wiem, myślę, że osoby niepełnosprawne mimo tego, że jednak są w pewnym stopniu chore, w pewnym stopniu inne, ale dają jakąś radość, przynajmniej mnie. Lubię tutaj po prostu pracować [podniesiony głos – przyp. JN]. Dają mi pewną satysfakcję. Są bardzo wdzięczne, jeśli im się daje ileś z siebie, one potrafią odwzajemnić się tym samym a nawet bardziej, także, myślę, no yyy jestem zadowolona z tej pracy z obcowania w ogóle z takimi osobami. [P72A/K/OP]

Sposobem podtrzymywania własnego „ja” zawodowego, jest przyjęcie perspektywy interakcji rodzic – dziecko, co stanowi istotny składnik relacji interpersonalnych pomiędzy personelem i podopiecznymi, pozwalających osiągnąć *stan zadowolenia z pracy*. Dzieje się tak, ponieważ przyjęcie w niejako naturalny sposób roli „rodzica”, a przede wszystkim przypisanie roli „dziecka” podopiecznym sprzyja traktowaniu wszelkich prostych i niewymagających szczególnych zdolności czynności, jako osiągnięć zarówno mieszkańca, jak i samego pracownika.

Czasami są takie dni, kiedy człowiek ma dość, ale to mija i staram się żeby sprawy pracy nie przenosić potem na życie takie prywatne i tak samo sprawy prywatnych nie przenosić tutaj. Staram się, pracuję nad tym. Dobrze, że ogóle taka praca jest i cieszę

⁸ Pojęcia kariery używam w rozumieniu osiągnięć zawodowych, zdobywania wyższych stanowisk w hierarchii oraz otrzymywania kolejnych bardziej odpowiedzialnych funkcji.

⁹ W domu pomocy społecznej nie ma rozbudowanej struktury hierarchicznej, a specjalizacja poszczególnych grup zawodowych, składających się na środowisko pracowników instytucji opiekuńczej sprawia, że ścieżka kariery często ogranicza się do uzyskiwana stopni profesjonalnych kwalifikacji w obrębie danej grupy.

się, że trafiłam do pracy właśnie z osobami niepełnosprawnymi, bo to jednak daje dużo zadowolenia, choć jak mówię są nieraz sytuacje, bo to jest praca obciążająca fizycznie i psychicznie, ale to jest drobnotka, można nad tym zapanować i da się przyzwyczaić. No ja mówię, przez te dwa lata wrosłam tutaj i zakolegowałam się tutaj z nimi i nie wyobrażam sobie, żebym miała teraz odejść stąd, byłoby to ciężkie. [P72A/K/OP]

Jednocześnie sytuacja, w której pracownik wchodzi w bliższe relacje z podopiecznym, przyjmując rolę „rodzica” osoby niepełnosprawnej, może rodzić trudności natury emocjonalnej. Z jednej strony bowiem zbyt zaangażowanie się pracownika prowadzi do sytuacji, w której ponosi on duże „koszty” o charakterze psychicznym i afektywnym. Z drugiej zaś strony mieszkańiec może w zbyt dużym stopniu przywiązać się do pracownika, czego konsekwencją bywa swoiste „uzależnienie” się podopiecznego od konkretnej osoby z personelu, a to z kolei sprawia, że jedynie w jej obecności wykonuje polecenia, jest gotowa do współpracy, a przede wszystkim potrafi zachować się w sposób wyważony, bez okazywania lęku, obaw czy wrogości wobec innych. Negatywnym skutkiem relacji „rodzic–dziecko” bywa też zazdrość ze strony innych mieszkańców i swoistą „walka” o przejawy sympatii ze strony pracownika. O ile więc tego rodzaju relacje mogą służyć budowaniu przyjaznej atmosfery i kreowaniu pozytywnych relacji pomiędzy personelem i mieszkańcami, o tyle, ich niekontrolowane i niezamierzone skutki mogą przynieść szereg rozterek i emocjonalnych wahań tak u samych pracowników, jak też u ich podopiecznych. Przy czym dużo zależy tutaj

od samego pracownika, który musi tak budować relacje z podopiecznym, aby ich pozytywne efekty przeważały nad negatywnymi objawami. Taka umiejętność jest zatem niejako uwieńczeniem procesu profesjonalizacji pracy i świadczy o wykryształizowaniu się jego tożsamości zawodowej oraz o osiągnięciu dojrzałości emocjonalnej jako zawodowego przedstawiciela personelu.

Wnioski

Domy pomocy społecznej stały się jedynym miejscem do życia dla wielu osób, którym stan zdrowia, warunki społeczne czy finansowe oraz sytuacja rodzinna uniemożliwiają samodzielne życie. Powoduje to konieczność dostosowania polityki socjalnej państw do wciąż rosnących potrzeb na tego typu usługi. Z drugiej strony podporządkowanie organizacji i funkcjonowania placówek wymogom ustalonym przez władze państwowe, wiąże się ze znacznym skostnieniem, sformalizowaniem i zbiurokratyzowaniem tych instytucji. Z tego względu, powołując się na klasyczne już badania Elżbiety Tarkowskiej i jej zespołu (1994), można stwierdzić, że domy pomocy społecznej, podobnie, jak inne formy życia zbiorowego narzucają pewną uniformizację, czy konieczność rezygnacji z indywidualnych upodobań i nawyków. Przy czym, na co zwróciła już swego czasu Tarkowska, wskazane jest zapobieganie sytuacji uprzedmiotowienia mieszkańców. Zależy to przede wszystkim od personelu, potrafiącego odnaleźć się w pełnieniu wyznaczonej mu roli, a także w umiejętności takiej współpracy z podopiecznymi, aby stać się ich partnerami i współtowarzyszami. Dla ukształtowania pozytywnych interakcji przedstawicieli tych dwóch zbiorowości ko-

nieczne jest wytworzenie odpowiedniej atmosfery oraz wykształcenia wśród niepełnosprawnych podopiecznych poczucia tego, że otacza się ich opieką, ale jednocześnie pozostawia pewien zakres samodzielności i autonomii (Worach-Kardas 1990: 76–77, por. Golczyńska-Grondas 1999: 174–177).

W praktyce pracy opiekuńczo-wychowawczej istotne jest zatem okazywanie szacunku oraz poszanowania godności wszystkich ludzi bez względu na ich aktualną sytuację życiową, stan zdrowia czy stopień upośledzenia. Pracownik DPS powinien respektować prawa jednostki do wyboru i uczestnictwa w procesie pomocy oraz przestrzegać zasad: samostanowienia, postawy nie oceniającej i dyskrecji (Dubois, Miley 1999: 61–62)¹⁰. Pracownicy zatrudnieni w domu pomocy muszą także zapobiegać wystąpieniu tak zwanego efektu instytucjonalizacji. Objawia się on poczuciem braku wpływu na bieg spraw, wyuczoną bezradnością, czy w końcu depresją. Brak własnej aktywności, nuda, poczucie zależności od innych, niemożność praktycznego spożytkowania swoich umiejętności, wszystko to są symptomy efektu instytucjonalizacji. W zunifikowanym środowisku życia zbiorowego istnieje potrzeba wyróżnienia się, zdobycia akceptacji i życzliwości personelu (Worach-Kardas 1990: 76–77).

¹⁰ Przedstawiciele służb społecznych, a więc także personel DPS, są reprezentantami specyficznego rodzaju pracy „z ludźmi”. Agnieszka Golczyńska-Grondas (1999: 167) podaje, iż pojęcie „pracy z ludźmi” wywodzi się z języka psychologii praktycznej i dotyczy tych profesji, których celem jest kształtowanie i „przetwarzanie” ludzkich zachowań, postaw i charakterów. Według wspomnianej autorki, działania zawodowe polegają tu na „używaniu siebie”, swoich cech osobowości i umiejętności, przede wszystkim interpersonalnych, a wykorzystanie wiedzy fachowej w praktyce w dużej mierze zależy od owych zdolności posługiwania się osobistymi atutami w nawiązywaniu i prowadzeniu kontaktów z klientem.

Osoba zajmująca się opieką nad ludźmi niepełnosprawnymi intelektualnie powinna także rozpoznawać potrzeby ludzkie, widzieć je nie w „masie ludzkiej”, ale w odniesieniu do danego konkretnego człowieka. Z drugiej strony, nie można też postrzegać jednostki, tak jakby była wyizolowana z otoczenia społecznego. Człowiek jako istota społeczna jest w złożonej sieci wzajemnych relacji z otoczeniem. Mieszkaniec domu pomocy wchodzi w interakcje zarówno z personelem, jak i z pensjonariuszami, czy chociażby z rodziną i znajomymi pozostającymi na zewnątrz instytucji. Opiekunowie powinni zwracać szczególną uwagę także na te aspekty życia mieszkańców, które dotyczą właśnie ich relacji z współmieszkańcami oraz z bliskimi (Worach-Kardas 1990: 77).

Innymi słowy, w kształtowaniu właściwych relacji mieszkańców i personelu ważne jest, aby ci drudzy wierzyli w sens tego, co robią. Wtedy tylko, gdy ten warunek jest spełniony, istnieje możliwość realnych i efektywnych działań na rzecz podopiecznych. Osoby trudniące się udzielaniem pomocy powinny autentycznie troszczyć się o dobrobyt innych. Ponośząc tę zawodową odpowiedzialność, pracownicy domu pomocy wnoszą osobiste cechy do relacji pomocowych. Najważniejsze z nich to: osobiste ciepło, uczuciowość, szczerłość, otwartość, chęć udzielania pomocy, troskliwość czy wrażliwość. Te cechy są szczególnie istotne, bowiem ułatwiają nawiązanie bliskich kontaktów z podopiecznymi, ale także umożliwiają zachowanie wewnętrznej harmonii i życiowego balansu, który okazuje się być niezwykle trudny do osiągnięcia w sytuacji, gdy podmiotem działania jest drugi, dodajmy niepełnosprawny intelektualnie, człowiek.

Bibliografia

- Blumer Herbert (2007) *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Blumer Herbert (1975) *Implikacje socjologiczne myśli George'a Herberta Meada* [w:] Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania, Jerzy Szacki, red., *Elementy teorii socjologicznej*. Warszawa: PWN, s. 70–84.
- Bringer Joy D., Johnston Lynne H., Brackenridge Celia H. (2004) *Maximizing Transparency in a Doctoral Thesis1: The Complexities of Writing About the Use of QSR*NVIVO Within a Grounded Theory Study*. "Qualitative Research", vol. 4, no. 2, s. 247–265.
- Bringer Joy D., Johnston Lynne H., Brackenridge Celia H. (2006), *Using Computer-Assisted Qualitative Data Analysis Software to Develop a Grounded Theory Project*, „Field Methods”, vol. 18, no. 3, s. 245–266.
- DuBois Brenda, Miley Karla K. (1999) *Praca socjalna – zawód, który dodaje sił*. Katowice: Biblioteka Pracownika Socjalnego, „Śląsk”.
- Glaser Barney (1978) *Theoretical Sensitivity*. San Francisco: The Sociology Press.
- Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1967) *The discovery of grounded theory. Strategies for qualitative research*. Chicago: Aldine Publishing Company.
- Goffman Erving (2011) *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach instytucji totalnych*. Przełożyli: Olena Waśkiewicz, Jacek Łaszcz. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman Erving (1975) *Charakterystyka instytucji totalnych* [w:] Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania, Jerzy Szacki, red., *Elementy teorii socjologicznej*. Warszawa: PWN, s. 150–177.
- Golczyńska-Grondas Agnieszka (1999) *Specyfika pracy przedstawicieli służb społecznych w obszarze zagrożenia* [w:] Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, red., *(Życie) Na marginesie wielkiego miasta*. Łódź: Instytut Socjologii UŁ, s. 167–182.
- Granosik Mariusz (2006) *Profesjonalny wymiar pracy socjalnej*. Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”.
- Hirschfeld Rachel, Smith Jo, Trower Peter, Griffin Christine (2005) *What do psychotic experiences mean for young men? A qualitative investigation*, "Psychology and Psychotherapy: Theory, Research and Practice", nr 78, s. 249–270.
- Janiszewska-Nieścioruk Zdzisława, Maciarz Aleksandra (2006) *Współczesne problemy pedagogiki osób z niepełnosprawnością intelektualną*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Konecki Krzysztof (1992) *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna. Studium folkloru fabrycznego*. „Folia Sociologica”, nr 24, s. 1–191.
- Kościelska Małgorzata (1995) *Oblicza upośledzenia*. Warszawa: PWN.
- Kowalik Stanisław (1989) *Upośledzenie umysłowe. Teoria i praktyka rehabilitacji*. Warszawa: PWN.
- Krzyszczkowski Jerzy (1997) *Elementy organizacji i zarządzania w pomocy społecznej*. Łódź: Wyd. Omega-Praxis.
- Krzyszczkowski Jerzy (2003) *Instytucje i organizacje społeczne jako partnerzy władz samorządowych w walce z biedą* [w:] Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, red., *Samorządy lokalne wobec bezrobocia i biedy*. Łódź: Instytut Socjologii UŁ, s. 43–46.
- Mead George H. (1975) *Umysł, osobowość, społeczeństwo*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Niedbalski Jakub (2013) *Życie i pracować w domu pomocy społecznej dla osób upośledzonych umysłowo. Socjologiczne studium interakcji personelu z mieszkańcami*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Niedbalski Jakub, Ślęzak Izabela (2012) *Analiza danych jakościowych przy użyciu programu NVivo a zastosowanie procedur metodologii teorii ugruntowanej*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 1, s. 126–165 [dostęp 24.06.2018]. Dostępny w Internecie: <<http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org>>.
- Piekut-Brodzka Danuta (1993) *Domy pomocy społecznej*, „Służba Pracownicza” nr 6, s. 18–21.

- Rubin Herbert J., Rubin Irene S. (2005). *Qualitative interviewing: The art of hearing data* (2nd ed.). Thousand Oaks, CA: Sage.
- Strauss Anselm L., Corbin Juliet (1990) *Basics of Qualitative Research*. London, New Delhi: Sage, Thousand Oaks.
- Sykes Gresham, Matza David (1979) *Techniques of Neutralization: A theory of Delinquency* [w:] Howard Robboy, Sidney C. Greenblatt, Claudia Clark, red., *Social Interaction. Introductory Readings in Sociology*. New York: St. Martin Press, s. 497–504.
- Tarkowska Elżbieta i in. (1994) *Życie codzienne w domach pomocy społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Turner Jonathan H., Stets Jan E. (2009) *Socjologia emocji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Warzywoda-Kruszyńska Wielisława (2003) *Przeciwdziałanie biedzie obowiązkiem państwa i samorządu* [w:] Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, red., *Samorządy lokalne wobec bezrobocia i biedy*. Łódź: Instytut Socjologii UŁ, s. 7–10.
- Worach-Kardas Halina (1990) *Problemy ludzi starszych i wynikające stąd potrzeby w zakresie kształcenia pracowników socjalnych*, „Praca Socjalna” nr 1-2, s. 27–35.
- Wyczesany Janina (1998) *Oligofrenopedagogika*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Zakrzewska-Manterys Elżbieta, Gustavsson Anders (1997) *Upośledzenie w społecznym zwierciadle*. Warszawa: Wydawnictwo „Żak”.
- Zakrzewska-Manterys Elżbieta (2010) *Upośledzeni umysłowo. Poza granicami człowieczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zakrzewska-Manterys Elżbieta (2003) *Dziecko upośledzone – nieuchromość stereotypu* [w:] Gustavsson Anders, Jan Tossebro, Elżbieta Zakrzewska-Manterys, red., *Niepełnosprawność intelektualna a style życia. Perspektywy podmiotowe, wybory życiowe, systemy usług w Szwecji, Norwegii i w Polsce*. Wydawnictwo IFiS PAN: Warszawa, s. 89–118.
- Żółkowska Teresa (2004) *Wyrównywanie szans społecznych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Uwarunkowania i obszary*. Szczecin: Oficyna IN PLUS.

Cytowanie

Niedbalski Jakub (2019) *Dom pomocy społecznej jako miejsce pracy. Analiza procesu stawania się opiekunem osób niepełnosprawnych intelektualnie*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 162–177 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.09>.

Social Welfare Home As a Workplace: Analyzing the Process of Becoming a Guardian of Individuals with Mental Disabilities

Abstract: In this article, I present the process of ‘becoming’ an employee of a social welfare home for individuals with mental disabilities. To this purpose, I focus on the acquisition of particular skills that are necessary when working with persons with disabilities, as well as on transformations that take place with regard to perceiving and defining the self in a manner adequate for ‘professionals’ who help. The research results prove that work in conditions provided within a welfare facility entails certain consequences and lays down particular requirements related to the necessity of reconciling the totalizing regime of a welfare institution with the attentiveness to the residents’ well-being and the fulfillment of their needs. The data that the paper is based on comes from research that was carried out in three social welfare homes for individuals with intellectual disabilities (one for men, one for women, and one that is co-educational). The studies employed qualitative techniques, including the unstructured interview and participant observation. The data analysis was performed in accordance with the procedures of grounded theory.

Keywords: social welfare home, personnel, intellectual disabilities, process of becoming, qualitative methods.

Damian Gałuszka 
Uniwersytet Jagielloński

Rozważania wokół dyskursu nad grami cyfrowymi w oparciu o ich krytykę ze strony Philipa Zimbardo

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.10>

Abstrakt Gry cyfrowe są obecnie jednym z ważniejszych mediów ekranowych. Niektórzy badacze przypisują im szczególną rolę we współczesności, którą określają mianem „ery gier”. Niestety medium to jest chyba jedynym tak często narażonym na surową krytykę ze strony różnych grup społecznych: rodziców, nauczycieli, polityków. Zazwyczaj wynika to z niezrozumienia specyfiki gier, a także bezradności. Zdara się jednak, że radykalne opinie względem gier wyrażają autorytety naukowe. Nie ma w tym nic niepokojącego, jeśli rozważania są oparte na solidnych podstawach. Niestety nie zawsze tak jest, czego przykładem może być książka Philipa Zimbardo i Nikity D. Coulombe pt. *Man Interrupted: Why Young Men Are Struggling & What We Can Do about It*, w której gry – wespół z pornografią – obwiniane są za tak zwany kryzys męskości. Także publiczna debata, inspirowana kolejnymi sensacyjnymi doniesieniami, bardzo często ma więcej wspólnego z kolejną paniką moralną niż rzeczową wymianą argumentów. Niniejszy tekst stanowi próbę ukazania najważniejszych problemów z dyskursem wokół gier cyfrowych. Składa się on z trzech zasadniczych części: przedstawienia fenomenu gier cyfrowych jako takiego, który wymyka się uproszczeniom i generalizacjom; omówienia typowych zarzutów względem tego medium; oraz ukazania jego edukacyjnego potencjału. Celem takiego ujęcia tematu jest przede wszystkim uświadomienie czytelników, jak łatwo przyjmujemy przesadnie radykalną postawę względem gier cyfrowych, tracąc tym samym szansę na wykorzystanie ich pozytywnego (edukacyjnego, wychowawczego) potencjału. W efekcie proponuję tu pewien schemat dyskusji i myślenia o grach cyfrowych, który przybliży do pełnego wykorzystania możliwości tego fenomenu kulturowego.

Słowa kluczowe gry cyfrowe, dyskurs, krytyka, edukacja, Zimbardo

Damian Gałuszka, doktorant w Instytucie Socjologii UJ, a także asystent na Wydziale Humanistycznym AGH. Autor kilkunastu publikacji naukowych (między innymi w „Studiach Socjologicznych”, „Kulturze i Edukacji” oraz „Homo Ludens”), w tym współredaktor dwóch książek: *Technologiczno-społeczne oblicza XXI wieku* oraz *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*. Wyróżniany za swoje osiągnięcia naukowe, między innymi nagrodą I stopnia Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w

konkursie im. F. Znanieckiego w roku 2017. W 2017 r. opublikował swoją książkę pt. *Gry wideo w środowisku rodzinnym. Diagnoza i rekomendacje* (do pobrania ze strony www.grywrodzynie.pl).

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii UJ
ul. Grodzka 52, 30-962 Kraków
e-mail: damian.galuszka@doctoral.uj.edu.pl

Słowem wstępu: czy gry cyfrowe potrzebują obrony?

W roku 2018 WHO opublikowała zapowiedź kolejnej wersji Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób (ICD), w której pojawić się miała nowa jednostka chorobowa, określona jako uzależnienie od gier cyfrowych (ang. *gaming disorder*) (WHO 2018). Wywołało to kolejną falę publicystycznych i prywatnych dyskusji o negatywnym potencjale tego medium, niestety często z pominięciem ważnej adnotacji samego WHO, że problem ten dotyka niewielkiego odsetka graczy (WHO 2018). Ów „szczegół” był często ignorowany, a gry cyfrowe kolejny raz stawiane jako przykład medium o wyjątkowo negatywnym wpływie na odbiorców – szczególnie młodych. Taka obserwacja nie dziwi jednak, ponieważ gry cyfrowe są często obiektem nierzetelnej krytyki, czego efektem jest zaburzony społeczny odbiór praktyki grania. Wydarzenia te stały się dla mnie inspiracją do napisania niniejszego artykułu.

Swoje zasadnicze rozważania rozpocznę od przedstawienia gier cyfrowych jako złożonego zjawiska, który wymyka się uproszczeniom i generalizacjom. Następnie przejdę od holistycznej, typowo socjologicznej, perspektywy do omówienia kilku najpopularniejszych zarzutów względem omawianego medium, ukazując, że niektóre sposoby oceniania gier są wyjątkowo niesprawiedliwe z uwagi na wytwarzanie przesadnie negatywnego i tym samym uproszczonego wizerunku tego medium. Pomocna w tym zamiarze okazała się być książka Philipa Zimbardo i Nikity D. Coulombe pt. *Man Interrupted: Why Young Men Are Struggling & What*

We Can Do about It (2016, Conari Press), która stanowi dla mnie dokument tekstowy poddany analizie przypadku. Co prawda nie podejmuję się opisu całości książki, gdyż niniejszy tekst nie jest jej recenzją, ale dotyczące gier fragmenty pomagają w nakreśleniu i pełnym objaśnieniu społeczno-kulturowych uwarunkowań nieuzasadnionej krytyki gier cyfrowych, którą uważam za zjawisko negatywne i warte pogłębionego omówienia, co stanowi jedną z cech przyjętej tu perspektywy metodologicznej (por. Strumińska-Kutra, Kołodkiewicz 2012). Autorka *Man Interrupted...* wiąże gry cyfrowe – oraz pornografię, którą się tutaj nie zajmuję – z problemem tak zwanego „upadku męskości”, co jest pewnego rodzaju argumentacyjnym novum. Jednocześnie ta publikacja podejmuje wiele znanych zarzutów względem gier cyfrowych, przyczyniając się do ich dalszej popularyzacji czy wzmocnienia w oparciu o autorytet Autorów, którzy te zarzuty wnoszą do szerokiego dyskursu i przez to wpływają na przekonania oraz postawy swoich czytelników (por. van Dijk 2001: 25–28). Komentując kolejne fragmenty ich książki, staram się przedstawiać tezy i dane (cudze oraz własne), które po pierwsze podają w wątpliwość tok rozumowania Zimbardo i Coulombe – oraz wielu podobnych uproszczonych krytyk omawianego medium – a po drugie ukazują pozytywny potencjał gier cyfrowych. To ostatnie zagadnienie rozwijam w ostatniej części tego artykułu, gdzie przedstawiam własne i zapożyczone przykłady edukacyjnego wykorzystania gier cyfrowych, co traktuję jako ostateczną ilustrację szkodliwości ujęć uproszczonych. W efekcie sam chcę wpłynąć na czytelników i uświadomić ich, że omawiany fenomen wymyka się jednoznacznym ocenom.

Niniejsza publikacja jest nie tylko polemiką, ale przede wszystkim wstępną próbą wypracowania zbalansowanego schematu dyskusji nad rolą gier cyfrowych w życiu ich użytkowników. Schemat ten osadzony jest na banalnym, ale jak myślę często trudnym do zrealizowania w praktyce założeniu, że gry cyfrowe – jak każda inna technologia – nie są jednoznacznie dobre lub złe, a posiadają jednocześnie zarówno negatywny, jak i pozytywny potencjał oddziaływania (por. Postman 1995). Niestety nierzadko stronnicza debata wokół praktyki grania staje się podstawą dla niesłusznie negatywnych postaw wobec tego medium. W efekcie nie tylko poddajemy się fałszywym przekonaniom o samych grach, ale też zatracamy możliwość wykorzystywania ich potencjału w kontekstach wychowawczych czy edukacyjnych. Co więcej, zbyt często gry cyfrowe ujmowane są jako główne źródło jakiegoś negatywnego zjawiska – czy to w wymiarze indywidualnym, ale też makrospołecznym – i jest tak w przypadku książki *Man Interrupted...*. Dlatego publikacja ta stanowi bogaty w przykłady materiał badawczy i ramę dla moich rozważań, w których chcę przedstawić gry w sposób możliwie holistyczny, starając się zweryfikować wybrane opinie, odnosząc się przy tym do popularnych zarzutów, jak i pozytywnych przykładów ich użycia. W moim przekonaniu jest to ważne, ponieważ rozsądne, wypośrodkowane podejście do tego medium zabezpiecza przed jego negatywnym wpływem, a jednocześnie otwiera na szereg możliwości wychowawczego czy edukacyjnego zastosowania gier.

Kończąc sam wstęp, chciałbym zaznaczyć, że niniejsze przedsięwzięcie nie jest proste w realizacji, ponieważ nie tylko samodzielnie dyskutuję z usta-

leniami dwójki psychologów, ale też robię to z pozycji odmiennych dyscyplin naukowych (socjologii i groznawstwa¹), co jednak nie musi być rozpatrywane w kategoriach istotnego ograniczenia, a raczej okazji do uzupełnienia przedstawianych w książce tez na temat gier cyfrowych. Jednocześnie liczę, że czytelnicy niniejszego tekstu uświadomią sobie, jak łatwo formułujemy nieprzychylnie grom cyfrowym sądy w oparciu o niedostateczną lub anegdotyczną wiedzę na ich temat. Okazuje się, że uprzedzeniem względem gier poddają się nie tylko rodzice, pedagodzy czy politycy, ale także przedstawiciele świata nauki. Ci ostatni także mogą odczuwać skutki przeciążenia informacyjnego, które w tym konkretnym przypadku przejawia się znacznym wzrostem liczby publikowanych tekstów (por. Parolo i in. 2015). W efekcie część akademików nie jest w stanie podążać za najnowszymi artykułami czy książkami – nawet w ramach własnej dyscypliny (Parolo i in. 2015). Widać więc, że próby przekraczania osobistych horyzontów poznawczych i wchodzenia w nowe tematy badawcze są obarczone dziś sporym ryzykiem. Wszak tylko w Polsce problematyka gier cyfrowych została podjęta już na początku lat 90. XX wieku – zaledwie dekadę później niż Zachodzie (Garda, Krawczyk 2017: 71). Po latach rozwoju i instytucjonalizacji dziedzina badań nad grami cyfrowymi stanowi dziś obszar żywej dyskusji, prowadzonej w ramach dziesiątek pism naukowych, setek książek i konferencji oraz trudnej do oszacowania liczby artykułów (Filiciak i in. 2016: 10). Taki poziom naukowego zaangażowania w świat gier odbywa się w odpowiedzi na ich rosnącą złożoność i znaczenie

¹ Groznawstwo, czy też niekiedy ludologia, to określenia dyscypliny naukowej zajmującej się badaniem gier, a w szczególności gier cyfrowych.

w życiu ludzi, co szczerzej przedstawiam w kolejnym fragmencie.

Gry cyfrowe – zróżnicowanie i doniosłość społeczno-kulturowa

W tym podrozdziale chciałbym przyjąć holistyczną perspektywę na fenomen gier cyfrowych, a przez to ukazać ich zróżnicowanie i doniosłość społeczno-kulturową. Chcę w ten sposób zobrazować czytelnikom faktyczny poziom skomplikowania i zróżnicowania kultury gier cyfrowych, a przez to podać w wątpliwość sens części generalizacji, których nie zabraknie w prezentowanym dalej studium fragmentów książki Philipa Zimbardo i Nikity D. Colombe.

Badacze gier cyfrowych wskazują na dużą dynamikę ich rozwoju. Jak twierdzi Rafał Kochanowicz (2012: 14):

Gry komputerowe wciąż ewoluują, rozwijając się w różnych kierunkach [...], co sprawia, że dziś już – jak się zdaje – nie można o nich wszystkich pisać w sposób jednakowy.

Inni z kolei podkreślają empiryczną różnorodność tego obszaru refleksji naukowej. Espen Aarseth, jeden z czołowych współcześnie groźnawców, wprost przyznaje, że badanie gier cyfrowych to ekstremalnie zróżnicowana pod względem empirycznym interdyscyplinarna dziedzina badań (2010: 15). Już samo pojęcie gry cyfrowej stanowi przedmiot licznych debat i niejednoznaczności, gdyż jak twierdzi polska badaczka gier Dominika Urbańska-Galanćiak, jest to termin nieprecyzyjny, niewyjaśniony,

pojemny i wieloznaczny w związku z wielością treści i skojarzeń z nim związanych (2009: 28). Zresztą cała współczesna mediasfera przechodzi liczne przemiany, na co wskazuje Marta Wrońska (2012: 211), i stanowi to wyzwanie dla przedstawicieli starszych pokoleń (rodziców, nauczycieli, ale też i naukowców), którzy niekiedy nie rozumieją specyfiki nowych mediów cyfrowych i nie posiadają kompetencji niezbędnych do ich obsługi czy pogłębionego zrozumienia. Krytycznie pisze o tym Krystyna Szafraniec w kontekście socjalizacji pod własnym nadzorem wśród dzieci i młodzieży (2015).

Co więcej, już wiele lat temu wybitni polscy pedagodzy i znawcy problematyki wychowania wskazywali, że gry cyfrowe zaczynają pełnić istotną rolę w procesie uspołecznienia, stając się kolejną nieludzką agendą socjalizacyjną, ważną szczególnie wśród ludzi młodych (por. Kwieciński 1998; Melosik 2003). W tym kontekście coraz częściej wraca się do tez Margaret Mead sprzed półwiecza, która już wtedy zwracała uwagę na technologicznie zależne przemiany procesów socjalizacyjnych. W jej koncepcji przemian kulturowych rozwój przebiega w kierunku kultury prefiguratywnej, w której to młodsze pokolenie staje się źródłem treści socjalizacyjnych dla pokolenia swoich rodziców czy dziadków (Mead 2000). Starsze pokolenia winny zatem otworzyć się na przedstawicieli pokoleń młodszych, by lepiej zrozumieć nowy technologicznie przemieniony świat, którego nie znali z własnego dzieciństwa, także w wymiarze form spędzania czasu wolnego. Jedną z takich nowych i popularnych form są dziś właśnie gry cyfrowe, co pokazują liczne raporty, takie jak amerykańskie *Essential Facts About the Computer and Video Game Industry* (ESA 2018), euro-

pejskie *Video games in Europe: Consumer Study* (ISFE 2012) czy polskie *Polish Gamers Research '18* (Bobrowski i in. 2018). Wynika z nich, że korzystanie z gier cyfrowych jest praktyką powszechną, popularną wśród dzieci, nastolatków, dorosłych a coraz częściej także osób starszych (Anderson 2016), której podejmują się w podobnym stopniu zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Branża elektronicznej rozrywki jest też stale rosnącym przemysłem kreatywnym, który przynosi każdego roku przychody liczone w setkach miliardów dolarów (Wijman 2018). Niektórzy badacze pozwalają sobie na odważne stwierdzenia, wynikające z obserwacji i danych zastanych. Przykładowo Andrzej Pitrus dość bezpardonowo przyznaje, że nieznanomość gier cyfrowych może stać się w XXI wieku jedną z form analfabetyzmu (2012). Inni nazywają gry medium czy też środkiem masowego przekazu XXI wieku (Liebe, Tielebier 2014; Petrowicz 2016). Wreszcie coraz częściej wspomina się o zjawisku ludyfikacji kultury, czyli wzrastającej roli gier i zabaw w wielu różnych kontekstach życia społecznego (Lammess 2015: 200). Ogólnoświatowy szal wokół mobilnej gry AR (ang. *augmented reality*) pt. *Pokemon Go* z 2016 r. jest tylko jednym z wielu przykładów tego zjawiska (Iqbal 2019). Fiński groźnawca Frans Mäyrä twierdzi nawet, że wyżej narysowane trendy doprowadzą do wytworzenia się nowego typu społeczeństwa ludycznego, czy też tak zwanej ery gier, w którym zabawa i powiązane z nią kompetencje stanowią będą fundament kultury (2017), o czym pisał w nieco innym kontekście Johan Huizinga w swoim klasycznym dziele *Homo Ludens* z 1938 roku. Natomiast współczesna kultura gier to konglomerat licznych i odmiennych zjawisk, które same w sobie stanowią dość skomplikowane mikroświaty. Wspomnę tu zdawkowo o takich fen-

menach budujących kulturę gier jak e-sport, pracobawa, growe wspólnoty wirtualne, muzea i wystawy (np. wrocławskie Muzeum Gry i Komputery Minioniej Ery czy Krakow Arcade Museum), a także liczne wydarzenia poświęcone grom cyfrowym. W samej tylko Polsce, by wspomnieć te największe, można wyróżnić: krakowską imprezę Digital Dragons, warszawskie targi Warsaw Games Show czy festiwale Games for Impact oraz Pixel Heaven, poznański turniej tworzenia gier dla osób z niepełnosprawnościami PGG JAM: All Play czy katowicki międzynarodowy turniej e-sportowy Intel Extreme Masters.

Z pewnością rację mają Philip Zimbardo i Nikita D. Coulombe, pisząc w swojej książce, że gry cyfrowe stały się medium masowym i popularnym. Czy jednak uprawnione jest obwinianie gier za różnorodne problemy współczesnych mężczyzn? Naszkicowana wyżej społeczno-kulturowa doniosłość tego medium powinna ugruntować – być może dla niektórych banalne – stwierdzenie, że gry zajmują współcześnie ważne miejsce w kulturze i gospodarce, co wymaga odpowiedniego podejścia w ich analizie oraz krytyce. Trudno bowiem zakładać, że tak powszechnie wykorzystywane i zarazem zróżnicowane medium oddziałuje na swoich odbiorców jedynie negatywnie. Niestety okazuje się, że nawet najbardziej znani naukowcy dopuszczają się niekiedy sporych uproszczeń i jak się zdaje nieuprawnionych generalizacji w swoich rozważaniach nad grami cyfrowymi, co pokazuję w dalszej części artykułu. Wydaje się, że niektórzy krytycy nie rozumieją do końca specyfiki gier cyfrowych, a mimo to próbują podejmować się ich analiz, także tych dość radykalnych.

Zimbardo nie był pierwszy, czyli słów kilka o cieniach dyskursu wokół gier cyfrowych

Społeczna recepcja gier cyfrowych często bywa dla nich niekorzystna, ponieważ były i są nadal obwiniane za liczne problemy dzieci i nastolatków, ale coraz częściej także ludzi dorosłych, czego przykładem jest omawiana dalej książka Philipa Zimbardo i Nikity D. Coulombe. W publikacji tej gry cyfrowe – wespół z konsumpcją pornografii – wskazywane są za źródło problemów współczesnych mężczyzn z zaangażowaniem w życie zawodowe, towarzyskie (w tym seksualne) czy społeczne, co jest określane mianem „upadku męskości”. Już bez wchodzenia w szczegóły wydaje się, że takie rozumowanie jest obarczone ryzykiem redukcjonizmu i przesadnych uproszczeń, tym bardziej, że współcześnie samo medium gry cyfrowej, jak i wytwarzane na podstawie praktyki grania zjawiska społeczno-kulturowe, cechują się sporym zróżnicowaniem. W relatywnie krótkiej historii tego medium nie brakuje licznych panik moralnych, wywoływanych często przez ludzi o niewielkim pojęciu na temat kultury gier cyfrowych (politycy, ludzie „starych mediów” czy rodzice przerażeni poczuciem własnej bezradności) (Kenneth 2001). Co jakiś czas pojawiają się sensacyjne doniesienia prasowe o patologiach związanych z graniem, które mają w dużej mierze przyciągnąć czytelników czy widzów kosztem merytoryki przekazu. Takie sytuacje jak: ataki dzieci na rodziców, drastyczne zaniedbywanie ze strony uzależnionych od gier opiekunów, mordercy rzekomo inspirowani grami cyfrowymi, dzieci naśladowujące przestępcze zachowania z gier czy kolejna śmierć będąca efektem wielogodzinnej sesji przed ekranem mają oczy-

wiście miejsce, ale stanowią one margines kultury gier cyfrowych i co ważniejsze często wcale nie wynikają z cech czy oddziaływania samych gier. Jednakże opisywanie w sensacyjny sposób tego rodzaju zjawisk wywołuje wzmożone dyskusje publiczne o reaktywnym charakterze, a chyba największą tego typu debatę wywołała masakra w amerykańskiej szkole Columbine z 1999 r., której sprawców zidentyfikowano jako nałogowych graczy (Interia 2019). Wpłynęło to na niemal każdy poziom dyskursu, czego wymiernym efektem było między innymi złożenie zbiorowego pozwu przeciwko producentom gier na kwotę 5 miliardów dolarów (Interia 2019) oraz znaczne zwiększenie produkcji artykułów naukowych na temat gier cyfrowych zawierających przemoc (Markey, Ferguson 2017). Niestety jak zauważają Patrick Markey i Christopher Ferguson, negatywizm i radykalna krytyka gier w trosce o dzieci czy młodzież prowadzi nawet do oskarżeń wobec mniej krytycznych komentatorów czy badaczy, którym ma rzekomo nie zależeć na dobru najmłodszych (Markey, Ferguson 2017). Wobec takich zarzutów trudno o obiektywną i merytoryczną dyskusję, która jest niewątpliwie potrzebna wobec stale rosnącej popularności omawianego medium. Dodatkowo jak wskazuje Stanisław Krawczyk – socjolog i psycholog, a także groznawca – kolejne metaanalizy badań nad wpływem brutalnych gier na odbiorców nie prowadzą do jednoznacznych ustaleń (2014), więc wydaje się, że należy unikać ostatecznych i radykalnych tez na ten temat. Osobiście wskazałbym na jeszcze inną koincydencję szerszych zjawisk, które utrudniają merytoryczną dyskusję nad rolą gier cyfrowych w życiu ich odbiorców. Wśród części przedstawicieli starszych pokoleń ciągle spotkać można osoby, które nie doceniają znaczenia zabawy

w życiu ludzi, uważając ją za czynność bezwartościową i pozbawioną sensu (Brzezińska 2014). Może to wynikać z modernistycznego podziału na aktywności produktywne (realizowane z korzyścią dla szerszych wspólnot) i bezproduktywne (ukierunkowane na indywidualne przeżycia i korzyści), do których zaliczyć można właśnie zabawę (Malaby 2007). Niestety wydaje się, że swoje urzeczywistnienie ma tu też teza socjologa Williama Ogburna, który twierdził, że rozwój w warstwie wartości i poglądów (kulturowej) zawsze jest opóźniony względem postępu technologicznego (materialnego) (1922). Nie powinno więc dziwić, że niektórym komentatorom tak trudno zrozumieć sens sięgania po gry cyfrowe, będące emanacją zarówno samej zabawy, niekiedy awangardowych technologii (np. VR, AR), ale też czasem bardzo osobistych przeżyć (głównie w trybach dla pojedynczego gracza). Wielu czytelników w dużej mierze zmartwionych losem swoich partnerów czy dzieci szuka odpowiedzi na własne przepełnione obawami pytania. Część z nich trafia na krytyczne względem gier publikacje. Tylko w Polsce na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat wydano kilka samych tylko książek, które w sposób jednoznaczny prezentują wpływ gier na odbiorców. Już same ich tytuły i fragmenty opisów² wpisują się niekiedy w krytykowany tu dyskursywny radykalizm względem tego medium:

[...] gry komputerowe nasycone destrukcją i przemocą stanowią poważne zagrożenie społeczne, ponieważ powodują nasilenie agresywności i postawy typu „mieć”, a także spadek wrażliwości moralnej [...] (Oddziaływanie „agresywnych” gier komputerowych na

psychikę dzieci, Aleksandra Gała i Iwona Ulfik-Jaworska, 2000, Michalineum)

Dzieci bawią się w zabijanie. Setki scen przemocy oglądanych w telewizji i setki morderstw dokonywanych w grach komputerowych. Czy to dobra zabawa? [...] (Zabawa w zabijanie, Maria Braun-Gałkowska i Iwona Ulfik, 2002, Gaudium)

Telewizja, komputery, Internet, gry i hazard – wszystkie te zdobycze współczesnej technologii mogą powodować uzależnienie. Ulegają im dorośli, ale szczególnie zagrażają one młodym, rozwijającym się osobom [...] (Gry i hazard. Uzależnienia dzieci w okresie dorastania, Mark Griffiths, 2004, GWP)

Zabawa grami komputerowymi, szczególnie grami zawierającymi przemoc, jest nowym zjawiskiem społeczno-kulturowym i jeszcze wciąż mało poznanym. [...] (Komputerowi mordercy. Tendencje konstruktywne i destruktywne u graczy komputerowych, Iwona Ulfik-Jaworska, 2005, KUL)

Gry komputerowe i Internet stały się dziś częścią tożsamości dziecka i młodego człowieka. Olbrzymie zainteresowanie nimi jest faktem, z którym nie bardzo umiemy sobie radzić rodzice, przeczuwający płynące stąd zagrożenia, ale i możliwe korzyści. (Thomas Feibel, Zabójca w dzieciennym pokoju. Przemoc i gry komputerowe, 2006, PAX)

Do 18 roku życia młody widz obejrzy 8 tysięcy ekranowych morderstw i 100 tysięcy różnych aktów przemocy. Te dane już nie alarmują, one wręcz przerażają. (Co wciąga twoje dziecko?, Małgorzata Więczkowska, 2012, M)

² Pobrane ze stron wydawców lub serwisu Lubimyczytać.pl.

Wnikliwie wyjaśniają słownictwo używane w grach komputerowych i na różnych portalach oraz wpływ kryjących się za nim treści na ludzką psychikę. (*Wyłącz zanim będzie za późno. Uzależnienie od komputera i internetu*, Petra Schuhler i Monika Vogelgesang, 2014, WAM)

Gry komputerowe to świetna rozrywka, ale dziecko może się od nich uzależnić – wpaść w nałóg. Jak do tego nie dopuścić? Autorzy definiują, jakie gry są odpowiednie dla poszczególnych grup wiekowych, jak oddziałują na rozwój dziecka, mówią, co robić, gdy dziecko zbyt długo siedzi przed komputerem, kiedy powiedzieć „dość” i dlaczego. Bardzo potrzebna książka. (*Dzieci konsoli. Uzależnienie od gier*, Hilarie Cash i Kim McDaniel, 2014, Media Rodzina)

Jej [książki – przyp. DG] autor, Krzysztof Piersa nie jest psychologiem, czy pedagogiem. Jest praktykiem. Młodym człowiekiem, który od piątego roku życia nałogowo grał w gry. I tak przez dwadzieścia lat... Aż się zorientował, że w ten sposób może tylko przegrać swoje życie; dosłownie i w przenośni. (*Komputerowy ćpun*, Krzysztof Piersa, 2015, MUZA)

Wszyscy je widzieliśmy: dzieci hipnotycznie wpatrzone w jarzące się ekrany w restauracjach, na placach zabaw i w domach naszych przyjaciół – a ich liczba wciąż rośnie. Oświetlone przez jarzący się blask buzie – dzieci ekranu – mnożą się niczym wirtualna plaga. Lecz za jaką cenę? Czy jest to jedynie nieszkodliwa rozrywka lub chwilowy szal, coś jak cyfrowe hula-hop? Niektórzy twierdzą, że jarzące się ekrany mogą nawet być dobre dla dzieci – stanowiąc rodzaj interaktywnego narzędzia edukacyjnego. Nie wierz im. (*DZIECI EKRANU. Jak uzależnienie*

od ekranu przejmuje kontrolę nad naszymi dziećmi – i jak wyrwać je z transu, Nicholas Kardaras, 2018, CeDeWu.pl)

Uzależnienia 2.0 tłumaczą, w jaki sposób możemy bardziej świadomie korzystać z nowych mediów, a dzięki temu łatwiej się komunikować, zarządzać finansami i wytyczać granice między pracą a rozrywką. A co najważniejsze, pokazują jak zmniejszyć szkodliwy wpływ nowych uzależnień na zdrowie nasze i naszych dzieci. (*Uzależnienia 2.0. Dlaczego tak trudno się oprzeć nowym technologiom*, Adam Alter, 2018, WUJ)

W tysiącach polskich domów niemal każdego wieczoru rodzice na słowa: „Kasiu, chodź na kolację” słyszą: „Zaraz”. Gdy po kilkunastu minutach ponownie przypominają: „Kolaaacjaaaaa”, słyszą: „Już idę”, „Za chwilę”. Tak samo jest w domach Tomków, Aś, Julków i Julek. Co tak przyciągającego jest w telefonach komórkowych? Dlaczego są ważniejsze od rodziców? Dlaczego nasze dzieci nie chcą ich porzucić dla budyniu, smakowitych naleśników, kompotu i wszelkich delicji przyrządzonych przez mamę lub tatę? Czy i jak technologie cyfrowe zaburzają, jak powstają cyberuzależnienia, jak im przeciwdziałać, wreszcie jako modelować relacje małych pociech do najnowszych technologii cyfrowych? Co zrobić, aby telefon służył, ale nie zaburzał, a gry bawiły, a nie niszczyły osobowość dziecka? (*Uzależnienie od gier komputerowych i telefonów komórkowych*, Mariusz Z. Jędrzejko i Zbigniew Stańczak, 2019, Bellona)

Akademicy (pedagodzy, psychologzy), dziennikarze, eksperci do spraw uzależnień, a nawet gracze – tak zróżnicowana jest grupa autorów przywołanych tu książek o negatywnym potencjale gier

i mediów cyfrowych, którzy niekiedy używają bardzo pejoratywnych określeń w budowaniu swojej narracji. Warto zauważyć, że nie wspominam tu o niezliczonych artykułach prasowych i internetowych, filmach czy audycjach, w których opowiada się o grach z podobnym nastawieniem. Doświadczenie czy profesja autorów, w połączeniu z barwnym i nacechowanym emocjonalnie opisem, mogą wzbudzać zainteresowanie i zaufanie wśród odbiorców. Niestety często tacy ludzie nie tylko nie posiadają kompetencji cyfrowych niezbędnych do samodzielnej weryfikacji gier (ESF 2018), ale też nie są w stanie rzetelnie ocenić też zamieszonych w danym artykule internetowym, filmie czy książce, więc pozostaje im oprzeć swój osąd na autorytecie autora. Przyjęciu mocno krytycznej perspektywy na gry sprzyja opisana wyżej atmosfera wokół nich, a także fakt, że część osób jest już na wstępie uprzedzona, co udało mi się zauważyć także w jednym z badań własnych. Chodzi mi tu o postawę części rodziców, którzy starają się raczej krytykować gry w rozmowach ze swoimi dziećmi w obawie przed pogłębieniem zaangażowania pociech w tę formę rozrywki (Gałuszka 2017: 156–157). Jak więc podchodzić do gier cyfrowych, aby nie wpaść w niepotrzebnie alarmistyczny ton? Moim zdaniem w sposób otwarty, pozbawiony uprzedzeń oraz nieuzasadnionych lęków. Jest to jednak postulat często tylko teoretyczny, ponieważ praktyka dyskursu pokazuje zazwyczaj coś zupełnie innego, a stawiane grom zarzuty choć retorycznie inspirujące, tak merytorycznie są nie zawsze lub niecałkowicie poprawne, nawet w sytuacji, gdy stoją za nimi powszechnie szanowani badacze, co postaram się wykazać w kolejnym fragmencie artykułu.

Uprozczone kontra pogłębione ujęcie gier cyfrowych na przykładzie książki *Man Interrupted...*

Profesor Philip Zimbardo pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych psychologów, między innymi za sprawą swojego eksperymentu więziennego, ale też licznych badań nad zjawiskami nieśmiałości, dehumanizacji (tu warto wspomnieć tzw. „efekt Lucyfera”) czy zarządzania czasem. Jest on autorem wielu podręczników i książek z zakresu psychologii, a także uczestnikiem niezliczonych konferencji i debat. Nie wchodząc w szczegóły, uznać należy, że zdanie takiego autorytetu w dowolnej sprawie nie może pozostać bez wpływu na ogólny dyskurs nie tylko w sferze naukowej, ale także praktyk wychowawczych czy edukacyjnych, co widać na podstawie chociażby opinii czytelników publikowanych na stronach internetowych księgarni czy komentarzy widzów na portalu YouTube. W ostatnich latach Zimbardo poszerzył swoje zainteresowania na zjawisko tak zwanego „kryzysu męskości”. Wyrazem tego są liczne jego wystąpienia konferencyjne (m.in. na TED), wywiady i artykuły prasowe. Profesor wydał też, wraz ze swoją asystentką Nikitą D. Coulombe, dwie książki podejmujące to zagadnienie. Mowa tu o *Man Disconnected: How Technology Has Sabotaged what It Means to Be Male* (2015, Ebury Publishing)³ oraz *Man Interrupted: Why Young Men Are Struggling & What We Can Do about It* (2016, Conari Press). Z mojego przeglądu obu książek wynika, że ich treść jest zasadniczo tożsama, dlatego nawiązywać będę do nowszego wydawnictwa. Obie publikacje, a także powiązane z nimi wystąpienia, ugruntowują skraj-

³ Na rynku dostępna jest też polska wersja, wydana pod tytułem *Gdzie ci mężczyźni?* (2015, PWN).

nie negatywne ujęcie gier cyfrowych, czemu sprzyja ich popularność, którą widać na stronach księgarni internetowych czy w serwisach miłośników książek (polskie Lubimyczytać.pl czy amerykański Goodreads.com). Jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że odnoszę się do angielskiego oryginału w wersji cyfrowej (e-book), dlatego nie podaję dokładnych stron przytaczanych fragmentów książki.

Omówienie najważniejszych dla niniejszego artykułu wątków z książki rozpocznę od zagadnienia wyeksponowanego na początku rozdziału poświęconego zjawisku nadmiernego grania⁴. Otóż Zimbardo i Coulombe nawiązują tu do popularnego stwierdzenia Jane McGonigal o wyjątkowej skali zaangażowania graczy w wirtualne światy. Jane McGonigal, dyrektorka centrum badań i rozwoju gier wideo w Instytucie Przyszłości Palo Alto, od wielu lat zajmuje się psychologicznymi i społecznymi aspektami wykorzystania potencjału tego medium w indukowaniu zmian na poziomach jednostkowym i społecznym. W swojej książce z 2011 r. pod wymownym tytułem *Reality Is Broken: Why Games Make Us Better and How They Can Change the World* (2011, Penguin) McGonigal podaje dane szacunkowe, z których wynika, że gracze spędzają trzy miliardy godzin tygodniowo w wirtualnych światach, dodając, że przeciętny nastolatek poświęci 10000 godzin na gry cyfrowe przed ukończeniem 21 roku życia. Abstrahując od wiarygodności takich wyliczeń – co nie było problematyczne dla Zimbar-

do i Coulombe – dziwić może, że odwołują się oni akurat tutaj do McGonigal, która w swoich licznych publikacjach i wystąpieniach dowodzi czegoś zupełnie przeciwnego niż Zimbardo i Coulombe: gry cyfrowe mają ogromny potencjał do wywoływania pozytywnej zmiany wśród ludzi, a rosnące zaangażowanie w tę formę rozrywki stwarza pewnego rodzaju cywilizacyjną szansę na generowanie korzystnych społecznie zmian⁵. Poglądy McGonigal są powszechnie znane, także poza Stanami, dlatego można się na nie natknąć w dość nieoczywistych miejscach, jak choćby w książce *Maszyny społeczne* Łukasza Afeltowicza i Krzysztof Pietrowicza. Obaj powołują się na ustalenia Amerykanki i uważają, że energia i zasoby poświęcane przez graczy na przetwarzanie światów wirtualnych mogą być przekierowane do rozwiązywania rzeczywistych problemów, a znane nam z gier mechanizmy przeniesione do różnorodnych kontekstów życia społecznego, co realizuje się między innymi poprzez gamifikację (Afeltowicz, Pietrowicz 2013: 443). Dlaczego nie wspominają o tym autorzy *Man Interrupted...*, skoro kilkakrotnie odnoszą się do książki Jane McGonigal? Innym budzącym wątpliwości zagadnieniem związanym z tym wątkiem jest ukazanie czasowego zaangażowania w gry cyfrowe jako szczególnego zagrożenia, przy jednoczesnym pominięciu faktu, że ciągle znacznie większym zainteresowaniem przynajmniej części dorosłych cieszy się bierna konsumpcja treści telewizyjnych (Mander 2014). Także zasadne zdaje się pytanie o to, czym różni się w kontekście alienacji ludzi wielogodzinne konsumowanie często wątpliwej jakości progra-

⁴ W tej części staram się odwoływać do raportów i artykułów opublikowanych przed 2016 rokiem, w którym wydana została książka *Man Interrupted: Why Young Men are Struggling & What We Can Do about It*. Oznacza to, że swoją polemikę opieram na tekstach, do których dotrzeć mogli także Zimbardo i Coulombe.

⁵ Liczne tego przykłady McGonigal opisuje w swojej kolejnej książce pt. *SuperBetter. Życie to gra, naucz się wygrywać* (2015, Czarna Owca).

mów telewizyjnych czy też filmowych wytworów popkultury od zaangażowania w granie? Szczególnie, że to ostatnie wymusza na graczach aktywność w ramach wytworzonego przez twórców pola znaczeń, co bywa określane jako ergodyczność, czyli – upraszczając – ograniczona interaktywność gier (Aarseth 2006: 132). Co więcej, praktyka grania pozwala na kooperację lub rywalizację z innymi ludźmi (sieciowość gier), czego tradycyjne media ekranowe nie oferują.

Następnym wątkiem jest popularności grania wśród mężczyzn i kobiet. Wydaje się to o tyle istotne, że Autorzy *Man Interrupted...* osadzają swoją narrację na tezie, że medium to jest szczególnie popularne wśród mężczyzn, którzy widzą w wirtualnych światach – i internetowej pornografii – szansę na oderwanie się od zobowiązań świata fizycznego. Oczywiście Zimbardo i Coulombe przyznają, że po gry cyfrowe sięgają także kobiety, aczkolwiek ich zdaniem młode kobiety nie pasjonują się tym medium w takim zakresie, jak młodzi mężczyźni. Tezę tę opierają zaledwie na jednym badaniu z 2000 r., które dotyczyło zjawiska przemocy w grach cyfrowych i było zrealizowane w grupie 600 amerykańskich nastolatków (Gentile i in. 2004). Wydawać by się mogło, że tak ważne dla całej struktury argumentacyjnej twierdzenie zostanie lepiej osadzone w dostępnych badaniach. Wspomnieć tu można chociażby o opracowaniach amerykańskiego Pew Research Center, które w 2008 i w 2015 r. publikowało wyniki dużego badania na temat popularności grania wśród młodzieży. Co prawda Zimbardo i Coulombe odwołują się do nowszego z tych raportów, by uzasadnić swoją tezę o znacznie większej popularności grania wśród amerykańskich

chłopców w wieku 13–17 lat (84% – M vs 59% – K) (Lenhart i in. 2015), ale nie uzasadniają oni dlaczego (a może lepiej: „czy”) taka różnica procentowa w tej kategorii wiekowej jest istotna dla omawianej problematyki, tym bardziej, że nie wzięli oni pod uwagę innych ważnych opracowań, które porównują popularność grania w grupach wiekowych bardziej zainteresowanych wchodzeniem w trwałe związki. Przykładem może być publikowany od 2005 roku raport amerykańskiej ESA (Entertainment Software Association). Wystarczy porównać pierwszą edycję badania do ostatniej, by zobaczyć, że wśród Amerykanek utrzymuje się stały poziom zainteresowania grami cyfrowymi i nie jest on znacznie odmienny od tego, co prezentują mężczyźni. Już w roku 2005 ESA raportowała, że 43 procent graczy w USA to kobiety, przy czym w populacji graczy więcej było graczek 18-letnich i starszych, niż graczy-chłopców w wieku 6–17 lat (2005). Natomiast w ostatniej edycji tego raportu wskazano, że graczki w Stanach stanowią 45% całej populacji (ESA 2018). Z dostępnych raportów wyłania się raczej pogląd o postępującym wzroście zainteresowania grami cyfrowymi wśród kobiet. Zmiany te należy oceniać pozytywnie, ponieważ większy odsetek graczek i twórczyń daje szansę na korzystne przemiany zarówno branży (która ciągle jest relatywnie wysoko zmaskulinizowana po stronie producentów), jak i wspólnot graczy (w których wciąż pojawiają się liczne przykłady gorszego traktowania graczek) (Gałuszka 2016). Jeśli trend się utrzyma i kobiety rzeczywiście częściej będą sięgać po gry w wolnym czasie, to należałoby się zastanowić, jak wpłynie to relacje damsko-męskie. Jak wspominałem wcześniej, wiele gier oferuje możliwość wspólnej rozgrywki, więc nietrudno wyobrazić sobie pary, dla których zorientowana na

siebie zabawa przy grze stanowi realną alternatywę dla oglądania seriali czy wizyt w kinie. Zresztą takie podejście nie jest niczym nowym, ale niestety zjawisko to nie doczekało się szerszego omówienia w książce Zimbardo i współpracownicy.

O ile braki w przeglądzie literatury można jakoś tłumaczyć, tak nie sposób znaleźć wytłumaczenia na wręcz stereotypowe ujęcie gromych preferencji kobiet. Autorzy omawianej książki twierdzą, że kobiety grają głównie w krótkie i pozbawione elementów przemocowych gry mobilne (na smartfonach i tabletach). Odmienne mężczyźni, którzy mają angażować się przede wszystkim w pierwszoosobowe strzelaniny, uruchamiane na konsolach i komputerach osobistych. Philip Zimbardo i jego współpracownica wskazują dodatkowo, że tego rodzaju gry wymagają użycia klawiatury i myszki, atakże pożerają znacznie więcej czasu. Zupełnie nie rozumiem, jaki sens ma tutaj zwrócenie uwagi na wykorzystywany kontroler. Zimbardo i Coulombe nie komentują tego i pomijają fakt, że strzelaniny mogą rozwijać koordynację ruchową na linii ręką-oko, co jest od dawna powtarzaniem twierdzeniem (Li Li, Rongrong, Jing 2016), tak więc uważam, że jest to jeden z przejawów niskiej wiedzy autorów na temat medium, które krytykują. Utwierdza mnie w tym przekonaniu ich zdanie, że akurat pierwszoosobowe strzelaniny są wyjątkowo angażującym czasowo rodzajem gier cyfrowych, przy jednoczesnym wskazywaniu gier mobilnych jako tych „bezpiecznych” pod tym względem. Niestety, gry produkowane na urządzenia mobilne są bardzo często projektowane w taki sposób, aby zatrzymać gracza na możliwie długi czas, bo to właśnie czas i uwaga odbiorców są „walutą” w wielu tego typu produk-

cjach, do czego przyznają się sami ich twórcy – zazwyczaj grać za darmo można poprzez oglądanie wyświetlanych reklam (Żywiczyński 2017). Co ciekawe, twórców gier wspiera w tym psychologia behawioralna i ustalenia samych – podobnie jak Zimbardo i Coulombe – psychologów, którzy pokazują jak skutecznie wykorzystywać mechanizmy motywacyjne i procesy poznawcze graczy (Rose 2013). Niestety autorzy opisywanej książki poniekąd sami sobie zaprzeczają stronę dalej, kiedy podają przykład nałogowego gracza George Yao, który przez 48 godzin grał bez przerwy na iPadzie w casualową grę mobilną *Clash of Clans*. Ta gra mobilna rzeczywiście została zaprojektowana tak, aby rozgrywać krótkie sesje (np. pomiędzy różnymi obowiązkami), ale jednocześnie nie ma nic wspólnego z pierwszoosobowymi strzelaninami – te z kolei są często (by nie napisać zwyczajowo) wymieniane w pierwszym szeregu w rozważaniach nad negatywnym oddziaływaniem gier cyfrowych. Dziwić może, że akurat to zagadnienie zostało tak słabo opisane w *Man Interrupted...*, ponieważ do momentu wydania tej publikacji pojawiło się kilka artykułów naukowych, w których omawiano różnice w graniu pomiędzy kobietami i mężczyznami. Generalny wniosek byłby taki, że kobiety rzeczywiście rzadziej sięgają po pełne przemocy strzelaniny czy w ogóle gry, ale jednocześnie nie są aż tak bardzo monotematyczne w swoich wyborach, i mimo że własne medialne zainteresowania skupiają w większym stopniu na telewizji, to jednak potrafią spędzać niewiele mniej czasu niż mężczyźni przed ekranem komputera bądź konsoli (Royse i in. 2007; Phan i in. 2012; Kapalo i in. 2015). Przy czym tu znów należałoby zadać pytanie, czy sami tylko mężczyźni ze swoim nieco większym zamiłowaniem do gier odpowiadają za

trudności w utrzymywaniu relacji, a może większe zainteresowanie telewizją wśród kobiet też ma w tym wszystkim jakieś – jeśli jakiegokolwiek – znaczenie? Co więcej, bardzo istotnym zagadnieniem są wzajemne poglądy kobiet i mężczyzn na praktykę grania. Nie przeczytamy o tym w *Man Interrupted...*, jednak w USA przeprowadzono badania, z których wynika, że kobiety w stosunku do mężczyzn: w takim samym stopniu uważają że większość graczy to mężczyźni; rzadziej identyfikują się jako graczki (nawet grając), a przede wszystkim znacznie częściej twierdzą, że korzystanie z brutalnych gier zwiększa poziom agresji u graczy (Duggan 2015). Taka rozbieżność poglądów może prowadzić do nieporozumień, a nawet konfliktów w parach, ale też dystansować nauczycielki czy edukatorki od gier. Wydaje się jednak, że problem dotyczy tu interpretacji czy poglądów wynikających z dyskursu wokół gier, a nie samych ich cech czy faktycznie jednoznacznie negatywnego oddziaływania na odbiorcę.

Kolejnym z zarzutów w stosunku do gier cyfrowych jest to, że bogactwo możliwych do podjęcia działań w wirtualnych światach może powodować znudzenie codziennością i niektórymi jej wymiarami, na przykład szkołą. W książce Zimbardo przytaczane są też opinie nauczycieli, którzy nie radzą sobie z fascynacją uczniów grami cyfrowymi. Co ciekawe na podobne uwagi pedagogów można się natknąć w polskim raporcie Instytutu Badań Edukacyjnych z 2014 roku pt. *Gry w życiu uczniów*. Wydaje mi się jednak, że jest to nie do końca udane spostrzeżenie, ponieważ równie dobrze można je odnieść do innych artefaktów popkultury, na przykład seriali – szczególnie w dobie Netflix – czy mediów społecznościowych. Te ostatnie stanowią na tyle waż-

ną alternatywną przestrzeń, że niektórzy ludzie – szczególnie młodzi – są w stanie poprawiać swój cyfrowy wizerunek niczym wygląd postaci w grze nawet kosztem utraty wiarygodności i naturalności (Dent 2019). Osobiście podszedłbym do zagadnienia popularności gier z innej strony i zastanowił się, co należy zrobić, aby wykorzystać ich potencjał edukacyjny, o którym piszę w dalszej części artykułu.

Innym oskarżeniem z książki jest zanik potrzeby zapamiętywania, pisania oraz czytania w związku z rozwojem cyfrowych „banków pamięci”. Pomijając już fakt, że tego rodzaju argument jest prostym przeniesieniem obawy wobec wynalazku pisma jaką wyraził już Platon w swoim *Fajdroście*, zastanowić się należy, dlaczego autorzy zapominają, że wiele gier, szczególnie fabularnych i strategicznych, wymaga nieustannego czytania oraz zapamiętywania różnego rodzaju treści (tekstów, liczb, symboli). Jest tak nawet w dobie rozwiniętych symulacji trójwymiarowych, w których dominuje przekaz wizualny, ale nie brakuje też informacji tekstowych (np. książki do czytania w komputerowych grach RPG). Tego typu zarzuty są o tyle zadziwiające, że gry cyfrowe są zdaje się jedynym współczesnym medium ekranowym, które w tak dużym stopniu zmusza odbiorców do zapamiętywania. Gry z jednej strony są ergodyczne, czyli pozwalają na swobodę postępowania w określonym przez twórców polu znaczeń (Aarseth 2006), a jednocześnie opresyjne, ponieważ narzucają odbiorcy pewien schemat postępowania, który on w miarę swoich chęci i kompetencji może podważać (Aarseth 2007: 42). Oznacza to, że podjęcie gry wymaga nauczania się – czyli zapamiętania – jej zasad (mechanik, sterowania, świata w grze przedstawionego), a następnie ich wykorzystania

(w sposób mniej lub bardziej schematyczny) w celu zwycięstwa. Żadne inne medium nie oferuje tego rodzaju interakcji. Zresztą w zależności od poziomu skomplikowania, gra cyfrowe może wpływać na emocje i wszystkie funkcje poznawcze człowieka, co szeroko wyjaśnia Paweł Grabarczyk (2015).

Problemem jest też niedostateczne wyjaśnienie podstawowego pojęcia, jakim jest nadmierne/nałogowe granie (ang. *excessive gaming*). Przytaczane jest ono wielokrotnie, ale nie wiemy, jak jest ono rozumiane przez autorów książki. Ile godzin dziennie czy tygodniowo spędzonych przed ekranem na granie stanowi wartość graniczną pomiędzy normalnym a nałogowym graniem? Prawdopodobnie jest to kwestia osobnicza i zależna od sytuacji życiowej konkretnej osoby, przy czym wypadałoby lepiej opisać jedno z najważniejszych pojęć w publikacji, aby zaoferować czytelnikom pełniejsze rozumienie tego zjawiska i podstawę do weryfikacji prawdopodobnie rosnących wraz z lekturą obaw o ich grających podopiecznych czy partnerów. Wystarczyło odnieść się do ustaleń Marka Griffithsa, badacza uzależnień i dyrektora The International Gaming Research Unit (IGRU), który od lat opisuje wskaźniki nałogowego grania (2014). Pomocne mogłyby tu być też nawiązania do prac takich badaczek jak Alicja BlumRoss, Sonia Livingstone czy Mimi Ito, które propagują odejście od ilościowego nastawienia (tzn. liczbie godzin spędzonych na konsumpcji mediów) do jakościowo-relacyjnego (tj. stosunku czasu poświęcanego na media ekranowe względem innych obowiązków i zadań) (Stunża 2017). Takie ujęcie problemu zmienia perspektywę i uświadamia, że nie zawsze częste granie i poświęcanie wielu godzin na gry stanowi dostateczny powód do obaw.

Kontynuując poprzedni wątek, chciałbym zwrócić uwagę na powierzchowne potraktowanie kwestii potencjału uzależniającego gier cyfrowych, który zdaniem autorów – podobnie jak pornografii – opiera się na potrzebie dostarczania organizmowi nowych wizualnych doznań. Wydaje się, że to tylko część prawdy. Z definicji gier Jespera Juula wiemy, że jedną z ich cech jest generowanie u gracza poczucia przywiązania do wyniku gry, co jest powiązane z wysiłkiem (czasowym, intelektualnym, a niekiedy też finansowym), jaki gracz wkłada w uzyskanie korzystnego dla siebie rezultatu (2010: 45–52). Ilustracją tego mogą być radykalne reakcje graczy w momencie utraty części zasobów czy postaci w grach wieloosobowych. Innym wyjaśnieniem może być pętla nagradzania gracza za postępy w grze. Zdaniem filozofa Bernarda Suitsa granie to nic innego jak podejmowanie dobrowolnego trudu poradzenia sobie z niekoniecznymi przeszkodami (2016: 64), a to z kolei wymaga odpowiedniej motywacji. Erving Goffman uważał, że do grania pcha nas płynąca z tego przyjemność (2015: 35), która wynikać może na przykład z zaimplementowanego w danej produkcji systemu punktowego. Pokonanie następnego etapu, przejście kolejnych – często coraz trudniejszych – fragmentów gry przysparza graczowi punkty. W ten sposób gracz może stymulować swój układ nagrody, co prowadzi do wyzwolenia się endorfin, a po pewnym czasie do uzależnienia od tego typu mechanizmu nagradzania – szczególnie wobec obecnej w grach szybkiej gratyfikacji (Stasienko 2006: 14–15). Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem autorów, że większość gier cyfrowych nagradza graczy za akty przemocy. Taki pogląd nie koresponduje z choćby tak podstawowym zagadnieniem, jak zróżnicowanie gatunkowe gier.

Wiele ich rodzajów – logiczne, strategiczne, symulacyjne, wyścigowe itd. – nie tyle nie nagradza za akty przemocy wobec przedmiotów czy postaci, ale w ogóle nie zawiera takiej możliwości. Ujawnia się tutaj selektywność analizy, ponieważ tego rodzaju sformułowania dałoby się obronić, gdyby dotyczyły one tylko konkretnych serii lub rodzajów gier, takich jak chociażby pierwszoosobowe strzelaniny (ang. *FPS – First Person Shooter*). Niestety Zimbardo i Coulombe pozwalają sobie na duże kwantyfikatory, odnosząc się często ogólnie do gier, a nie konkretnego ich rodzaju. Innym problematycznym zagadnieniem jest przesadnie skupienie na mężczyznach bez jednoczesnego podjęcia roli kobiet w opisywanych zjawiskach, które też mogą uzależniać się od gier. Okazuje się jednak, że zagadnienie to nie cieszy się aż tak dużym zainteresowaniem badaczy jak w przypadku mężczyzn (Johnson 2014: 6).

Kończąc tę inspirowaną *Man Interrupted: Why Young Men Are Struggling & What We Can Do about It* część moich rozważań chciałbym podkreślić, że książka ta zawiera jeszcze kilka innych mocnych sformułowań na temat gier cyfrowych. Pojawiają się w zasadzie anegdotyczne dowody powiązania grania z problemami mężczyzn w nawiązywaniu relacji z płcią przeciwną. Z jednej strony to dobrze, bo opisywanie zagadnienia tak złożonego jak kryzys męskości, którego jednym z wymiarów mają być relacje z kobietami, powinno wychodzić poza typowo męską perspektywę. Także w kontekście konsumpcji mediów. Z drugiej strony jest to zaledwie wskazanie na problem, a nie jego omówienie. W książce ukazywane są fragmenty wywiadów z mężczyznami, którzy cechują się kilkoma różnymi problemami natury psychologicznej – na przykład

po powrocie z misji wojskowej – i angażują mocno w praktykę grania. Być może nałogowe sięganie po gry cyfrowe jest w ich przypadku skutkiem, a nie źródłem problemów z nawiązywaniem relacji? Niestety nie jest to wystarczająco problematyzowane. Autorzy w ogóle nie poszukują dodatkowych wyjaśnień, chociażby odwołując się do badań nad zróżnicowaniem motywacji do grania, które może być traktowane jako sposób radzenia sobie ze stresem (Sherry i in. 2006).

Pozytywny potencjał gier cyfrowych. Przykłady

W opozycji do licznych zarzutów względem gier cyfrowych, chciałbym przedstawić kilka uwag, które wskazują na edukacyjno-wychowawczy potencjał tego medium. Jednocześnie chcę zaznaczyć, że absolutnie nie twierdzę, że wszystkie gry cyfrowe w jednakowym stopniu nadają się do wykorzystania jako narzędzie wychowawcze czy w procesie nauczania. Takie przesadnie pozytywne ujęcie byłoby powtórzeniem zasadniczego błędu, jaki popełnili Philip Zimbardo i Nikita D. Coulombe, popadając w skrajny negatywizm. Moja ostrożność nie wynika jednak z zasadniczych ograniczeń tego medium czy ogólnych jego cech, a raczej ze świadomości zróżnicowania samych gier, co niuansuje ich potencjał edukacyjny. Można to rozumieć jako spektrum, które rozciąga się od jawnie edukacyjnych gier poważnych (ang. *serious games*) do zasadniczo *stricte* rozrywkowych gier głównego nurtu, czyli tak zwanych AAA (ang. *Triple A*), w których przypadku kontekst edukacyjny może być znacznie słabiej wyeksponowany, co nie znaczy, że zupełnie nieobecny.

Warto tu odnotować, że w książce *Man Interrupted...* pojawia się krótki podrozdział, w którym autorzy opisują tak zwane „pozytywne” granie (ang. *positive gaming*). Niestety, pewnych niedociągnięć czy nieporozumień nie udało się uniknąć nawet w tej ważnej i wartościowej próbie pokazania drugiej strony krytykowanego medium. Poza kilkoma ogólnymi sformułowaniami o tym, że gry mogą stanowić symulowane środowisko edukacji i nawiązywania relacji, Autorzy opisują też dwie gry poważne: *World Without Oil* (celem było budowanie świadomości wokół kryzysu paliwowego) wspomianej już Jane McGonigal oraz *Foldit* (gracze przez Internet zwijają białka celem rozwiązania realnych problemów, na przykład leczenia chorób). Dalej pojawia się krótka pochwała kontrolera ruchowego Xbox Kinect (który może wspomagać w aktywizacji ruchowej i walce z otyłością, przy czym w zasadzie od kilku lat nie jest obecny na rynku) oraz nastawionej na bardziej rodzinne granie konsoli Nintendo Wii. Jest to pierwsze z kilku zagadnień opisywanych w tym fragmencie książki, do których chciałbym się krytycznie odnieść. Faktem jest, że produkty japońskiego producenta gier i konsol Nintendo są kojarzone mocniej z grami rodzinnymi, jednocześnie w książce nie ma solidnych dowodów potwierdzających przedstawioną tam tezę, że użytkownicy tej konsoli są bardziej różnorodni demograficznie od użytkowników pozostałych tego rodzaju urządzeń. Podobnie nie udowadnia się kolejnego mocnego stwierdzenia, że granie na Wii pozwala na większy zakres ćwiczeń czy socjalizacji z innymi graczami. Podane argumenty – możliwość gry całą rodziną przy jednym urządzeniu czy charakter samych gier – da się odnieść do każdej innej platformy sprzętowej, ponieważ także oferują one gry skierowane do

młodszych odbiorców czy rodzin. Dlatego uważam za zupełnie nieuprawnione ograniczanie do jednej tylko konsoli – jak piszą Zimbardo i Coulombe – sytuacji *win-win*, w której dochodzi do zgody pomiędzy growymi potrzebami dzieci (*kid-tested*), a oczekiwaniami rodziców (*parent-approved*). Przy czym to od kompetencji i inwencji opiekuna czy pedagoga zależy, na ile są oni w stanie wyeksponować pozytywne zastosowania czy treści danej gry. Przypomina mi się fragment rozmowy z pewnym ojcem, który wykorzystywał *Grand Theft Auto San Andreas*, czyli komercyjną grę akcji bez na pozór żadnego waloru edukacyjnego, do spędzania czasu ze swoim kilkuletnim synem, który upodobał sobie praktykę swobodnego jeżdżenia wirtualnym rowerem, co akurat *GTA San Andreas* umożliwia (Gałuszka 2017: 191–192). Okazuje się, że w oparciu o odpowiednie nastawienie opiekuna (demokratyczny styl wychowawczy) czy nauczyciela oraz poziom ich kompetencji cyfrowych i wiedzy o grach, można wypracować szereg strategii mediacyjnych ukierunkowanych na dobro młodych graczy – od zupełnie pasywnych (tylko prewencja i ochrona dzieci przed nieodpowiednimi treściami) do aktywnych (rozwijających kompetencje miękkie lub twarde), co szczegółowo opisuję w innej swojej publikacji (por. Gałuszka 2017). Nie ma tu więc fundamentalnego znaczenia platforma sprzętowa czy pierwotne – edukacyjne lub też rodzinne – zastosowanie gry.

Innym pozytywnym wątkiem z książki, który chcę poruszyć, jest sugestia, że gry cyfrowe mogą być wykorzystywane w środowisku szkolnym. Zdawkowo pojawia się tu pojęcie *game-based learningu* (GBL), które jest szerokim określeniem na wszelkie próby wykorzystywania gier w edukacji, co Zim-

bardo i Coulombe enigmatycznie ocenili jako dobrze się zapowiadające. Niestety zabrakło kolejny raz konkretów, a przecież zjawisko wykorzystania gier cyfrowych w edukacji (DGBL)⁶ nie jest niczym nowym. Badacze tego zagadnienia wskazują, że już w 1971 roku pojawiła się pierwsza edukacyjna gra poważna w postaci *The Oregon Trail* (Djaouti i in. 2011: 32), a jedna z największych baz tego typu produkcji, czyli Serious Games Classification, zawiera ponad 3300 gier (zob. www.serious.gameclassification.com/EN/games/index.html). Od 2004 roku rozwija się – najpierw w USA, a obecnie globalnie – ruch *Games for Change*, w ramach którego promuje się gry realnie wpływające na procesy zmian społecznych (zob. www.gamesforchange.org), a od 2003 roku działa portal Common Sense Media (zob. www.common Sense Media.org), będący platformą dla dzieci, rodziców i edukatorów, którzy chcą korzystać z edukacyjno-wychowawczego potencjału mediów ekranowych, w tym gier. W 2010 roku autorzy *The 2010 Horizon Report: K-12 Edition* wskazywali, że jednym z ważniejszych trendów edukacyjnych na kolejne lata będzie popularyzacja metod dydaktycznych opartych na grach cyfrowych, które już wtedy były wykorzystywane w wielu amerykańskich szkołach (Johnson i in. 2010: 6). Rok później na rynku pojawiły dwie ważne książki, pokazujące jak wykorzystywać gry w celach prospołecznych oraz w środowisku szkolnym: wspomniane *Reality is Broken* Jane McGonigal oraz *The Multiplayer Classroom: Designing Coursework as a Game* (2011, Nelson Education) Lee Sheldona (Mochocki, Sobociński

2014). Jeszcze wcześniej potencjał DGBL zauważono w Europie. Już w 2009 roku opublikowano wydany przez European Schoolnet podręcznik dla nauczycieli, w którym szczegółowo omawia się, jak wykorzystać potencjał – co istotne też komercyjnych, np. *Age of Empires II* czy *World of Warcraft* – gier cyfrowych w edukacji szkolnej (Felicia 2009).

Mija 10 lat od publikacji tego podręcznika i dziś już wiadomo, że nieco wyprzedził on swoją epokę, co pokazuje tylko, jak trudno popularyzuje się innowacyjne i nastawione na korzyści podejście do gier cyfrowych mimo licznych (tu z konieczności niewymienionych) prób. W 2012 roku grupa polskich badaczy wydała monografię pt. *Olbrzym w cieniu*. Tytułowym olbrzymem są gry cyfrowe, traktowane wciąż jako rodzaj niższej kultury masowej, chociaż mowa jest tu przecież o kolosie, który winien „z podniesionym czołem spojrzeć w oczy wątpiącym” (Pitrus 2012: IX). Jestem przekonany, że większe skupienie na możliwościach tego medium z pewnością wpłynie na jego powszechny odbiór. Gry cyfrowe mogą być przestrzenią zdobywania ważnych współcześnie kompetencji (pracy w grupie, zarządzania zasobami, komunikacyjnych i cyfrowych) (Jenkins i in. 2005; IBM 2007), inspiracją dla innowacyjnych metodyk edukacyjnych (Gee 2003), a także skutecznym sposobem na zwiększenie zaangażowania dzieci i młodzieży w proces edukacyjny (BrainPop 2014). Potencjał tego medium ogranicza w zasadzie tylko wyobraźnia i kompetencje ludzi, którzy próbują je wykorzystywać. Rozciąga się on od łączących świat fizyczny z wirtualnym ARG (ang. *Alternate Reality Game*) (Fizek 2009), poprzez inspirowane rzeczywistością produkcje w rodzaju *Bury me, my Love* (gra prezentująca problem uchodźstwa z per-

⁶ Osobiście wolę odnosić się do węższego pojęcia czyli *digital games-based learning* (DGBL), ponieważ podkreśla ono wykorzystanie gier cyfrowych w edukacji, a nie jakichkolwiek gier (np. słownych, logicznych, karcianych itp.).

spektywy rozdzielonego małżeństwa), a skończywszy na zupełnie fantastycznych światach, z których ciągle możemy czerpać wiele nauki – bez względu na wiek. Przykładem niech będą projekty takie jak Ludic Learning (przeniesienie nauki kompetencji analizy porównawczej tekstu do gry *Gone Home*) (Darvasi 2014), lekcja etyki oparta na scenkach z gry *This War of Mine* (Bednarek 2016), zgamifikowana akcja ratowania schroniska dla zwierząt (Szczęsny 2016), uczenie programowania w grze *Minecraft* czy podstaw przedsiębiorczości w *Coffee Noir* (Nowy Marketing 2016). To tylko kilka z niezliczonych przykładów, których nie ma sensu tu mnożyć w dobie tak łatwego dostępu do informacji. Ważniejsze poza konkretnym przykładem jest uświadomienie sobie, że gry cyfrowe mogą wiele zaoferować swoim odbiorcom, co jednak może być podejściem „nie dającym się pomyśleć” (Bourdieu 2009: 548) w atmosferze nagonki na to medium.

Słowem podsumowania: dlaczego potrzeba nam merytorycznej dyskusji wokół gier cyfrowych?

Podsumowując swoje rozważanie, chciałbym podkreślić, że pewna część z przedstawionych w książce Philipa Zimbardo i Nikity D. Coulombe uwag na temat gier cyfrowych jest trafnych. Wydaje się jednak, że wyjaśnianie tak złożonego fenomenu jak „upadek męskości” poprzez odwołanie do zaledwie dwóch zasadniczych źródeł – pornografii i gier cyfrowych – wymaga bardzo solidnego ich omówienia. Jak starałem się wykazać, Zimbardo i Coulombe nie sprawiają wrażenia osób, które podeszły do gier cyfrowych w sposób holistyczny i zarazem pogłębiony w najważniejszych dla głównej tezy obszarach i jest

to cecha wielu dyskursów wokół gier, szczególnie tych prowadzonych poza obszarem badań groznawczych (np. w sferze rodzinnej). Kwestia negatywnego wpływu gier cyfrowych na jakikolwiek wymiar życia społecznego czy jednostkowego jest ciągle przedmiotem dyskusji ekspertów. Co więcej, przyjmowanie skrajnej postawy względem komentowanego zjawiska odcina poznawczo od pozytywnych konsekwencji jego występowania do tego stopnia, że w tym konkretnym przypadku Zimbardo i Coulombe pominieli wiele ważnych opracowań oraz zrezygnowali z pogłębionych rozważań, zaburzając tym samym proporcje pomiędzy korzystnymi i negatywnymi przykładami sięgania po gry. Być może większy kredyt zaufania względem gier cyfrowych pozwoliłby dwójce autorów nie tyle na nobilitację tego medium, co na poprawienie jakości własnych argumentów. Oczywiście wymagałoby to znacznego poszerzenia i pogłębienia argumentacji, co jak już wiemy nie jest łatwe w obliczu opisanego już rozwoju samego tylko groznawstwa, a przecież zagadnienie ma wymiar interdyscyplinarny – niezbędna jest wiedza o grach, ale też z zakresu innych dyscyplin (psychologii, socjologii, medioznawstwa, pedagogiki). Dlatego ostatecznie uważam, że zasadnicza teza o znaczącej roli gier cyfrowych w podtrzymywaniu problemów współczesnych mężczyzn nie została dostatecznie uargumentowana. Jednocześnie podejście zaprezentowane w *Man Interrupted: Why Young Men Are Struggling & What We Can Do about It* jest moim zdaniem trudne do zaakceptowania, ponieważ brakuje mu obiektywnego spojrzenia na gry cyfrowe, co samo w sobie nie stanowi największego problemu. Każdy ma oczywiście prawo do własnego zdania i nie każdy musi cenić to medium czy po nie sięgać. Problemem jest to, że tego rodzaju postawę przyjmu-

ją przedstawiciele świata nauki i autorytety wpływające na poglądy zwykłych ludzi, w tym rodziców, pedagogów czy polityków. Zamiast poszerzać świadomość o możliwości wykorzystania pozytywnego potencjału gier – oczywiście z uwzględnieniem zagrożeń płynących z grania, czego sam nie unikam będąc mimo wszystko ich zwolennikiem – tworzy się wokół nich aurę sensacyjnego zagrożenia. W efekcie część czytelników może stracić szansę na kontakt z własnym dzieckiem podczas wspólnych rozgrywek, na które nie dadzą sobie szansy z obawy o destrukcyjny wpływ gier (por. Szuła 2016: 18) czy zmarnować okazję na poszerzenie swojego warsztatu o nowe narzędzia dydaktyczne w pracy nauczyciela w związku z odczuwaną niechęcią do wirtualnych przygód, a niekiedy nawet negatywną reakcją środowiska (por. Gałuszka 2017: 204–205). Liczę, że przedstawione na wcześniejszych stronach argumenty i przykłady stanowią dobry tego dowód. Mam też nadzieję, że lektura niniejszego artykułu przyniesie podwójne efekty: pokaże jak o grach nie debatować oraz uświadomi szeroki potencjał edukacyjno-wychowawczy tego medium. Jak wynika z poprzedniego fragmentu, powstało do tej pory co najmniej kilkanaście wartościowych publikacji, które pokazują, jak przekuć fascynację wirtualnymi światami w realne korzyści. Niestety przesadne ukierunkowanie dyskursu na zagrożenia wynikające z grania marginalizuje wysiłki tych badaczy i praktyków, którzy potrafią w grach cyfrowych zobaczyć coś więcej, niż tylko bezproduktywną aktywność odciągającą ludzi od tego, co w życiu ważne. Lektura *Man Interrupted...* nie tylko pozostawia bardzo złe ogólne wrażenie o tym medium, ale też symbolicznie stawia je na równi z pornografią, na co nie powinniśmy się godzić. Tak samo sprzeciw budzić powinny kolejne

próby ramowania gier w dyskusjach jako prymitywnej, bezproduktywnej, dziecinnej czy wręcz destrukcyjnej zabawy, gdyż stanowi to podstawę społecznych wyobrażeń o tym medium. Trudno sobie wyobrazić dziś publikację sygnowanej nazwiskiem znanego naukowca, która w tak jednoznaczny sposób ocenia wpływ książek, filmów czy seriali na życie ich odbiorców. Liczę, że w niedługim czasie będzie można do tej listy dopisać także gry cyfrowe. Aby do tego doszło, warto rozwijać kontrdyskurs do przedstawionej w tekście perspektywy negatywistycznej czy niekiedy wręcz populistycznej. Poza tworzeniem oraz popularyzowaniem treści, w których eksponuje się pozytywny potencjał omawianego medium, należałoby prowadzić kolejne badania nad dyskursem wokół gier cyfrowych i ich społecznym odbiorem – zarówno wśród twórców (różnego rodzaju) treści, jak i ich odbiorców. Niniejszy artykuł jest jedynie wprowadzeniem do problematyki i pierwszym krokiem, a następnym ciekawym przedsięwzięciem byłoby zbadanie zmian postaw rodziców czy nauczycieli względem gier cyfrowych w efekcie oddziaływania pozytywnych lub negatywnych narracji o tym medium. Być może skrajnie negatywistyczne dyskursy docierają przede wszystkim do przeciwników cyfrowej zabawy (czyli do „przekonanych”), a z kolei dorośli chętnie korzystający z gier zbyt pochopnie odrzucają możliwość ich negatywnego oddziaływania. Mam tu na myśli często powtarzaną przez dorosłych (w tym niekiedy rodziców) tezę, że skoro sięganie po pełne przemocy produkcje nie wpłynęło negatywnie na ich rozwój, to podobnie musi być w przypadku ich własnych dzieci, a z czasem i wnuków – wpatrzonych w wirtualne piksele z tą samą fascynacją, którą przeszło 50 lat temu mieli w sobie pionierzy branży elektronicznej rozrywki.

Bibliografia

- Aarseth Espen (2006) *Cybertekst: Perspektywy literatury ergodycznej*. Przekład: Dorota Sikora, Mariusz Pisarski, „Techsty” nr 2, [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <http://techsty.art.pl/magazyn2/artykuly/aarseth_cybertekst.html>.
- Aarseth Espen (2007) *I Fought the Law: Transgressive Play and The Implied Player* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.digra.org/wpcontent/uploads/digitalibrary/07313.03489.pdf>>.
- Aarseth Espen (2010) *Badanie zabawy: metodologia analizy gier* [w:] Mirosław Filiciak, red., *Światy z pikseli. Antologia studiów nad grami komputerowymi*. Warszawa: SWPS Academica, s. 13–36.
- Afeltowicz Łukasz, Pietrowicz Krzysztof (2013) *Maszyny społeczne*. Warszawa: PWN.
- Anderson G. Oscar (2016) *Video Games: Attitudes and Habits of Adults Age 50-Plus* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Washington (DC): AARP Research. Dostępny w Internecie: <<https://doi.org/10.26419/res.00125.001>>.
- Bednarek Adam (2016) *This War of Mine na lekcji. W polskiej szkole!* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.komputerswiat.pl/gamezilla/aktualnosci/this-war-of-mine-na-lekcji-w-polskiej-szkole/rk750mn>>.
- Bobrowski Michał i in. (2018) *Polish Gamers Research '18* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.kpt.krakow.pl/wp-content/uploads/2018/06/polish-gamers-2018.pdf>>.
- Bourdieu Pierre (2009) *Struktury, habitus, praktyki* [w:] Piotr Sztompka, Marek Kucia, red., *Socjologia. Lektury*. Kraków: Znak, s. 546–559.
- BrainPop (2014) *Digital Teachers, Digital Principals: Transforming the Ways We Engage Students* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://tomorrow.org/speakup/downloads/PROJECT-TOMORROW-10-3-14.pdf>>.
- Brzezińska Anna (2014) *Aksjologiczne barwy światów dziecka we współczesnym polskim filmie fabularnym*. „Studia Edukacyjne” nr 30, s. 169–188.
- Darvasi Paul (2014) *Prologue: A Video Game's Epic-ish Journey to a High School English Class* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.ludiclearning.org/2014/03/05/gone-home-in-education/>>.
- Dent Steve (2019) *'Selfie harm' and the damage done by social media* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.engadget.com/2019/02/17/the-big-picture-selfie-harm-rankin-visual-diet/>>.
- Dijk van Teun (2001) *Badania nad dyskursem* [w:] tegoż. Przekład: Grzegorz Grochowski. *Dyskurs jako struktura i proces*. Warszawa: PWN, s. 9–44.
- Djaouti Damien i in. (2011) *Origins of Serious Games* [w:] Ma Minhua, Oikonomou Andreas, Jain Lakhmi red., *Serious Games and Edutainment Applications*. London: Springer, s. 25–45.
- Duggan Maeve (2015) *Gaming and gamers* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.pewinternet.org/2015/12/15/public-debates-about-gaming-and-gamers/>>.
- ESA (2005) *Essential Facts About the Computer and Video Game Industry 2005 2018* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://pl.scribd.com/document/125495226/ESA-Essential-Facts-2005>>.
- ESA (2018) *Essential Facts About the Computer and Video Game Industry 2018* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.theesa.com/wp-content/uploads/2018/05/EF2018_FINAL.pdf>.
- ESF (2018) *Being digitally competent in 2020 and beyond: A Skills Deal for Europe!* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <https://ec.europa.eu/esf/transnationality/filedepot_download/2017/1680>.
- Felicia Patrick (2009) *Gry wideo w szkole: podręcznik dla nauczyciela*. Bruksela: European Schoolnet. [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <http://games.eun.org/upload/GIS_HANDBOOK_PO.pdf>.

- Filiciak Mirosław i in. (2016) *Trybalizm, pominięcia, uprzedzenia: badania gier z perspektywy krytycznej*. „Kultura Współczesna” nr 2(90), s. 9–19.
- Fizek Sonia (2009) *ARG – Gry Rzeczywistości Alternatywnej* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://technopolis.polityka.pl/2009/arg-gry-rzeczywistosci-alternatywnej>>.
- Gagne A. Kenneth (2001) *Moral Panics Over Youth Culture and Video Games* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.gamebits.net/other/mqp/#30>>.
- Gałuszka Damian (2017) *Gry wideo w środowisku rodzinnym. Diagnoza i rekomendacje*. Kraków: LIBRON.
- Gałuszka Damian (2016) *Gry wideo wobec problemu seksizmu – próba netnograficznej analizy na przykładzie wybranych dyskusji internetowych* [w:] Katarzyna Jewtuch, Kamila Kowalczyk, Joanna Płoszaj, red., *Kobięca strona popkultury*. Wrocław: Trickster, s. 81–102.
- Garda Maria, Krawczyk Stanisław (2017) *Ćwierć wieku polskich badań nad grami wideo*. „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 3, s. 69–86.
- Gee James P. (2003) *What Video Games Have to Teach Us About Learning and Literacy*. Nowy Jork: Palgrave Macmillan.
- Gentile A. Douglas i in. (2004) *The Effects of Violent Video Game Habits on Adolescent Hostility, Aggressive Behaviors, and School Performance*. „Journal of Adolescence”, vol. (6)27, s. 5–22.
- Goffman Erving (2015) *Rozrywka w grach*. Przełożył Paweł Tomanek [w:] Irena Borowik, Janusz Mucha red., *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 1. Kraków: Nomos, s. 35–103.
- Grabarczyk Paweł (2015) *O opozycji hardcore /casual*. „Homo Ludens” nr 1(7), s. 89–109.
- Griffiths Mark D. (2014) *Gaming addiction in adolescence (revisited)*. „Education and Health”, vol. 32(4), s. 125–129.
- IBM (2007) *Virtual Worlds, Real Leaders: Online Games Put the Future of Business Leadership on Display* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.ibm.com/ibm/files/L668029W94664H98/ibm_gio_gaming_report.pdf>.
- Interia (2019) *USA: Producenci gier wideo pozwani za masakrę w szkole* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://fakty.interia.pl/news-usa-producenci-gier-wideo-pozwani-za-masakre-w-szkole,nId,784806>>.
- Iqbal Mansoor (2019) *Pokémon GO Revenue and Usage Statistics* (2019) [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://www.businessofapps.com/data/pokemon-go-statistics/>>.
- ISFE (2012) *Videogames in Europe: Consumer Study* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.isfe.eu/wp-content/uploads/2018/11/euro_summary_-_isfe_consumer_study.pdf>.
- Jenkins Henry i in. (2005) *Confronting the Challenges of Participatory Culture: Media Education for the 21st Century*. Chicago (IL): The MIT Press.
- Johnson Larry i in. (2010) *The 2010 Horizon Report: K-12 Edition*. Austin (TX): The New Media Consortium.
- Johnson Adrienne L. (2014) *MMORPG Addiction in Women: Diagnosis and Treatment* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://pdfs.semanticscholar.org/454e/5aaffbdbc69803905211c5084fbf036db322.pdf>>.
- Juul Jesper (2010) *Gra, gracz, świat: w poszukiwaniu sedna „growości”* [w:] Mirosław Filiciak, red., *Światy z pikseli. Antologia studiów nad grami komputerowymi*. Warszawa: SWPS Academica, s. 37–62.
- Kapalo Katelynn A. i in. (2015) *Individual Differences in Video Gaming: Defining Hardcore Video Gamers*. “Proceedings of the Human Factors and Ergonomics Society Annual Meeting 59”, no. 1, s. 878–881.
- Kochanowicz Rafał (2012) *Fabularyzowane gry komputerowe w przestrzeni humanistycznej. Analizy, interpretacje i wnioski z pogranicza poetyki, aksjologii, dydaktyki literatury*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Krawczyk Stanisław (2014) *Krytyka psychologicznych badań nad przemocą w grach komputerowych. Przykład Christophera J. Ferguson*. „Homo Ludens” nr 1(6), s. 57–73.

- Kwieciński Zbigniew (1998) *Wizja przyszłości a zmiany w edukacji* [w:] Waław Strykowski red., *Media a edukacja*. Poznań: eMPi2, s. 17–24.
- Lammess Sybille (2015) *Digital Cartographies as Playful Practices* [w:] Valerie Frissen I in., *Playful Identities. The Ludification of Digital Media Cultures*. Amsterdam: Amsterdam University Press, s. 199–210.
- Lenhart Amanda i in. (2015) *A Majority of American Teens Report Access to a Computer, Game Console, Smartphone and a Tablet* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <www.pewinternet.org/2015/04/09/a-majority-of-american-teens-report-access-to-a-computer-game-console-smartphone-and-a-tablet/>.
- Li Li, Chen Rongrong, Chen Jing (2016) *Playing Action Video Games Improves Visuomotor Control*. „Psychological Science”, vol. (8)27, s. 1092–1108.
- Liebe Michael, Tielebier Tim (2014) *Analiza branży gier w Polsce i w Berlinie*. Berlin: Ambasada RP w Berlinie, s. 1–48.
- Malaby Thomas (2007) *Beyond Play: A New Approach to Games*. „Games and Culture”, no. 2, s. 95–113.
- Mander Jason (2014) *Digital vs Traditional Media Consumption. Summary*. London: GlobalWebIndex.
- Markey M. Patrick, Ferguson J. Christopher (2017) *Teaching Us to Fear: The Violent Video Game Moral Panic and The Politics of Game Research*. „American journal of play”, vol. 10(1), s. 99–115.
- Mäyrä Frans (2017) *Pokémon GO: Entering the Ludic Society*. „Mobile Media & Communication”, vol. 1(5), s. 47–50.
- Mead Margaret (2000) *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Przełożył Jacek Hołowka, Warszawa: PWN.
- Melosik Zbyszek (2003) *Kultura popularna jako czynnik socjalizacji* [w:] Zbigniew Kwieciński, Bogusław Śliwerski, red., *Pedagogika 2. Podręcznik akademicki*. Warszawa: PWN, s. 68–93.
- Mochocki Michał, Sobocinski Mikołaj (2014) *LMS dla edukacyjnej gamifikacji akademickiej: potrzeby i pomysły* [w:] Marcin Dąbrowski, Maria Zajac, red., *E-edukacja w praktyce – wyzwania i bariery*. Warszawa: Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, s. 172–186.
- Nowy Marketing (2016) *Nauczanie poprzez granie – konferencja obalająca stereotyp gier jako „bezmysłnej rozrywki”* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://nowymarketing.pl/a/9-722,nauczanie-poprzez-granie-konferencja-obalajaca-stereoty-p-gier-jako-bezmyslnej-rozrywki>>.
- Ogburn William (1922) *Social Change with Respect to Culture and Original Nature*. New York: Huebsch.
- Parolo Pietro Della Briotta i in. (2015) *Attention decay in science*. „Journal of Informetrics”, vol. 9(4), s. 734–745.
- Petrowicz Marcin (2016) *Gry wideo – medium XXI wieku* [w:] Damian Gałuszka, Grzegorz Ptaszek, Dorota Żuchowska-Skiba, red., *Technokultura: transhumanizm i sztuka cyfrowa*. Kraków: Libron, s. 155–172.
- Phan Mikki H. i in. (2012) *Examining the Role of Gender in Video Game Usage, Preference, and Behavior*. “Proceedings of the Human Factors and Ergonomics Society Annual Meeting 56”, no. 1, s. 1496–1500.
- Pitrus Andrzej (2012) *Olbrzym wychodzi z cienia: gry wideo jako awangarda współczesnej kultury audiowizualnej* [w:] tegoż, red., *Olbrzym w cieniu: gry wideo w kulturze audiowizualnej*. Kraków: WUJ, s. VII–IX.
- Postman Neil (1995) *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*. Przełożyła Anna TanalskaDulęba. Warszawa: PIW.
- Rose Mike (2013) *Chasing the Whale: Examining the ethics of free-to-play games* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.gamasutra.com/view/feature/195806/chasing_the_whale_examining_the_.php>.
- Royse Pam i in. (2007) *Women and Games: Technologies of the Gendered Self*. „New Media & Society 9”, no. 4, s. 555–576.
- Sherry John L. i in. (2006) *Video Game Uses and Gratifications as Predictors of Use and Game Preference* [w:] Jennings Bryant, Peter Vorderer red., *Playing Video Games: Motives, Responses, and Consequences*. New York and London: Routledge, s. 248–262.

SpeakUp (2014) *Digital Teachers, Digital Principals: Transforming the Ways We Engage Students*.

Squla (2016) *Dzieci po szkole – wolne czy zajęte* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <https://www.edunews.pl/images/pdf/raport_dzieci_po_szkole.pdf>.

Strumińska-Kutra Marta, Izabela Kołodkiewicz (2012) *Studium przypadku*. [w:] Dariusz Jemielniak, red., *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 1–40.

Stasieńko Jan (2006) *Gry komputerowe – jestem na „tak”, jestem na „nie”. Zagrożenia, szanse i wyzwania rozrywki komputerowej* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <http://www.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wszechnica/07.pdf>.

Stunża Grzegorz (2017) *Jakość, a nie ilość czasu przy ekranach! (Czas ekranowy #2)* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://edukatormedialny.pl/2017/06/23/jakoscanieiloszczasuprzyekranachczasekranowy2/>>.

Suits Bernard (2016) *Konik Polny. Gry, życie i utopia*. Warszawa: Aletheia.

Szczęsny Jakub (2016) *Brawa dla S.O.S dla zwierząt. Fundacja udowadnia, że „łapać” można nie tylko Pokemony* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://antyweb.pl/fundacja-sos-dla-zwierzat-rtm/>>.

Szafraniec Krystyna (2015) *Młodość i nowe media: socjalizacja pod własnym nadzorem* [w:] Michał Federowicz, Sławomir Ratajski, red., *O potrzebie edukacji medialnej w Polsce*. Warszawa: Polski Komitet do spraw UNESCO i KRRiT, s. 181–208.

Urbańska-Galanciak Dominika (2009) *Homo players. Strategie odbioru gier komputerowych*. Warszawa: WAIp.

WHO (2018) *Gaming disorder* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://www.who.int/features/qa/gaming-disorder/en/>>.

Wijman Tom (2018) *Newzoo's 2018 Report: Insights Into the \$137.9 Billion Global Games Market* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<https://newzoo.com/insights/articles/newzoo-2018-report-insights-into-the-137-9-billion-global-games-market/>>.

Wrońska Marta (2012) *Nowoczesność wieloznaczna edukacji współczesnego adolescenta – wieloznaczność nowoczesna pracy nauczyciela* [w:] Wojciech Skrzydlewski, Stanisław Dylak, red., *Media, edukacja, kultura. W stronę edukacji medialnej*. Poznań–Rzeszów: Polskie Towarzystwo Technologii i Mediów Edukacyjnych, s. 209–223.

Żywiczyński Błażej (2017) *Jak nie zbankrutować na darmowych grach?* [dostęp 20 maja 2019 r.]. Dostępny w Internecie: <<http://zgranarodzina.edu.pl/2017/08/03/zbankrutowacdarmowych-grach/>>.

Cytowanie

Gałuszka Damian (2019) *Rozważania wokół dyskursu nad grami cyfrowymi w oparciu o ich krytykę ze strony Philipa Zimbardo*. „Przeгляд Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 178–201 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przehladsocjologiiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.10>.

Considerations around the Discourse on Digital Games Based on Their Criticism by Philip Zimbardo

Abstract: Digital games are one of the most important media nowadays. Some researchers attribute a special role to them in today's world, suggesting that we live in the 'game era'. Unfortunately, this medium is probably the only one that is so often exposed to harsh criticism from various social groups: parents, teachers, politicians. This usually results from a certain misunderstanding of the specificity of games, as well as from helplessness. It also happens, however, that radical opinions about games are expressed by authority figures in academia. This is not disturbing in itself, provided that their considerations are based on solid foundations. Unfortunately, this is not always the case, as exemplified by the book by Philip Zimbardo and Nikita D. Coulombe, titled *Man Interrupted: Why Young Men Are Struggling & What We Can Do about It*, in which games – along with pornography – are blamed for the so-called crisis of masculinity. Moreover, the public debate – fueled by successive sensational reports – quite often resembles yet another moral panic more than a sensible or substantial exchange of arguments. This article is an attempt at revealing the most important problems with the discourse around digital games. It consists of three main parts: the presentation of the phenomenon of digital games as one that escapes any simplification and generalizations; the discussion of the typical accusations against this medium; the demonstration of its educational potential. The purpose of this approach is, above all, to increase the awareness with regard to how easily we tend to adopt an overly radical attitude towards digital games, thus losing the opportunity to use their positive (educational, pedagogical) potential. All this into account, I am putting forward a certain pattern of discussing – and thinking about – digital games, which makes it more likely to fully utilize the possibilities of this cultural phenomenon.

Keywords: digital games, discourse, criticism, education, Zimbardo

Maja Biernacka 
Uniwersytet w Białymstoku

Esej recenzyjny

Ćwiek-Rogalska Karolina (2017) *Zapamiętane w krajobrazie. Krajobraz kulturowy czesko-niemieckiego pogranicza w czasach przemian*. Warszawa Wydawnictwo Naukowe Scholar

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.11>

Abstrakt Jest to artykuł recenzyjny poświęcony książce Karoliny Ćwiek-Rogalskiej pod tytułem *Zapamiętane w krajobrazie. Krajobraz kulturowy czesko-niemieckiego pogranicza w czasach przemian*. Książka dotyczy przemian w krajobrazie kulturowym terenów przynależnych współcześnie do Republiki Czeskiej i leżących przy jej niemieckiej granicy w okresie od powstania Czechosłowacji, to jest od 1918 roku do współczesności. Przedstawione są w niej badania terenowe autorki przeprowadzone w latach 2012–2014 w gminie Dolní Žandov (niem. *Unter Sandau*), należącej do powiatu Cheb, mieszczącym się w kraju karlowarskim. Stanowią one etnograficzny spacer po gminie, uzupełniony przez dodatkowe badania poza jej granicami oraz analizę materiałów archiwalnych.

Słowa kluczowe pogranicze, krajobraz kulturowy, pamięć, wysiedlenia, Republika Czeska

Maja Biernacka, socjolog (doktorat ISP PAN 2006), tłumacz (studia translatorskie – Instytut Lingwistyki Stosowanej UW 2002), lektor i licencjonowany egzaminator języka angielskiego (Pearson 2006), a także licencjonowany pilot wycieczek zagranicznych (nr UKFiT 3/1992), adiunkt w Instytucie Socjologii i Kognitywistyki Uniwersytetu w Białymstoku, wykłada też w Collegium Civitas w Warszawie. Zainteresowania badawcze: socjologia i antropologia kultury, socjologia wielokulturowości, socjolingwistyka, socjologia ekonomiczna, socjologia organizacji, socjologia instytucji, socjologia zachowań rynkowych i in. Autorka książek: *Człowiek korporacji. Od normatywizmu do afirmacji własnego Ja* (Wyd. Nauk. SCHOLAR 2009),

Hiszpania wielokulturowa. Problemy z odmiernością (Wyd. Nauk. SCHOLAR 2012), *Katalonia. Między pragmatyką konfliktu a tożsamością* (Wyd. Nauk. SCHOLAR 2018) oraz licznych artykułów publikowanych w czasopismach recenzowanych. Redaktor naukowa książki *Od Ameryki Łacińskiej do Gwinei Równikowej. Tożsamość, granice, naród* (Wyd. Nauk. SCHOLAR 2017).

Adres kontaktowy:

Instytut Socjologii i Kognitywistyki

Uniwersytet w Białymstoku

Plac NZS 1, 15-420 Białystok

e-mail: m.biernacka@uwb.edu.pl, mmbiernacka@tlen.pl

Książka Karoliny Ćwiek-Rogalskiej pod tytułem *Zapamiętane w krajobrazie. Krajobraz kulturowy czesko-niemieckiego pogranicza w czasach przemian* wpisuje się w nurt badań nad pograniczem, który reprezentowany jest zarówno przez socjologów, jak i przedstawicieli innych dyscyplin w ramach nauk społecznych oraz humanistycznych, w tym zwłaszcza etnografów, kulturoznawców i antropologów kultury. Poświęcona została przemianom w krajobrazie kulturowym terenów należących dziś do Republiki Czeskiej, a leżących przy jej niemieckiej granicy, które miały miejsce od czasów, gdy powstała Czechosłowacja, to jest od 1918 roku aż do współczesności¹. Podstawę pracy stanowią badania terenowe przeprowadzone przez autorkę w latach 2012–2014 w gminie Dolní Žandov, znanej w wersji niemieckiej jako *Unter Sandau*. Leży ona w zachodniej części historycznej krainy o nazwie Boemia, a przynależy współcześnie do powiatu Cheb, mieszczącego się w kraju karlowarskim². Gmina ta uznana została przez autorkę za szczególnie interesującą i wybrana jako lokalizacja badań własnych ze względu na fakt, że leży na pograniczu czesko-niemieckim, które podlegało w wieku XX procesom historycznym i kulturowym, prowadzącym do zasadniczych przemian kultury i sposobów życia.

¹ Tereny te określane są w książce w ślad za czeskim uzusem językowym jako pohraničí. Autorka pisze, że chodzi o czesko-niemieckie pogranicze „w regionie historycznym noszącym nazwę pohraničí” (Ćwiek-Rogalska 2017: 13). *De facto*, wyraz ten nie jest nazwą własną regionu, na co wskazywałoby zdanie w tekście, a jest odpowiednikiem polskiego wyrazu pogranicze – z pewnymi niuansami semantycznymi, o których mowa dalej (Ćwiek-Rogalska 2017: 111–112), a również w poświęconej im odrębnej publikacji Ćwiek-Rogalskiej (2018).

² Org. *Karlovarský kraj*; jest to literalne tłumaczenie nazwy tejże jednostki administracyjnej dzisiejszej Republiki Czech, może być również określane (z adaptacją do polskiej nomenklatury podziału terytorialnego) jako województwo karlowarskie.

Tereny te były do 1946 roku zamieszkiwane głównie przez ludność niemieckojęzyczną. Po wysiedleniach mających miejsce po wojennej klęsce III Rzeszy została ona zastąpiona nowymi, głównie czeskimi i słowackimi osadnikami. Przedmiotem zainteresowania autorki są miejsca przełamania (Ćwiek-Rogalska 2017: 13) – jak określa je roboczo w tekście – w krajobrazie kulturowym tych obszarów, to jest takie, gdzie kultura niemiecka styka się z bardziej „świeżą” warstwą kultury czeskiej. Nazwała je pierwotnie „niezamierzonymi pomnikami” i to właśnie określenie wykorzystane zostało w tytule projektu grantowego, z którego sfinansowane zostały prezentowane w książce badania.

Książka podzielona jest na trzy części zatytułowane: I. *Porządki metodologiczne*, II. *Portrety pamięciowe*, oraz III. *Warstwy krajobrazu kulturowego*. Książkę rozpoczyna spis skrótów, po którym umieszczone zostały kolejno: oznaczenia wywiadów, podziękowania oraz sekcja o tytule: *O czym jest ta książka. Dlaczego Žandov?*, którą należy potraktować jako zastępującą wprowadzenie, zwłaszcza, że formalnie wyodrębnionego wstępu w książce brakuje. Na ostatnich stronach książki czytelnicy poza zakończeniem znajdą umieszczone kolejno po nim: spis nagranych wywiadów, bibliografię, streszczenie w języku angielskim i indeks nazwisk.

Część metodologiczna uporządkowana została w postaci dwóch rozdziałów: 1. *O badaniach* i 2. *O pojęciach*. W pierwszym z nich autorka podejmuje etnograficzny spacer po gminie Dolní Žandov, czyniąc przy okazji zastrzeżenie, że przeprowadziła dodatkowo badania w miejscowościach znajdujących się poza granicami gminy, takich jak Okrouhlá

i Františkovy Lázně, jedną rozmowę w Niemczech, a także badania źródeł historycznych w archiwach. Poważnym niedostatkiem jest brak w tekście sekcji, w której umieszczony byłby cel badań, pytania badawcze i/lub stawiane przez autorkę hipotezy, a także odpowiedzi na te pytania i weryfikacja hipotez pod koniec omówienia wyników badań. Rozczarować może, że wbrew tytułowi tej części książki nie ma w niej szczegółów metodologicznych, dotyczących między innymi kryteriów doboru próby i pytań zadawanych rozmówcom. Jest to ważne, zwłaszcza że rodzaj, treść i sekwencja zadawanych pytań mogą rzutować na deklaracje uzyskiwane od osób badanych. Brak jest też zestawienia danych społeczno-demograficznych. Ten ostatni element jedynie w skromnym stopniu rekompensuje tabela opatrzona nagłówkiem o treści *Spis nagranych wywiadów*, gdzie poza datą i miejscem ich przeprowadzenia umieszczone zostały dane dotyczące płci i wieku poszczególnych rozmówców oraz – w przypadku tych, którzy byli już na świecie w latach 40. XX wieku – nazwa miejscowości, w której wówczas mieszkali. Nie zostały natomiast nadane respondentom numery porządkowe, które pozwoliłyby autorce na łatwe oznaczenie deklaracji cytowanych w tekście, a w konsekwencji niezawodne zidentyfikowanie ich przez czytelników. Choć przyjęta konwencja może być potraktowana przez niektórych kulturoznawców i etnologów jako dopuszczalna, z perspektywy socjologa stanowi poważny defekt.

Drugi rozdział dotyczy przyjętego w książce instrumentarium pojęciowego. Podstawowym terminem jest tytułowy krajobraz kulturowy, kontrastowany względem krajobrazu naturalnego, który stanowi po prostu byt fizyczny czy też materialny. Gdy mowa

natomiast o krajobrazie kulturowym, autorka – czyniąc odwołania zwłaszcza do ujęcia przyjętego przez Marca Antropa (2013: 13) – odnosi ten termin do podmiotowych doświadczeń związanych z owym bytem materialnym, nadawanych mu subiektywnych i negocjowanych społecznie znaczeń, wartości oraz interpretacji. W związku z subiektywnym charakterem pojawiają się wokół nich konflikty, co podkreśla cytowany w książce czeski badacz Přemysl Mácha (2010: 240). Krajobraz kulturowy określany jest też przez Ćwiek-Rogalską w ślad za polskim kulturoznawcą Stanisławem Pietraszko (2014: 55) jako antropogeniczny, co dotyczyć może zarówno stworzenia przez człowieka elementów danego miejsca i wbudowania ich w naturalne otoczenie, jak i sposobu jego postrzegania, narracji oraz pamięci o nim. I to właśnie pamięć stanowi drugie pojęcie, które zostało wyróżnione w tekście jako kluczowe obok krajobrazu. W rzeczy samej, co zwiastuje trzykropek przed tytułem poświęconego jej podrozdziału, jak i po tytule poprzedniego, chodzi o powiązanie terminu krajobraz kulturowy z pamięcią, nie tylko indywidualną, ale zwłaszcza zbiorową – definiowaną w książce w ślad za Maurice'em Halbswachem (2008). Autorka odnosi się także do propozycji terminologicznej, jaką jest pamięć komunikacyjna, proponowanej między innymi przez niemieckiego egiptologa Jana Assmanna (2008), który stosował ją w kontekście badań nad przekazem ustnym w żyjących wspólnie rodzinach wielopokoleniowych.

Integralnym fragmentem tego rozdziału jest podrozdział zatytułowany: *Kłopoty z językiem*. Stanowi on konieczne uzupełnienie wcześniej omawianych kwestii ze względu na specyfikę terminologiczną dotyczącą pogranicza czesko-niemieckiego. Wy-

szczególnione są w nim trzy sekcje dotyczące słów: (1) niemających w języku polskim potocznej, krótszej wersji, (2) mających szczególny odcień znaczeniowy oraz (3) posiadających ekwiwalent brzmieniowy, ale nie semantyczny. Jest to cenny fragment książki, choć może budzić niedosyt ze względu na pobieżne omówienie wybranych pojęć jako przykładowych dla wyodrębnionych przez autorkę kategorii. Dotyczy to zwłaszcza pierwszej z nich, której poświęcony został zaledwie jeden akapit. Nie dość tego, dotyczy on tylko jednego terminu, którym jest *hrázděnka*, oznaczająca budynek wzniesiony w konstrukcji ryglowej, niekiedy określanej potocznie w języku polskim jako poniemiecki, względnie z pruskiego muru, ze wzmianką o tym, że pojęcie to może dotyczyć pokrewnego mu pojęcia *hrázděné zdivo*, dotyczącego obiektu zbudowanego w tejże konstrukcji. Warto byłoby, aby tematyce tej zostało nadane inne miejsce w strukturze pracy. Po pierwsze, poświęcona jej sekcja winna mieć formę bardziej rozbudowaną, a po drugie dającą czytelnikom szansę na odnośnienie się do niej na bieżąco podczas lektury w miejscach, w których konieczna jest konfrontacja z oryginalną terminologią. Istotne jest to zwłaszcza, że autorka nie przyjęła systematycznej strategii w zakresie sposobu traktowania pojęć specyficznych dla czesko-niemieckiego pogranicza ani nie umieściła w książce indeksu rzeczowego. W niektórych miejscach w tekście pojęcia tłumaczone są na język polski lub wyjaśniane w sposób opisowy, a w innych pozostawiane w wersji oryginalnej.

Część druga książki stanowi chronologicznie uporządkowaną narrację na temat terenów stanowiących obiekt prezentowanych badań. Według

tego klucza formalnego podzielona została ona na trzy rozdziały: 3. *Dolní Žandov – Unter Sandau (1918–1938)*, 4. *Dolní Žandov ↔ Unter Sandau ↔ Dolní Žandov (1938–1948)* oraz 5. *Dolní Žandov (Unter Sandau) (1948–2014)*. W trakcie lektury okazuje się, że charakteryzuje je nieco odmienna problematyka. A mianowicie, jako temat rozdziału trzeciego obrany został konflikt językowy, który rzutował na postrzeganie oraz sposób traktowania krajobrazu kulturowego Žandova. Autorka skupia się na jego wybranych elementach, to jest pomniku ku czci poległych w I wojnie światowej, szkole czeskiej oraz niemieckim przedszkolu, które wybudowane zostały w okresie pomiędzy zakończeniem tejże wojny w 1918 roku i powstaniem niepodległej Czechosłowacji a zaborem Sudetów przez III Rzeszę jesienią 1938 roku i końcem I Republiki. Centralnym przedmiotem kolejnego rozdziału są natomiast zmiany w zakresie rozumienia własności i gwarantującego ją stanu prawnego w latach 1938–1948. Obranie takiej tematyki jest zasadne ze względu na decyzje polityczne tej dekady prowadzące do poważnych zmian społeczno-demograficznych. A mianowicie, u zarania tej dekady przeprowadzono wysiedlenia žandowian pochodzenia żydowskiego i konfiskaty ich majątków. W dalszej kolejności miały miejsce ucieczki i wysiedlenia ludności czeskiej, a następnie przybycie osadników z III Rzeszy, a w trakcie ofensywy zimowej 1945 roku również uchodźców wojennych ze wschodu Niemiec. Koniec tego okresu naznacza przybycie nowych osadników, a zarazem wysiedlanie niemieckojęzycznej ludności do NRD i RFN lub w głąb Czechosłowacji, wysiedlanie oraz dobrowolne opuszczanie Žandova przez Czechów w 1948 roku i nacjonalizacja majątków.

Jak autorka słusznie zastrzega, procesy te nachodziły na siebie, a część ludności niemieckojęzycznej pozostawała na tych terenach aż do schyłku lat pięćdziesiątych, koegzystując z nowymi mieszkańcami. Rozdział piąty dotyczy zasadniczej zmiany w krajobrazie gminy, która miała miejsce w wyniku nacjonalizacji prywatnych majątków i ustanowienia kolektywnych form własności rolnej po powstaniu Czechosłowacji. Były to początkowo rolnicze spółdzielnie produkcyjne (org. *jednotné zemědělské družstva*), zastąpione w późniejszym okresie przez państwowe gospodarstwa rolne (org. *státní statky*). Choć rolnicze spółdzielnie miały według wyobrażeń ich pomysłodawców jednoczyć społeczność wiejską, częstokroć stanowiły zarzewie konfliktów, co w dalszym ciągu pozostaje w pamięci zbiorowej mieszkańców. Według respondentów Karoliny Ćwiek-Rogalskiej wyjątkowo sporną kwestię stanowił odgórnie narzucony obowiązek wypracowywania przez te podmioty limitów produkcyjnych niezależnie od ich lokalizacji, warunków klimatycznych, ilości i klasy ziemi uprawnej, liczby pracowników oraz jakości wkładanej przez nich pracy. Było to tym bardziej trudne w warunkach kolektywnej własności maszyn rolniczych. Stacjonowały one na tak zwanych stacjach maszynowo-traktorowych, do których ustawiały się kolejki, zwłaszcza w czasie żniw. Uwarunkowania takie z pewnością nie wzmacniały więzi międzyludzkich, a raczej sprzyjały niesnaskom.

W ostatnich sekcjach tego rozdziału autorka powraca – w zasadzie nieoczekiwanie – na bardziej abstrakcyjny poziom i znów odnosi się do rozumienia pojęcia pogranicza, rozszerzając tematykę między innymi o symbolikę granicy, jej charakter oraz

funkcje, również w kontekście zmiany dotyczącej warunków przekraczania, a także roli strażników granicznych. Przywołując kategorie proponowane przez znanego badacza granic Oscara J. Martíneza (1994), Ćwiek-Rogalska pod koniec rozdziału konstatuje, że pogranicze stanowiące przedmiot jej badań przeszło ewolucję od *co-existent borderlands*, czyli **współistniejących pogranicz**³, przez *alienated borderlands*, czyli **odrębnych pogranicz**⁴ do *interdependent borderlands*, czyli **współzależnych pogranicz**⁵, a wreszcie – co charakteryzuje według niej stan współczesny – *integrated borderlands*, czyli **zintegrowanych pogranicz**⁶, z granicą mającą charakter określany jako „fantomowy”. Te – skądinąd wartościowe treści – winny znaleźć inne miejsce w strukturze pracy, czy to na jej początku, choćby w postaci jednego z pierwszych rozdziałów, poświęconych ramie teoretycznej oraz instrumentarium pojęciowemu czy to pod koniec. To drugie rozwiązanie byłoby zasadne zwłaszcza, gdyby omówione powyżej konstatacje autorka wyprowadziła z przeprowadzonych przez siebie badań. W przeciwnym razie czytelnicy mogą mieć poczucie chaosu, które nasila się wraz z przejściem do trzeciej części książki.

Ta ostatnia już część dotyczyć ma – jak nazywa je Ćwiek-Rogalska – warstw krajobrazu kulturowego. Stanowić może ona użyteczny materiał źródłowy, zwłaszcza dla badaczy zajmujących się historią oraz światem kultury materialnej i niematerialnej czesko-niemieckiego pogranicza, przy czym nie jest pozbawiona niedostatków. Chodzi w szczególności

³ Tłum. terminu Maja Biernacka.

⁴ Jw.

⁵ Jw.

⁶ Jw.

o dopracowanie w zakresie aparatu pojęciowego, czy to umieszczonego w jej treści, czy też w części metodologicznej, w której postawione zostało takie zadanie. Rzecz dotyczy przede wszystkim tytułowych warstw krajobrazu kulturowego, w tym zwłaszcza przyjętego przez autorkę ich rozumienia, które określałoby ramy i uzasadniało zasadność podejmowanej tematyki. *De facto*, ta część książki raczej niż w a r s t w o m poświęcona została po prostu jego wybranym e l e m e n t o m, którymi są ruiny, zabytki sakralne oraz miejsca stanowiące o walorach uzdrowiskowych badanych terenów. Stanowią one ramy podziału kolejnych rozdziałów, zatytułowanych odpowiednio: 6. *Ruiny. O tym, czego nie ma*, 7. *Sacrum. Lokalne interpretacje i globalne znaczenia* oraz 8. *Uzdrowiskowość. O miejscu, w którym leczono*.

W treści tychże rozdziałów Ćwiek-Rogalska podejmuje natomiast kwestię wiodących dla nich, szczegółowych pojęć. Czyni to skrupulatnie przede wszystkim w rozdziale szóstym, który rozpoczyna dyskusją na temat *ruiny*, jej znaczenia oraz funkcji. Interesujący jest on zwłaszcza w kontekście wartościowania dziedzictwa kultury przez mieszkańców badanych terenów. Autorka zwraca uwagę na odziedziczone w drugim pokoleniu pejoratywne postrzeganie niemieckiej architektury przez jej rozmówców. Uwidaczniało się ono przy okazji podejmowania tematu tak zwanej akcji demolizacyjnej, a właściwie sekwencji takich działań rozpoczętych w 1948 roku, a polegających na eliminowaniu obiektów, których istnienie uznane zostało za godzące w bezpieczeństwo państwa czechosłowackiego. Początkowo prowadzone było w wyznaczonych pasmach granicznych, a w dalszej kolejności rozsze-

rzane na pozostałe tereny pograniczne. Ów proces wyburzania zarówno opuszczonych już ruin, jak i przeznaczonych do opuszczenia rozciągnął się na wiele lat, obejmując z czasem nie tylko obiekty zagrażające bezpieczeństwu narodowemu, ale i ludności cywilnej, a również uznane za szpecące krajobraz.

Ważnym wątkiem jest tu określanie przez rozmówców, który obiekt stanowi według nich zabytek, a który jest jedynie zasługującą na zburzenie ruiną. Nie ma to jedynie wartości idiograficznej, to jest nie sprowadza się do swoistości badanych przez autorkę terenów. Zatem tym bardziej zasługiwać może na uwagę, jeśli lokuje się te treści w szerszym spektrum zjawisk związanych z interpretacją dziedzictwa przeszłości, czy to po przesunięciach granic, powstawaniu nowych państw bądź zmianie przynależności państwowej, czy też po procesach transformacji systemowej. Lektura pracy może więc być również cenna dla badaczy zajmujących się konstruowaniem pamięci zbiorowej na temat ważnych symbolicznie obiektów, na przykład dla niegdysiejszego systemu politycznego, państwowości i kultury, nie tylko politycznej, ale też *sensu lato*, a w konsekwencji konstruowania wyobrażeń na temat właściwego „obchodzenia się” z nimi lub pozostałościami po nich, z typowymi scenariuszami ich likwidacji, zachowania w oryginalnej formie, względnie modyfikacji i reinterpretacją znaczenia symbolicznego (por. np. Biernacka 2017a; 2017d; 2017e).

W rozdziale siódmym Karolina Ćwiek-Rogalska zajmuje się wybranymi obiektami sakralnymi w krajobrazie kulturowym Dolnego Žandova.

W związku ze specyfiką regionu i religijności jego mieszkańców analiza ogranicza się do obiektów reprezentujących wyznanie rzymskokatolickie, a także – co dotyczy cmentarzy – judaizm. Autorka odnosi się przy tym do wysokiego poziomu zsekularyzowania dzisiejszej ludności – co nie dotyczy jedynie mieszkańców regionu, ale ogólnie rzecz biorąc społeczeństwa czeskiego, i w zasadniczy rzutuje na znaczenia i interpretacje nadawane tym miejscom przez jej rozmówców. W ósmym, ostatnim rozdziale, podjęty jest temat uzdrowiskowego charakteru Žandova. Choć gmina mieści się w tak zwanym „trójkącie uzdrowiskowym”, wyznaczonym przez trzy najważniejsze ośrodki o takiej funkcji, to jest Karlowe Wary, Franciszkowe Łąźnie oraz Mariańskie Łąźnie (Ćwiek-Rogalska 2017: 174)⁷, jej walory w tym zakresie sprowadzają się do obecności w okolicy źródeł wód mineralnych, a w samej gminie – wód uważanych za niepełnowartościowe.

Wątek ten można w zasadzie uznać za drugoplanowy – tak też wydaje się traktować go autorka, a z jej badań wyłania się nuta lekceważenia walorów uzdrowiskowych gminy przez jej rozmówców. Można mieć wątpliwości co do zasadności poświęcenia tej kwestii całego rozdziału, tym bardziej, że wieńczy on książkę. Zamierzenie autorki, jakim było wpisanie w narrację o uzdrowiskowości postaci dwóch lokalnych lekarzy, widoczne staje się wraz z lekturą kolejnych stron. Chodzi o Josefa Bachtroga i jego imiennika, słynącego z ziołolecznictwa doktora Hackenberga, którego

⁷ Autorka posługuje się w książce ich czeskimi nazwami (odpowiednio: Karlovy Vary, Františkovy Lázně, Mariánské Lázně), choć w języku polskim istnieją ich odpowiedniki.

dom pozostaje do dziś punktem orientacyjnym w Žandovie. Opowieści o nich pojawiają się w reakcjach rozmówców na pytania o uzdrowiskowy charakter gminy i – jak argumentuje Ćwiek-Rogalska – pozwalają na wzbogacenie sposobu myślenia o krajobrazie kulturowym, który tworzą nie tylko miejsca, ale i pamięć o ludziach.

Książka Karoliny Ćwiek-Rogalskiej jest wartościową pozycją na krajowym rynku wydawniczym. Może być obiektem zainteresowania ze strony przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych, w tym etnografii i etnologii, kulturoznawstwa, antropologii kultury czy specjalistów z zakresu regionalistyki. Może być też przydatną lekturą dla pracowników jednostek samorządu terytorialnego, wartą wykorzystania jako materiał dydaktyczny w procesach przygotowywania liderów samorządowych, zwłaszcza na terenach pogranicznych z Republiką Czeską oraz Republiką Federalną Niemiec. Wprawdzie publikacja koncentruje się na przypadku znajdującym się poza terytorium Polski, jej krytyczna lektura może – poprzez analogię do będącej jej przedmiotem czeskiej gminy *Dolní Žandov* – uwrażliwić Czytelników na pewne zjawiska o charakterze uniwersalnym.

W szczególności chodzi o nakładanie się i przenikanie kolejnych warstw krajobrazu kulturowego, zarówno w zakresie narodowości, etniczności, języka i związanej z nimi tożsamości oraz przekazywanej z pokolenia na pokolenie pamięci zbiorowej, jak też ich materialnych świadectw, obecnych czy to w architekturze czy choćby piśmiennictwie związanym z regionem. Jest to nieuniknione wobec zmian geopolitycznych w postaci wytyczania

nowych granic państwowych, a także powstawania nowych państw, co pociąga za sobą specyficzne procesy demograficzne, tj. nasilenie migracji i masowe przesiedlenia (patrz też: Biernacka red. 2017; Biernacka 2017c: 15-43; Opiola 2017: 44-60).

Tematyka ta jest też ważka w innym kontekście, to jest wobec obecności w przestrzeni publicznej zideologizowanych przekazów, które promują uproszczoną wizję jedności państwa opartego na idei narodu, czemu towarzyszy symboliczne konstruowanie wrogów narodu. Dotyczyło to nawet przypadku czechosłowackiego (patrz np. Gruchala 1996; też: Majewski 197: 193)⁸, choć państwo to budowane było z ludności o zróżnicowanych tożsamościach. Immanentne dla takich zjawisk jest odmienne wartościowanie dziedzictwa „naszej” kultury *versus* należącej do „obcych” (patrz np. Mucha red. 1999; Chromiec 2004, 2006; Jasińska-Kania 2009: 39–57; Łodziński 2009: 181–203; Trapani 2009: 77–94; Biernacka 2017b) – z czego ta druga może być postrzegana pejoratywnie. W wielu przypadkach bywa, że legitymizowane są na tej podstawie działania pragmatyczne, które mają na celu eliminację spuścizny „obcych” w krajobrazie kulturowym. Należy mieć świadomość, że naród nie jest ani bytem ahistorycznym ani monolitycznym, nie jest też nieodłącznie „naturalnie” czy odwiecznie związany z terytorium zamieszkiwanym z identyfikującą się z nim ludnością. Taką właśnie refleksją warto podsumować również przypadek, którego dotyczy prezentowana w tym eseju książka Karoliny Ćwiek-Rogalskiej.

Bibliografia

Antrop Marc (2013) *A brief history of landscape research* [w:] P. Howard, I. Thompson, E. Waterton, M. Atha, eds., *The Routledge Companion to Landscape Studies*. London: Routledge, s. 12–22.

Assmann Jan (2008) *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Przełożyła A. Kryczyńska-Pham. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Biernacka Maja (2017a) *Dolina Poległych w Hiszpanii. Między narodowym katolicyzmem a utowarowieniem pamięci*. „Czas Kultury”, nr 4 (195), s. 80–84.

Biernacka Maja (2017b) *Maur jako obcy w Hiszpanii. Między pamięcią zbiorową a tożsamością*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 1, s. 90–109.

Biernacka Maja, (2017c), *Od geografii fizycznej do konstrukcji symbolicznych, czyli o mnogości Ameryk* [w:] M. Biernacka, red., *Od Ameryki Łacińskiej do Gwinei Równikowej. Tożsamość/granice/naród*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 15–43.

Biernacka Maja (2017d) *Symboliczna metamorfoza. Dzielnice żydowskie w miastach dzisiejszej Iberii*. „Journal of Urban Ethnology”, t. 15, s. 185–199.

Biernacka Maja (2017e) *Wojna na pomniki w Katalonii, czyli co zrobić z upamiętnieniem bitwy pod Ebro*. „Przegląd Humanistyczny”, nr 2 (457), s. 11–22.

Biernacka Maja red. (2017) *Od Ameryki Łacińskiej do Gwinei Równikowej. Tożsamość, granice, naród*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar. Chromiec Elżbieta (2004) *Dziecko wobec obcości kulturowej*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Chromiec Elżbieta (2006) *Edukacja w kontekście różnicy i różnorodności kulturowej: z inspiracji naukowych obszaru niemieckiegojęzycznego*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

Ćwiek-Rogalska Karolina (2017) *Zapamiętane w krajobrazie. Krajobraz kulturowy czesko-niemieckiego pogranicza w czasach przemian*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

⁸ Chodzi o koncepcję tzw. czechosłowakizmu.

Ćwiek-Rogalska Karolina (2018) *Pamięć w słowach – o nieadekwatności pojęć (przypadek czesko-polsko-niemiecki)*. „Acta Baltico-Slavica”, vol. 42, s. 8–24.

Gruchała Janusz (1996) Tomasz G. Masaryk. Wrocław: Ossolineum.

Halbwachs Maurice (2008) *Spoleczne ramy pamięci*. Przełożył M. Król. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Jasińska-Kania Aleksandra (2009) *Wykluczanie z narodu: Dystanse społeczne wobec mniejszości narodowych i migrantów* [w:] A. Jasińska-Kania, S. Łodziński, (red.), *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 39–57.

Łodziński Sławomir (2009) *Uchodźcy w Polsce. Mechanizmy wykluczania etnicznego* [w:] Aleksandra Jasińska-Kania, Sławomir Łodziński, (red.), *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, s. 181–203.

Mácha Přemysl (2010) *Krajiny antropologie a antropologie krajiny*. „Český Lid 97”, no. 3, s. 225–246.

Majewski Piotr Maciej (1997) „Tomasz G. Masaryk”, Janusz Gruchała, Wrocław 1996. (recenzja), „Przegląd Historyczny”, 88(1), 191-195.

Martínez Oscar J. (1994) *The Dynamics of Border Interaction* [w:] C. H. Schofield, ed., *Global Boundaries: World Boundaries*. London: Routledge, s. 1–15.

Mucha Janusz, red. (1999) *Kultura dominująca jako kultura obca: mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa.

Opiola Wojciech (2017) *Studia nad granicami i pograniczami w Ameryce Łacińskiej* [w:] M. Biernacka, red., *Od Ameryki Łacińskiej do Gwinei Równikowej. Tożsamość/granice/naród*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 44–60.

Pietraszko Stanisław (2014) *Krajobraz i kultura* [w:] D. Angutek, B. Frydryczak, red., *Krajobrazy. Antologia tekstów*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, s. 55-62.

Trapani Vanessa (2009) „Inni” w polskich debatach sejmowych. *Przykłady dyskursywnego konstruowania tożsamości przez większość i mniejszości narodowe* [w:] A. Jasińska-Kania, S., red., *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, s. 77–94.

Cytowanie

Biernacka Maja (2019) *Esej recenzyjny: Ćwiek-Rogalska Karolina (2017) „Zapamiętane w krajobrazie. Krajobraz kulturowy czesko-niemieckiego pogranicza w czasach przemian”*. Warszawa Wydawnictwo Naukowe Scholar. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 15, nr 3, s. 202–210 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.3.11>.

Review Essay: Ćwiek-Rogalska, Karolina. 2017. *Imprinted in the Landscape: The Cultural Landscape of the Czech-German Borderland in the Times of Change*. Warsaw: Wydawnictwo Naukowe Scholar

Abstract: This is a review article dedicated to a book by Karolina Ćwiek-Rogalska titled *Zapamiętane w krajobrazie. Krajobraz kulturowy czesko-niemieckiego pogranicza w czasach przemian* (*Imprinted in the Landscape: The Cultural Landscape of the Czech-German Borderland in the Times of Change*). The book deals with the changes in the cultural landscape of the terrains which now belong to the Czech Republic and lie at its German frontier in the period starting from the founding of Czechoslovakia, i.e., from 1918 to the present day. It is based on field studies carried out by the author in the years 2012-2014 in the municipality of Dolní Žandov (German: Unter Sandau), which belongs to the Cheb District, located in the Karlovy Vary Region. The said studies involve an ethnographic walk around Cheb, supplemented by additional research conducted beyond its borders and an analysis of archival materials.

Keywords: borderland, cultural landscape, memory, massive displacements, the Czech Republic

PSJ

Dostępny online
www.przegladsocjologiijakosciowej.org

„PSJ” stworzyliśmy, aby umożliwić swobodny przepływ informacji w społecznym świecie socjologii jakościowej. Adresujemy go do wszystkich socjologów, dla których paradygmat interpretacyjny i badania jakościowe stanowią podstawową perspektywę studiowania rzeczywistości społecznej.

Pół wieku po "Odkrywaniu teorii ugruntowanej"

Tom XV ~ Numer 3

31 sierpnia 2019

REDAKTORZY NUMERU TEMATYCZNEGO:

Marek Gorzko, Izabela Bukalska

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof T. Konecki

REDAKCJA: Waldemar Dymarczyk, Marek Gorzko,
Anna Kacperczyk, Łukasz T. Marciniak,
Jakub Niedbalski, Robert Prus,
Izabela Ślęzak

KOREKTA I EDYCJA: Magdalena Chudzik-Duczmańska,
Magdalena Wojciechowska

REDAKTORZY JĘZYKOWI: Jonathan Lilly, Marta Olasik

PROJEKT OKŁADKI: Anna Kacperczyk

ISSN: 1733-8069